

Forum Lingwistyczne

Tom 13
nr 1 (2025)

ForumLingwistyczne

Tom 13
nr 1 (2025)

STUDIA HISTORYCZNOJĘZYKOWE

STUDIES IN HISTORICAL LINGUISTICS

STUDIA

VARIA



**Instytut Językoznawstwa
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Redakcja:

Redaktor naczelna – Magdalena Pastuch
Zastępca redaktor naczelnej – Katarzyna Sujkowska
Sekretarz naukowa – Karolina Lisczyk

Komitet Redakcyjny:

Aleksandra Janowska, Iwona Loewe, Ol'ga Orgoňová, Mirosława Siuciak,
Żanna Śładkiewicz, Marta Smykała, Jacek Warchala, Katarzyna Węsierska

Redakcja naukowa numeru:

Magdalena Pastuch, Barbara Mitrenga

Recenzenci:

Lista wszystkich recenzentów jest publikowana raz w roku na stronie internetowej: <https://www.journals.us.edu.pl/index.php/FL>

Rada naukowa:

Nam-Shin Cho (Yonsei University, Seul), Mario Enrietti (Università degli Studi di Torino), Jewgenija Karpilowska (Ukraińska Akademia Nauk, Kijów), Stanisław Koziara (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Aleksander Łukaszaniec (Białoruska Akademia Nauk, Mińsk), Ewa Malinowska (Uniwersytet Opolski), Swietłana Mengel (Uniwersytet Marcina Lutra w Halle), Radosław Pawelec (Uniwersytet Warszawski), Ewa Sławek (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Jan Sokołowski (Uniwersytet Wrocławski), Irena Stramljič Breznik (Uniwersytet w Mariborze, Słowenia), Ewa Teodorowicz-Hellman (Uniwersytet w Sztokholmie), Martine Vanryckeghem (University of Central Florida, USA), Piotr Wierzchoń (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Maria Wojtak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

Redakcja:

Instytut Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice
tel. +48 32 200 95 15, ij-k.wh@us.edu.pl
forumlingwistyczne@us.edu.pl, <https://www.journals.us.edu.pl/index.php/FL>

Wersją referencyjną czasopisma od 2019 roku jest wydanie elektroniczne.
Wcześniej czasopismo ukazywało się w wersji drukowanej z numerem ISSN 2449-9587.
W formie elektronicznej publikacja dostępna jest w zasobach:

Central and Eastern European Online Library
(www.ceeol.com)

Open Journal Systems
(<http://www.journals.us.edu.pl>)

The Central European Journal of Social Sciences and Humanities
(<http://cejsh.icm.edu.pl>)

Gold open access

SPIS TREŚCI

STUDIA 1

Tomasz Mika, Magdalena Pastuch

Nowa synteza historii języka polskiego –
stan i perspektywy prac nad koncepcją

Artur Rejter

Badania historycznojęzykowe wobec
nowej humanistyki

Beata Raszevska-Żurek

Analiza zmienności pojęcia jako perspektywa dla
semantyki historycznej

Joanna Przyklenk

PAMIĘĆ w badaniach historycznojęzykowych.
Miejsca wspólne – miejsca własne

Katarzyna Sicińska

Zakończenie listu w korespondencji z XVII i XVIII w.
jako makroakt etykietalny

Paulina Michalska-Górecka

Między nazwą sekwatywną a ekspresywizmem –
przypadek XVI-wiecznego *szwermera*

Jarosław Pacuła

XIX-wieczne pieśni ludowe jako źródła do poznania
historii polskiego żargonu złodziejskiego
(na przykładzie utworów zgromadzonych przez
Oskara Kolberga)

Janusz Szablewski

An overview of the tendencies for the development
of dative-locative syncretism in Slavic languages

Rafał Zarębski

Bilingwizm francusko-polski w perspektywie socjo-
lingwistyki historycznej (na przykładzie korespon-
dencji Marysieńki Sobieskiej)

Iwona Żuraszek-Ryś, Dorota Szagun

Historia języka polskiego a glottodydaktyka
polonistyczna

Irmina Kotlarska

Dawne materiały do nauczania polszczyzny w śro-
dowisku anglojęzycznym jako źródła do badań dzie-
jów polonistycznego dyskursu glottodydaktycznego

Barbara Mitrenga

Polonistyczne kształcenie historycznojęzykowe
w dydaktyce akademickiej (wobec tradycji oraz wy-
zwań współczesności)

VARIA 2

Aleksander Kiklewicz

Aproksymacja jako zasada zachowań językowych – na przykładzie kategorii strony w języku polskim

Ryszard Wylecioł

Krótką analizę konceptualizacji pojęcia [JA] na podstawie wybranych przykładów w językach angielskim, polskim i włoskim. Ujęcie kognitywne

TABLE OF CONTENTS

STUDIES 1

Tomasz Mika, Magdalena Pastuch

A new synthesis of the history of the Polish language – current state of work on the concept

Artur Rejter

Historical-linguistic research towards the new humanities

Beata Raszevska-Żurek

The analysis of the variability of the concept as a perspective for historical semantics

Joanna Przyklenk

MEMORY in historical linguistic research. Shared places – own places

Katarzyna Sicińska

The ending of the letter in the correspondence of the 17th and 18th centuries as an etiquette macroact

Paulina Michalska-Górecka

Between the sequative name and expressivism –
the case of a 16th-century *szwermer*

Jarosław Pacuła

19th-century folk songs as sources for exploring the
history of Polish thieves' jargon: A study based on
works collected by Oskar Kolberg

Janusz Szablewski

An overview of the tendencies for the development
of dative-locative syncretism in Slavic languages

Rafał Zarębski

French-Polish bilingualism from the perspective
of historical sociolinguistics (on the example of
Marysieńka Sobieska's correspondence)

Iwona Żuraszek-Ryś, Dorota Szagun

The history of the Polish language and Polish
language glottodidactics

Irmina Kotlarska

Old materials for teaching Polish in an
English-speaking environment as sources for
researching the history of Polish glottodidactic
discourse

Barbara Mitrenga

Polish historical-linguistic education in academic
didactics (in the face of tradition and contemporary
challenges)



VARIA 2

Aleksander Kiklewicz

Approximation as a principle of linguistic behavior –
on the example of the category of voice in Polish

Ryszard Wylecioł

A short analysis of the conceptualisation of the
notion [I] based on selected examples in English,
Polish and Italian. A cognitive approach

STUDIA

1

Tomasz Mika
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Polska
 <https://orcid.org/0000-0002-5442-9406>
tomik@amu.edu.pl

 **Forum Linguistyczne**
tom 13, nr 1 (2025)
ISSN 2450-2758 (wersja elektroniczna)

DOI: <http://doi.org/10.31261/FL.2025.13.1.13>

Magdalena Pastuch
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Polska
 <https://orcid.org/0000-0001-6960-7191>
magdalena.pastuch@us.edu.pl

zgłoszone: 25.07.2024
zaakceptowane: 08.10.2024
opublikowane: 30.06.2025

Nowa synteza historii języka polskiego – stan i perspektywy prac nad koncepcją

A new synthesis of the history of the Polish language –
current state of work on the concept

Abstract: The article consists of two parts. The first one is of a reporting character and presents the concept of a new synthesis of the history of the Polish language worked out by a group of scholars at the Commission on the History of Language of the Committee on Linguistics of the Polish Academy of Sciences. This conception assumes the elaboration of 3 volumes, the first of which is to concern the theory and methods applied in historical linguistics, the second is to cover the chronological approach, and the third is to present the most important problems in the history of the Polish language, especially those not yet described in synthetic studies. The second part of the article is problem-oriented and deals with the notion of *CHANGE*, which is the most important for the diachronic description and diachronic research understood in this case in a broad and multifaceted way. On the one hand, the authors discuss the change of language, proposing a way of understanding and describing it, on the other hand, they show a change in the approach to historical-linguistic research (on the example of research into Old Polish language). In the conclusion, the authors present their view on further work and discuss their idea of preparing the concept of a fourth volume, which would present the history of the Polish language focusing on language varieties, language variants and contacts between languages.

Key words: Polish language history, synthesis, language historian's research questionnaire, language change, Commission on the History of Language of the Committee on Linguistics of the Polish Academy of Sciences

Abstrakt: Artykuł składa się z dwóch części. Pierwsza ma charakter sprawozdawczy i przedstawia koncepcję nowej syntezy historii języka polskiego, wypracowaną w ramach zadań Komisji Historii Języka Komitetu Językoznawstwa PAN. Zakłada się w niej opracowanie 3 tomów, z których pierwszy ma dotyczyć teorii i stosowanych w językoznawstwie historycznym metod, drugi ma być ujęciem chronologicznym, a trzeci ma pokazywać najważniejsze problemy w historii języka polskiego, zwłaszcza nieopisane dotąd w opracowaniach syntetycznych. Część druga artykułu ma charakter problemowy i dotyczy najistotniejszego dla opisu i badań diachronicznych pojęcia, jakim jest *ZMIANA* – rozumiana w tym przypadku szeroko i wielostronnie. Z jednej strony autorzy omawiają zmianę języka, proponując sposób jej rozumienia i opisu, z drugiej pokazują zmianę podejścia do badań historycznojęzykowych (na przykładzie badań nad językiem staropolskim). W zakończeniu autorzy przedstawiają swój pogląd na temat dalszych prac i poddają pod dyskusję pomysł opracowania tomu czwartego, który miałby przedstawić dzieje języka polskiego z uwzględnieniem odmian i wariantów języka, a także kontaktów polszczyzny z innymi językami. Odnoszą się także do sposobu skonstruowania bibliografii.

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, synteza, kwestionariusz badawczy historyka języka, zmiana językowa, Komisja Historii Języka Komitetu Językoznawstwa PAN

Pierwszą, krótszą, wersję tego artykułu przedstawiliśmy podczas II Kongresu Historyków Języka w Katowicach. Wersję kolejną, wzbogaconą o refleksje, przemyslenia i uzupełnienia, które były wynikiem zarówno dyskusji na Kongresie, jak i kolejnego etapu prac koncepcyjnych, zaprezentowaliśmy na posiedzeniu plenarnym Komitetu Językoznawstwa PAN. Także po tej debacie pojawiły się w naszym tekście nowe wątki i zmieniła się częściowo hierarchia prezentowanych problemów. Niezmienna jest natomiast kompozycja naszego tekstu: w pierwszej części przedstawimy propozycję koncepcji nowej syntezy historii języka polskiego stworzoną w ramach prac Komisji Historii Języka Komitetu Językoznawstwa PAN, w drugiej zaś odniesiemy się do najistotniejszego dla opisu i badań diachronicznych pojęcia, jakim jest ZMIANA – rozumiana w tym wypadku szeroko i wielostronnie.

Ponieważ nie sposób było (ze względu na ogrom materiału) przygotować sprawozdania z wszystkich dyskusji, które toczyły się zarówno podczas obrad całej Komisji Historii Języka, jak i w zespole roboczym, to podjęliśmy się zredagowania wstępnej wersji spisu treści planowanej całości, która stała się przedmiotem kolejnej debaty. Obecny etap zaawansowania wykonanej przez nas pracy syntetyzująco-sprawozdawczej pozwala: (1) przedstawić osie sporów i dyskusji, (2) zaprezentować rezultaty dotychczasowych prac, (3) wskazać kierunki dalszych działań. Te trzy cele postaramy się zrealizować w pierwszej – sprawozdawczej – części naszego artykułu. W drugiej zaprezentujemy własne poglądy.

Zanim przejdziemy do zapowiedzianych zagadnień, chcemy podziękować wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy pracowali nad koncepcją; chcemy też podkreślić, że naszym wspólnym celem nie było napisanie syntezy, tylko opracowanie i poddanie pod dyskusję jej koncepcji. Nie we wszystkich kwestiach, co zasygnalizujemy w niniejszym tekście, osiągnęliśmy konsens. Mamy jednak nadzieję i na kontynuowanie prac nad koncepcją, i na – docelowo – powstanie nowej syntezy dziejów języka polskiego.

Część I – Sprawozdanie z prac zespołu przygotowującego koncepcję nowej syntezy historii języka polskiego

Krótką historia pomysłu

Stworzenie nowej syntezy dziejów języka polskiego jest potrzebą sygnalizowaną niemal podczas każdego spotkania historyków polszczyzny. Trudno się więc dziwić, że gdy pod koniec 2020 r. przy Komitecie Językoznawstwa PAN zawiązała się, pierwszy raz w dziejach Komitetu, Komisja Historii Języka, temat został poddany dyskusji – wielokierunkowej i wielowątkowej, często bardzo gorącej. Aby tę debatę ukonkretnić, piszący te słowa zaproponowali i poprosili, by postulaty i propozycje sformułować na piśmie. Na prośbę odpowiedzieli uczeni: Zbigniew Babik, Agata Kwaśnicka-Janowicz, Marek Mejer, Tomasz Mika, Marek Osiewicz, Magdalena Pastuch, Artur Rejter, Piotr Sobotka, Izabela Winiarska-Górska, Ewa Woźniak, Rafał Zarębski. Odpowiedzi miały bardzo różny charakter: od

zarysu całej autorskiej koncepcji po wypowiedzi skoncentrowane na formie przyszłego dzieła czy na konkretnych zagadnieniach, których nie wolno w nim pominąć.

Wszystkie te głosy zebraliśmy w całość (akcentując miejsca sporne i wstępnie uzgodnione) i przedstawiliśmy je całej Komisji, która podjęła decyzję o powołaniu zespołu roboczego. Do pracy w nim zgłosiły się następujące osoby: Aleksandra Janowska, Krystyna Kleszczowa, Agata Kwaśnicka-Janowicz, Mariusz Leńczuk, Dorota Masłej, Tomasz Mika, Magdalena Pastuch, Piotr Sobotka, Ewa Woźniak, Rafał Zarębski. Wyłoniona w ten sposób grupa historyków języka przystąpiła do prac.

Osie sporów i dyskusji

Zespół zajął się, poza problemami merytorycznymi, także kwestiami technicznymi, które mają wcale niemałe znaczenie dla kształtu i zawartości planowanej syntezy (granica między zagadnieniami technicznymi a merytorycznymi okazała się zresztą nieostra). Warto wskazać te najważniejsze i uzasadnić podjęte decyzje. W dalszym ciągu tekstu przedstawiamy zatem pytania, wokół których toczyły się dyskusje, podając jednocześnie odpowiedzi, które w zespole uzgodniliśmy:

- Jaka ma być forma przyszłej syntezy: elektroniczna czy papierowa? Z naszych rozmów wynikało, że formą referencyjną powinna być wersja drukowana. Nie wykluczamy stworzenia równoległej platformy internetowej, która mogłaby być sukcesywnie rozbudowywana, nadążając, co jest nieosiągalne dla wersji drukowanej (pomijając możliwość tworzenia kolejnych uzupełnionych wydań), za rozwojem wiedzy. Forma drukowana ma jednak istotne dla każdej syntezy cechy: wyznacza punkt w czasie (który staje się naturalnym punktem odniesienia dla rozwoju dziedziny) oraz zmusza swoich twórców – ze względu na ograniczone miejsce – do dokonania wyborów i hierarchizacji omawianych problemów. Jesteśmy przekonani, że aby synteza powstała, kluczowe jest przygotowanie i złożenie wniosku projektowego obejmującego długi, np. dziesięcioletni, czas prac¹.
- Kto ma być adresatem zamierzonego dzieła: student czy uczony prowadzący badania historycznojęzykowe (lub pokrewne)? Od odpowiedzi na to pytanie zależy nie tylko kształt językowy opracowania (np. stopień nasycenia terminologią, odwołania bibliogra-

¹ Komitet Językoznawstwa PAN dnia 24 stycznia 2024 r. zwrócił się do ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie sposobu finansowania długofalowych przedsięwzięć mających kluczowe znaczenie dla rozwoju humanistyki. W dokumencie czytamy m.in.: „Proponujemy następujące zmiany, w naszej opinii konieczne do tego, aby program NPRH najlepiej spełniał nadzieje, jakie z nim wiąże nasze środowisko. [...] Program powinien obejmować finansowanie wyłącznie wieloletnich prac dokumentacyjnych, biograficznych czy edytorskich, słowników, baz danych, bibliografii, **wielkich syntez** itd. [...] [wyróżnienie T.M., M.P.]. Projekty takie powinny mieć zapewnione finansowanie na okresy dłuższe, np. dziesięcioletnie, a przelew kolejnych transz byłby uzależniony od bieżącej oceny wykonania zadań w interwałach np. dwu- lub trzyletnich. Takie rozwiązanie (stosowane np. w Czechach, w Niemczech i innych krajach Unii Europejskiej) uwolniłoby zespoły od konieczności ciągłego ubiegania się o fundusze jakby od nowa, w konkurencji z projektami dopiero inicjowanymi i zakrojonymi na mniejszą skalę. Ich ewaluacja bowiem opierać się powinna na całym innych kryteriach”. <https://komjezyk.pan.pl/images/Apel%20w%20sprawie%20projektow%20dokumentacyjnych.pdf> (dostęp: 1.06.2024).

ficzne, odniesienie do istniejących ustaleń), ale także dobór i hierarchizacja zagadnień. Uznaliśmy, że odbiorcą powinien być przede wszystkim badacz językoznawca, co nie wyklucza użyteczności dydaktycznej. Większość z nas zgodziła się z poglądem, że planowane ujęcie nie powinno w żaden sposób być symplifikowane na potrzeby dydaktyki bądź popularyzacji².

- W jakim stopniu powinna być uzgodniona jedność i spójność metodologiczna planowanego opracowania? Zastanawialiśmy się nad tym, czy możliwe jest we współczesnym paradygmacie naukowym ujęcie jednolite metodologicznie. Zaakceptowaliśmy, choć niejednomyślnie, rozwiązanie, które daje swobodę wyboru metody i metodologii autorom tworzącym syntezę. Taka decyzja nawiązuje jawnie do koncepcji historii języka jako dyscypliny polimetodologicznej (zob. Bajerowa, 2010; Walczak, 2018).
- Czy zamierzony projekt powinien polegać na zebraniu, podsumowaniu i skomentowaniu dotychczasowych osiągnięć, czy też należałoby włączyć do niego zagadnienia nowe, dotychczas pomijane lub niedostatecznie rozwinięte w pracach historycznojęzykowych? To zagadnienie było szeroko dyskutowane – okazało się bowiem, że równie pilne i ważne jest zebranie, podsumowanie, zweryfikowanie i krytyczne omówienie tego, co zostało już zrobione, jak i podjęcie tematów ważnych, a dotychczas niedostatecznie zbadanych. W tym obszarze nie osiągnięto konsensu, choć wydaje się, że przeważa wizja konieczności przeprowadzenia nowych badań na potrzeby syntezy.
- Czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu należy uwzględnić subdyscypliny językoznawstwa historycznego, które w ostatnich dziesięcioleciach zyskały znaczną autonomię (np. stylistyka historyczna, genologia historyczna, socjolingwistyka historyczna)? I tutaj zabrakło ostatecznej odpowiedzi, bo choć zgadzamy się z tym, że intensywny rozwój tych subdyscyplin powinien znaleźć odzwierciedlenie w najnowszej syntezie, to nie udało się podczas tego etapu prac ani ustalić precyzyjnie miejsca, w którym te zagadnienia będą omówione, ani zamknąć listy subdziedzin.
- W jakim kierunku powinna pójść rewizja podstawy materiałowej badań historycznojęzykowych? Ten problem zajął znaczące miejsce w naszych dyskusjach, ponieważ jako „czynni historycy języka” mamy pełną świadomość, że rozwój technologii w ostatnich dwudziestu latach zwiększył możliwości nie tylko gromadzenia, ale też celowanego przeszukiwania źródeł historycznych. Powoduje to, że nasze badania (prowadzone na dużych bazach danych) stają się z jednej strony bardziej wiarygodne, z drugiej zaś bardziej czasochłonne (często sami musimy przygotować zestaw tych danych). Dostępność źródeł, odkrywanie i opracowywanie nowych tekstów z odległych

² Co nie znaczy, że nie doceniamy i nie popieramy powstających i publikowanych prac, których autorzy wprost deklarowali dydaktyczne i popularyzujące przeznaczenie (o ich znaczeniu przypominały głosy w dyskusji nad naszym referatem podczas Kongresu Historyków Języka), jak wielokrotnie wznawiany podręcznik Bogdana Walczaka *Zarys dziejów języka polskiego* (Walczak, 1995), dwutomowe dzieło Stanisława Dubisza *Język, historia, kultura...* (Dubisz, 2002, 2007, 2012), kilkadziesiąt wykładów z *Historii języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego* pod redakcją Stanisława Borawskiego, Marka Cybulskiego i Marzanny Uździckiej (Borawski i Cybulski, red., 2021; Borawski i Uździcka, red., 2021) czy zaplanowany przez zespół Zdzisławy Krążyńskiej i częściowo opublikowany w „Kwartalniku Językoznawczym” w postaci autorskich rozdziałów podręcznik do nauczania treści historycznojęzykowych (por. np. Krygier-Łączkowska, 2011; Lisowski, 2010; Osiewicz, 2010; Rojszczak–Robińska, 2010).

epok, a także możliwe reinterpretacje dawniejszych ustaleń zmuszają do podejmowania nie tylko trudu nowych odczytań, ale również do weryfikacji ustaleń podjętych w erze „przedkorpusowej” (zob. Górski i in., 2019).

- Czy planowana synteza powinna objąć też zagadnienia nazywane „wewnątrzjęzykowymi”, czyli te, które zgodnie z tradycją określane są jako „gramatyka historyczna”? W tym przypadku wątpliwości było mniej – przyjęliśmy, że zagadnienia gramatyczne winny mieć należne im miejsce w nowej syntezie. Takie stanowisko oddaje jednoczący nas pogląd, że historia języka to obszar niezwykle rozległy i naszą intencją jest objęcie refleksją pełnego spectrum problemów. Jest to w pewnym sensie kontynuacja Klemensiewiczowskiego spojrzenia, w którym relacja pomiędzy historią języka a gramatyką historyczną ma charakter w znacznej mierze hiperonimiczny.
- Jaki winien być porządek zamierzonego opracowania: problemowy czy chronologiczny? Dyskusja o tym, czy dominować ma ujęcie chronologiczne czy problemowe, budziła najwięcej emocji. Wnioski z rozmów na ten temat znacząco wpłynęły na kształt przedstawianej tutaj koncepcji. Widocznym rezultatem debaty nad tym problemem jest idea, aby synteza obejmowała trzy tomy: teoretyczny, chronologiczny i problemowy. W kolejnym punkcie artykułu przedstawiamy szkic projektu, mający swoje źródła w dysputach, których tematykę zarysowaliśmy.

Zarys wypracowanej propozycji

Dotychczasowe debaty zmierzają w stronę ujęcia nowej syntez w trzy tomy. Nie są to jednak tomy uporządkowane chronologicznie i poświęcone, jak chce tradycja, dobie staropolskiej, średniopolskiej i nowopolskiej. Te trzy tomy mają robocze określenia: teoretyczny, chronologiczny, problemowy (chronologia porządkuje tylko jeden z nich). Mają też robocze tytuły, dobrze ujawniające założony charakter każdej z części:

I. *Historia języka polskiego: teoria i metodologia.*

II. *Historia języka polskiego: ujęcie chronologiczne.*

III. *Historia języka polskiego: kierunki i mechanizmy zmian.*

Tom pierwszy „teoretyczny”

Tom teoretyczny powinien, w naszym zamiarze, odzwierciedlać zasadniczą zmianę w uprawianiu badań historycznojęzykowych, która ma związek z ciągle postępującymi pracami o charakterze teoretycznym. Współcześnie historia języka dopracowała się już rzetelnej podbudowy teoretycznej, która w czasach wyodrębniania się historii języka jako samodzielnej dyscypliny nie była jeszcze zbyt mocna. Obecnie jej ważny wymiar stanowi dyskusja nad zagadnieniami o charakterze fundamentalnym (co odzwierciedlają m.in. liczne nawiązania do prac twórców nowożytnego językoznawstwa z Ferdinandem de Saussure’em na czele). Pojawienie się propozycji ujęcia zagadnień teoretycznych w osobny tom jest naturalną konsekwencją dyskusji i zgłaszanych postulatów. Ta część syntez miałyby się składać z czterech głównych rozdziałów.

Czym jest historia języka? Punktem wyjścia będzie postawienie problemu „ewolucji” i „rozwoju” języka, ze szczególnym uwzględnieniem programowego odejścia od myślenia wartościującego na rzecz rejestracji, opisu i wyjaśniania zmian. Dalej mają zostać wprowadzone i uporządkowane podstawowe rozróżnienia na językoznawstwo: diachroniczne i historyczne; statyczne (opisujące stan języka na danej płaszczyźnie czasowej) i dynamiczne (rejestrujące i wyjaśniające zmiany). Weryfikacji wymaga kwestia historii zewnętrznej i wewnętrznej języka z naciskiem na problem ciągłości polszczyzny. W tym obszarze nierozwiązanymi zagadnieniami pozostają te, jak potraktować dziedzictwo indoeuropejszczyzny i prastłowiańszczyzny, w jakim stopniu pokazać wielokierunkowe prace przeprowadzone na tym polu w ostatnich dziesięcioleciach, czy, a jeśli tak, to jak zrelacjonować wciąż żywą i wielowątkową dyskusję o etnogenezie Słowian, mającą wymiar interdyscyplinarny i ponadnarodowy³.

Ten rozdział ma również przynieść refleksję nad kryteriami wyodrębniania poszczególnych okresów dziejowych. Wydaje się, że praca zespołowa zmierza w stronę akceptacji faktu, że będą one heterogeniczne, wskazujące zarówno konkretne procesy językowe, jak i czynniki zewnętrzne⁴ – to pozwoliłoby na wyraźne określenie, co rozumiemy przez czynnik zewnętrzny. Dopiero wówczas byłoby możliwe wskazanie etapów ewolucyjnych polszczyzny. W tym sensie periodyzacja jest zarówno problemem teoretycznym, jak i narzędziem porządkowania opisu chronologicznego.

Historia języka polskiego jako współczesna dyscyplina naukowa. Jako zespół jesteśmy przekonani, że istotnym elementem przyszłego opracowania winno być przedstawienie kształtowania się historii języka polskiego jako dyscypliny naukowej. Ustalono, żeby porzucić na ogólnym rysie prób syntez podejmowanych przed pojawieniem się opracowania Zenona Klemensiewicza i skupić się na rekapitulacji prób późniejszych, ze szczególnym uwzględnieniem podstaw teoretycznych tych ujęć, a także metody i wybieranej podstawy materiałowej.

W tym rozdziale będzie też miejsce na identyfikację mitów i stereotypów językoznawczych. Wreszcie to w nim znajdzie się omówienie pozycji historii języka wobec innych dyscyplin naukowych.

Historia języka polskiego: założenia i podstawy teoretyczne. Zespół pracujący nad koncepcją syntezy uznał, że pierwsze dwa rozdziały stanowić będą swoiste „oczyszczenie pola”. Znajdzie się tu przestrzeń na to, by wprowadzić i uzasadnić myślenie w kategoriach ewolucji perspektywicznej (Kleszczowa, 1998), które ma przyświecać całej syntezie – chodzi o obserwację współczesności z perspektywy historycznej i obserwację historii z perspektywy współczesnej. Postuluje się też rezygnację z myślenia w kategoriach przyczyna – skutek.

³ Jednym z ostatnich głosów w tej dyskusji, który odbił się szerokim echem nie tylko w środowisku naukowym (por. tytuł komunikatu PAP (Jowsa, 2023): *Przełomowe badania polskich naukowców dotyczące społeczeństwa państwa Piastów*), są wyniki badań polskich naukowców nad strukturą genetyczną populacji z X–XII w. na obszarze współczesnej Polski, opublikowane na łamach „Genom Biology” (Stolarek i in., 2023).

⁴ Osobne stanowisko w tej sprawie zajęła Woźniak (2023, 2024). Poglądy tej autorki mogłyby stać się punktem wyjścia w dyskusji o chronologicznym uporządkowaniu dziejów języka polskiego.

Kilkadzieś lat, które upłynęły od pracy Klemensiewicza, pokazały dowodnie, że najczęściej na przyczynę składa się wiązka czynników. Co więcej, formalnie identyczny rezultat może mieć różne przyczyny i genezę (ekwifinalność)⁵. Niezbędna dla kontynuacji i rozwoju tak określonej dyscypliny będzie też weryfikacja narosłych przez lata stereotypowych, niezgodnych z najnowszymi ustaleniami, poglądów na temat kierunków ewolucji języka. Myślimy tu m.in. o przekonaniu o istnieniu tendencji do ekonomizacji języka czy o wciąż pokutującym przeświadczeniu o dążeniu języka do doskonałości, wynikającym z rozumienia słowa *rozwój* jako ‘zmiany na lepsze’⁶.

Ten rozdział ma również pokazać konieczność rewizji podstawy materiałowej. Przede wszystkim musi się dokonać włączenie do niej powstałych i nowo powstających korpusów gromadzących materiał historyczny oraz nowo (lub na nowo) wprowadzonych do obiegu naukowego tekstów (zwłaszcza staropolskich); niezbędny wydaje się też systematycznie opracowany, zgodnie z jednolitym kwestionariuszem, wykaz tych źródeł – tak, aby były one dostępne dla wszystkich prowadzących badania historycznojęzykowe.

Wreszcie to w tym rozdziale ma się znaleźć miejsce, by uzupełnić katalog metod pracy w językoznawstwie historycznym. Włączenie lingwistyki cyfrowej, badań korpusowych, nowocześnie uprawianej statystyki w badaniach historycznych staje się nie tylko koniecznością, ale też warunkiem przystawalności prowadzonych w Polsce badań do dorobku światowego. Warto też tu uwzględnić dyskusję o możliwości przenoszenia metod i terminów między językoznawstwem synchronicznym i diachronicznym (zob. Mika i in., red., 2018).

Subdyscypliny językoznawstwa historycznego. W tym kontekście wypada przyznać, że w zespole nie było zgody co do tego, czy rozdział *Subdyscypliny językoznawstwa historycznego* winien być samoistny, czy też stanowić część rozdziału poprzedniego. Wydaje się jednak, że ze względu na porządkujący charakter należy go opracować osobno. Ten etap prac nie przyniósł też zgody, jak wskazywaliśmy to wcześniej, co do listy subdyscyplin. Z pewnością znajdują się tu – zapewne oprócz innych – onomastyka, socjolingwistyka historyczna, genologia historyczna, stylistyka historyczna, pragmalingwistyka historyczna, a także – tradycyjnie – dialektologia historyczna. W przekonaniu zespołu zestaw prezentowanych subdyscyplin zależy od tego, jakie są ich osiągnięcia i jaki jest stopień ich autonomii w językoznawstwie historycznym.

⁵ Termin ten szeroko objaśnia i ilustruje przykładami Kleszczowa (2012) w artykule *Strukturalizm i poststrukturalizm w badaniach historycznojęzykowych*.

⁶ Od takiego rozumienia odcinają się wprost autorzy *Składni średniowiecznej polszczyzny*: „[...] w najczęstszym [...] rozumieniu, ewolucja to nie neutralne »rozwiniecie«, czyli (w naszym ujęciu) stopniowe ujawnianie się potencjalnych właściwości czegoś, ale nacechowane pozytywnie zdążanie w kierunku lepszego stanu języka (por. np. Bajerowa, 1969). Podejście takie automatycznie generuje myślenie wartościujące, sprowadzające się do porównywania i oceny starszego stanu języka jako gorszego od stanu późniejszego. Od zdążania w jakimś kierunku bardzo blisko do zdążania do celu, stąd przypisuje się zmianom językowym celowość, a językowi – dążenie do doskonałości. Ten schemat myślowy, zakorzeniony w strukturalizmie, odrzucamy. Tymczasem ewolucja pozbawiona wartościowania towarzyszącego pojęciu rozwoju jest metaforą niezwykle nośną dla myślenia o dziejach języka” (Krążyńska i in., 2015, s. 20).

Tom drugi „chronologiczny”

Prace nad koncepcją tego tomu są najmniej zaawansowane – zespół skupił się na zagadnieniach nieobecnych w dotychczasowych próbach całościowego opisu dziejów polszczyzny, przyjmując, że opis podporządkowany chronologii będzie najsilniej odwoływał się do tradycji klemensiewiczowskiej. Osiągnięto zgodę co do tego, że taki – stanowiący łącznik między tradycją a nowym ujęciem – tom chronologiczny, obejmujący zarówno systemowe, jak i pozasystemowe aspekty ewolucji języka polskiego, powstać musi. Największym wyzwaniem pozostaje wypracowanie nowej periodyzacji dziejów polszczyzny i dostosowanie do niej opisu. Wydaje się, że większość dyskutantów, dzielących przekonanie o polimetodologiczności naszej dyscypliny, jest gotowa zaakceptować wyłącznie periodyzację opartą na niejednorodnych kryteriach. Stanowisko odrębne w tej sprawie, jak wspomnieliśmy, opublikowała w ostatnim czasie Woźniak (2024). Kolejnym wyzwaniem będą wybór, zakres i sposób prezentacji w tym tomie zagadnień przynależnych do gramatyki historycznej. Zgodzono się, że ewolucję systemu gramatycznego opisać trzeba, ale dyskusja, jak to zrobić, jest jeszcze przed nami. Jednocześnie wyrażnie zarysował się pogląd, żeby zmiany systemowe były kryterium istotnym przy – zawsze arbitralnych – decyzjach periodyzacyjnych.

Tom trzeci „problemowy”

Tom problemowy powinien, zgodnie z wypracowaną koncepcją, przedstawiać przede wszystkim mechanizmy i kierunki zmian językowych. Chcielibyśmy się tu odnieść do szeroko rozumianego pojęcia zmiany językowej i konsekwencji, jakie ona niesie dla systemu językowego, oraz jej roli w przewidywaniu przyszłych stanów języka (tak rozumiemy zadania lingwistyki diachronicznej). Znaczące miejsce znajdzie się również dla pojęć stabilności i trwałości w języku. Najistotniejsze jest, aby w tej części syntezy znalazły swoje miejsce problemy, które były dotychczas w literaturze historycznojęzykowej podejmowane sporadycznie, niejako przy okazji, i nie doczekały się ujęcia całościowego. Proponujemy, aby zawartość treściowa tego tomu zorganizowana była w czterech rozbudowanych rozdziałach.

Podstawowe pojęcia do opisu zmiany. Ponieważ założyliśmy, że opis dziejów języka powinien mieć charakter dynamiczny, to konsekwencję takiego wyboru stanowi procesalny ogląd zjawisk językowych. Jest to w historii języka dość oczywiste podejście, choć, jak wiemy, istnieje sporo prac, których autorzy koncentrują się na punkcie końcowym zmiany, na jej efektach. Uznaliśmy, że aby móc opisywać proces, należy dobrze określić takie pojęcia, jak źródło, fakt historycznojęzykowy i historyczna jednostka języka. W trakcie prac zespołowych zgodziliśmy się, że w tym zakresie przyjmie się wypracowane już w historii języka ustalenia (Kleszczowa, 2009; Sobotka i Żabowska, 2017). W tym rozdziale najważniejsze będzie przedstawienie zmiany jako procesu, którego etapy wzajemnie się warunkują.

Typy zmiany językowej. Zmiana stanowi pojęcie złożone, można ją charakteryzować, przyjmując różne kryteria, uznaliśmy zatem, że konieczny jest opis uwzględniający różne jej parametry. Najbardziej oczywistym podziałem jest podział na zmiany ilościowe i jakościowe. Przez te pierwsze rozumiemy przyrosty oraz zaniki zarówno jednostek języka, jak i kategorii gramatycznych. Natomiast zmiany jakościowe przedstawione zostaną jako wiązki przekształceń, w których wyniku dochodzi do zmiany w układzie funkcjo-

nalnym danego typu jednostek. W tej części konieczne będzie zatem odniesienie się do takich procesów, jak leksykalizacja i gramatykalizacja – wskazanie ich odrębności i miejsc wspólnych. Niezbędne będzie także, w kontekście coraz dynamiczniej rozwijających się historycznych badań pragmalingwistycznych, ustosunkowanie się do rozpowszechnionego już w badaniach światowych pojęcia pragmatykalizacji.

Stabilizacja i stabilizatory. Referowanie i objaśnianie zmian wymaga także, z czym w trakcie dyskusji w pełni się zgodziliśmy, podjęcia problemu stabilności w języku. Bo choć lingwiści interesują się głównie zmianą, a stabilność dopiero od niedawna pojawia się jako temat większych opracowań, to z pewnością jest to zagadnienie istotne dla całości dziejów polszczyzny. Konieczne będzie zatem, jak ustalono, wypracowanie kryteriów odróżniających trwałość od stabilności. W tym kontekście niezbędne będzie wskazanie i opis następujących elementów:

- czynniki stabilizujące gramatykę,
- czynniki stabilizujące słownictwo,
- czynniki stabilizujące tekst (gatunek),
- relacje między czynnikami stabilizującymi.

Kategorie i kategoriałność. Tu kluczowe stanie się zdefiniowanie kategorii w ogólnym rozumieniu – wiemy, że w zależności od towarzyszącej jej przydawki (części mowy, słowotwórcza itd.) różne jest jej pojmowanie; w ujęciu diachronicznym szczególnie ważne będzie zwrócenie uwagi na proces kształtowania się kategorii, przenikania się kategorii, zmienności kategoriałnej. Zaplanowano, że w tym podrozdziale podjęte zostaną następujące tematy:

- powstawanie kategorii,
- zmiany w obrębie kategorii,
- zanikanie kategorii.

Zaproponowane ramowe przedstawienie zawartości planowanej syntezy dziejów polszczyzny ma, jak sygnalizowaliśmy, charakter sprawozdawczy. Część druga to już autorskie spojrzenie na niektóre podejmowane w trakcie dyskusji wątki. Odnosimy się tylko do zagadnień z planowanego tomu III – problemowego, bo to one są najbliższe naszego oglądu historii języka i sposobu, w jaki oboje uprawiamy językoznawstwo.

Część II – Zmiana jako oś organizująca prace nad nową koncepcją syntezy historii języka polskiego

Uważamy, że myślenie o zmianie winno determinować dalsze prace nad koncepcją nowej syntezy w podwójnym sensie: z jednej strony powinna nam nadal przyświecać chęć uchwycenia najważniejszych zmian języka (o naszym rozumieniu tego pojęcia zob. w części II – *Zmiana językowa – rozumienie, badanie, opis*), z drugiej – bardzo istotna jest świadomość transformacji, do jakiej doszło w badaniach historycznojęzykowych – zarówno w zakresie stosowanych metod i dostępnych narzędzi, dostępnej podstawy materiałowej, jak i w zakresie kwestionariusza badawczego – część stawianych dawniej pytań zdezak-

tualizowała się lub straciła na znaczeniu, część uległa modyfikacji, wreszcie część dotyczy zagadnień nowych, nieporuszanych we wcześniejszych ujęciach syntetycznych. Na przykład pytanie o genezę polskiego języka literackiego, przez dziesięciolecia stanowiące oś debaty o dziejach polszczyzny, dziś stawiane jest coraz rzadziej (jednym z wyjątków są tu prace Bogusława Dunaja, zob. np. 2021). Z kolei pytania o stałość i stabilność w języku, jako dopełniające refleksję nad jego dynamiką, znalazły ważne miejsce w naszej subdziedzinie i są stawiane coraz częściej (zob. Janowska, 2018; Pastuch, 2015).

Zmiana w kwestionariuszu badawczym historia języka

W trakcie prac koncepcyjnych nie sposób wymienić wszystkich pytań, które dołączono obecnie do zbioru stanowiącego kwestionariusz badawczy historyka języka. Ich wychwycenie i hierarchizacja pod kątem uwzględnienia w syntezie na pewno będzie jednym z największych wyzwań dla zespołu, który podjąłby się już nie prac nad koncepcją, ale tworzenia samej syntezy. Część z nich wynika z rozwoju subdyscyplin językoznawczych, zwłaszcza w centrum stawiających tekst – genologii lingwistycznej coraz śmielej towarzyszy jej historyczna odmiana, co znalazło już odbicie w opublikowanej w 2019 r. syntezie (Wojtak, 2019), podobny proces dotyczy tekstologii i dyskursologii. Powstają opracowania, których autorzy wprost pytają o możliwość stosowania wypracowanych w tych nurtach narzędzi w badaniach historycznojęzykowych i podejmują takie próby (Mika, 2015). Nieco mniej wyraźnie widać to może w obszarze badań nad systemem języka. Śmiało stawiane są pytania o zasadność przenoszenia procedur między językoznawstwem synchronicznym i diachronicznym, a co najważniejsze, tworzone są zespoły i organizowane są debaty nad tym zagadnieniem⁷. Część uzupełnień kwestionariusza wynika z dostępności narzędzi i podstawy materiałowej: rozwijające się korpusy i bazy danych (a także dygitalizujące się słowniki) pozwalają na stawianie pytań (i udzielanie odpowiedzi) przekrojowych, wymagających dawniej wieloletnich zespołowych prac. Zmiany w podejściu wymuszają wypracowanie nowych narzędzi, a co za tym idzie, nowych terminów naukowych (np. historyczna jednostka języka, stabilizator, wielowarstwowość genetyczna).

Na poszerzenie kwestionariusza można spojrzeć jeszcze z innej perspektywy, uwzględniającej podziały chronologiczne. W tym miejscu jako przykład posłuży doba staropolska. W odniesieniu do tej epoki wiele dylematów stało się nieaktualnych. Na przykład pytanie (które jeszcze na przełomie XX i XXI w. wydawało się nieśmiertelne w badaniach nad słownictwem) „słownik czy tekst?” zdezaktualizowało się zupełnie. Fundamentalny dla lingwistycznych badań staropolskich *Słownik staropolski* został ukończony i uzupełniony indeksem (ma też wersję elektroniczną) oraz zbudowanym na jego podstawie *Słownikiem pojęciowym języka staropolskiego*; *Słownik polszczyzny XVI wieku* rozwija się i od razu dygitalizuje. To powoduje, że badania wychodzące od tekstu łatwo uzupełnić rozpozna-

⁷ Jak zespół grantowy w projekcie „Polskie wyrażenia funkcyjne w ujęciu diachronicznym” (NCN 2011/01/B/HS2/04643) pod kierownictwem Krystyny Kleszczowej (wśród monografii powstałych w ramach grantu znajduje się praca zbiorowa pod znamienym tytułem *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*) czy konferencja „Terminy w językoznawstwie synchronicznym i diachronicznym” (Poznań 2018), po której powstała publikacja pod takim samym tytułem.

niem słownikowym i odwrotnie – dostępne są nie tylko przeszukiwalne wersje transkrypcji 15 największych tekstów staropolskich⁸, ale także coraz bardziej zaawansowane i łatwo przeszukiwalne bazy danych tekstowych i językowych (np. obejmujący XVI-wieczne przekłady ewangelii portal ewangelie.uw.edu.pl, pozwalający przeszukiwać staropolskie apokryfy portal apocrypha.amu.edu.pl czy zawierający całe polskie słownictwo z 17 XV-wiecznych rozariuszy słownik rozariusze.ijp.pan.pl⁹). To wszystko pozwoliło zniwelować skutki decyzji, która przez dziesięciolecia utrudniała pracę badaczy języka polskiego średniowiecza – arbitralnego wyznaczenia granicy pomiędzy *Słownikiem staropolskim* i *Słownikiem polszczyzny XVI wieku* na rok 1500, niemającej charakteru historycznej cezury. Warto jeszcze wspomnieć, że nie zaniechano tradycyjnych edycji, czego dowodem mogą być: krytyczne wydanie książkowe 5 największych staropolskich apokryfów¹⁰, 17 kanonów Mszy św. (Leńczuk, 2013), wszystkie średniowieczne przekazy *Ojciec nasz* (Masłej, 2016). Jednym słowem, zwiększyła się znacząco podstawa materiałowa badań, jej dostępność i przeszukiwalność, co wprost wpłynęło na kwestionariusz badawczy.

Przy okazji warto odnotować zagadnienie towarzyszące nowym wydaniom tekstów średniowiecznych: pogłębiająca się świadomość interpretacyjnego charakteru działań edytorskich. Dostrzeżono i opisano, że już podczas tworzenia transliteracji podejmowane są arbitralne decyzje, co wynika z natury pisma (zob. Kuźmicki, 2022; Trawińska, 2014), obecności skrótów, a także zjawiska pomijania przez staropolskich skrybów krótkich wyrazów, np. spójników, przyimków, partykuł, a także częstek wyrazów (zwłaszcza przedrostków), które mogą się graficznie zawierać w zapisie zakończenia wyrazu poprzedzającego lub początku kolejnego wyrazu. Okazało się, że zjawisko to jest powszechne (Twardzik, 1997), a zauważenie jego obecności ma fundamentalne znaczenie dla badań nie tylko skupionych na tekście, ale także np. składniowych (Mika i Słoboda, 2015, s. 65). Szczególnie rozwinięto zagadnienie interpretacyjnego charakteru transkrypcji: to badacz-edytor, wprowadzając do niej interpunkcję, buduje wyobrażenie relacji składniowych – a tym samym znaczeniowych – w tekście średniowiecznym. W staropolskich rękopisach

[b]rak [...] sygnałów początku i zakończenia zdania: znaki interpunkcyjne i wielkie litery, jeśli już występują, pełnią inną niż składniową funkcję, a każdy rękopis – nawet dwie kopie tego samego tekstu – ma w tym zakresie niepowtarzalną charakterystykę. [...] Nie ma chyba dwóch transkrypcji tego samego tekstu, do

⁸ <https://ijp.pan.pl/publikacje-i-materialy/zasoby/korpus-tekstow-staropolskich/> (dostęp: 23.07.2024).

⁹ Pod wymienionymi trzema adresami internetowymi znajdują się zakładki „O projekcie”, w których umieszczono wszystkie dane bibliograficzne projektów oraz informacje nt. realizujących je zespołów.

¹⁰ Wydanie największych staropolskich apokryfów w serii „Apocryphorum Polonorum Selectorum” (Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne). Do tej pory ukazały się *Historyja barzo cudna i ku wiedzeniu potrzebna o stworzeniu nieba i ziemie* Krzysztofa Pussmana (2022), faksymile kodeksu Wawrzyńca z Łaska oraz edycja Ewangelii Nikodema z tego rękopisu (2023), a także wydania z podobiznami *Żywota świętej Anny, naczyszszej Panny Maryjej matki Bożej i Pana Jezusa Krysta starej matki jego* (2023) i *Historyi o świętej Annie, Panny Maryjej, matki Pana Jezusowej, matce a Pana Chrystusowej starce, przez księdza Mikołaja z Wilkowiecka [...] polskim językiem według historyj łacińskich napisanej* (2024).

których wprowadzono by identyczną interpunkcję – tym samym: w taki sam sposób zinterpretowano składnię zabytku. (Mika, 2015, s. 236)

Wydaje się, że świadomość interpretacyjnego charakteru działań edytorskich spowodowała, że mimo dostępności cyfrowych edycji wielu badaczy wróciło do obcowania z rękopisem czy dawnym drukiem (Krążyńska i Mika, 2007; Mika, 2012; Stramczewska, 2014; Walczak, 2010). Wróciła też po latach dyskusja nad zasadami wydawania tekstów dawnych, czego dowodem są poświęcone temu monografie (Borowiec i in., red., 2017; Kuźmicki, 2022). Powszechne stało się przekonanie, jak istotny jest fakt obcowania z kopią (a większość zachowanych średniowiecznych polskich tekstów to kopie lub kopie kopii).

W polu widzenia lingwistów badających najdawniejszą polszczyznę znalazły się też zagadnienia wcześniej niepodjęwane albo podejmowane marginalnie, a często ważne i wyraźnie wyodrębnione w nauce europejskiej i światowej. Na przykład glosy przestano traktować li tylko jako źródło (największe zresztą) średniowiecznego polskiego materiału językowego. W centrum znalazło się zagadnienie procesu upiśmiennienia i wernakularyzacji, rozumianej jako utekstowanie, czyli nabycie przez język właściwości umożliwiających tworzenie tekstów. W naturalny sposób zwrócono uwagę na dwu- i wielojęzyczność tekstów. W jednym i drugim obszarze (glosy i wielojęzyczność) dominująca okazała się perspektywa funkcjonalna, co pozwoliło wskazać i scharakteryzować wpływ tych zjawisk na rozwój polszczyzny.

Jedne zmiany wywołują kolejne. Te – wybiórczo tutaj jedynie wskazane – modyfikacje podejścia do badań historycznojęzykowych zaowocowały głęboką i nieodwracalną zmianą w ocenie dawnej polszczyzny, zarówno jeśli chodzi o teksty (por. ewolucję poglądów na temat *Rozmyślenia przemyskiego* czy rewolucyjny przełom w myśleniu na temat *Biblii Królowej Zofii*¹¹), jak i właściwości systemowe (zwłaszcza składniowe). Coraz rzadsze są, powszechne kiedyś, krytyczne oceny piśmiennictwa i języka staropolskiego. Wynikały one z anachronicznej projekcji kompetencji językowej i językoznawczej wykształconej na języku współczesnym. Oceny te uniemożliwiały dostrzeżenie charakteru polszczyzny średniowiecznej, w której treść dominowała nad formą, zachodziły liczne procesy strukturyzacyjne, kształtował się potencjał tekstowy i stylowy.

Zmiana językowa – rozumienie, badanie, opis

W tym rozdziale, podobnie jak w rozdziale 1., rozwijamy i uzupełniamy wątki, które w dyskusjach zespołowych były jedynie zasygnalizowane i nazwane. Niektóre z nich zostaną tutaj pogłębione i zilustrowane przykładami, które czerpaliśmy zarówno z własnych dokonań, jak i z opracowań innych historyków języka.

Zmiany w podejściu do materiału językowego i zmiany w zestawie pytań badawczych mają swoje konsekwencje w rozumieniu najistotniejszego dla językoznawstwa historycznego pojęcia, tzn. ZMIANY JĘZYKOWEJ. Precyzyjny jego opis nie tylko pozwoli na odniesienie się do przemian systemu językowego, ale też wskaże kierunki zachodzących przekształceń.

¹¹ Por. odpowiednio: Mika i Rojszczak-Robińska, 2016; Wanicowa, 2010.

Identyfikację, obserwowanie i wreszcie wyjaśnianie tych tendencji (pojmowanych jako kierunki zmian) rozumiemy bowiem jako jedno z podstawowych zadań lingwistyki diachronicznej. Aby tak szeroka perspektywa oglądu miała wartość operacyjną, konieczne jest wyodrębnienie szczegółowych zagadnień badawczych. Należy do nich m.in. opis procesu, który organizuje badania historycznojęzykowe. Jak wspomnieliśmy, warunkiem opisywania procesu jest precyzyjne posługiwanie się takimi terminami, jak *źródło*, *fakt historycznojęzykowy* i *historyczna jednostka języka*; korzystamy tutaj z istniejących ustaleń i przyjmujemy następujące rozumienie wymienionych terminów:

- **źródło** – na jego podstawie ustalamy fakt historycznojęzykowy; źródła pisane to fakty materialne, które są świadectwem aktywności językowej; źródła nie muszą ujawniać procesu językowego, czego dowodem są np. braki poświadczeń dla innowacji (Kleszczowa, 2009);
- **fakt historycznojęzykowy** – konstruowany jest na podstawie źródeł; tu z kolei pamiętać należy o tym, że fakty historycznojęzykowe są obarczone interpretacją badacza, a poszukiwaniem faktów często sterują hipotezy; można by zatem powiedzieć, że fakt językowy nigdy nie jest „czysty” (samo jego wyodrębnienie jest już interpretacją) i trzeba to w badaniach historycznojęzykowych uwzględnić;
- **historyczna jednostka języka** – ten termin ma już swoją literaturę (Pastuch 2017; Sobotka i Żabowska, 2017); dostrzegamy potrzebę wyróżniania takich jednostek, choć zdajemy sobie sprawę z trudności w ich wyodrębnianiu, szczególnie jeśli chodzi o tzw. jednostki funkcyjne; wyróżnianie historycznych jednostek języka ma podstawowe znaczenie w ujęciu statycznym, w ujęciu zaś procesualnym (dynamicznym) każdorazowo należy weryfikować etykiety przypisywane badanym jednostkom języka.

Dopiero po odniesieniu się do wymienionych terminów możliwe są w miarę pełne objaśnienia i opis języka, uwzględniające zarówno elementy zmienne, jak i te, które dowodzą stabilności. Te ostatnie nie zawsze są oczywiste – nie zawsze bowiem da się w diachronii wyznaczyć ostrą granicę między zmianą a stabilnością. Oczywiście mamy na myśli stabilność modeli, nie poszczególnych jednostek. Nie zawsze przecież formalna odpowiedniość to sygnał stałości (zob. np. Wilkoń, 2011). W historii nie zawsze da się wytyczyć ostrą granicę między stabilnością a zmiennością – to, co wydaje się stałe, może okazać się zmienne, diachroniczna identyczność jest skomplikowana. Należy zadać pytanie: Co identyfikujemy jako stałe? Kleszczowa (2007) pisała np. o formancie *-isko* dziś mającym wartość ‘miejsce’ (*kartoflisko*, *wrzosowisko*), który istniał w przeszłości i też oznaczał miejsce, ale charakteryzowane ze względu na obiekt, który był na tym miejscu w przeszłości: *karczmiszko* ‘miejsce, gdzie stała karczma’, podobnie *grodzisko*. Czy w takich wypadkach mamy do czynienia ze stabilnością? Po identyfikacji tego, co stabilne, i tego, co zmienne, kolejnym etapem winno być wskazanie czynników stabilizujących (por. Kwaśnicka-Janowicz, 2022; Pastuch, 2019).

W ramach działań badawczych zmierzających do opisu zmiany językowej niezbędne będzie również podjęcie wątków związanych z rozumieniem kategorii i kategorialności. Zacząć należy od zdefiniowania kategorii w ogólnym rozumieniu – wiemy, że w zależności od towarzyszącej jej przydawki (kategoria części mowy, kategoria słowotwórcza itp.) różne jest jej pojmowanie. W ujęciu diachronicznym szczególnie ważne będzie zwrócenie uwagi na proces kształtowania się kategorii, przenikania się kategorii, zmienności kategorialnej. W takim opisie uwzględnić należy również zmiany zakresu (kurczenie się lub poszerzanie)

poszczególnych kategorii – mówiła o tym podczas poprzedniego Kongresu Historyków Języka Janowska (2018). Aby doprecyzować rozumienie zmian ilościowych, warto podać kilka przykładów:

a) przyrosty:

- pojawienie się nowych kategorii: np. aspekt, nowe kategorie słowotwórcze (m.in. nazwy cech ilościowych *tonaż*, *metraż*; nazwy przedmiotowe od nazw czynności), kategoria stopnia (Kleszczowa, 2004),
- pojawienie się nowych funkcji: np. nowe funkcje przysłówków – partykuły; nowe funkcje partykuł – dopowiedzenia (Kleszczowa, 2014; Pastuch, 2020).

b) zaniki – kategorie zanikłe i zanikające:

- zanik kategorii słowotwórczych (np. nazwy rodzinne, np. żony (*Wałęsina*), córki (*Kidawianka*), nazwy podatków – *poradlne*, *pogłównne*);
- zanik reguł słowotwórczych – utrata produktywności (np. *-oć* dla nomina essendi);
- zanik/zanikanie kategorii gramatycznych: czasów (aoryst, czas zaprzeszyty); iteratywności (*czytuję* vs. *często/czasami czytam*); zanik niektórych kategorii liczebnikowych (liczebniki zespołowe, partytywne, wielokrotne).

Badanie warunków (przyczyn i skutków) zanikania kategorii, pozwala na prognozowanie tych zaników (zob. liczebniki zbiorowe). Ważne jest, jak sądzimy, nie tylko stwierdzenie zaniku, ale przede wszystkim jego procesualny ogląd. Z punktu widzenia syntezy najbardziej interesujące są te, które kończą pewne procesy. Takie spojrzenie pozwala wskazać, w jakich obszarach języka zanikające kategorie trzymają się najdłużej. Warto dodać, że ogląd kategorii recesywnych potwierdza nasze przekonanie o korelacji zmian językowych, bo np. o statusie kategorii gramatycznej *liczebniki zbiorowe* można wnioskować m.in. na podstawie obserwacji płaszczyzny leksykalnej, por. np. *dwoje spodni* – *dwie pary spodni*. Samo nazwanie zbioru elementów językowych kategorią (np. partykułą) niesie ryzyko projektowania obrazu współczesnego języka polskiego na dawną rzeczywistość językową. Tymczasem dany element może znajdować się w określonym momencie rozwojowym polszczyzny w pasie przejściowym, np. mieć jeszcze niektóre cechy przysłówka i już zyskiwać cechy partykuły, co można scharakteryzować dopiero w odniesieniu do konkretnych użyc (por. Kleszczowa, 2014; Mika, 2018).

Tak przygotowane pole badawcze pozwoli nam, mamy nadzieję, na wypracowanie modelu (wzorca) opisu zmiany językowej, w którym będą uwzględnione jej podstawowe parametry, czyli: procesualność, dynamika i kontekstualizacja. Jak je rozumiemy?

Procesualność polega na konieczności konstatowania etapów zmiany oraz poszukiwaniu jej przyczyn. Chodzi tu o odnotowanie etapów zmiany, niekoniecznie sytuowanie ich w czasie, co nie jest równoznaczne z panchronią (Łozowski, 2018). W praktyce badawczej polega to na obserwacji używania języka, nowych sposobów mówienia i ich rozpowszechniania się.

Dynamika każe traktować język jako układ z dużą liczbą zmiennych, które mogą „w trakcie działania” być różnie usytuowane, mogą zmieniać swoją hierarchię. Wymusza to koncentrację na obserwacji używania języka. Rozumiemy zatem dynamikę jako wszelkie przejawy zmienności: nie tylko zmienność w czasie, ale także zmienność w przestrzeni danego języka, którą współtworzą wszystkie jego odmiany. Niezbędne jest także uwzględnienie hierarchii czynników determinujących zmianę, takich jak np. kontakty zewnętrzne,

porządkowanie systemu czy zmieniające się potrzeby użytkowników. Zmiana byłaby w tym ujęciu traktowana jako emanacja dynamiki języka.

Kontekstualizacja zobowiązuje do uwzględnienia w opisie i objaśnianiu zmiany czynników pozajęzykowych, sytuujących ją w konkretnej przestrzeni historycznej, społecznej i kulturowej.

Motywacją wyodrębnienia tych parametrów jest przekonanie, że aby zrozumieć zmianę językową tak dobrze, jak się da, musimy cały czas mierzyć się z dwoma poziomami wzajemnie na siebie oddziałującymi: poziomem nadawcy i poziomem systemu językowego (zob. Traugott, 2010). Jeżeli przyjmujemy, że czynnikami wywołującymi zmianę są używanie języka przez rodzimych użytkowników oraz czynniki pragmatyczne, to musimy w opisie zmiany wziąć pod uwagę oba te elementy. W tym kontekście staje się jasne, że normatywna historia języka Klemensiewicza musi dziś zostać zweryfikowana już na poziomie założeń i myślenia o podstawie zmiany językowej.

Kolejną konsekwencją takiego podejścia jest rozumienie przez zmianę językową tylko tzw. zmiany głębokiej – chodzi o przewartościowanie w głębszej warstwie języka (Kleszczowa, 2023), czyli zmianę języka, nie zmianę w języku. Odchodzimy zatem od powierzchownego rozumienia zmiany. Nie każde zaobserwowane przekształcenie może być uznane za zmianę językową. Kwalifikacja przekształceń jako zmiany uzależniona jest bowiem m.in. od parametrów ilościowych – konieczne jest zatem w opisie zmiany uwzględnienie możliwego dzisiaj dostępu do pokaźnych baz materiałowych.

Dostęp do dużej ilości danych, a w konsekwencji możliwość użycia zaawansowanych metod ilościowych, zmieniają oblicze językoznawstwa historycznego i przesuwają akcenty w badaniach. Należą do nich niewątpliwie przesunięcia akcentu ze śledzenia zmian jakościowych na ilościowe. [...]. Dane ilościowe są bardziej wiarygodne przede wszystkim dlatego, że są oparte na obszernej bazie empirycznej, jaką zapewnia odpowiednio duży elektroniczny korpus. (Górski i in., 2019, s. 19)

Podane tu tylko dla przykładu zjawiska potwierdzają, że choć zasadne jest oddzielenie zmian jakościowych od ilościowych, to konieczne jest stworzenie takiego modelu opisu zmiany językowej, który będzie odnosił się do wszystkich jej parametrów. To w perspektywie pozwoli porównywać zmiany z sobą, co stwarza szansę na ich hierarchizację i opis relacji między nimi.

Perspektywy

Prace koncepcyjne, które zostały już wykonane, oraz prace obecnie trwające (w tym sprecyzowanie koncepcji tomu chronologicznego) są istotnym krokiem w kierunku opracowania pełnego planu tego projektu. Kolejnym będzie, na co mamy wielką nadzieję, realizacja tych zamierzeń. Poza działaniami naukowymi – najistotniejszymi – ważny będzie też wysiłek organizacyjny, który należy również uwzględnić.

Na zakończenie prezentacji naszych obserwacji dotyczących wybranych problemów historii języka chcielibyśmy przedstawić propozycję, która jest jednym z efektów naszych, prowadzonych już w dwuosobowym zespole, dyskusji o rozumieniu, granicach i ograniczeniach historii języka. Przygotowanie sprawozdania z dotychczasowych prac okazało się niezwykle inspirujące: jeszcze raz zapoznaliśmy się z wszystkimi głosami w dyskusji i dokonaliśmy – z pewnej perspektywy czasowej – oglądu koncepcji wypracowanej w ramach zespołu roboczego Komisji Historii Języka Komitetu Językoznawstwa PAN. Jesteśmy teraz przekonani o tym, że warto dokonać istotnego uzupełnienia w krystalizującej się koncepcji, które chcemy poddać pod dyskusję. Otóż wydaje nam się, że wszystkie obserwacje, uogólnienia czy syntezy, które planujemy czynić, odnoszą się w naszych zamiarach do tego wariantu języka, który moglibyśmy określić, posługując się modnym w dyskursie publicznym słowem, jako *mainstream*. Tymczasem polszczyzna rozwijała się nie tylko w głównym nurcie (rozmaicie nazywanym w dyskursie naukowym: język literacki, polszczyzna ogólna itd.) – miała (i ma) też swoje warianty i odmiany – wyodrębniane na podstawie różnych kryteriów (geograficznego, socjalnego, funkcjonalnego itd.) (zob. Wilkoń, 1987), których rozwój częstokroć odbiegał od tego, co obserwowaliśmy w polszczyźnie ogólnej, pozostając z nim w ścisłym, często bardzo skomplikowanym związku. Nie można też zapomnieć o kontaktach z innymi językami, jakich doświadczała w swoich dziejach polszczyzna, często właśnie za sprawą odmian językowych. Kontakty te miały niebagatelny wpływ na kształtowanie się wielu aspektów języka: od gramatycznego i leksykalnego po genologiczny. W naszym przekonaniu konieczne będzie zatem przygotowanie tomu 4., który roboczo nazwalibyśmy *Historia języka polskiego: odmiany, warianty, kontakty*. W tym – zakreślonym przez tak sformułowany roboczy tytuł – obszarze mieści się ogromna liczba prac historycznojęzykowych, wymagających syntezy i zintegrowania z całością planowanego opracowania¹².

Wielkość dorobku historyków języka polskiego we wszystkich wyznaczanych przez obszary poszczególnych tomów syntezy każe myśleć o bibliografii historii języka polskiego. Warto, by autorzy rozdziałów gromadzili literaturę, korzystając ze wspólnego narzędzia do jej tworzenia. Jest oczywiste, że zebrana literatura będzie miała objętość dodatkowego tomu. Powstaje pytanie: Czy jej podstawową (a może jedyną) postacią nie powinna być forma elektroniczna, otwarta na uzupełnienia? To pozwoliłoby bibliografię dodatkowo sfunkcjonalizować (alternatywny podział rzeczowy, porządkowanie wg działów, chronologii itp., możliwość przeszukiwania i filtrowania).

¹² Dla przykładu wskazujemy tylko jedną, ale niezwykle bogatą pozycję, w której widoczny jest związek pomiędzy kontaktami językowymi a wieloodmianowością polszczyzny (Borawski i Uździcka, red., 2021). Podobne wątki rozwijane są w tym nurcie lingwistyki, który w badaniach światowych nosi nazwę *variational linguistics* i wywodzi się z badań zorientowanych socjolingwistycznie. Wydaje się jednak, że w ostatnich dekadach także badacze reprezentujący inne subdyscypliny językoznawstwa kładą silny akcent na badania uwzględniające zróżnicowanie danego języka etnicznego, zależne od wielu czynników, przede wszystkim zewnętrznych. Świadczy o tym chociażby wydana kilka lat temu książka poświęcona lingwistyce kognitywnej – znajduje się w niej obszerny rozdział poświęcony właśnie „językoznawstwu wariantywnemu” (Dąbrowska i Diujak, red., 2019).

Literatura

- Bajerowa, I. (1969). Strukturalna interpretacja historii języka. *Język Polski*, 49(2), 81–103.
- Bajerowa, I. (2010). Czy i jak historia języka może skorzystać z propozycji kognitywizmu? *LingVaria*, 5(2), 37–44.
- Borawski, S., Cybulski, M. (red.). (2021). *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego* (t. 1). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Borawski, S., Uździcka, M. (red.). (2021). *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego* (t. 2). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Borowiec, K., Maślej, D., Mika, T., Rojszczak-Robińska, D. (red.). (2017). *Jak wydawać teksty dawne*. Wydawnictwo Rys.
- Dąbrowska, E., Divjak, D. (red.). (2019). *Cognitive linguistics – A survey of linguistic subfields*. Mouton Reader. <https://doi.org/10.1515/9783110626452>
- Dubisz, S. (2002). *Język, historia, kultura (wykłady, studia, analizy)*. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dubisz, S. (2007). *Język, historia, kultura (wykłady, studia, szkice)*. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dubisz, S. (2012). *Język, historia, kultura (wykłady, rozprawy, rozważania)*. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dunaj, B. (2021). *Kształtowanie się polskiego języka literackiego*. Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.
- Górski, R. L., Król, M., Eder, M. (2019). *Zmiana w języku. Studia kwantytatywno-korpusowe*. Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego.
- Janowska, A. (2018). Między stałością a zmiennością: translokacje elementów kategorii językowych. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska, W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 89–96). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Jowska, A. (2023). *Przełomowe badania polskich naukowców dotyczące społeczeństwa państwa Piastów*. <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1603279%2Cprzełomowe-badania-polskich-naukowcow-dotyczace-spolesczenstwa-panstwa>
- Kleszczowa, K. (1998). *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kleszczowa, K. (2004). Kategoria stopnia staropolskich przymiotników. W: H. Kurek, J. Labocha (red.), *Studia Linguistica Danutae Wesołowska oblata* (s. 85–92). Universitas.
- Kleszczowa, K. (2007). Na straży niezmienności modeli słowotwórczych. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 63, 115–124.
- Kleszczowa, K. (2009). Językoznawstwo historyczne w świetle współczesnej historiografii. W: K. Kleszczowa, J. Gwioździk (red.), *Faktografia w badaniach historycznych*. Biblioteka Śląska w Katowicach.
- Kleszczowa, K. (2012). Strukturalizm i poststrukturalizm w badaniach historycznojęzykowych. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 67, 97–115.
- Kleszczowa, K., (2014). *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kleszczowa, K. (2023). Zmiany w języku vs zmiany języka. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 79, 339–354. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0054.2634>
- Kleszczowa, K., Szczepanek, A. (red.). (2014). *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Krażyńska, Z., Mika, T. (2007). Transkrypcja a granice interpretacji. W: R. Mazurkiewicz, R. Laskowski (red.), *Amoenitates vel lepores philologiae* (s. 160–171). Wydawnictwo Naukowe IJP PAN.
- Krażyńska, Z., Mika, T., Słoboda, A. (2015). *Składnia średniowiecznej polszczyzny* (cz. 1: *Konteksty – metody – tendencje*). Wydawnictwo Rys.
- Krygier-Łączkowska, A. (2011). Europejczycy, Słowianie, Polacy. Na czym polega pokrewieństwo językowe? (propozycja rozdziału podręcznika do nauczania treści historycznojęzykowych na studiach I stopnia). *Kwartalnik Językoznawczy*, 1(5), 88–121.
- Kuźmicki, M. (2022). *Studia nad filologicznymi i historycznymi edycjami średniowiecznych rot przysięg sądowych. W stronę interdyscyplinarnych wydań otwartych*. Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
- Kwaśnicka-Janowicz, A. (2022). Słowotwórstwo gniazdowe na usługach diachronii – w poszukiwaniu efektywnej metody badań zapożyczeń leksykalnych. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 78, 183–199. <https://doi.org/10.5604//01.3001.0016.2018>
- Leńczuk, M. (2013). *Staropolskie przekazy kanonu Mszy Świętej. Wariantywność leksykalna*. Instytut Badań Literackich PAN, Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”.
- Lisowski, T. (2010). Pisownia polska. Główne fazy rozwoju (propozycja rozdziału podręcznika do nauczania treści historycznojęzykowych na studiach I stopnia). *Kwartalnik Językoznawczy*, 3–4, 117–132.
- Łozowski, P. (2018). Panchronia, czyli język jako symbol doświadczenia. W: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Od diachronii do panchronii* (s. 165–178). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Masłej, D. (2016). *Modlitwa Pańska w polskim średniowieczu. Znad staropolskich rękopisów*. Wydawnictwo Rys. <https://doi.org/10.14746/pspsj.2017.24.1.13>
- Mika, T. (2012). *Kazania świętokrzyskie. Od rękopisu do zrozumienia tekstu*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. <https://doi.org/10.2478/v10273-012-0047-6>
- Mika, T. (2015). Tekst staropolski jako odmienny obiekt badań. W poszukiwaniu narzędzi opisu. *LingVaria*, 2(20), 235–250. <https://doi.org/10.12797/LV.10.2015.20.18>
- Mika, T. (2018). Historycznojęzykowa gra w klasy. O nazywaniu wyrażen funkcyjnych w historii polszczyzny. W: T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, O. Ziółkowska (red.), *Terminy w językoznawstwie synchronicznym i diachronicznym* (s. 61–75). Wydawnictwo Rys.
- Mika, T., Rojszczak-Robińska, D. (2016). Kanon wiedzy o „Rozmyślaniu przemyskim”. W: J. Bartmiński, A. Timofiejew (red.), *Rozmyślanie przemyskie: świadectwo średniowiecznej kultury religijnej* (s. 13–24). Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska.
- Mika, T., Słoboda, A. (2015). *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Wydawnictwo Rys.
- Mika, T., Rojszczak-Robińska, D., Ziółkowska, O. (red.). (2018). *Terminy w językoznawstwie synchronicznym i diachronicznym*. Wydawnictwo Rys.
- Osiewicz, M. (2010). Kierunki przemian polszczyzny w zakresie fonetyki (propozycja rozdziału podręcznika do nauczania treści historycznojęzykowych na studiach I stopnia). *Kwartalnik Językoznawczy*, 2, 58–75.
- Pastuch, M. (2015). Stałość a zmienność. Tradycja i moda w języku. W: R. Dźwigoł, I. Steczko (red.), *Dialog z tradycją* (t. 3: *Język, komunikacja, kultura*, s. 17–33). Collegium Colominum.
- Pastuch, M. (2017). Jak łączyć historyczne jednostki języka w klasy funkcjonalne? Problemy z wyodrębnianiem dopowiedzeń w materiale historycznym. *Język Polski*, 97(4), 24–38. <https://doi.org/10.31286/J.P.97.4.4>

- Pastuch, M. (2019). Влияние словообразовательных факторов на стабилизацию английских заимствований в польском языке. W: *Globalization and Slavic word formation. XVI International Congress of Slavists*, Mińsk (s. 85–97). Wydawnictwo Biełaruskaja nauka.
- Pastuch, M. (2020). *Polskie wyrażenia o funkcji dopowiedzeniowej – historia i współczesność*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rojszczak-Robińska, D. (2010). Język a Kościół (propozycja rozdziału podręcznika do nauczania treści historycznojęzykowych na studiach I stopnia). *Kwartalnik Językoznawczy*, 2, 76–92.
- Sobotka, P., Żabowska, M. (2017). Wyodrębnianie, dekodowanie i klasyfikacja historycznych jednostek języka. *LingVaria*, 2(24), 113–134. <https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.24.07>
- Stolarek, I., Zenczak, M., Handschuh, L., Juras, A., Marcinkowska-Swojak, M., Spinek, A., Dębski, A., Matla, M., Kóčka-Krenz, H., Piontek, J., Polish Archaeogenomics Consortium Team, Figlerowicz, M. (2023). Genetic history of East-Central Europe in the first millennium CE. *Genome Biology*, 24(1), 173. <https://doi.org/10.1186/s13059-023-03013-9>
- Stramczewska, O. (2014). *Interpunkcja transkrypcji. Znad „Rozmyślania przemyskiego”*. Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Traugott, E. C. (2010). Dialogic contexts as motivations for syntactic change. W: R. Cloutier, A. M. Hamilton-Brehm, W. Kretschmar (red.), *Studies in the history of the English language V* (Topics in linguistics 68, s. 11–36). Mouton de Gruyter. <https://doi.org/10.1515/9783110220339.1.11>
- Trawińska, M. (2014). *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386–1400). Wokół analizy filologicznej*. Instytut Sławistyki PAN.
- Twardzik, W. (1997). *O ważniejszym aniżeli dotychczas tekstu staropolskiego czytaniu i jakie z niego pożytki płyną rozprawa śliczna i podziwienią godna*. Wydawnictwo Naukowe IJP PAN.
- Walczak, B. (1995). *Zarys dziejów języka polskiego*. Kantor Wydawniczy SAWW.
- Walczak, B. (2010). Uwagi o transkrypcji „Kazań świętokrzyskich”. *Z Badań nad Ksiązką i Księgozbiorami Historycznymi*, 4, 29–36.
- Walczak, B. (2018). Historia języka polskiego – subdyscyplina polimetodologiczna. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska, W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 65–74). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wanicowa, Z. (2010). Mechanizm błędów translacyjnych w „Biblii Królowej Zofii” a spór o podstawę jej przekładu. *Językoznawstwo*, 4, 13–35.
- Wilkoń, A. (1987). *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Uniwersytet Śląski.
- Wilkoń, A. (2011). Tradycja w języku. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Linguistica*, 6, 5–12.
- Wojtak, M. (2019). *Wprowadzenie do genologii*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. <https://doi.org/10.31648/pj.6850>
- Woźniak, E. (2023). O potrzebie i koncepcji nowej syntezy języka polskiego. W: M. Piasecka, M. Wojtyńska-Nowotka (red.), *Poradnik Językowy. Horyzont polszczyzny. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Dubiszowi w pięćdziesięciolecie Jego pracy naukowej i dydaktycznej*. Dom Wydawniczy i Handlowy Elipsa.
- Woźniak, E. (2024). Granice historii języka. *LingVaria*, 1(37), 141–150. <https://doi.org/10.12797/LV.19.2024.37.09>

Badania historycznojęzykowe wobec nowej humanistyki

Historical-linguistic research towards the new humanities

Abstract: The article is devoted to the possibilities of embedding historical-linguistic research within the context of the new humanities. The reflection encompasses digital humanities, engaged humanities, cognitive humanities, posthumanities, and artistic humanities. Observations lead to the following conclusions: (1) the history of language should be treated as a subdiscipline of linguistics providing knowledge about culture; (2) in addition to describing and interpreting phenomena related to language and communication, the history of language should strive to formulate diagnostic and prospective conclusions leading to the solution of current human and world problems; (3) it is necessary to cultivate and deepen the methodological openness of the history of language to other disciplines and fields of science; (4) in accordance with the assumptions of neo-humanities, the history of language should value qualitative research, wherever possible and depending on the research topic, strengthen it with quantitative data; (5) a historical-linguistic reflection within the domains of the new humanities confirms their intersection, complementarity and the opportunity for holistic understanding at the same time; (6) observations aligning with various trends in neo-humanities are visible in the research on the linguistic contemporaneity, which is worth extending to historical inquiries.

Key words: new humanities, language history, Polish language, methodology of linguistics, discourse

Abstrakt: Artykuł poświęcono możliwościom osadzenia badań historycznojęzykowych w kontekście nowej humanistyki. Refleksją objęto: humanistykę cyfrową, zaangażowaną, kognitywną, posthumanistykę i humanistykę artystyczną. Obserwacje prowadzą do wniosków: (1) historia języka powinna być traktowana jako subdyscyplina lingwistyki stanowiąca źródło wiedzy o kulturze; (2) oprócz opisu i interpretacji zjawisk odnoszących się do samego języka i komunikacji, historia języka powinna dążyć do formułowania wniosków diagnostycznych i perspektywicznych, prowadzących do rozwiązania aktualnych problemów człowieka i świata; (3) koniecznym założeniem jest pielęgnowanie i pogłębianie otwarcia metodologicznego historii języka na inne dyscypliny i dziedziny nauki, (4) zgodnie z założeniami neohumanistyki historia języka powinna waloryzować badania jakościowe, w miarę możliwości i zależnie od tematu badawczego, umacniać je za pomocą danych ilościowych; (5) refleksja historycznojęzykowa w obrębie domen nowej humanistyki potwierdza ich krzyżowanie się, tym samym komplementarność i szansę na ujęcie holistyczne; (6) obserwacje włączające się w rozmaite nurty neohumanistyki są widoczne w badaniach nad językową współczesnością, co warto rozszerzyć na dociekania historyczne.

Słowa kluczowe: nowa humanistyka, historia języka, język polski, metodologia lingwistyki, dyskurs

Jak wskazują przedstawiciele siostrzanej subdyscypliny filologicznej, pojęcia czy założenia nowej humanistyki stanowią pochodną kryzysu humanistyki w ogóle zdiagnozowanego na Zachodzie przed około półwieczem. Polscy literaturoznawcy, ale też kulturoznawcy, podjęli temat, koncentrując się na jego teoretycznych aspektach i próbując dostrzec w nim szansę na rewizję dotychczasowych postaw badawczych oraz metodologicznych (np.: Bielik-Robson, 2017; Czapliński i in., red., 2017; Kłosiński, 2021; Nycz, 2017a, 2017b; Tabaszewska, 2022). Poświęcając uwagę namysłowi nad kondycją nowej humanistyki, napotykamy splot rozmaitych czynników, tworzących istny węzeł gordyjski, będący znaczącym wyzwaniem dla wszystkich humanistów niezależnie od reprezentowanej dyscypliny. Wymienić należy chociażby:

- w sferze nauki: kryzys wielkich narracji i podanie w wątpliwość przekonania o tekstocentryzmie kultury, koniec panowania obligatoryjnego wymogu czystości metodologicznej, rozwój badań inter- i transdyscyplinarnych;
- w sferze ekonomii: kryzys globalny, załamanie rynków po roku 2001 (atak na World Trade Center), pogłębiony kryzysem światowym 2008 r. oraz kryzysem pandemii COVID-19 i agresją rosyjską na Ukrainę na początku lat dwudziestych XXI w.;
- w sferze polityki: liczne konflikty zbrojne, nieraz długoletnie, coraz częściej angażujące świat Zachodu, zyskująca niepokojąco duże poparcie ideologia prawicowa, także w jej odmianie skrajnej, coraz częściej manifestująca się w rządach państw współczesnego zachodniego świata;
- w sferze społeczno-kulturowej: przeobrażenia obyczajowe o charakterze egalitarnym, wzrost rangi kultury popularnej, kryzys zdrowia psychicznego współczesnych społeczeństw zachodnich, pogłębiające się poczucie niepewności i niestabilności bytowej, dynamiczny rozwój technologii cyfrowych generujący nowe zjawiska (m.in. atrofia więzi międzyludzkich, anonimowość, agresja językowa, zagrożenia związane ze sztuczną inteligencją) itd.;
- w sferze naturalnego otoczenia człowieka: kryzys klimatyczny, katastrofy ekologiczne w wielu zakątkach Ziemi, pogłębiające się wyniszczenie środowiska naturalnego jako wynik nieekologicznej polityki wielu państw.

Wszystko to powoduje, że reflektor punktowy krytyki kieruje snop światła – bezpośrednio lub w sposób mniej eksplicytny – na humanistykę, czyli obszar badań naukowych postrzegany jako kosztochłonny, a pozbawiony społecznej użyteczności i użyteczności¹. Ponadto pojawia się tu problem merytorycznej rangi narodowej humanistyki, zamkniętej w granicach jednej kultury, a zatem zdaniem niektórych ograniczonej, i wreszcie kwestia podanego w wątpliwość, w związku z lansowanym postulatem przekraczania granic poszczególnych dyscyplin, dyscyplinowego profesjonalizmu.

¹ Jak zauważa Ryszard Nycz (2017b): „Taki jest chyba sens osławionej uwagi brytyjskiego ministra o brytyjskich mediewistach (a mediewiści, jak wiadomo, są uznawani – także w Polsce – za kompetencyjną elitę humanistyki), który powiedział, że nie ma nic »przeciwko temu, aby dla celów ozdobnych istniało kilku mediewistów, ale państwo nie ma powodu, żeby za nich płacić«” (s. 20).

Nowa humanistyka², jak już wspomniałem, to stosunkowo nowy kierunek w naukach humanistycznych (zwłaszcza w Polsce), powstały w odpowiedzi na wyzwania, jakie stawia współczesny świat. Można wskazać kilka głównych założeń nowej humanistyki:

- przeciwstawienie się specjalizacji naukowej ograniczonej do jednej ściśle wyodrębnionej dyscypliny lub subdyscypliny naukowej;
- interdyscyplinarność i transdyscyplinarność badań naukowych, holistyczność ujęć, co umożliwia nowe spojrzenie na zjawiska związane z kulturą, historią, literaturą czy sztuką;
- oparcie na nowoczesnym instrumentarium badawczym, takim jak analiza *big data*, sztuczna inteligencja czy programowanie komputerowe;
- zastosowanie nauki w praktyce³, dążność do wykorzystania odkryć i wniosków w celu rozwiązywania realnych problemów społecznych i kulturowych⁴.

Wszystkie te elementy tworzą nową humanistykę jako kierunek naukowy, którego cel stanowi lepsze zrozumienie różnych zjawisk związanych z kulturą, społeczeństwem, historią czy filozofią i który może przyczynić się do rozwoju bardziej kompleksowych, interdyscyplinarnych podejść do badania ludzkiego doświadczenia⁵.

Można stwierdzić, że historia języka jest jednym z obszarów, który zyskał na znaczeniu wraz z rozwojem nowej humanistyki, w tej stawia się bowiem nacisk na interdyscyplinarność badań, a historia języka to jeden z obszarów, który łączy w sobie różne dziedziny nauki, takie jak językoznawstwo, historię, antropologię czy archeologię. Poznanie dziejów języka pozwala na zrozumienie procesów, jakie zachodziły w danym społeczeństwie, np. zmian społecznych, kulturowych czy politycznych, a także na poznanie różnych wpływów, jakie wywierały na nie języki innych kultur i narodów.

Nowa humanistyka przyczyniła się do rozwoju nowych metod i technologii badawczych, które umożliwiają dokładniejsze i bardziej precyzyjne w porównaniu z dotychczasowymi badania nad historią języka. Dzięki analizie *big data* i sztucznej inteligencji naukowcy mogą przeprowadzać kompleksowe badania nad zmianami językowymi w różnych społecznościach, co pozwala na uzyskanie nowych wniosków na temat związków między językiem a kulturą czy społeczeństwem. Ponadto nowa humanistyka zmieniła również sposób myślenia o języku jako narzędziu komunikacji. Długo język był postrzegany głównie w kategoriach narzędzia służącego do przekazywania informacji, natomiast od pewnego już czasu zdarza się, że uważa się go za element kultury, który wpływa na sposób myślenia, postrzegania świata i kształtowanie tożsamości. Język sam w sobie zatem bywa, także dla historyka języka, narzędziem do poznania kultury, jej odbiciem. To wydaje się szczególnie obiecujące. Niezwykle ważny jest fakt, że wnioski wynikające z badań nad historią języka

² Wiele niuansów i problemów szczegółowych dotyczących nowej humanistyki zawiera praca: Czapliński i in., 2017.

³ Wątek ten pojawia się także w opracowaniach z zakresu teorii nauki, których autorzy podejmują zagadnienia różnie pojmowanej idei uniwersytetu. Zob. np.: Bobko i Gałkowski, 2012; Cwynar, 2015; Heller, 2012; Newman, 1990. O powinnościach uniwersytetu traktują też prace pomieszczone w tomie: Sztompka i Matuszek, red., 2015.

⁴ Na przykład badania w zakresie literatury i kultury popularnej mogą pomóc w zrozumieniu trendów kulturowych i w tworzeniu bardziej adekwatnych strategii marketingowych.

⁵ Podobne badania mogą prowadzić także do ustaleń natury krytycznej, a co najmniej rewidującej. Por. np.: Adorno, 2021; Latour i Woolgar, 2020.

są ważne nie tylko dla nauki, ale także dla praktyki. Wiedza ta może przyczynić się do lepszego zrozumienia języka i kultury innych narodów, co z kolei może mieć pozytywny wpływ na relacje międzykulturowe, np. w przypadku kontaktów między różnymi kulturami w dzisiejszym globalnym świecie.

W związku z tym, na co wskazałem, można skonstatować, że badania nad przeobrażeniami języka są ważnym obszarem nowej humanistyki, który umożliwia poznanie procesów kulturowych i społecznych, jakie zachodziły w przeszłości i wpływały na kształtowanie się języka, oraz mogą mieć zastosowanie w praktyce międzykulturowej i poprawie relacji między różnymi społecznościami. Badania te pozwalają również na lepsze niż do tej pory zrozumienie i interpretację tekstów historycznych, literackich czy religijnych, co umożliwia nam lepsze zrozumienie i interpretację różnych aspektów kultury i historii. Ważnym aspektem badań nad historią języka jest także kwestia ochrony różnorodności językowej. Wraz z globalizacją i upowszechnieniem się pewnych języków na świecie wiele mniejszych języków jest zagrożonych wymarciem. Badania nad ich dziejami pozwalają na pełniejsze poznanie tych języków i kultury ludzi posługujących się nimi, co może pomóc w ich ochronie i zachowaniu dla przyszłych pokoleń.

Badacze wskazują kilka głównych obszarów, na których aktualizują się idee nowej humanistyki. Przywołam tu propozycję Ryszarda Nycza (2017b), który wyodrębnił domeny nowej humanistyki. Są to:

- 1) humanistyka cyfrowa;
 - 2) humanistyka zaangażowana (w sprawy społeczne, polityczne, ekonomiczne, kulturowe, „o charakterze krytyczno-emancypacyjnym wobec nowoczesnych założeń neutralności i autonomii” (s. 23));
 - 3) humanistyka kognitywna („[...] nurt zdaje się łączyć różne humanistyczne programy zakładające wykorzystanie wyników i metod, współpracę, a najlepiej także wymianę z przyrodoznawstwem i naukami ścisłymi” (s. 23));
 - 4) posthumanistyka („[...] jeśli rozumieć ją dość szeroko jako orientację badającą relacje człowieka ze środowiskiem (naturalno-kulturowym), które na niego działa i na które on oddziałuje” (s. 23));
 - 5) humanistyka artystyczna („[...] mieszcząca tyleż humanistykę wykorzystującą narzędzia i praktyki artystyczne, co sztukę jako opartą na badaniach praktykę kulturową” (s. 23–24)).
- Podsumowując, można zgodzić się ze stwierdzeniem:

Każdy z tych nurtów kładzie mosty w miejsce murów, które wcześniej oddzielały humanistyczną refleksję od: a) sfery techniki i technologicznego instrumentarium; b) życia społecznego, polityki, historii, ekonomii, praktyk kulturowych; c) nauk ścisłych (rów wykopany w czasach antypozytywistycznego przełomu dla ochrony autonomii nauk o duchu); d) środowiska przyrodniczego (inna część owego rowu, wynoszącego człowieka ponad i poza naturę); e) sztuk pięknych, literatury i innych praktyk artystycznych, pojętych wcześniej jako przedmioty badań humanistycznych, a nie ich część składowa. W praktyce rozszerza to rzeczywiście możliwość badań na cały obszar humanistyki (w szerokim znaczeniu) oraz na jej nowe pograniczne terytoria, wszakże przy braku wyraźnych kryteriów odróżniających ją od innych obszarów badań. (Nycz, 2017b, s. 24)

W kolejnych ogniwach niniejszego opracowania postaram się wskazać ewentualne możliwości włączenia badań historycznojęzykowych w poszczególne domeny nowej humanistyki.

Humanistyka cyfrowa

Jest to najbardziej rozwinięta domena nowej humanistyki (Nycz, 2017b, s. 23), wciąż dynamicznie się rozwijająca i doskonaląca swoje instrumentarium. W lingwistyce wyrazistym obszarem badań cyfrowych są badania korpusowe. Trudno byłoby przywołać wszystkie prace z tego zakresu, spróbuję jednak odnieść się do wybranych tematów i badań w tej dziedzinie. Wskazano już m.in. pewne ogólne tendencje i problemy związane z badaniami korpusowymi w Polsce (Pastuch i in., 2018). Artykuł śląskich językoznawczyń prezentuje osiągnięcia nauk humanistycznych w obszarze cyfrowym w Polsce, pozwala zwrócić uwagę na potrzeby związane z rozwojem digitalizacji oraz wskazuje możliwe przyszłe działania mające na celu popularyzację osiągnięć w tym obszarze. Oprócz digitalizacji, autorki omówiły także kwestie związane z metodami udostępniania źródeł historycznych i językowych w formie cyfrowej (źródła te obejmują historyczne i naukowe słowniki języka polskiego, zapisy i teksty datowane przed rokiem 1945). Ponadto, przedstawiły korpusy językowe związane z historią języka polskiego, zarówno te już ukończone, jak i te w trakcie realizacji.

W badaniach korpusologicznych nad polszczyzną historyczną pojawiają się także problemy szczegółowe odnoszące się do najstarszej doby w dziejach języka polskiego (Leńczuk, 2020). Przedmiotem opracowania Mariusza Leńczuka są wybrane metadane, które warto byłoby przypisać tekstom, zebrane w korpusie najstarszych świadectw języka polskiego. Badacz porównuje i analizuje czynniki wpływające na rozwój podstawowej struktury danych używanej w korpusach synchronicznych i diachronicznych (autor, tytuł, datacja tekstu, kanał, klasyfikacja tekstu, źródło cytowania). Stwierdza, że bez uwzględnienia tych czynników niemożliwe okazuje się rozwiązanie niejednoznaczności obiektu w bazie danych, a wykorzystanie informacji gramatycznych staje się niepewne i niewygodne. Wynikiem przedstawionej analizy jest propozycja rozszerzenia poziomu opisu dla poszczególnych wskaźników.

Lingwistyka cyfrowa znajduje manifestację także w badaniach nad nowszymi dziejami polszczyzny, czego dowodzi w swym opracowaniu np. Joanna Przyklenk (2020). Przedmiotem jej artykułu jest konceptualizacja cyberprzestrzeni w polskim dyskursie parlamentarnym. Autorka, na podstawie analiz tekstów pochodzących z Polskiego Korpusu Parlamentarnego, uznała za istotne zidentyfikowanie, w jaki sposób przedstawiciele ustawodawstwa postrzegali cyberprzestrzeń w latach 2001–2018. W badaniach zastosowano podejście etnolingwistyczne i kognitywistyczne (językowe i dyskursywne spojrzenie na świat) oraz podejście historycznojęzykowe w lingwistyce, aby ustalić stałe i zmienne elementy konceptualizacji cyberprzestrzeni. Jako stałe elementy zostały zidentyfikowane: postrzeganie cyberprzestrzeni w kontekstach zagrożeń (prawnych i militarnych) oraz jej nieuchwytność definicyjna. Natomiast główną zmianą, jaką można zauważyć, jest przejście od traktowania badanego zjawiska jako nowości do jego umocnienia.

Nawet pobieżny przegląd prac z zakresu lingwistyki cyfrowej odnoszących się do historii polszczyzny pokazuje, że jest to domena szeroka, o ugruntowanej już pozycji w polskiej

lingwistyce. Ciągły, dynamiczny rozwój technologii informatycznych zapewnia jej dalsze sukcesy i możliwość podejmowania zróżnicowanych tematycznie i pod względem stopnia pogłębienia analiz oraz interpretacji problemów badawczych.

Warto jednak zauważyć, że niektórzy badacze wyodrębniają trzy fale humanistyki cyfrowej (analogicznie do trzech fal feminizmu) (Kłosiński, 2021; Maryl, 2017):

pierwsza, skupiona na digitalizacji oraz strukturze technologicznej, druga, która buduje nowe środowiska i narzędzia wytwarzania, przekazu i upowszechniania wiedzy, i trzecia, fala krytycznego namysłu nad epistemologią narzędzi cyfrowych i wytwarzanej przez nie wizji świata. Tylko druga fala miałaby stanowić „punkt dojścia dla całej humanistyki”, wobec której pierwsza fala pozostaje jedynie „remediacją” [...], a trzecia zmierza do jej przekroczenia. (Kłosiński, 2021, s. 148)⁶

Pokazuje to, że poszczególne nurty nowej humanistyki podlegają już procesowi analizy krytycznej na samym jej terenie. Sądzę, że na gruncie językoznawstwa historycznego funkcjonujemy obecnie równolegle (co potwierdzają choćby omówione wcześniej prace) – w obrębie oddziaływania fali pierwszej i drugiej.

Humanistyka zaangażowana

Przez humanistykę zaangażowaną rozumiem aktywność badawczą uwzględniającą i włączającą w domenę obserwacji kluczowe problemy natury społecznej i kulturowej oraz wrażliwość na przemiany otaczającego świata dotykające człowieka. Ten nurt badań obecny jest w lingwistyce od pewnego czasu, choć refleksja historycznojęzykowa okazuje się tu raczej skromna. Jak można by to zmienić? Szansy upatruję przede wszystkim w rozwoju dociekań o charakterze pragmatycznym i – przede wszystkim – dyskursologicznym. Wzorce postępowania widoczne w obszarze językoznawstwa opisującego stan obecny można wykorzystać także w refleksji nad przeobrażeniami komunikacji. Szczególnie cenne mogą okazać się tu zdobycze lingwistyki dyskursu, w zastosowaniu jej instrumentarium bowiem widzę możliwość poszerzenia i przemodelowania badań historycznojęzykowych.

Dyskurs jest jednym z pojęć modelujących i dynamizujących współczesną refleksję humanistyczną i społeczną, stanowi też kategorię poznawczą niezwykle inspirującą do dalszych poszukiwań w obszarze problemów i tematów obecnych już wcześniej w myśli naukowej. Nie chciałbym przyjmować jednej definicji dyskursu, ponieważ wydaje mi się, że jako kategoria otwarta pojęcie to fluktuuje i ma potencjał dostosowania się do przedmiotu badań, ponadto wyrasta z określonych praktyk badawczych danych środowisk naukowych⁷. Do cech dyskursu jako pojęcia operacyjnego współczesnej refleksji humani-

⁶ „W najbardziej radykalnym wydaniu owa krytyka przybiera formę ataku na humanistykę cyfrową jako przejaw neoliberalnej kolonizacji uniwersytetu i ostatniego bastionu oporu, jakim jest humanistyka” (Maryl, 2017, s. 436–437).

⁷ Pozostaję zatem w zgodzie z koncepcją Bożeny Witosz, że dyskurs jest kategorią relatywną, a nie wieloznaczną; za tą samą badaczką przyjmuję tezę o odmienności dyskursu i tekstu, ponadto o idea-

stycznej i społecznej, w tym językoznawczej, należałoby dodać znaczącą rolę schematów myślowych kształtujących perspektywę danej społeczności, kontekst temporalno-spacjalny, jego potencjał socjokulturowy i socjokognitywny (Witosz, 2016, s. 27)⁸. W tym miejscu warto przywołać syntetyczną definicję Normana Fairclougha (1995): „Dyskurs jest sposobem nadawania znaczenia pewnemu konkretnemu obszarowi życia społecznego postrzeganemu z określonej perspektywy” (s. 14, cyt. za: Wodak, 2008, s. 189).

W syntezie Waldemara Czachura (2020) dyskurs definiowany jest jako „zbiór habitualnych praktyk komunikacyjnych, realizowanych przez różne podmioty w formie seryjnych wypowiedzi (tekstów), które w procesie interakcji kształtują określone wizje świata według przyjętych reguł kulturowych” (s. 144). Prowadzi to badaczka do sformułowania definicji lingwistyki dyskursu:

[...] lingwistyka dyskursu jako teoretyczno-językowy i analityczny program badawczy postrzega swój cel poznawczy przede wszystkim w analizie kształtujących się w dyskursie relacji między użyciem języka, zbiorowymi systemami przekonań i procesami selekcji wiedzy a kulturą, pytając przy tym, w jaki sposób językowe perspektywizacje tworzą podzielane przez społeczeństwo znaczenia, a przez to modelują określone obrazy rzeczywistości. (Czachur, 2020, s. 216)

Sam dyskurs w większości propozycji definicji lingwistycznych jest rozumiany – implicitnie! – jako fenomen o wymiarze, nacechowaniu itp. historycznym, niemniej nie jest to wyrażane wprost, brak też w znanych mi propozycjach teoretycznych akcentowania dynamiki, procesualności, przemian jako aspektów dyskursu, z których uwzględnieniem ten powinien być rozpatrywany i poddawany naukowej refleksji⁹. Takie podejście do problemu wynikać może z faktu, że wciąż za mało powstaje prac językoznawców z zakresu badań historycznych nad dyskursem, a teoretycy dyskursu na ogół nie mają doświadczenia w tego typu badaniach. Wzrost zainteresowania przemianami dyskursów w czasie mógłby znacząco wzbogacić refleksję i w perspektywie doprowadzić do uznania **dyskursologii historycznej** za subdyscyplinę lingwistyki dyskursu. Ponadto obserwacja historycznej dynamiki dyskursu może okazać się kluczową kwestią w kontekście definicji i zakresu tego pojęcia.

Jako przykładowe obszary i problemy badawcze możliwe do opisu z zastosowaniem narzędzi lingwistyki dyskursu uwzględniającego przeobrażenia w czasie i dynamikę zjawisk komunikacyjnych, można by wymienić: komunikację inkluzywną i dyskursy wykluczenia (ze względu na płeć, tożsamość seksualną, przynależność etniczną i kulturową, poglądy polityczne itp.)¹⁰, szeroko pojętą problematykę ekologiczną (domena ekolingwistyki¹¹, post-

cyjnym charakterze dyskursu i wreszcie relatywizacji tegoż wobec innych modeli tekstu (zwłaszcza gatunku i stylu) (Witosz, 2016, s. 20–22).

⁸ Zob. też: Witosz, 2009.

⁹ W refleksji spod znaku nauk społecznych i niektórych humanistycznych, np. u klasyka socjologicznych i filozoficznych badań nad dyskursem, Michela Foucaulta, analizy historyczne dotyczące poszczególnych dyskursów są bardzo popularne. Zob. np. Foucault, 1987, 2010, 2020.

¹⁰ Zob. np. Rejter (w druku).

¹¹ Zob. np. Steciąg, 2012, 2023.

humanizmu), dzieje dyskursu politycznego¹² i pojęcia demokracji, studia pamięciologiczne¹³, komunikację naukową (droga od użyteczności ku obiektywizmowi, a obecnie eseizacja dyskursu naukowego)¹⁴. Obserwacje historyczne wskazanych problemów komunikacyjnych nadbudowane na zdobycach naukowych dotyczących współczesności mogą dać interesujące, zaskakujące efekty, a z pewnością dopełnią refleksję.

Humanistyka kognitywna

Jak zauważają badacze, np. Nycz (2017b):

Humanistyka kognitywna, jakkolwiek najbardziej otwarta na idee, metody i wyniki badań nauk przyrodniczych (zwłaszcza o życiu i o umyśle), jest też – o ile mogę sądzić – relatywnie w najbardziej nierównoprawnym z nimi położeniu; zderza się bowiem w praktycznych próbach współpracy z twardym stanowiskiem przedmiotowym i metodologicznym tych twardych nauk (mimo całej demokratycznej, koncyliacyjnej i ekumenicznej ideologii, którą ta współpraca bywa otaczana). (s. 27)

W tradycji językoznawstwa odnotowujemy jednak udane próby mariażu humanistyki z naukami ścisłymi, np. lingwistykę matematyczną, stylistykę statystyczną czy wreszcie stylometrię. Pewne osiągnięcia na tym polu mamy również w odniesieniu do językowej przeszłości. Można by tu przywołać choćby prace statystyczne nad językiem pisarzy (Ostaszewska, 1993; Rudnicka-Fira, 1986) czy wspomniane już badania stylometryczne (np. nad autorstwem dzieł epok dawnych, ale nie tylko) (Eder i in., 2016). Sądzę, że dzięki wciąż doskonalonym metodom cyfrowym badania te mają szansę na coraz pełniejszy rozkwit. W obrębie humanistyki kognitywnej mieszczą się również badania biologiczne i psycholingwistyczne, ale też archeologiczne – nad ewolucją systemów komunikowania różnych organizmów żywych oraz ich związków z językiem ludzkim (np. Aitchison, 1991, 2002; Renfrew, 2001), których rozwój może przynieść wiele interesujących ustaleń dotyczących człowieka, języka i kultury. Warto także uwzględnić w tym obszarze badań nad związkami języka z ludzkim poznaniem – skądinąd oczywiste – przewartościowanie języka jako takiego ujmowanego w kategoriach poznawczych właśnie, co na gruncie lingwistyki stanowi o istocie kognitywnego jej charakteru¹⁵. W dociekaniach historycznojęzykowych znajduje to manifestacje choćby w pracach z zakresu językowego obrazu świata, szczególnie waloryzujących perspektywę panchroniczną opisu i poświadczających nowe wykorzystanie założeń i zdobyczy etymologii.

¹² Pewne ustalenia w tym zakresie już poczyniono (por. Kamińska-Szmaj, 1994), ale wciąż brak opracowań syntetycznych, holistycznych, obejmujących szerszy okres dziejów polskiej kultury.

¹³ Lingwistyka pamięci jest już dobrze zadomowioną w praktyce badawczej subdyscypliną językoznawstwa. Zob. np. Czachur, red., 2018.

¹⁴ Zob. np.: Rejter, 2018, 2019a, 2019b, 2020, 2022, 2023a, 2023b.

¹⁵ To myślenie kognitywne właściwe lingwistyce, przy czym rozważania pomieszczone w niniejszym opracowaniu odnoszą się właściwie do kognitywistyki w ujęciu filozoficznym. Zob. np. Woleński i Dąbrowski, red., 2014.

Posthumanistyka

Zdaniem uczonych, m.in. Nycza (2017b):

Posthumanistyka [...] budzi chyba dziś największe spory ideowe, światopoglądowe, filozoficzne – co zdaje się wskazywać na wagę podejmowanych zagadnień oraz jej rosnące znaczenie dla humanistyki w ogóle. Studia nad rzeczami, materialnością, środowiskiem przyrodniczym, światem roślinnym i zwierzętami, rozwijane w jej ramach od rozmaitych stron, dochodzą do granic, opukują trwałość bariery antropologicznej oraz możliwości poszerzenia obszaru antropologicznego poznania. (s. 28)

Współcześni filozofowie, m.in. Bruno Latour (2014), dostrzegają tu jednak szansę na holistyczne ujęcie człowieka i świata, które humanistom powinno być bliskie:

[...] stoimy nie tylko w obliczu ryzyka przegapienia wszystkiego, co interesujące w bytach, na które natyka się antropologia osobliwie zwana „kulturową” lub „społeczną”, ale nadto ryzykujemy również i to, że nie oddamy nawet sprawiedliwości temu czemuś, co jeszcze dziwniej określa się jako „materialność”, którą uczyniono „tamtą stroną” zgłębianą podobno przez antropologię fizyczną. [...] Niezależnie od etymologii, nie ma żadnego powodu, by antropologia pozostała antropocentryczna. Oznacza to jedynie tyle, że dyscyplina ta jest szczególnie zainteresowana pewnymi punktami styku tych czynników sprawczych (*agencies*) oraz pewnymi figurami historycznymi kojarzonymi z określeniem „człowieczeństwo”. (s. 581, 583)

Syntetyzując problem, możemy stwierdzić:

Ryzykując karykaturalne uproszczenie, powiedziałbym, że posthumanistyka rozpatruje człowieka w środowisku „kulturonatury” (zwrotnego sprzężenia między kulturą i naturą, historią i przyrodą, tym, co społeczne, i tym, co biologiczne...). W tym kontekście, po pierwsze, sam człowiek ujmowany jest jako „hybryda” w typie „zwierzoczkoupiora” (że posłużę się znowu aktualnym literackim wynalazkiem pojęciowym Konwickiego); psychocieleśnej istoty owładniętej przez zmory przeszłości, widma przyszłości oraz fantazmaty pragnień i afektywnych pobudzeń... A nie jako ów sławny ongiś Monsieur Teste (figura wykreowana przez Paula Valéry’ego); czysty intelekt, samowładny pan swego losu i władca stworzenia (lokowany ponad i poza środowiskiem biologiczno-przyrodniczo-materialnym). A po drugie, i człowiek, i kultura nie mogą być już sytuowani na zewnątrz – i w opozycji do – natury, lecz suplementarnie: w środowisku wzajemnie sprawczej partycypacji. (Nycz, 2017b, s. 29)

Przenosząc te spostrzeżenia na grunt badań historycznojęzykowych, warto zwrócić się przykładowo ku obserwacji wizerunku zwierząt¹⁶ w języku, ale też w różnych tekstach kultury i epokach czy dodatkowo w różnych dyskursach (np. naukowym, literackim, medialnym). Konceptualizacja tego wycinka rzeczywistości jest czasami lepiej zrozumiała, jeśli uwzględnić spostrzeżenia natury etymologicznej, dopełniające analiz historycznych z danego obszaru językowo-kulturowego (Maciołek, 2013). Poszerzając perspektywę, warto zwrócić uwagę na sposoby opisu i wartościowania ogólnie świata natury i przedmiotów także warunkowane określonym typem dyskursu w różnych epokach. Tu zbliżamy się częściowo do ustaleń z zakresu ekolingwistyki, posthumanizmu czy lingwistyki pamięci, dookreślających obszar nowej humanistyki także w rozmaitych jej domenach. Z tego typu dociekań może się wyłonić obraz relacji człowieka do innych ożywionych i nieożywionych elementów kultury. Dociekania natury historycznej pomogłyby uchwycić dynamikę kategorii antropocentryczności dziś poddawaną krytyce.

Humanistyka artystyczna

To najmłodsza subdomena nowej humanistyki, obecna w refleksji światowej od ok. 30 lat, w Polsce może od niespełna dekadę, swą obecność zaznacza przede wszystkim w obszarze badań antropologicznych (Kosińska, 2016; Rakowski, 2016). W kulturze zachodniej badania te doczekały się już opracowania syntetycznego (Leavy, 2018), co dowodzi – mimo stosunkowo krótkiej tradycji – ugruntowanej ich pozycji. Nurt ten

tworzą badania oparte na sztuce, posługujące się sztuką, *art based research*, które znajdują swe dopełnienie w wykorzystaniu badań humanistycznych przez sztukę (zwłaszcza sztukę tzw. nurtu krytycznego). Funkcją tego niezbyt fortunnego określenia – humanistyka artystyczna – jest wskazanie na wzajemne związki między tymi dziedzinami praktyk poznawczo-kulturowych. [...] Łączą bowiem podejścia wynikające z zaangażowania w społeczne problemy z ujęciami nauk społecznych tzw. zorientowanych na działanie oraz różnymi formami artystycznymi (narracyjnymi, performatywnymi, wizualnymi). Artystyczny eksperyment zostaje tu potraktowany jako jeden ze sposobów konstruowania humanistycznego poznania, i to takiego, które wykracza poza granice języka i pojęciowej racjonalności. Badania oparte na sztuce zmierzają w ten sposób do poszerzenia granic poznania oraz wiedzy o ludzkich zdolnościach, funkcjach i formach pojmowania, a także sposobach formowania tożsamości, postaw sprawczego działania, struktury odczuwania, afektywnego podłoża więzi wspólnotowych etc. (Nycz, 2017b, s. 29–30).

Historycy języka mogą nie tyle wpisać się sensu stricto w ten nurt, ile wzbogacić go o refleksję spod znaku „meta-”. Myślę tu przede wszystkim o historycznych analizach dys-

¹⁶ Takie badania w ujęciu panchronicznym były już częściowo przeprowadzane. Zob. m.in.: Anusiewicz, 1995 (tu wizerunek kota i konia); Dąbrowska, red., 2003 (tu liczne studia poświęcone relacji człowieka i zwierzęcia w języku i kulturze).

kursu sztuki w różnych jego przejawach. Ciekawe byłyby analizy dyskursu historii i teorii sztuki w odniesieniu do rozmaitych epok i nurtów, ale także recenzji dzieł artystycznych czy wystaw, co pozwoliłoby zobrazować kształtowanie się i przeobrażenia krytycznego dyskursu sztuki. Interesujące są również obserwacje mechanizmów nazewniczych, aspektów semantycznych i kontekstów pragmatycznych ideonimów z obszaru sztuk plastycznych, np. nurtu krytycznego w ujęciu dynamicznym czy historycznym. Ich obserwacja pozwala dopełnić wiedzę z zakresu historii kultury, ale też wskazać na udział sztuki w procesie społecznego zaangażowania, zabierania głosu w sprawie człowieka postrzeganego z różnych perspektyw wykluczających czy marginalizujących¹⁷. Znaczącym uzupełnieniem, ale i kontekstem tych badań są choćby zdobycze feminizmu, *mens' studies* czy szerzej – filozofii człowieka.

Wnioski

Przeprowadzone obserwacje skłaniają do sformułowania kilku konkluzji podsumowujących dotyczących relacji historii języka do założeń nowej humanistyki:

- (1) historia języka powinna być traktowana przede wszystkim jako subdyscyplina lingwistyki stanowiąca źródło wiedzy o kulturze, w związku z tym kategorią poznawczą i operacyjną oraz poziomem analiz szczególnie ważnym jest dyskurs;
- (2) oprócz opisu i interpretacji zjawisk odnoszących się do samego języka i komunikacji, historycy języka powinni dążyć do formułowania wniosków diagnostycznych i perspektywicznych, prowadzących do rozwiązania aktualnych problemów człowieka i świata;
- (3) koniecznym założeniem jest pielęgnowanie i pogłębianie otwarcia metodologicznego historii języka na inne subdyscypliny, dyscypliny i dziedziny nauki, jej zorientowanie na postawione pytanie, a nie na narzędzia, które miałyby zostać użyte do udzielenia odpowiedzi;
- (4) zgodnie z założeniami nowej humanistyki historia języka powinna waloryzować badania jakościowe, niemniej jednak w miarę możliwości i zależnie od tematu badawczego, dzięki dostępności nowych technologii cyfrowych, umacniać je za pomocą danych ilościowych;
- (5) refleksja historycznojęzykowa w obrębie poszczególnych domen nowej humanistyki potwierdza czasami ich krzyżowanie się, a tym samym komplementarność i szansę na ujęcie holistyczne danego problemu;
- (6) obserwacje włączające się w rozmaite nurty nowej humanistyki są widoczne w badaniach nad językową i komunikacyjną współczesnością, co warto byłoby rozszerzyć na dociekania o charakterze historycznym.

¹⁷ Zob. np.: Rejter, 2019a, 2019b. Obserwacje tu pomieszczone dotyczą sztuki powstałej w okresie od połowy XX w. do czasów współczesnych, niemniej jednak można podobne badania osadzić także w perspektywie historycznej.

Rozwój badań historycznojęzykowych prowadzonych w kontekście nowohumanistycznym z pewnością pozwoli przewartościować i zreinterpretować istotę historii języka rozumianej wprawdzie jako subdyscyplina lingwistyki, ale otwartej na inne dziedziny i dyscypliny wiedzy.

Literatura

- Adorno, T. W. (2021). *Przemysł kulturalny. Wybrane eseje o kulturze masowej*. Tłum. M. Bucholc. Narodowe Centrum Kultury.
- Aitchison, J. (1991). *Ssak, który mówi. Wstęp do psycholingwistyki*. Tłum. M. Czarnecka. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Aitchison, J. (2002). *Ziarna mowy. Początki i rozwój języka*. Tłum. M. Sykurska-Derwojed. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Anusiewicz, J. (1995). *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bielik-Robson, A. (2017). Nowa humanistyka. W poszukiwaniu granic. *Teksty Drugie*, 2, 146–162.
- Bobko, A., Gałkowski, S. (2012). Uniwersytet – tradycja i współczesne wyzwania. W: M. Żadrecka-Nowak, J. Skrzypek-Faluszcak (red.), *Idea uniwersytetu dziś. Perspektywa filozoficzna*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Cwynar, K. (2015). Idea uniwersytetu w kulturze europejskiej. *Polityka i Społeczeństwo*, 2, 124–136.
- Czachur, W. (red.). (2018). *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. <https://doi.org/10.31338/uw.9788323530077>
- Czachur, W. (2020). *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Oficyna Wydawnicza ATUT. <https://doi.org/0.23817/2020.lingdysk>
- Czapliński, P., Nycz, R., Antonik, D., Bednarek, J., Dauksza, A., Misuna, J. (red.). (2017). *Nowa humanistyka. Zajmowanie pozycji, negocjowanie autonomii*. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. <https://doi.org/10.4000/books.iblpan.5806>
- Dąbrowska, A. (red.). (2003). *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Eder, M., Rybicki, J., Kestemont, M. (2016). Stylometry with R. A package for computational text analysis. *The R Journal*, 8(1), 107–121.
- Foucault, M. (1987). *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*. Tłum. H. Kęszycka, wstępem opatrzył M. Czerwiński. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Foucault, M. (2010). *Historia seksualności*. Tłum. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, wstęp T. Komendant. słowo/obraz terytoria.
- Foucault, M. (2020). *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Tłum. T. Komendant. Wydawnictwo Aletheia.
- Heller, M. (2012). Idea uniwersytetu. *PAUza Akademicka*, 169, 1–3.
- Kamińska-Szmaj, I. (1994). *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*. Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.
- Kłosiński, K. (2021). Humanistyka nowa. *Teksty Drugie*, 2, 139–152. <https://doi.org/10.18318/td.2021.2.8>
- Kosińska, M. (2016). Między autonomią a epifanią. *Art based research*, badania jakościowe i teoria sztuki. *Sztuka i Dokumentacja*, 14, 12–27.
- Latour, B. (2014). Wyrywając się snom i spekulacjom – prezentacja AIME. Tłum. K. Abriszewski. W: M. Buchowski, A. Bentkowski (red.), *Kolokwia antropologiczne. Problemy współczesnej antropologii społecznej* (s. 580–591). Wydawnictwo Nauka i Innowacje.

- Latour, B., Woolgar, S. (2020). *Życie laboratoryjne. Konstruowanie faktów naukowych*. Tłum. K. Abriszewski, P. Gąska, M. Smoczyński, A. Zabielski. Narodowe Centrum Kultury.
- Leavy, P. (2018). *Metoda spotyka sztukę. Praktyki badawcze oparte na sztuce*. Tłum. K. Stanisław, J. Kucharska. Narodowe Centrum Kultury.
- Leńczuk, M. (2020). Projektowanie metadanych w korpusie tekstów polskich do 1500 roku – wielo-poziomowa struktura informacji. *Forum Lingwistyczne*, 7(7), 59–69. <https://doi.org/10.31261/FL.2020.07.05>
- Maciołek, M. (2013). *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*. Oficyna Wydawnicza Wacław Walasek.
- Markowski, M. P. (2013). *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*. Universitas.
- Maryl, M. (2017). Kim są nowi humaniści cyfrowi? W: P. Czapliński, R. Nycz, D. Antonik, J. Bednarek, A. Dauksza, J. Misuna (red.), *Nowa humanistyka. Zajmowanie pozycji, negocjowanie autonomii*. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. <https://doi.org/10.4000/books.iblpan.5806>
- Newman, J. H. (1990). *Idea uniwersytetu*. Tłum. M. Mroczkowski. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nycz, R. (2017a). *Kultura jako czasownik. Sondowanie nowej humanistyki*. Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo.
- Nycz, R. (2017b). Nowa humanistyka w Polsce: kilka bardzo subiektywnych obserwacji, koniektur, refutacji. *Teksty Drugie*, 1, 18–40.
- Ostaszewska, D. (1993). *Język poetycki Jana Andrzeja Morsztyna. Z zagadnień semantyki*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pastuch, M., Duda, B., Lisczyk, K., Mitrenga, B., Przyklenk, J., Sujkowska-Sobisz, K. (2018). Digital humanities in Poland from the perspective of the historical linguist of the Polish language: Achievements, needs, demands digital scholarship in humanities. *Digital Scholarship in the Humanities*, 33(4), 857–873. <https://doi.org/10.1093/LLC/FQY008>
- Przyklenk, J. (2020). Cyberprzestrzeń w polskim dyskursie parlamentarnym. *Forum Lingwistyczne*, 7(7), 17–32. <https://doi.org/10.31261/FL.2020.07.02>
- Rakowski, T. (2016). Sztuka w przestrzeniach wiejskich i eksperymenty etnograficzne. Pożegnanie kultury zawstydzenia: jednoczasowość, zwrot ku sobie, protosocjologia. *Teksty Drugie*, 4, 66–97. <https://doi.org/10.18318/td.2016.4.4>
- Rejter, A. (2018). Styl czy dyskurs naukowy? Perspektywa historyczna. *Forum Lingwistyczne*, 5, 17–25.
- Rejter, A. (2019a). Mężczyzna obnażony? Tytuły aktów męskich w polskiej sztuce współczesnej. W: A. Rejter, *Nazwy własne w kon/tekstach kultury* (s. 183–195). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rejter, A. (2019b). Onimia w służbie płci. Tytuły dzieł sztuki kobiecej. W: A. Rejter, *Nazwy własne w kon/tekstach kultury* (s. 169–182). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rejter, A. (2020). Poradnikowy wymiar dyskursu naukowego wieków dawnych. W: M. Hawrysz, M. Jurawicz-Nowak, I. Kotlarska (red.), *„Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2019”: Dyskursy o przeszłości. Dyskursy w przeszłości* (s. 81–90). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Rejter, A. (2022). Kulturowe aspekty dawnego dyskursu naukowego. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 29(1), 161–174. <https://doi.org/10.14746/pspsj.2022.29.1.10>
- Rejter, A., (2023a). Discourse in the context of language history – research potential and perspectives. *Stylistyka*, 32, 11–22. <https://doi.org/10.25167/Stylistyka32.2023.1>
- Rejter, A. (2023b). The scientific discourse of contemporary humanities. Towards postmodern de/normalization (?). *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 30(1), 141–151. <https://doi.org/10.14746/pspsj.2023.30.1.8>

- Rejter, A. (w druku). W służbie pamięci. Konteksty badań diachronicznych nad dyskursem wykluczonych. W: *Dyskursy pamięci*.
- Renfrew, C. (2001). *Archeologia i język. Łamigłówka pochodzenia Indoeuropejczyków*. Tłum. E. Wilczyńska, A. Marciniak. Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.
- Rudnicka-Fira, E. (1986). *Słownictwo „Dziadów” Adama Mickiewicza w świetle analizy statystycznej (wybór problematyki)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Steciąg, M. (2012). *Dyskurs ekologiczny w debacie publicznej*. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Steciąg, M. (2023). *Język w epoce antropocenu. Ujęcie ekolingwistyczne*. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Sztompka, P., Matuszek, K. (red.). (2015). *Idea uniwersytetu. Reaktywacja*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Tabaszewska, J. (2022). *Humanistyka służebna. Negocjowanie pola i budowanie autonomii w dobie kryzysu*. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.
- Witosz, B. (2009). *Dyskurs i stylistyka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Witosz, B. (2016). Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej. W: W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga (red.), *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne* (s. 19–39). Universitas.
- Wodak, R. (2008). Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego. W: A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do analizy społecznej* (s. 185–215). Universitas.
- Woleński, J., Dąbrowski, A. (red.). (2014). *Metodologiczne i teoretyczne problemy kognitywistyki*. Copernicus Center Press.

Analiza zmienności pojęcia jako perspektywa dla semantyki historycznej

The analysis of the variability of the concept
as a perspective for historical semantics

Abstract: The article is devoted to a semantic evolution of lexemes from the field of the concept of ZABAWA [PLAY] in onomasiological approach. The aim is to present the project to create a model of the semantic evolution of words on the example of lexemes from this field. This will allow us to verify the validity of one of two theoretical views on the development of the meaning of words – about its regularity or chaotic nature. The subject of the study contains all lexemes from the field, unlike the current diachronic onomasiological analyses that deal only with the main representatives of the concept. The analysis requires taking into account etymologically different lexemes and carefully tracing the history of words throughout the history of the Polish language, according to changes in the cultural shape of the concept of ZABAWA. The syncretic method developed in Polish historical-linguistic studies will be used in the analysis, and the material basis is the corpus of texts from all periods of Polish language. The text is devoted to the project, so the conclusions are only anticipated, and, ultimately, it is to decide whether the semantic evolution of words is regular or chaotic.

Key words: diachronic analysis, onomasiological approach, semantic evolution, the concept of ZABAWA [PLAY]

Abstrakt: Artykuł poświęcony jest ewolucji semantycznej leksemów z pola pojęcia ZABAWA w ujęciu onomazjologicznym. Celem jest prezentacja projektu stworzenia modelu ewolucji semantycznej wyrazów na przykładzie leksemów z tego pola. Pozwoli to zweryfikować słuszność któregoś z dwóch teoretycznych poglądów na temat rozwoju znaczeniowego wyrazów – o jego regularności lub chaotyczności. Przedmiot badań stanowią wszystkie leksemy z pola w odróżnieniu od dotychczasowych diachronicznych analiz onomazjologicznych, które zajmują się tylko głównymi reprezentantami pojęcia. Analiza wymaga uwzględnienia różnych etymologicznie leksemów i dokładnego śledzenia losów wyrazów przez całą historię polszczyzny, odpowiednio do zmian kształtu kulturowego pojęcia ZABAWA. W analizie wykorzystana zostanie wypracowana w polskich badaniach historycznojęzykowych metoda synkretyczna, a podstawę materiałową stanowią korpusy tekstów wszystkich okresów rozwoju polszczyzny. Tekst poświęcony jest projektowi, więc wnioski są jedynie spodziewane, ostatecznie ma to być rozstrzygnięcie, czy ewolucja semantyczna wyrazów przebiega regularnie czy chaotycznie.

Słowa kluczowe: analiza diachroniczna, ujęcie onomazjologiczne, ewolucja semantyczna, pojęcie ZABAWA

Podjęcie onomazjologiczne w językoznawstwie diachronicznym, inaczej – diachroniczne opracowania pojęć¹, ma całkiem długą tradycję. Trzeba tu wymienić np. opracowania pojęć etycznych, jak PRAWDA i KŁAMSTWO Jadwigi Puzyniny (1991) oraz Krystyny Kleszczowej (2010a, 2010b), CNOTA Radosława Pawelca (2011), GODNOŚĆ Renaty Grzegorzczukowej i Agnieszki Piotrowskiej (2011), epistemicznych, jak MĄDROŚĆ Magdaleny Pastuchowej (2011a), społecznych, jak MIŁOŚĆ Pastuchowej (2011b), WOLNOŚĆ Aleksandry Janowskiej (2011), PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYŻNA Julii Legomskiej (2010), TOLERANCJA, NARÓD, SPOŁECZEŃSTWO, PAŃSTWO Puzyniny (1992), ZGODA Beaty Raszevskiej-Żurek (2016), NIE-NAWIŚĆ i POGARDA Pawelca (2019, 2021), estetycznych, jak SZTUKA Pawelca (2003) i innych. Wymieniłam tylko obszerniejsze prace, a i to nie wszystkie. W opracowaniach tych w większości odróżniono wyraźnie pojęcie od jego leksykalnej reprezentacji i, z praktycznych względów, skoncentrowano się na głównych eksponentach pojęcia, analizą zatem nie objęto pól pojęciowych w całości, a jedynie reprezentatywne nazwy lub wyrazy z jednego gniazda etymologicznego. Pełne pole zresztą rozumiem tu umownie, gdyż wiadomo, że jego granica jest płynna.

Głównym celem tych analiz jest przeprowadzenie możliwie najlepiej udokumentowanej rekonstrukcji dawnego sposobu pojmowania elementów rzeczywistości mentalnej, a drogą dotarcia do niego jest odkrywanie znaczeń odpowiednich leksemów i śledzenie ich zmian po to, żeby zrozumieć przeobrażenia pojęcia. Przykładem mogą być analizy zebrane w tomie *Humanizm w języku polskim* – np. dla pojęcia MĄDROŚĆ² Pastuchowa (2011a, s. 237–263) wskazała wiele leksemów „budujących pole wyrazowe mądrości” i sprecyzowała liczne uwagi na temat zmian ich znaczeń, np. wyrazów *chytry*³ (Pastuchowa, 2011a, s. 250), *dowcip*⁴ (Pastuchowa, 2011a, s. 260) i innych.

Ewolucja semantyczna poszczególnych wyrazów stanowi przedmiot równoległych badań w opracowaniach tego typu, bo nie ma innej drogi dotarcia do treści pojęć niż przez słowa, więc efektem jest opis rozwoju semantycznego pojedynczych leksemów, ewentualnie grup leksemów. Jednak analiza przebiegu zmian znaczeniowych nieco się rozmywa w opracowaniach pojęć z tego powodu, że wyraziście sformułowane wnioski dotyczą pojęcia właśnie, a nie leksemu i szerzej – leksyki. Wyjątkiem okazuje się tutaj rodzina wyrazowa *sztuki*, o której dalej. Kierunek analizy od pojęcia do leksemów przyjęła np. Janowska (2012)

¹ Pojęcie rozumiem w sposób zbliżony do przedstawionego przez Aleksandrę Janowską (2013): „[...] proponuję dosyć tradycyjne ujęcie i jednocześnie najprostsze z możliwych, które dobrze definiuje John Lyons »przez pojęcie rozumiemy ideę, myśl lub konstrukt myślowy, za którego pomocą umysł ujmuje lub poznaje rzeczy«. Dodam, że pojęcie traktuję jako pewien konstrukt myślowy, znajdujący zwykle (choć nie zawsze) odzwierciedlenie w języku, tzn. jest wyrażany odrębnymi wyrazami lub bardziej złożoną konstrukcją językową” (s. 143). Trzeba zaznaczyć, że status pojęcia w językoznawstwie nie jest w pełni określony i jest zależny od przyjętego paradygmatu (więcej na ten temat por. Szczepankowska, 2007).

² To tylko przykład, w tomie opracowano 11 szeroko rozumianych pojęć, przy czym już sama ich liczba jest trudna do ustalenia, bo zależy od tego, jak traktuje się samo pojęcie, czy jako samodzielne, np. wolność, swoboda, niepodległość, czy jako pewnego rodzaju podpojęcia swoboda, niepodległość w ramach szerszej wolności (Janowska i Waśkowski, 2011, s. 417–453).

³ Dokładnie opisany później przez Zuzannę Krótki (2016).

⁴ Poddany analizie także przez Beatę Raszevską-Żurek (2014c).

przy okazji analizy UMYSŁU – celem było ustalenie, w jaki sposób przeobrażające się wraz z rozwojem kultury pojęcie wymusza zmiany w odnoszącej się do niego leksyce. Autorka na wstępie pisze (Janowska, 2012): „W zamierzeniu tym kryje się przeświadczenie, że choć język współtworzy myśl, to właśnie myśli przysługuje w tym związku pierwszeństwo” (s. 25), podsumowuje zaś słowami:

Spojrzenie na materiał leksykalny pod kątem rozwoju pojęć pozwala wyjaśnić zjawiska typowo leksykalne, takie jak: zmiana znaczeń, zmniejszenie wieloznaczności, zanikanie synonimów. To, co sprawia wrażenie chaotycznych zjawisk, nabiera pewnych przewidywalnych cech, niemożliwych do dostrzeżenia przy opisie pojedynczych jednostek leksykalnych bez uwzględnienia owej nadrzędnej scalającej funkcji pojęciowej. (s. 34)

Podobny wniosek, choć z innej perspektywy, sformułowała wcześniej Aleksandra Niewiara (2003):

[...] badanie języka w jego ewolucji, a konkretnie – badanie zmieniających się (w tym lub nawet przede wszystkim semantycznie) wyrażen językowych polega na badaniu ewolucji znaczących kulturowo kategorii pojęciowych. Przy takim założeniu coraz bardziej uzasadnione wydają się badania łączące analizy języka i kultury. (s. 122)

W związku ze spostrzeżeniami, że w analizach pojęć ewolucja znaczeń obejmuje tylko poszczególne jednostki i nie jest mocno eksponowana, artykuł niniejszy jest poświęcony pewnemu pomysłowi na badania zmian semantycznych szeroko (jak najszerszej) ujętej reprezentacji leksykalnej pojęcia ZABAWA, na badania wychodzące właśnie od przeobrażeń pojęcia. Głównym celem zamierzonego monograficznego opracowania będzie odtworzenie rozumienia pojęcia ZABAWA oraz przeobrażeń, jakie w nim zaszły na przestrzeni stuleci – od XV w. do współczesności, jednak węzeł dostępu do odtworzenia sensu pojęcia stanowi jego językowa reprezentacja w różnych okresach historii języka polskiego, więc analiza ewolucji pojęcia łączy się nierozdzielnie z analizą ilościową i jakościową leksemów z jego pola. Jak pisze Janowska (2013):

Spojrzenie od pojęcia do leksemu nie jest łatwe dla językoznawcy, także ze względu na brak precyzyjnych narzędzi w odróżnianiu pojęć. Pozwala jednak dostrzec często przyczyny wielu leksykalnych zmian (często seryjnych), zrozumieć przebieg zachodzących procesów i co wydaje mi się szczególnie ważne – pozwala większość tych zmian widzieć w znacznie szerszym kontekście kultury europejskiej. (s. 150)

Dotyczy to (może przede wszystkim) zmian semantycznych, a kontekst kulturowy, istotny zwłaszcza w przypadku leksyki odnoszącej się do pojęcia o tak szczególnym charakterze jak ZABAWA, może znacznie wzbogacić analizę. Johann Huizinga (2007 [1938]) mówi o zabawowym charakterze kultury, a samą ZABAWĘ definiuje jako „dobrowolną czynność

lub zajęcie wykonywane w pewnych ustalonych granicach czasu i przestrzeni według dobrowolnie przyjętych, lecz bezwarunkowo obowiązujących reguł, jest celem sama w sobie, towarzyszy jej zaś uczucie napięcia i radości oraz świadomość odmienności od zwyczajnego życia” (s. 52).

Podstawowym założeniem jest to, że pojęcie ZABAWA podlega przeobrażeniom wraz ze zmianami kulturowymi i społeczno-obyczajowymi, a one pociągają za sobą ewolucję semantyczną wyrazów z pola pojęciowego. W pierwszym rozdziale Huizinga stwierdza, że zabawa jest starsza od kultury, w kolejnych wskazuje na powiązania zabawy z różnymi sferami ludzkiej kultury – religią i obrzędami, muzyką, przedstawieniem, prawem i innymi. ZABAWA ma długą tradycję i mieści się w bardzo rozległej siatce pojęć, a wszystkie jej elementy podlegają ewolucji, która jest odzwierciedlona w znaczeniach odnoszących się do nich słów. W podejściu od pojęcia do słów zakłada się także poprzedzenie badań semantyki licznymi informacjami z zakresu historii i kulturoznawstwa, co pozwala zminimalizować ryzyko błędnych interpretacji znaczeń, wynikających z nałożenia współczesnego rozumienia.

Ostatecznym celem językoznawstwa ogólnego w aspekcie diachronicznym jest poszukiwanie praw rozwoju, w tym rozwoju semantycznego, które byłyby adekwatne do ewolucji wszystkich języków. Oczywiście założenie to jest czysto teoretyczne i zupełnie nierealne. Ograniczenie go do w miarę realnego rozmiaru może sprowadzać się do opracowania modelu rozwoju semantycznego na przykładzie wycinka słownictwa danego języka – np. słownictwa ludycznego, czyli tego, które zawiera się w polu pojęcia ZABAWA.

Rozważania teoretyczne dotyczące procesów rozwojowych na płaszczyźnie semantyki mają historię dawniejszą niż diachroniczne badania pojęć, bo sięgają w zasadzie początków językoznawstwa jako samodzielnej dyscypliny i nie zamierzam ich tutaj streszczać, zostało to zresztą zrobione wiele razy (por. Danuta Buttler, 1978; Grzegorz Kleparski, 1999; Aleksandra Niewiara, 2003; Radosław Pawelec, 2003 i in.). Przypomnę tylko, że od początku widać w nich dwa przeciwne stanowiska. Pierwsze zakłada brak regularności w zmianach znaczeniowych – prawie 200 lat temu Karl Christian Reisig (1834) zauważył, że przeobrażenia treści wyrazów nie dokonują się według określonego schematu; niemal 100 lat później Antoine Meillet (1921) mówił, że liczba czynników, które mogą determinować kierunek zmian znaczeniowych jest nieograniczona. Drugi pogląd głosi, że w procesie zmian znaczeniowych istnieje pewna regularność – jako pierwszy Wilhelm Wundt (1911) wskazywał na regularność zmian znaczeniowych jako na zjawisko zależne od pewnych powtarzalnych i koniecznych warunków obiektywnych, popierali je Gustaf Stern (1921), Hans Sperber (1922), Joseph Williams (1976) czy Grzegorz Kleparski (1990). Zagadnienie ostatecznie nie zostało rozstrzygnięte i, być może, jest nierozstrzygalne, ale analiza przeobrażeń leksyki pełnego pola dość złożonego pojęcia, jak ZABAWA, mogłaby nieco przybliżyć rozwiązanie. W badaniach polszczyzny na regularności i ich typy wskazywała Buttler w *Rozwoju znaczeniowym wyrazów polskich* (1978), wyróżniając (za Hermannem Paulem (1880)) zwężenie znaczenia, czyli specjalizację, proces odwrotny – rozszerzenie znaczenia, czyli generalizację, i trzecią grupę – czyli przeniesienie nazw. Badaczka zaznaczyła, że zmiany znaczenia często łączą się ze zmianą nacechowania, i wprowadziła za Karlem Jabergiem (1901, 1903, 1905) kolejne typy zmian – degradację lub meliorację znaczenia wyrazu. Buttler podaje szereg przykładów na oba główne zjawiska, które potwierdza wiele późniejszych, bardziej szczegółowych badań historii pojedynczych wyrazów. Jednak ustalenie specjalizacji lub generali-

zacji znaczenia wskazuje tylko na ogólną tendencję, w poszczególnych przypadkach zawsze tej najogólniejszej zmianie towarzyszą liczne modyfikacje i zmiany odcieni znaczeniowych. Zadanie polega na tym, żeby je wychwycić.

Przeciwną teorię – o chaotycznym przebiegu zmian semantycznych – przedstawił na podstawie szczegółowych badań leksemów z gniazda *sztuki* Pawelec (2003): „Konkluzja może tu być tylko jedna: opisanych przemian semantycznych nie można zamknąć w określonych typach, np. zwężeń, rozszerzeń, przeniesień znaczenia” (s. 258). Taki nieregularny, niemieszczący się w wyróżnionych typach rozwój ma też potwierdzenia w wyrazach z innych gniazd, np. czasownik *chędożyć* (Raszevska-Żurek, 2014a). Zatem w niektórych wyrazach nie sposób określić nawet ogólnej tendencji rozwoju semantycznego, zmiana znaczenia jest przypadkowa i trudna do uzasadnienia.

Dzisiejszy stan badań nie pozwala na jednoznaczne opowiedzenie się po którejkolwiek ze stron, raczej nakazuje przyjęcie stanowiska pośredniego – uznania, że rozwojem semantycznym wyrazów polskich rządzą pewne reguły, że istnieją w języku tendencje w przebiegu zmian znaczeniowych, a jednocześnie, że istnieje duża liczba wyrazów stawiących odstępstwa od reguł, wyrazów, których zmiany przebiegają nieprzewidywalnie, przypadkowo. Nasuwa się jednak pytanie o proporcje – czyli najogólniej o przewagę regularności nad przypadkowością czy też odwrotnie. Przebadanie leksemów związanych z pojęciem ZABAWA dostarczyłoby zapewne danych do precyzyjniejszego określenia. Najistotniejsze, poza wieloma innymi, założenie odróżniające od badań Buttler polega na uszczegółowieniu obserwacji, śledzeniu losów wyrazów przez całą historię polszczyzny, podawane zaś przez badaczkę stany skrajne – znaczenie wyjściowe i docelowe, tj. najstarsze i najnowsze – byłyby jedynie punktem wyjścia do śledzenia przebiegu zmian z uwzględnieniem ich przyczyn. Odróżnienie od badania Pawelca polega na uwzględnieniu leksemów z różnych gniazd etymologicznych, oznacza to także różne pochodzenie wyrazów – rodzime i obce. Inaczej niż w większości badań onomazjologicznych, moim celem jest wzięcie pod uwagę pełnej (jak najpełniejszej) reprezentacji leksykalnej, nie zaś jedynie głównych eksponentów pojęć. Analiza taka może pozwolić na stworzenie częściowego modelu ewolucji semantycznej leksyki polskiej, ściślej – polskiej leksyki ludycznej, pokazując nie tylko efekty zmian, ale i sam mechanizm rozwoju znaczeniowego wraz z czynnikami, które na niego wpłynęły.

We współczesnej polszczyźnie pojęcie ZABAWA jest reprezentowane przede wszystkim leksemem *zabawa* wraz z rodziną słowotwórczą czasownika podstawowego *bawić* (*się*). *Zabawa* dziś to ‘czynność rozrywkowa pozwalająca przyjemnie spędzać czas’, nazywana jest słowami nowszymi z różnych rejestrów języka, jak *rozrywka*, *impreza* czy *rekreacja*. W staropolszczyźnie leksem *zabawa* nie występował jeszcze w znaczeniu ludycznym, tzn. nie jest tak poświadczony. Pewną zagadką jest zapis z końca XV w.: *Pyssali szedzoc od zabawy pywa, grzanky yedzocz* (MacPam II, 351⁵; Sstp) z adnotacją „corruptum”, ale też dopiskiem w *Słowniku pojęciowym języka staropolskiego* (dalej: SPJS)⁶: „[...] nie wyklu-

⁵ Rozwiązania skrótów dokumentów źródłowych znajdują się w odpowiednich słownikach.

⁶ Szczegółową charakterystykę słownika zawiera opracowanie Bożeny Sieradzkiej-Baziur (2020).

czone znaczenie ‘rozrywka’”. O historii leksemu *zabawa*⁷ pisze Mirosława Wronkowska-Dimitrowa (2020):

[...] od ogólnego znaczenia ‘zatrudnienie, zajęcie’ doszło do znaczenia z ograniczonym zakresem – ‘przyjemne zajęcie, rozrywka, uprzyjemnianie czasu, to, co bawi’ aż po ‘zebranie towarzyskie w celach rozrywkowych, bal’. Można przypuszczać, że stało się to w związku z wartościowaniem różnych rodzajów *zabawy*, co doprowadziło do wyodrębnienia znaczenia podanego przez Samuela Bogumiła Lindego ‘zabawa miła, przyjemna, która czas miło skraca, opozycja nudy’ [...]. Dołączyć można tu też taką konstatację: znaczenie ‘zajęcia, zatrudnienia, przeszkody’ uyskało ograniczenie zakresu użycia do ‘zajmujące, wesołe spędzanie czasu’; *zabawa*, *zabawny* (aż do ‘śmieszny’), a także i samo (*za*)*bawić się* nabrały odcienia wesołości, słowom tym pierwotnie zupełnie obcego. (s. 22)

Dawniej treść pojęcia ZABAWA oddawały przede wszystkim leksemy *igra* (wraz z derywatami *igracz*, *igrać*, *igranie*, *igrzyski*⁸) ‘zabawa, gra, ludus’ (Sstp) oraz kilka innych o znaczeniu zbliżonym do ludycznego, jak np.: *gody*, *wesele*, *uczta*, *biesiada* czy *naśmianie*, *marność*, *śmiech*. W porównaniu ze stanem współczesnym pole tematyczne „zabawa, rozrywka” jest słabiej reprezentowane w dobie staropolskiej, co wynika i z wcześniejszego etapu rozwoju cywilizacyjnego, i z ograniczonej dokumentacji. Jednak już podstawowy reprezentant staropolski – leksem *igra* wskazuje na powiązania ZABAWY z pojęciami ze sfery działalności artystycznej człowieka – drugie znaczenie wyrazu *igra* w XV w. to ‘widowisko, występy kuglarskie’. Przykładów jest więcej – staropolski wyraz *rozkosznik* o znaczeniu ‘ten, kto zabawia, rozwesela’ (Sstp) wskazuje na łączenie ZABAWY z pojęciem *ROZKOSZ*, należącym do sfery odczuć. Skojarzenie ZABAWY z przyjemnymi odczuciami daje się zauważyć w całym badanym okresie, np. w staropolszczyźnie w zapisie: *Wszystki jigry... chcemy dla krotofile a dla wesela mieć* (Sul 51; Korpus staropolski) i współcześnie: *Uśmiej nie zniżał z naszych twarzy. Nastrój fantastyczny. Taniec, śpiew, dobra muzyka, alkohol i zabawa, a u boku ukochana osoba. Czy potrzeba czegoś więcej do szczęścia?* (Korpus PWN). Inne leksemy z pola ZABAWA wskazują na łączenie tej treści z pojęciami z różnych sfer życia, np. religijną, obyczajową, społeczną, psychiczną, intelektualną. Powstaje tu pytanie o to, jak określić granice pola ZABAWA, i to zapewne będzie musiało wynikać z arbitralnej decyzji, ale w celu uzyskania podstaw do uogólnienia na poziomie leksykalno-semantycznym konieczne jest odtworzenie względnie pełnego zasobu. Jak wiadomo, leksykalna reprezentacja

⁷ Buttler (1978, s. 187) o leksemach *zabawić*, *zabawa*, *zabawny* pisze jako o przykładzie rozwoju paralelnego, podaje pierwotne znaczenie czasownika *zabawić się* ‘spowodować zwłokę, zatrzymać’ i ściśle odpowiadające mu znaczenie rzeczownika ‘zwłoka’ i dalsze zawężenia, aż do współczesnych znaczeń. Choć nie wydaje się, że wnioski te mogą ulec zmianie, analiza przeprowadzona na podstawie współcześnie dostępnych korpusów tekstów niewątpliwie pozwoli na liczne uściślenia nie tylko chronologiczne – w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (dalej: SPXVI) podano 193 notacje leksemu *zabawa* i całkiem pokaźną grupę derywatów, a wyszukiwarka KorBa (zob. Gruszczyński i in., 2020) udostępnia 132 notacje tylko w M. I. poj.

⁸ Więcej o nich por. Wronkowska-Dimitrowa, 2020, s. 25–27.

poła pojęciowego podlega różnym zmianom w trakcie historycznego rozwoju. Dawne pole wzbogacane jest o nowe leksemy, jednocześnie inne wycofują się z niego, czasem z języka w ogóle. Punktem wyjścia do analizy rozwoju polskiego słownictwa ludycznego byłoby zatem ustalenie zasobu staropolskiego, co jest zadaniem dość łatwym, bo można skorzystać z SPJS, który wskazuje odpowiednie jednostki semantyczne. Trzeba dodać, że Bożena Sieradzka-Baziur (2017, s. 229) definiuje jednostkę semantyczną jako wyraz lub konstrukcję wyrazową mającą odrębne znaczenie, więc wyraz w każdym ze znaczeń stanowi osobną jednostkę leksykalną. Jest to istotne z punktu widzenia ewolucji semantycznej, bo tu mowa będzie o rozwoju znaczenia danego leksemu, trzeba więc uwzględnić wszystkie znaczenia, niejednokrotnie odnoszące się do różnych pojęć. Wstępny ogląd staropolskiej leksyki pola ZABAWA pozwala zaliczyć do niego 47 leksemów (więcej jednostek), w tym najbardziej reprezentatywny – rodzimy – *igra* od psł. < psł. **jьgra* ‘obrzędowa zabawa z tańcami, płasy, igrzysko’ z kilkoma derywatami i zapożyczony *krotochwila* ‘żart, dowcip, zabawa’ ze staroczeskiego *kratochwile* w znaczeniu ‘rozrywka, przyjemność’, która jest częściową kalką średnio-wysoko-niemieckiego *kurz-wile*, *kürz(e)-wile*⁹ (SESł). Jeśli za punkt wyjścia przyjmie się leksem *igra*, to w staropolszczyźnie poświadczane są trzy jednostki leksykalne (trzy znaczenia) przyporządkowane w SPJS do trzech grup: (2.2.2.1.5.) ZADOWOLENIE. PRZYJEMNOŚĆ. SZCZĘŚCIE. RADOŚĆ; (2.4.7.) ZMĘCZENIE. OPOCZYNEK. ŚWIĘTA. ŚWIĘTOWANIE. GRY. ZAJĘCIA RUCHOWE; (2.3.7.) LITERATURA. SZTUKA. W SPJS nie ma wydzielonego pojęcia ZABAWA, a z wskazanych grup tylko część jednostek leksykalnych można do tego pola zaliczyć. Są to: *biesiada* ‘zebranie towarzyskie’, *cny* ‘uroczysty’, *czcić* ‘święcić’, *częstować*, *czestować* ‘współbiesiadować’, *dworność* ‘żart’, *frywołt* ‘biesiada, uczta’, *godni*, *godny*; *godowy* ‘z godami, tj. świętami związany’, *godowanie* ‘ucztowanie (najczęściej wystawne, przesadne)’, *gody* ‘uczta’; ‘uczta weselna, wesele’, *gracz* ‘lusor, qui aliqua re ludit’, *grać* ‘bawić się, grać w jaką grę’; ‘uprawiać grę hazardową’, *igra* ‘zabawa, gra, ludus’; ‘gra hazardowa’; ‘widowisko, występy kuglarskie’; ‘naigrawanie się, wyśmiewanie się z kogoś’, *igrać* ‘bawić się, grać w jaką grę’; ‘uprawiać grę hazardową’; ‘tańczyć, przygrywając na instrumencie muzycznym’, *igracz* ‘uprawiający grę hazardową, gracz’; ‘aktor wędrowny, mim, błazen’, *igranie* ‘zabawa’; ‘gra hazardowa’; ‘widowisko, występy kuglarskie’; ‘naigrawanie się, wyśmiewanie się z kogoś’, *igrzywy* ‘oddający się zabawom, uciechom, żartom’, *kębłtać* ‘bawić, sprawiać przyjemność, rozweselać’, *kłam* ‘żart, zabawa’; ‘widowisko, pośmiewisko’, *kłamak*, *kłamacz*, *kłamnik* ‘żartowniś, błazen, kuglarz’, *kłamca* ‘żartowniś’, *kłamik* ‘żart, żarcik, figiel’, *kłamliwość* ‘błaznowanie, żartowanie’, *kłamać* ‘żartować’¹⁰, *kołacyja* (*kolacja*) ‘uczta, biesiada’, *kostarz*, *kostera*, *kostyra* ‘gracz w kości’, *krotochwila* ‘żart, dowcip, zabawa’, ‘żartować, bawić się’, *kuglarstwo* ‘robienie sztuczek, czary’, *kuglarz* ‘wędrowny aktor i sztukmistrz w jednej osobie, magik’, *kunszt* ‘żart, figiel, dowcip’, *kunsztarz* ‘figlarz, szyderca, oszust’, *łudarz* ‘wędrowny aktor i sztukmistrz w jednej osobie, magik’, *rozkosznik* ‘ten, kto zabawia, rozwesela, dowcipniś’, *swadźba* ‘uczta weselna’, *szpilman* ‘żartowniś, błazen’, *śmiejch* ‘żart, zabawa, figiel’, *śmieszny* ‘służący do zabawy, rozśmieszający, rozweselający’, *taniec* ‘rytmiczne ruchy ciała wykonywane w takt muzyki, mające charakter towarzyski lub obrzędowy, taniec, płasy’, *tetrman* ‘uliczny komediant, skoczek, kuglarz’, *ubłóżyć* ‘zając

⁹ Współcześnie niem. *Kurzweil* ‘Zeitvertreib, angenehme Unterhaltung, Scherz’ (DWDS).

¹⁰ Więcej o nich, por. Puzynina, 1987.

czyms przyjemnym, zabawić', *urozkoszać* 'zabawiać, rozweselać, uwodzić przyjemnościami', *wesele, wiesiele* 'radosna uroczystość'; 'uczta weselna', *weselić się, wiesielić się* 'zabawiać się', *wiła* 'kuglarz, wędrowny aktor i sztukmistrz, akrobata'; 'błazen, głupiec', *wiłować* 'popisywać się skokami, wywracaniem koziołków i innymi sztuczkami, może też odgrywaniem scenek, błaznować' (SPJS).

Na drugim chronologicznie biegunie znajduje się współczesne słownictwo ludyczne, czyli analogiczny zestaw leksemów dla dzisiejszego języka, wyselekcjonowany na podstawie tematycznego podziału słownictwa zawartego w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* (dalej: WSJP PAN) (zob. Żmigrodzki i in., 2018). W WSJP PAN w podziale tematycznym słownictwa do pojęcia ZABAWA odnoszą się dwie grupy tematyczne „Rozrywka (1028 leksemów)” i „Gry i zabawy (691 leksemów)”¹¹ umieszczone w szerszej grupie „Czas wolny” i jeszcze szerszej „Codzienne życie człowieka”. Wybranie z nich wyrazów reprezentujących pojęcie ZABAWA nie jest łatwe ze względu na nieostrość granic samego pojęcia. Trzeba też wziąć pod uwagę ewentualne znaczenie leksemu w kontekście ewolucji semantycznej – najnowsze zapożyczenia nie wniosą nic do jej obrazu. W poniższej próbie brałam pod uwagę tylko wyrazy podstawowe, pomijając (często rozbudowaną) derywację: *akrobata, anegdota, animacja, bachanalia, bal, balanga, bar, biesiada, błazen, cyrk, dokazywać, domówka, dowcip, dykteryjka, dyskoteka, ekwilibrysta, estrada, facecja, festiwal, festyn, figiel, gala, grajek, harcować, hasać* 'bawić się, swobodnie biegając i skacząc', *huczny, hulać, humor, humorystyczny, igrać, iluzja, impreza, jarmark, kabaret, karnawał, karuzela, kawał, klaun, klub, komiczny, komik, koncert, kostiumówka, krotochwila, kuglarz, kwiz, libacja, ludyczny, lunapark, magik, maskarada, muzykant, oblewać, orgia, ostatki* 'zabawy, które odbywają się w ostatnie dni karnawału', *pajac* 'ktoś, kto pracuje jako aktor cyrkowy, rozśmieszający publiczność', *parada, pijaństwo, płaść, potańcówka, prestidigitator, prywatka, psikus, pso-ta*¹², *raut, rozerwać się, rozrywka, swawola, sylwester, szaleć, szmonces, sztuczka, śmieszny, taniec, trupa, utracjusz, wariować, widowisko* 'ogłądane przez dużą publiczność działania o charakterze artystycznym bądź rozrywkowym, w których uczestniczy wiele osób', *wodziej, wygłup, wygłupiać się, zgrywać się, żart, żartować, żongler*¹³ (WSJP PAN).

Różnicę między dwoma skrajnymi chronologicznie zestawami leksemów można określić jako ogromną w sensie zarówno ilościowym, jak i jakościowym. Pozostaje więc ustalić, kiedy i jak doszło do powstania tej różnicy, innymi słowy uściślić słownictwo pośrednich okresów – czyli pięciu wieków historii polszczyzny. Porównanie słownictwa skrajnych okresów pokazuje ubytek niektórych staropolskich leksemów – 15 z nich wyszło z języka w ogóle, np. *dworność, frywołt, godowanie, igrzywy, kębłać* i inne. Jednak jeśli jest to tylko wyjście z pola pojęcia ZABAWA, a nie z języka w ogóle – musi łączyć się ze zmianą znaczeniową, czyli z zanikiem znaczenia ludycznego na rzecz jakiegoś innego. Bardzo wyrazistymi przykładami zmian semantycznych są staropolskie leksemy *kłam* 'żart, zabawa', *kłamca* 'żartowniś' i *kłamliwość* 'błaznowanie, żartowanie', ale w grupie wyrazów, które utraciły znaczenie ludyczne jest też *cny, częstować, godny, kołacyja* czy *kunszt*. Są jed-

¹¹ Stan na marzec 2023 r., leksemów będzie zapewne przybywać, ponieważ WSJP PAN rozwija się na bieżąco, ale wprowadzane do niego aktualnie wyrazy należą już do grupy rzadziej używanych.

¹² Więcej o nim por. Raszevska-Żurek, 2014b.

¹³ Nie podaję znaczeń wyrazów współczesnych (poza wyjątkami, które uznałam za niejasne), ponieważ są one czytelnikowi znane.

nak i takie wyrazy staropolskie, których znaczenie wydaje się dość stabilne i przez cały czas ich obecności w polszczyźnie związane z pojęciem ZABAWA, np. *biesiada, grać, taniec, wesele*, co nie znaczy, że nie zaszły w nim zmiany. Część leksemów dawniej ludycznych i, w pewnym stopniu, zachowujących ten charakter, jest już odczuwana jako archaiczna – ich użycie bywa w różny sposób ograniczone, np. względami stylistycznymi, jak w przypadku *igry* czy *krotochwili*¹⁴.

Porównanie zasobów pokazuje, że ten współczesny jest mniej więcej pięciokrotnie większy, można więc mówić o znacznym przyroście słownictwa. Muszę zaznaczyć, że do współczesnej leksyki wliczam słownictwo potoczne – tzn. takie, które w WSJP PAN zostało opatrzone kwalifikatorem „pot.” W moim przekonaniu musi być uwzględnione dlatego, że pojęcie ZABAWA łączy się z emocjami i poczuciem swobody, w związku z tym słownictwo ze swobodnego rejestru stylu potocznego, często nacechowanego emocjonalnie, jest jak najbardziej adekwatne, dopasowane do samego pojęcia. Za przykład mogą posłużyć wyrazy *balanga* i *balangować, balety, biba, brykać, bzikować, greps* ‘żart’¹⁵. Na tak duży rozmiar współczesnego zbioru wpływa też spora liczba derywatów, z których część będzie pewnie nieistotna z punktu widzenia ewolucji znaczenia, np. *zabawowicz* i *zabawowiczka, żartowniś* i *żartownisia*.

Współczesny zasób słownictwa ludycznego jest oczywiście efektem stopniowego przyrostu w czasie między staropolszczyzną a współczesnością, czyli pięciu wieków, i dla nich trzeba ustalić zmiany ilościowe i jakościowe – np. znaczenie ludyczne współczesnego głównego reprezentanta pojęcia – leksemu *zabawa*¹⁶ wyewoluowało już po okresie staropolskim. Moment pojawienia się danego leksemu w języku jest określony w WSJP PAN w zakładce „chronologia”, jednak tu należy zwrócić uwagę na różnicę między leksemem a jednostką leksykalną w rozumieniu SPJS, czyli pojawienie się wyrazu w danym momencie nie jest równoznaczne z pojawieniem się znaczenia ludycznego. Pewnym sposobem na wykrycie czy też uzupełnienie leksemów z późniejszych od staropolszczyzny okresów jest podążanie za tekstem – w kontekstach leksemu z pola ZABAWA często występują w połączeniach szeregowych, np. w kontekście z leksemem *krotochwila* w XVI w. pojawiają się nowe w polu wyrazy: *zabawa* i *zabawienie* – pierwszy z nich jest współcześnie głównym eksponentem pojęcia; obok czasownika *igrać* wystąpiły *kuglować* (współcześnie w innym znaczeniu, poza polem) i *pustować*:

odłóż fwoie niepotrzebne **zábáwien**ia álbo **krotofile** ná máły čás ná stronę. (GroicPorz C3; SPXVI)

wfzytki **zábáwy**/ wfzytki **krotochwile** zdádzą fie im [*starym ludziom*] niefmáczne/ nıkczemne. (Górndworz H6v; SPXVI)

¹⁴ Więcej o tym por. Raszevska-Żurek, 2024.

¹⁵ Dorota Brzozowska (2009, s. 155, 158) w analizie współczesnego dyskursu ludycznego wymienia 78 leksemów, wskazując na liczne zapożyczenia świadczące o silnych wpływach języków i kultur obcych na ludyczność.

¹⁶ W WSJP PAN figuruje jego rodzina: *zabawiacz, zabawiać/zabawić (się), zabawnie, zabawność, zabawny, zabawowicz, zabawowiczka, zabawowy* – wszystkie o znaczeniu ludycznym.

[*król z małpiętami*] w namieście kuglował. Kiedy nie miał co czynić albo fię fráfował. Ale Krolu **nie igrać/ nie kuglować** ftroynie/ Chcefzli ábyś zwyćiętwo otrzymał ná woynie. (KmitaSpit A4; SPXVI)

Stárfzé záś głowy, aby umiáły, byle tylko chćiáły, rzádzić fámych siebie y hámo-
wáć namiętności fwych, zá którémi podczas by dziecká **igráią, puftuią**. (Goś-
Cast6; SPXVI)

Dodatkową wskazówkę stanowią podane w SPXVI synonimy – dla *krotochwili* nastę-
pujące nowe w polu wyrazy: *zabawa, figiel, igra, żart, dziwowisko, przedstawienie* oraz
formacje współrdzenne – nowy w polu *krotofilnik*. Niewątpliwie w renesansie przyrost
nowych leksemów był znaczny, co wynikało nie tylko z rozkwitu kultury w tym okresie,
ale też z nieporównywalnie większej liczby zachowanych źródeł. Dla późniejszego okresu,
tzn. od XVII w., nie ma już dodatkowych wskazówek, korpus nie jest tak obszerny i nieco
zmienił się styl, toteż wspólnych wystąpień leksemów z omawianego pola jest mniej, ale
szersze konteksty ujawniają zapewne kolejne, nowe leksemy w polu.

Warto wrócić do leksemu *pustować* ‘bawić się, swawolić, dokazywać, harcować’
(SPXVI), który nie figuruje ani w zestawie staropolskim, bo poświadczony jest w języku
polskim później, ani w zestawie współczesnym, bo do dzisiaj nie dotrwał. Tymczasem
w polu pojęcia ZABAWA znajdował się od XVI do XIX w. (SJPDor, dawne). Nie był często
używany, bo w SPXVI są tylko 2 poświadczenia i imiestów *pustujący* jako osobne hasło,
a w KorBie figurują 2 poświadczenia w znaczeniu ludycznym, np.:

ći Niecnotowie ják nagorzey y nabárzez mogli/**pustowáli** y **száleli**; Lecz cóż się
stało? Ledwie dwa dni minęły/ á onę **krotofilę** álbo **igrzysko** płódzili/ aż oná ich
swawola y **rospustá** zły koniec wziętá. (GdacKon 4; 1681 r.; KorBa)

Tym niemniej rzadkie, nawet efemeryczne leksemy także wchodzą w skład dawnej lek-
syki ludycznej i chyba niesłusznie byłoby je zignorować, jest ich zresztą więcej, np. *prze-
kwinta* ‘żart, drwina’ (SPXVI). Przykłady te pokazują konieczność uzupełnienia reprezentacji
leksykalnej pola z tekstów – nie wiadomo, jak duży jest zasób leksemów, które w polu
ZABAWA funkcjonowały tylko jakiś czas, i czy mają one wpływ na ogólny obraz ewolucji
semantycznej leksyki z pola, ale jeśli obraz ma być jak najpełniejszy, trzeba je uwzględnić.

Planowanie diachronicznego badania szeroko rozumianego pola pojęciowego wraz z jego
leksykalną reprezentacją łączy się z różnymi problemami, np. z ustalaniem chronologii
zmian semantycznych. W 1978 r. Buttler (1978) pisała: „Obiektywne określenie momentu,
w którym następują zmiany frekwencji starej i nowej treści w poszczególnych okresach,
jest przy obecnym stanie dokumentacji leksykograficznej praktycznie niemożliwe” (s. 41).
Ta sytuacja się zmieniała, choć niektóre problemy, jak np. niewspółmierność źródeł, pozo-
stały. Nie będę tu poruszać tematu adekwatności definicji rekonstruowanych czy w ogóle
traktowania danych leksykograficznych, jest bowiem znany i był omówiony wielokrotnie.
Dziś za oczywiste uważa się, że badania semantyki leksemów muszą być oparte na analizie
użyć kontekstowych, co umożliwiają korpusy tekstów. Tych, szczęśliwie, jest obecnie więcej,
a nieszczęśliwie – nie dość dużo. Prześledzenie ewolucji semantycznej leksyki ludycznej,

dotyczącej możliwie najpełniej zrekonstruowanego pojęcia ZABAWA wymaga wykorzystania obszernego materiału, dlatego jego źródło stanowić muszą korpusy języka polskiego dla danych okresów. W większości są już dostępne, jednak pozostaje wiele pytań, np. o różnice w rozmiarach korpusu tekstów XVI w. (Opaliński i Potoniec, 2020), KorBy, tekstów XIX w. (Łaziński i in., 2023), o rodzaje tekstów w korpusie, o brakujące okresy (np. 2. poł. XVIII w.). Materiał językowy z brakujących lub nie dość udokumentowanych okresów musi zostać uzupełniony przez ekscerpcję tekstów źródłowych. Nie można lekceważyć roli słowników, wszystkich dostępnych – dawnych, historycznych i współczesnych wraz z egzemplifikacją tam zawartą oraz dostępną w kartotekach, ale może ona być jedynie pomocnicza, porządkująca (pisała o tym np. Ewa Woźniak (2008), omawiając leksykę związaną z ROZPACZĄ¹⁷). W kontekście chronologizacji zmian semantycznych pojawia się pytanie o to, jak ustalić przedziały czasowe, żeby dobrze uchwycić rozwój. Postulat nowej periodyzacji dziejów polszczyzny wybrzmiał już kilkukrotnie i wydaje się oczywiste, że klasyczny podział klemensiewiczowski nie jest wystarczający. Podobnie jest z wykorzystaniem praktycznego podziału według korpusów tekstów poszczególnych okresów – byłoby to uproszczenie, gdyż podział ten nie oddaje dynamiki języka. Jeśli zakłada się poszukiwanie „momentu, w którym następują zmiany frekwencji starej i nowej treści”, to, być może, należałoby wprowadzić cezury np. 50-letnie (przynajmniej dla leksemów dobrze udokumentowanych w źródłach), ale w tym miejscu powstaje ryzyko nadmiernego rozczłonkowania materiału, niekorzystnego szczególnie w wypadku rzadszych leksemów.

Istotny, właściwie podstawowy dla badań o orientacji onomazjologicznej, problem, który już został zasygnalizowany, dotyczy poziomu pojęciowego, czyli ustalania granic pola. Zapewne zawsze jest to decyzja arbitralna, jednak w dążeniu do ogólniejszych wniosków na temat ewolucji semantycznej leksemów pola danego pojęcia staje się trudniejsza. Chodzi bowiem, jak już zostało powiedziane, o jak najszerszą reprezentację pola ZABAWA z jednej strony, ale z drugiej – o ustalenie takiej objętości materiału, żeby jego analiza nie wymu-

¹⁷ Por. uwagi Janowskiej (2018): „Oczywiście powodów wymuszających szczególną ostrożność badawczą względem analizowanego zapisu jest znacznie więcej. Za przykład mogą posłużyć wątpliwości, jakie budzą hasła słownikowe i w leksykonach XVI-wiecznych, i znacznie późniejszych, nawet XX-wiecznych. Pojawia się pytanie, na ile ta dokumentacja materiałowa jest miarodajna”. A dalej: „W tym kontekście należałoby wspomnieć o drugim ważnym podziale źródeł, który wiąże się z wydzieleniem dzieł o funkcji metajęzykowej, a zatem poradników, podręczników, słowników itd. Chodzi przede wszystkim o te ostatnie: dawne dzieła leksykograficzne i współczesne słowniki historyczne. Zwykle wykorzystuje się je jako podstawę materiałową, czasem – jeśli chodzi o stare leksykony – jako świadectwo dawnej kompetencji językowej, a wreszcie także jako opracowania naukowe przedstawiające własną propozycję opisu. Jako baza materiałowa wzbudzają jednak wiele kontrowersji. Toczone dyskusje o tym, ‘jaka dokumentacja językowa uprawomocnia czynione konstatacje i uwiarygodnia wnioski: słownik czy tekst’ (Pastuchowa, 2016, s. 142), pokazują i braki, i zalety tego typu źródeł w badaniach językowych”. I jeszcze: „Jest jednak drugi powód, dla którego omawiane współczesne leksykony stanowią ważne źródło. To, co uznaliśmy wyżej za ich defekt (jego charakter interpretacyjny, stosowane uproszczenia), w wielu wypadkach okazuje się użyteczną i ważną cechą. Artykuł hasłowy to zawsze wynik wielomiesięcznych żmudnych prac specjalistów. Otrzymujemy zatem materiał (czasem bardzo obszerny lub trudno dostępny) już wstępnie zweryfikowany, »poukładany«, co znacznie ułatwia i przyspiesza pracę badawczą, czasem wręcz w ogóle ją umożliwia. To bezcenna pomoc. Nie zwalnia to oczywiście naukowca od uwagi i własnych analiz” (s. 73–74 i tam dalsza literatura).

szała powierzchownego traktowania. Płynność granic różnych pojęć przywołuje pytania o to, jak oddzielić pojęcie ZABAWA od pojęć, na które zachodzi ono od początku, np. ŚWIĘTO, SZTUKA, kiedy oddzielić od pojęć krystalizujących się z czasem, np. GRA i SPORT – te niewątpliwie nie są już aktualnie zabawą, ale nie jest pewne, czy semantyka odpowiednich wyrazów pokaże wyraźnie moment wyjścia z pola ZABAWA i przejścia do nowo ukształtowanego i wystarczająco wyróżnionego pola.

Wydaje się, że metodologia semantycznych badań diachronicznych nie stanowi już poważniejszego problemu, gdyż ustalenia w jej zakresie zapadły dość zgodnie. Wiele lat temu Kleszczowa pisała (1989): „Na obecnym etapie badań leksyki historycznej wszelkie propozycje metodologiczne należy traktować jako dopełnienie innych” (s. 10). Ewa Woźniak (2011) widziała szansę dla semantyki historycznej w synkretycznym wykorzystaniu metod wywodzących się z różnych paradygmatów badawczych (s. 72). Metodę synkretyczną, czyli zakładającą wykorzystanie wszystkich dostępnych danych, aby dotrzeć do dawnych sensów ukrytych w słowach zastosowano w wielu wspomnianych na wstępie opracowaniach diachronicznych. Szeroko zakrojona w sensie materiałowym, chronologicznym i metodologicznym analiza reprezentacji leksykalnej pojęcia ZABAWA być może pokaże model ewolucji semantycznej leksemów ludycznych, na pewno zaś unaoczní jeszcze inne zagadnienia, o których nie było tu mowy.

Słowniki i korpusy

DWDS – *Digitales Wörterbuch der deutschen Sprache*. <https://www.dwds.de>

KorBa – *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*. https://korba.edu.pl/query_corpus/

Korpus polszczyzny XVI wieku. <https://spxvi.edu.pl/korpus/>

Korpus PWN – *Korpus języka polskiego PWN*. <https://sjp.pwn.pl/korpus>

Korpus staropolski – *Korpus tekstów staropolskich*. <https://ijp.pan.pl/publikacje-i-materialy/zasoby/korpus-tekstow-staropolskich/>

Korpus tekstów XIX w. / *Corpus of 19th century texts*. <http://diaspol.uw.edu.pl/XIX>

SEŚ – Sławski, F. (1952–1982). *Słownik etymologiczny języka polskiego* (t. 1–5). Nakładem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.

SJPDor – Doroszewski, W. (red.). (1958–1969). *Słownik języka polskiego* (t. 1–11). PWN.

SPJS – *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*. <https://spjs.ijp.pan.pl/szukaj/index>

SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M. R. Mayenowa, F. Pełowski (t. 1–34), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (t. 35–38), Zakład Narodowy im. Ossolińskich (1966–1994), Instytut Badań Literackich (1995–2020).

WSJP PAN – Żmigrodzki, P. (red.). (2007–). *Wielki słownik języka polskiego PAN*. <https://wsjp.pl>

Literatura

Brzozowska, D. (2009). Słownictwo polskiego dyskursu ludycznego i jego kulturowe konteksty. *Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs*, 2, 149–161.

Buttler, D. (1978). *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

- Gruszczyński, W., Adamiec, D., Bronikowska, R., Wieczorek, A. (2020). Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. – problemy teoretyczne i warsztatowe. *Poradnik Językowy*, 8, 32–51.
- Grzegorzczkova, R., Piotrowska, A. E. (2011). *Świat jest teatrem niekończących się zmagani o ludzką godność*. Kształtowanie się pojęcia godności w dziejach polszczyzny. W: A. Janowska, M. Pastuchowa, R. Pawelec (red.), *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku* (s. 79–148). Wydawnictwo Neriton.
- Huizinga, J. (1938) (2007). *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*. Tłum. M. Kurecka, W. Wirpsza. Wydawnictwo Aletheia.
- Jaberg, K. (1901). Pejorative Bedeutungswandel im Französischen. *Zeitschrift für romanische Philologie*, 25, 561–601.
- Jaberg, K. (1903). Pejorative Bedeutungswandel im Französischen. *Zeitschrift für romanische Philologie*, 27, 25–71.
- Jaberg, K. (1905). Pejorative Bedeutungswandel im Französischen. *Zeitschrift für romanische Philologie*, 29, 57–71.
- Janowska, A. (2011). *Polak żyje w wolności*. Wolność indywidualna i społeczna w polszczyźnie. W: A. Janowska, M. Pastuchowa, R. Pawelec (red.), *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku* (s. 417–444). Wydawnictwo Neriton.
- Janowska, A. (2012). Zmiany pojęć jako impuls zmian znaczeniowych leksemów (na podstawie pojęcia umysł). W: M. Kuźmicki, M. Osiewicz (red.), *W poszukiwaniu metod i obszarów badawczych. Nazywanie w historii języka polskiego* (s. 25–35). Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Janowska, A. (2013). Adaptacje nowych pojęć i ich konsekwencje leksykalne. *Biblioteka Postscriptum Polonistycznego*, 3, 143–152.
- Janowska, A. (2018). Źródła a typy badań historycznojęzykowych. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 74, 71–80.
- Janowska, A., Waśkowski, K. (2011). Krótkie rzeczy potrzebnych z strony wolności a swobód polskich zebranie. Wolność, swoboda, niepodległość. W: A. Janowska, M. Pastuchowa, R. Pawelec (red.), *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*. (s. 417–453). Wydawnictwo Neriton.
- Janowska, A., Pastuchowa, M., Pawelec, R. (red.). (2011). *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*. Wydawnictwo Neriton.
- Kleparski, G. (1990). *Semantic change in English: A study of evaluative developments in the domain of HUMANS*. Redakcja Wydawnictw KUL.
- Kleparski, G. (1999). Kierunki typologiczne w badaniach nad zmianą znaczeniową wyrazów. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 55, 77–91.
- Kleszczowa, K. (1989). *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*. Uniwersytet Śląski.
- Kleszczowa, K. (2010a). O KŁAMSTWIE po staropolsku. W: K. Waszakowa, T. Korpysz, J. Chojak (red.), *Człowiek – słowo – świat* (s. 334–341). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kleszczowa, K. (2010b). O PRAWDZIE w dawnej polszczyźnie. W: I. Burkacka, R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów* (s. 387–396). Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Krótki, Z. (2016). Z dziejów polskich przymiotników znaczących ‘chytry’. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 23(2), 83–98.
- Legomska, J. (2010). PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYZNA w dawnej polszczyźnie. *Leksykalno-semantyczny opis pojęć*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Łaziński, M., Górski, R. L., Woźniak, M. (2023). Korpus XIX w. Uniwersytetu Warszawskiego i IJP PAN. *LingVaria*, 18(1(35)), 125–134.

- Meillet, A. (1921). *Linguistique historique et linguistique generale*. Editeur Édouard. Champion.
- Niewiara, A. (2003). Zmiany semantyczne w ujęciu panchronicznym. W: K. Kleszczowa, J. Sobczykowa (red.), *Śląskie studia lingwistyczne* (s. 115–122). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Opaliński, K., Potoniec, P. (2020). Korpus polszczyzny XVI wieku. *Poradnik Językowy*, 8, 17–31.
- Pastuchowa, M. (2011a). *O mądrości, wszytkiego żywocie stworzenia. Mądrość i wyrazy bliskoznaczne w historii polszczyzny*. W: A. Janowska, M. Pastuchowa, R. Pawelec (red.), *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku* (s. 237–264). Wydawnictwo Neriton.
- Pastuchowa, M. (2011b). Snuć miłość jak jedwabnik nić wnętrzem swym snuje [...]. Językowe kształty miłości. W: A. Janowska, M. Pastuchowa, R. Pawelec (red.), *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku* (s. 351–384). Wydawnictwo Neriton.
- Pastuchowa, M. (2016). Wielonurtowość polonistycznych badań językoznawczych. Próba typologii. *Postscriptum Polonistyczne*, 2(18), 135–145.
- Paul, H. (1880). *Prinzipien der Sprachgeschichte*. Niemeyer.
- Pawelec, R. (2003). *Dzieje sztuki. Leksemy i pojęcia*. Wydano nakładem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Pawelec, R. (2011). *Żywoty ludzi pocziwych, skarbu cnoty strzegących. Cześć i cnota*. W: A. Janowska, M. Pastuchowa, R. Pawelec (red.), *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku* (s. 149–174). Wydawnictwo Neriton.
- Pawelec, R. (2019). *Wrasta w serce i zatruwa krew. „Nienawiść” w języku polskim i mediach*. Elipsa Dom Wydawniczy.
- Pawelec, R. (2021). *Szczury z „Dżumy” i siostra z „Przestania”. „Pogarda” w języku polskim i mediach*. Elipsa Dom Wydawniczy.
- Puzyńska, J. (1987). O rozwoju znaczeniowym psł. **klamati* i polskiego *kłamać*. W: M. Basaj, W. Boryś, H. Popowska-Taborska (red.), *Slawistyczne studia językoznawcze* (s. 281–287). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Puzyńska, J. (1991). Co język mówi o prawdzie? W: M. Grochowski, D. Weiss (red.), *„Words are physicians for an ailing mind”. For Andrzej Bogusławski on the occasion of his 60th birthday* (s. 339–347). Verlag Otto Sagner.
- Puzyńska, J. (1992). *Język wartości*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Raszevska-Żurek, B. (2014a). O nietypowym rozwoju znaczeniowym w polszczyźnie – czasownik *chędożyć*. *Acta Universitatis Wratislaviensis. Slavica Wratislaviensis*, 159, 367–377.
- Raszevska-Żurek, B. (2014b). O znaczeniu i wartościowaniu psoty w historii polszczyzny. W: L. Bednarczuk, H. Chodurska, A. Mażulis-Frydel (red.), *Polono-slavica in honorem Maria Wojtyła-Świerowska* (s. 281–297). Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Raszevska-Żurek, B. (2014c). Z historii wyrazów – *dowcip* – o procesie zmiany znaczenia w polszczyźnie. W: M. Jakubowicz, B. Raszevska-Żurek (red.), *Studia Borysiana. Etymologica, diachronica, slavica. W 75. rocznicę urodzin Profesora Wiesława Borysia* (s. 407–426). Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy Instytutu Slawistyki PAN.
- Raszevska-Żurek, B. (2016). *Zgoda w rozumieniu Polaków czasów staro- i średniopolskich*. Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy Instytutu Slawistyki PAN.
- Raszevska-Żurek, B. (2024). O wybranych archaizmach w polskiej leksyce ludycznej. *LingVaria*, 19(1), 197–211.
- Reisig, K. (1839). *Vorlesungen über Lateinische Sprachwissenschaft*. Verlag von Lehnhold.
- Sieradzka-Baziur, B. (2017). Semantyka historyczna – zakres badań i ich wyniki. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, 12, 226–237.

- Sieradzka-Baziur, B. (2020). *Onomazjologiczny słownik online. Metodologia, zawartość oraz wykorzystanie w badaniach na przykładzie Słownika pojęciowego języka staropolskiego*. Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/270658/edition/233563/content?&meta-lang=pl>
- Sperber, H. (1922). Ein Gesetz der Bedeutungsentwicklung. *Zeitschrift für deutsches Altertum und deutsche Literatur*, 59(1/2), 49–82.
- Stern, G. (1921). *Swift, swiftly and their synonyms: A contribution to semantic analysis and theory*. Göteborgs Universitet.
- Szczepankowska, I. (2007). Czym jest „pojęcie” we współczesnym językoznawstwie? *Białostockie Archiwum Językowe*, 7, 169–183.
- Williams, J. (1976). Synaesthetic adjectives: A possible law of semantic change. *Language*, 52, 461–478.
- Woźniak, E. (2008). Czego można, a czego nie można dowiedzieć się o rozpacz na podstawie słowników? *Język Polski*, 88(3), 181–191.
- Woźniak, E. (2011). Z warsztatu badacza semantyki historycznej – uwagi o metodzie i źródłach. W: B. Dunaj, M. Rak (red.), *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy* (s. 71–79). Księgarnia Akademicka.
- Wronkowska-Dimitrowa, M. (2020). Z historii polskich leksemów dla znaczenia ‘bawić (się), zabawić (się), zabawa’ (w kontekście słowiańskim). W: M. Święcicka, M. Peplińska (red.), *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana kulturowo, językowo i społecznie* (t. 8, s. 20–30). Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.
- Wundt, W. (1911). *Völkerpsychologie: Eine Untersuchung der Entwicklungsgesetze von Sprache, Mythos und Sitte* (t. 2: *Die Sprache*). Verlag von Wilhelm Engelmann.
- Żmigrodzki, P., Bańko, M., Batko-Tokarz, B., Bobrowski, J., Czelakowska, A., Grochowski, M., Przybylska, R., Waniakowa, J., Węgrzynek, K. (red.). (2018). *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*. Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/edition/68631?id=68631&from=publication>

PAMIĘĆ w badaniach historycznojęzykowych Miejsca wspólne – miejsca własne

MEMORY in historical linguistic research. Shared places – own places

Abstract: The objective of this article is to present a selection of research opportunities inherent in the category of MEMORY for historical linguistic studies and to discuss the relationship between linguistics of memory and diachronic linguistics. This will be done by presenting their common and distinct places. Both linguistic subdisciplines share a common interest, especially a focus on the past, which is worthy of exploitation when applying memory-centred topics at the discursive and genological level, in the study of specific texts or in the stylistic and lexical layer of historical linguistic studies. The linguistic disciplines, of memory and diachronic, facing converging problems resulting, among other things, from the lack of direct accessibility of the object of research, can learn a great deal from each other. Memory can also be considered a concept that guides the study of the history of language, as postulated by Magdalena Pastuch (2018). The examination of memory as a category for analysing the history of the Polish language can be further enriched by considering textual-level phenomena. The genres of discourse of memory represent a particularly valuable source of material for this purpose, as it allows for insights to be gained into both the issue of the permanence of the reception of linguistic events of youth and the language of a given generation.

Key words: historical linguistics, linguistics of memory, discourse of memory, mnemonic genre, archive

Abstrakt: Celem autorki artykułu jest przedstawienie wybranych możliwości badawczych tkwiących w kategorii PAMIĘCI dla studiów historycznojęzykowych oraz omówienie relacji między lingwistyką pamięci i lingwistyką diachroniczną, zaprezentowanie ich miejsc wspólnych i odrębnych. Obie lingwistyczne subdyscypliny łączy wspólnota zainteresowań, a zwłaszcza ukierunkowanie na przeszłość, co warto wykorzystywać, aplikując wątki memorologiczne na płaszczyźnie dyskursologicznej, genologicznej, badań konkretnych tekstów czy w warstwie stylistyczno-leksykalnej studiów historycznojęzykowych. Dyscypliny językoznawcze – pamięciologiczna i diachroniczna – borykające się ze zbieżnymi problemami wynikającymi m.in. z braku bezpośredniej dostępności przedmiotu badań, mogą się od siebie wiele nauczyć. Pamięć może stać się również jednym z pojęć sterujących badaniami dziejów języka, co postulowała już Magdalena Pastuch (2018). Postrzeganie pamięci jako jednej z kategorii oglądu historii polszczyzny może być wzbogacone np. o refleksję nad zjawiskami poziomu tekstowego. Gatunki dyskursu wspomnieniowego zdają się w tym względzie materiałem szczególnie cennym, którego analiza daje wgląd zarówno w problematykę trwałości recepcji zdarzeń językowych lat młodości, jak i w język danego pokolenia.

Słowa kluczowe: lingwistyka historyczna, lingwistyka pamięci, dyskurs pamięci, gatunek mnemoniczny, archiwum

Studia nad pamięcią (ang. *memory studies*) od ponad dwóch dekad stanowią w humanistyce jeden z najważniejszych tematów badawczych, żywo dyskutowany przez przedstawicieli różnych dyscyplin. Pojawienie się nasilonego zainteresowania pamięcią, przedstawiane nieraz jako *memory boom* czy *memory turn*¹ i odzwierciedlane następnie w badaniach wokół tej kategorii skupionych, można charakteryzować z perspektywy tzw. nowej humanistyki, dla której typową cechą jest „autonomizacja problemów i kategorii ważnych, które wyłoniwszy się z poszczególnych dyscyplin, szybko zyskują samodzielność” (Czapliński, 2017, s. 11). Wciąż trwające zainteresowanie kategorią pamięci wynika m.in. z możliwości przełamywania granic poszczególnych dyscyplin i dziedzin nauki, stosowania podejścia interdyscyplinarnego, publicystycznej atrakcyjności tego typu dociekań, ich potencjału praktycznej użyteczności czy też politycznego wartościowania zarówno badań, jak i samej pamięci (Saryusz-Wolska, 2020, s. 14, 16–17).

Co ciekawe i zaskakujące zarazem, lingwiści w stopniu nikłym włączali się w dyskusję nad fenomenem pamięci zbiorowej; obecność językoznawców nie była zresztą oczekiwana wśród toczących dysputy naukowe na temat pamięci, tu zwłaszcza historyków i socjologów, mimo że w debacie naukowej stale podkreślano znaczenie języka oraz komunikacji w procesie kształtowania się pamięci społecznej (Chlebda, 2012, s. 109–110; Czachur, 2018, s. 9; Kończal i Wawrzyniak, 2011, s. 13). Z czasem jednak w nurcie studiów pamięciologicznych zaczęły coraz liczniej pojawiać się także te sprofilowane językoznawczo, co przyczyniło się do powstania lingwistyki pamięci², dla której kluczowe było założenie Wojciecha Chlebdy o „ujęzyczeniu pamięci” (Chlebda, 2012), czyli o obecności werbalnych wykładników, jakie mają składowe konstytuujące naszą pamięć (Chlebda, 2012, s. 111). Teza ta wyrastająca m.in. z prac Maurice’a Halbwachsa (2008), Paula Ricoeura (2006) czy Krzysztofa Pomiana (2006) pozwoliła w języku widzieć zarówno budulec, jak i nośnik pamięci zbiorowej. Przez samą lingwistykę pamięci rozumie się „program badawczy, którego zadaniem jest refleksja nad zjawiskiem pamięci zbiorowej z perspektywy semiotycznej, kognitywnej, kulturowej i interakcyjnej teorii języka oraz analiza użycia języka i strategii komunikacyjnych stosowanych w celu aktywowania obrazów przeszłości w teraźniejszych dyskursach pamięci” (Czachur, 2018, s. 10). Przy czym dyskurs/y pamięci można tu postrzegać jako „te nurty czy fragmenty dyskursu publicznego, które wprost dotyczą przeszłości i jej konsekwencji dla danego społeczeństwa” (Nijakowski, 2014, s. 103).

Owo nachylenie ku przeszłości łączy lingwistykę pamięci oraz historię języka, różni je natomiast perspektywa oglądu badawczego oraz cel analiz. Dla zorientowanych językoznawczo studiów pamięciologicznych kluczowa jest teraźniejszość jako punkt odniesienia dla przywoływanych obrazów przeszłości. Podejmowane kwestie ściśle łączą się z kategorią pamięci zbiorowej, stąd np. pytania o relacje między językiem, komunikowaniem się, dyskursami, kulturą i pamięcią zbiorową; o środki językowe i strategie komunikacyjne aktywujące i kształtujące obrazy przeszłości; o specyficzne działania językowe stosowane przez różnych uczestników dyskursu pamięci; o językowy kształt i treść dyskursów pamięci

¹ Zob. na ten temat m.in. Saryusz-Wolska, 2009.

² Por. *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, pod redakcją W. Czachura (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2018) oraz otwierający to opracowanie artykuł programowy lingwistyki pamięci (s. 7–55).

danej wspólnoty (Czachur, 2018, s. 44–45). Z kolei w ujęciu diachronicznym współczesność nie musi obligatoryjnie wystąpić, nie trzeba z niej też czynić centralnego punktu obserwacyjnego prowadzonych analiz. Zasadnicze w odniesieniu do badań historycznojęzykowych pytanie o zmianę profiluje ów rodzaj podejmowanych studiów, które nie są ograniczane tematycznie, a wręcz cechują się wielowątkowością i wielopłaszczyznowością, obejmując swym zakresem poziom systemu językowego, normy czy konkretnych użyć języka. Kwestia trwałości i zmienności zajmująca językoznawców diachronistów to de facto nieformułowane wprost pytanie o pamięć danej formy gramatycznej, jednostki leksykalnej, tekstu, gatunku czy modelu dyskursu. Ich obecność w danym etapie ewolucji języka świadczy o tym, że istnieją one w pamięci jego użytkowników. Stąd do dyskusji nad wieloma stawianymi przez lingwistykę pamięci problemami historycy języka mogą się włączyć, poszerzając perspektywę oglądu pamięciologicznego o czasy niewspółczesne lub prezentując pewne tematy inaczej bądź szerzej. Zwróćmy zatem uwagę na wybrane wątki memorologicznie istotne, jak się zdaje, z historycznojęzykowego punktu widzenia.

Miejsca wspólne

Miejsca wspólne lingwistyki diachronicznej i lingwistyki pamięci, czy szerzej – studiów nad pamięcią, przedstawię na czterech płaszczyznach – dyskursologicznej, genologicznej, tekstologicznej oraz stylistyczno-leksykalnej – wskazując jedynie wybrane konteksty rozważań.

Pamięć dyskursu – dyskurs/y pamięci

Badacze dyskursu w ujęciu diachronicznym, dążąc do opisu trwałości i zmienności określonego typu dyskursu, pochylają się nad kwestią jego społecznego pamiętania, choć zwykle nie eksponują tego punktu widzenia w prowadzonych badaniach. Interesujące mogłoby być w tym zakresie m.in. uwzględnienie w analizach wypowiedzi, które tematyzują własny dyskurs, co przyniosłoby odpowiedź na pytanie o to, jak uczestnicy danego dyskursu pamiętają go z lat swojej młodości, z minionej dekady, epoki czy z przekazów pośrednich – swoich przodków bądź źródeł pisanych. Tym samym w opisie naukowym dążono by do przedstawienia historii konkretnego dyskursu – konstruującego przeszłość i przez nią konstruowanego (za: Wójcicka, 2023, s. 46–47) – także na poziomie metadyskursywnym.

Jeszcze bliższa studiów pamięciologicznych jest kwestia dyskursów pamięci, które oglądane diachronicznie zyskują na głębi poznawczej, pozwalając w perspektywie czasowej wskazać kluczowe komponenty zarówno języka i mowy pamięci (aktu pamiętania), jak i retoryki pamięci (aktu mówienia o pamięci) (Chlebda, 2012, s. 111). Dla obu tych aktów fundamentalne są cztery składowe: podmiot pamięci (kto pamięta, czyja to pamięć), przedmiot pamięci (czego pamięć dotyczy), treść pamięci – „dana nam w różnych fizycznych relacjach”, „to, co pamięcią jest ogarniane, pozapsychiczny substrat pamięci” (Chlebda, 2012, s. 111–112) – i wreszcie obserwator – „ktoś, kto postrzega treść pamięci i o niej w owych relacjach innych powiadamia” (Chlebda, 2012, s. 111)³.

³ Korelacja tych czterech składników tworzy określony układ napięć w zależności od danego aktu pamiętania czy aktu mówienia o pamięci. Przykładowo, „ktoś, kto pamięta, może, ale bynajmniej

Historycznie sprofilowane rozpoznawanie aktorów dyskursu pamięci oraz jej przedmiotu i treści – a zwłaszcza temporalnej zmienności tych elementów i tworzonych przez nie układów – nie tylko daje możliwość deskrypcji dyskursów pamięci w długim trwaniu, lecz także ujawniając ich dynamikę i wzajemne zależności, pozwala na zobrazowanie dawnej i współczesnej, ujawnianej w różnych dyskursach „walki” o pamięć, strategii zawłaszczania pamięci, jej zacierania, negowania czy wreszcie odświeżania (por. Rypel, 2017; Wójcicka, 2023, s. 205–210, 282–295). Dzięki podtrzymywanemu w oglądzie historycznojęzykowym odróżnieniu sfery podmiotowej pamięci zdarzeń od sfery podmiotowego mówienia o pamięci zdarzeń rozpoznane mogą zostać strategie dyskursywne właściwe z jednej strony językom/mowie pamięci (tu zwłaszcza podmiotom i przedmiotom pamięci), a z drugiej – retoryce pamięci (tu zwłaszcza treści pamięci i jej obserwatorom)⁴. Istotne byłoby też prześledzenie wspólnotowej historii niepamięci, ponieważ obserwacja językowo wyrażonej pamięci powinna w praktyce wiązać się z namysłem nad niepamięcią (Chlebda, 2018, s. 61). Wreszcie przypominanie (faktyczne czy pozorowane) traktowane jako praktyka dyskursywna może dać wgląd w jego historycznie zmienne zarówno sposoby wyrażania, jak i funkcje tekstowe (por. Dobrzyńska, 2018, s. 102–109).

Pamięć gatunku – gatunki pamięci

Pochylając się z kolei nad relacją gatunek mowy a pamięć, należy odróżnić pamięć gatunku od gatunku pamięci. Ów pierwszy typ – gatunek w pamięci – wiąże się z kwestią odrębności i ewolucji genre’ów mowy. W tym ujęciu gatunek jest bądź systemem reguł i znaków, które realizują się w poszczególnych jego aktualizacjach tekstowych (jako *genetivus subiectivus* gatunek pamięta samego siebie dzięki intertekstualności), bądź rodzajem „odlewu”, w którym powielając schemat, też się go twórczo przekształca (*genetivus obiectivus*) (Wójcicka, 2019b, s. 145; zob. też Duszak, 1998, s. 218–219, 226–227). Jeśli jednak gatunek „służy do zapamiętywania (kształtowania) i pamiętania (przekazywania) obrazów przeszłości [...], reprodukuje więc ten obraz, a właściwie obrazy – bo są one różne w zależności od konwencji gatunkowych” (Wójcicka, 2019a, s. 85), to mamy do czynienia z pamięcią w gatunku, czyli gatunkami pamięci, gatunkami mnemonicznymi (Wójcicka, 2019a; 2019b; 2020). W ich obrębie można za Martą Wójcicką (2019a, s. 85–86) wyróżnić gatunki prymarnie (intencjonalnie) mnemoniczne, a zatem tworzone z intencją zapamiętywania, przypominania czy pamiętania, oraz gatunki wtórnie (funkcjonalnie) mnemoniczne, które nie miały co prawda w zamierzeniu autora służyć pamięci, ale funkcję memoratywną pełnią. W pierwszej grupie znalazłyby się zatem np. wspomnienia, relacje wspomnieniowe, pamiętniki, gatunki piśmiennictwa parahistorycznego (np. kroniki), teksty upamiętniające (twórczość okolicznościowa, napisy upamiętniające, dedykacje). Do funkcjonalnych gatunków pamięci można włączyć m.in. rozmowy potoczne, metryki urodzenia/ślubu/chrztu, sylwetki, życiorysy, recenzje, felietony, podręczniki, biogramy, sprawozdania, syntezy, historie (np. tańca), opowiadania, powieści, dramaty (np. historyczne) czy reportaże (Wójcicka, 2019a, s. 86).

nie musi być tym, kto o treści pamięci mówi, a psychiczna zawartość pamięci i zawartość werbalnej relacji o treści pamięci nie są tożsame nawet w wypadku, gdy podmiot pamięci i relator jej zawartości to ta sama osoba” (Chlebda, 2012, s. 112).

⁴ Zob. wykres zamieszczony w: Chlebda, 2012, s. 116.

Rozważanie samej kwestii genologicznej w kontekście ewolucji typów wypowiedzi podporządkowane problemowi – *jak pamięta się gatunki?* – w zasadzie stawia w nowym świetle znane już genologom diachronicznym pytania o żywotność danego modelu tekstowego, jego genezę, ewolucję czy zanik. Zagadnienie – *co pamiętają gatunki?* – ze szczególnym zwróceniem uwagi na te typy wypowiedzi, których powstanie ściśle łączy się z intencją memoratywną, otwiera przed genologią historycznojęzykową nowe możliwości poznawcze. Mam tu na myśli zarówno rozpoznanie specyfiki poszczególnych gatunków pamięci w ich długim trwaniu, jak i opracowanie sieci ich wzajemnych zależności, zmiennych w czasie⁵.

Pamięć tekstu

Dla studiów nad pamięcią podejmowanych z perspektywy historycznojęzykowej kluczowa jest również pamięć konkretnego tekstu, i to w co najmniej dwojakim wymiarze.

Po pierwsze – pamięć naukowa tekstu źródłowego. Istniejące w obiegu akademickim źródła kształtują obraz przeszłości językowej. Nieobecność lub słaba obecność pewnych tekstów (por. np. Masłej, 2020), ale też nadmierne eksploatowanie poznawcze innych tekstów (np. dzieje języka polskiego to głównie historia polszczyzny szlacheckiej) mogą zniekształcać obraz dziejów danego języka. Przygotowywane dziś diachroniczne korpusy tekstów dawnych zdają się temu zjawisku przeciwdziałać, dążąc do zrównoważenia historycznych zasobów tekstowych (zob. Gruszczyński i in. 2020). Dodać jeszcze warto kwestię reinterpretacji tekstów kanonicznych, zakotwiczonych w piśmiennictwie naukowym i popularnonaukowym w utrwalonej tradycją formie. W takim odczytywaniu na nowo zabytków polszczyzny Artur Rejter widzi ślady reinterpretowane, z jakimi styka się w swej pracy badawczej historyk języka (Rejter, 2018)⁶.

Po drugie, pamięć tekstu może się odnosić do szeroko rozumianej społecznej pamięci konkretnego tekstu, który zapadając w pamięć danego pokolenia, trwa przez kolejne generacje w postaci określonych zdań, fraz czy skrzydlatych słów. Dzięki spojrzeniu diachronicznemu (filologicznemu, lingwistycznemu, literaturoznawczemu) łatwiej prześledzić tekstowe pochodzenie określonych zjawisk językowych, kierunki oddziaływania danej wypowiedzi oraz ustalić czynniki warunkujące nośność pamięciową takiego a nie innego tekstu. W tak ukierunkowanej analizie pozostawalibyśmy blisko kwestii obiegu wydawniczego i recepcji dzieła nie tylko literackiego.

Pamięć stylistyczno-leksykalna

Namysł diachroniczny nad kategorią pamięci okazuje się też użytecznym środkiem do badań samego języka, zwłaszcza w jego warstwie stylistyczno-leksykalnej i w wymiarze pokoleniowym. Na przykład porównywanie tekstów, na jakie eksponowano przedstawicieli danego pokolenia w latach ich młodości, z tekstami o charakterze retrospekcyjnym, które sami tworzą w wieku senioralnym, może prowadzić do interesujących obserwacji.

⁵ Zob. np. badania Marty Wójcickiej poświęcone memom (2019b), stanowiące przykład studiów nad gatunkiem pamięci. Z kolei Alicja Bronder (2018) skupia się na pamięci gatunku, analizując staropolskie gatunki epigramatyczne (epigramaty, fraszki, figliki) i współczesne memy internetowe, rozpatrywane w kontekście aktualizowanej w nich kategorii świętości.

⁶ Obok śladów reinterpretowanych badacz wyróżnia także takie ślady będące do dyspozycji historyka języka, jak: ślady bezpośrednie (czyli tekstowe) oraz pośrednie, tj. leksykę (Rejter, 2018, s. 301–305).

Uzasadnienie dla porównywania różnych genologicznie wypowiedzi przynoszą badania nad pamięcią, wykazujące, że „najważniejszym czynnikiem selekcji w stosunku do tego, co w starszym wieku staje się widoczne w pamięci, okazuje się nie powaga sytuacji, lecz wiek danej osoby” (Draaisma, 2010, s. 105; zob. też Fromholt i in., 2003). Zdarzenia z lat od 10. do 30. roku życia (dalej: r.ż.) uznaje się za szczególnie zapadające w pamięć (Rubin i in., 1998), przy czym dla kobiet szczytowym etapem reminiscencyjnego wybrzuszenia jest okres między 13. a 14. r.ż., a dla mężczyzn – między 15. a 18. r.ż. (Janssen i in., 2005). W pamięci autobiograficznej osób starszych kluczowe są zatem wydarzenia lat dzieciństwa i wczesnej młodości. Wówczas następuje też przyswajanie języka, spełniające ważną funkcję w rozwoju poznawczym. Formowana wtedy w kontaktach z innymi kompetencja językowa odgrywa istotną rolę w budowaniu tożsamości osobistej i społecznej (za: Pułaczewska, 2021, s. 304), ale też tożsamości pokoleniowej, jeśli osoby te łączy zbieżność wieku oraz „swoiste przeżycie czasu danej grupy rówieśniczej” (Wyka, 1977, s. 44), właściwe młodości, które trwale określa sposób postrzegania rzeczywistości (Ruszkowski, 2015, s. 148).

Przykładem tego typu badań są prowadzone obserwacje wybranych perswazyjnych środków językowo-stylistycznych, obecnych w polskojęzycznej prasie i drukach ulotnych czasu II wojny światowej, a następnie aktualizowanych po ponad półwieczu w relacjach wspomnieniowych uczestników powstania warszawskiego (Duda i Przyklenk, 2024). Dla tak sprofilowanych badań zasadnicza jest tożsamość podmiotów, tu powstańców występujących w różnych rolach – najpierw jako odbiorcy określonych działań językowych, a potem jako nadawcy przywołujący w relacji wspomnieniowej pamięć tychże działań. Analiza języka konkretnego pokolenia wspominającego młodość w wieku senioralnym przynosi odpowiedzi nie tylko na kluczowe dla nurtu pamięciologicznego pytanie – *co się pamięta?* – ale też, co dla lingwistycznego profilu tych badań istotniejsze – *jak się pamięta?* (Duda i Przyklenk, 2024, s. 299). Taki rodzaj analiz może dać wgląd w język pokolenia – jego stałość i zmienność na przestrzeni lat.

Innym przykładem badań językowo-stylistycznych, często przekraczających w swym oglądzie ramy czasowe jednego pokolenia, są studia nad relacjami między onimami w literaturze i pamięcią kulturową, które to relacje mogą być rozpatrywane w skali zarówno mikro (jako znaki kultury lokalnej, np. polskiej), jak i makro (np. europejskiej, globalnej) (Rejter, 2017, s. 49). Nomina propria aktualizowane w literaturze dawnej i współczesnej, jak wykazały analizy Rejtera (2017), stanowią znak pamięci kulturowej.

Figura archiwum

Za zbieżny element obu przestrzeni badawczych – lingwistyki pamięci i historii języka – można uznać archiwum. W swoim pierwotnym sensie archiwum to zdefiniowany i uporządkowany zbiór dokumentów, ale też instytucja (lub jej część) zajmująca się właśnie ich gromadzeniem, klasyfikowaniem i przechowywaniem, a nadto budynek, w którym się one znajdują (za: Kurz, 2014, s. 45). Z czasem jednak znaczenie zarówno dokumentu, jak i archiwum poszerzało się, a wraz ze zwrotem archiwalnym nie tylko rozszerzono jego definicję, ale też zmetaforyzowano pojęcie archiwum, stawiając je w centrum refleksji badawczej. Od tego momentu, jak zauważa Elżbieta Wichrowska (2021),

owa kategoria pełni funkcję wygodnej i atrakcyjnej pojęciowo metafory, wykorzystywanej w badaniach nad literaturą, historią, sztuką lub filozofią, także – czy: zwłaszcza – tych dotyczących teraźniejszości i jej diagnozowania. Archiwum [...] wręcz staje się figurą dyskursu politycznego, metaforą instytucji władzy mającej realny wpływ na politykę, dystrybucji śladów wiedzy o przeszłości zapisanych w źródłach, które kształtują naszą pamięć. Archiwum okazuje się więc metaforą figury pamięci implikującą pytania właśnie o pamięć z tezą o jej kryzysie [...]. (s. 289–290)

Tak konceptualizowane archiwum to „podstawowy punkt odniesienia w dyskusjach o pamięci, a nierzadko także model myślenia o niej” (Kurz, 2014, s. 45); bywa ono szeroko definiowane jako miejsce pamięci (Kalaga, 2012, s. 63–65; Wilk, 2017). Za zmianę myślenia o archiwum odpowiada m.in. to, co stało się z nim wraz z nadejściem ery cyfryzacji, kiedy źródła niejako „wyszły” poza granice instytucji. Jednocześnie newralgiczna była krytyka statusu zasobów archiwalnych – tu zwłaszcza wyrażona przez Michela Foucaulta w *Archeologii wiedzy*. W jego ujęciu archiwum określa „treści istotne dla pamięci zbiorowej dwukrotnie: najpierw, kiedy definiuje archiwizowany zasób oraz społeczne i polityczne reguły archiwizacji [...], a następnie, kiedy reguluje zasady dostępu do materiałów archiwalnych i ich interpretacji, prowadzącej do produkcji narracji o przeszłości konstytutywnej dla pamięci” (Kurz, 2014, s. 47; por. Foucault, 1977). Wraz z metaforyzacją archiwum zmienia się także podmiot pamięci, jaką archiwum ma w różnej formie przechowywać. To już niekoniecznie musi być wspólnota narodowa czy państwowa, do głosu dochodzą bowiem społeczności dotychczas marginalizowane i wykluczane (mniejszości etniczne, seksualne, społeczności kolonizowane) lub definiujące się poza przestrzenią państwową (np. diaspory), które oczekują nowego odczytania istniejących zasobów, włączenia do nich swoich narracji lub tworzenia nowych archiwów (Kurz, 2014, s. 47). Ów naukowy i społeczny zwrot ku archiwum dobrze oddaje metafora Jacques’a Derridy (2016) – „gorączka archiwów” (s. 132–135).

Archiwum to również ważny kontekst badań diachronicznych, w znaczeniu zarówno dosłownym jako instytucjonalne bądź prywatne repozytorium tekstów dawnych, jak i metaforycznym. W tym drugim sensie uwypukla się zwłaszcza związki języka i kultury, co widać np. w nazwie prowadzonego na śląskiej polonistyce przedmiotu – *język jako archiwum kultury* (zob. Wąsińska, 2018). Całe uniwersum tekstowe stanowiące źródło do badań nad językiem można potraktować jako figuratywne archiwum. Umieszczane w nim przedmioty – teksty – tracą swoją prymarną funkcję i pierwotny kontekst istnienia, ale dzięki nowej konsytuacji wyznaczonej zainteresowaniem badacza wydłuża się ich czas istnienia (Assmann, 2013, s. 83). Jak zauważa Aleida Assmann (2013), „zmagazynowana w archiwum wiedza jest nieaktywna. Wprawdzie zgromadzona i dostępna, nie jest jednak poddawana interpretacji, ponieważ to wykraczałoby poza kompetencje archiwisty” (s. 83). Dopiero akt wyodrębnienia z archiwum określonego elementu i jego naukowa interpretacja umożliwiają odzyskanie tego, co jest w nim przechowywane (Assmann, 2013, s. 83; por. Kończal i Wawrzyniak, 2011, s. 13–14)⁷. W kontekście tego spostrzeżenia warto przypomnieć, że w studiach

⁷ Ciekawym przykładem wykorzystania kategorii archiwum na gruncie badań historycznych, choć nie językoznawczych, jest opracowanie Stanisława Roszaka (2004) poświęcone rękopiśmiennym,

nad pamięcią wydziela się aktywną pamięć funkcjonalną, która „zachowuje przeszłość jako teraźniejszość w formie kanonu”, oraz bierną pamięć magazynującą, która „ocala minioną przeszłość w formie archiwum” (Assmann, 2012, s. 76).

Z takim spojrzeniem na archiwum wiążą się problemy innej natury – stawiane jak dotąd głównie na gruncie badań historycznych pytania

nie o to, co badacz robi, czego szuka w archiwum i jak interpretuje odnalezione źródła, lecz o to, co archiwum z nim czyni, jak kształtuje jego postrzeganie i ocenę materiału, oszukuje, zwodzi. [...]. Jednym z podstawowych zadań historyka musi być poznanie przyjętych w archiwum (a dokładnie: przyjmowanych przez kolejnych „właścicieli”) kluczy doboru i selekcji, strategii sterowania pamięcią i jej formowania. (Wichrowska, 2021, s. 291)

Tymi „właścicielami” będą w odniesieniu do archiwum w znaczeniu dosłownym jego twórcy, kolekcjonerzy umieszczanych w nim artefaktów. W sensie metaforycznym będzie to natomiast wspólnota badaczy, która raz ustaliwszy zestaw tekstów ważnych dla przedstawienia określonego zagadnienia, potem każdorazowo podejmując daną kwestię, winna przyglądać się zastanym regułom doboru i selekcji, a aktualny zbiór tekstowych artefaktów – jeśli jest oczywiście taka możliwość – uzupełniać⁸.

Miejsca własne

Pamięć wreszcie może stać się kategorią ważną z punktu widzenia interesów samej dyscypliny – lingwistyki historycznej. Taką propozycję przedłożyła Magdalena Pastuch (2018), zakładając, że „do zestawu pojęć sterujących badaniami dziejów języka można dołączyć PAMIĘĆ jako kategorię oglądu historii języka” (s. 275). Widząc w tej kategorii formę alternatywną dla historii, badaczka skupiła się na określonym zbiorze jednostek leksykalnych – które mają dziś w polszczyźnie specjalny status: sytuują się na marginesie współczesnego leksykonu, ale są zarazem „ważnym świadectwem zarówno procesów wewnątrzjęzykowych, jak i przemian w świecie ekstralingwistycznym” (Pastuch, 2018, s. 277) – zaznaczając, iż to tylko jeden z możliwych przykładów na zastosowanie kategorii pamięci w studiowaniu dziejów języka, przedstawianych jako dzieje konkretnej wspólnoty komunikatywnej (Borawski, 2005). Społeczność taką łączy wszak nie tylko zmienna w czasie wspólnota języka, kultury, tożsamości, lecz także temporalnie niestała pamięć zbiorowa, określone zależności między (nie)pamięcią jednostkową członków takiej wspólnoty a ich (nie)pamięcią grupową.

Interesująco rysują się relacje wiążące pamięć – a ściślej relacje o treści pamięci – z historią rozumianą jako historiografia. Łączące je cechy to: narracyjność, podmiotowość,

XVIII-wiecznym księgom *silva rerum*, traktowanym właśnie jako archiwum sarmackiej pamięci. Księgi te wszak nie tylko zabezpieczały pamięć przeszłości, ale też spełniały rozmaite funkcje społeczno-kulturowe.

⁸ Zob. referowany stan namysłu literaturoznawczego nad „zwrotem archiwalnym” w: Markowska-Fulara, 2019.

wybiórczość, interpretacyjność, ujęzykowanie (Chlebda, 2019, s. 64–66). Odróżniając od siebie historię i pamięć, przypomnijmy za Marie-Claire Lavabre (2014), że historia „rozwija się dzięki zainteresowaniu wynikającemu z wiedzy”, a pamięć „ożywa w wyniku politycznego zapotrzebowania lub troski o tożsamość” (s. 56–57). Studia nad pamięcią wspólnotową wykazują nadto pewną zbieżność z dobrze ugruntowanymi już w opracowaniach lingwistycznych, też diachronicznych, analizami językowego obrazu świata. Obie kategorie można zestawiać i porównywać na podstawie co najmniej pięciu cech, jakimi są: odnoszenie się do rzeczywistości, jej interpretowanie, ujęzykowanie, wielopodmiotowość wspólnotowa i zdolność bycia czynnikiem budowania tożsamości zbiorowej (Chlebda, 2018, s. 64). Podobnie jak mówienie o „polskim językowym obrazie świata” jest pewnym uproszczeniem, tak i mówienie o „polskiej pamięci zbiorowej” jest także nadużyciem; mamy tu bowiem do czynienia z wielością językowych obrazów i wspólnot pamięci (Chlebda, 2018, s. 64–66). Tę mnogość pamięci można rozpatrywać nie tylko w kontekście dynamicznego pluralizmu pamięciowego, lecz także konfliktów natury mnemonicznej (por. Feindt i in., 2014, s. 37–39).

Co ze współwystępowania tych trzech konstruktów – historii, pamięci, językowego obrazu świata – wynika? Otóż m.in. to, że „język w owym obrazowaniu czy interpretowaniu przeszłości [...] nie tylko współwystępuje, ale i współdziała z innymi kulturowymi interpretantami przeszłości – takimi, jak historiografia (jako składowa wiedzy) oraz pamięć, zwłaszcza wspólnotowa (jako konstrukt społeczny)” (Chlebda, 2019, s. 69). Przybliżaniu językowej przeszłości powinna zatem przysłużyć się – oprócz historii i językowo-kulturowego jej obrazu – także pamięć zbiorowa (por. Niewiara, 2019).

Wnioski

Jak można zauważyć, lingwistykę pamięci oraz językoznawstwo diachroniczne wiele łączy. Wspólnotę zainteresowań można wykorzystać, aplikując wątki memorologiczne na płaszczyźnie dyskursologicznej, genologicznej, badań konkretnych tekstów czy w warstwie stylistyczno-leksykalnej studiów historycznojęzykowych. Zakotwiczenie w języku jest równie ważne dla studiów nad przeszłością języka, jak i dla studiów nad pamięcią. Ani historia języka, ani pamięć nie są nam wprost dane, nie mamy do nich bezpośredniego dostępu. Tak, jak

badanie pamięci jest o tyle możliwe, o ile jest badaniem języka, jakiego użyto po to, by treść pamięci uzewnętrznic, a jest skuteczne w takiej mierze, w jakiej uwzględniamy fakt, że werbalizacja może nieść z sobą (i niesie nieuchronnie) także skróty, konwencjonalizację, stereotypizację i im podobne deformacje treści wyjściowych (Chlebda, 2012, s. 115),

tak badanie przeszłości językowej jest de facto studiowaniem wyłącznie tych śladów językowych, które przetrwały do naszych czasów. Niekompletność zatem zasobu źródłowego oraz ryzyko idących za tym pewnych uproszczeń także mogą deformować ogląd minionego świata polszczyzny. Uwzględnianie wielu punktów widzenia, w tym memoratywnego, zdaje

się przeciwdziałać tego rodzaju symplifikacjom. Dyscypliny językoznawcze – pamięciologiczna i diachroniczna – borykające się ze zbieżnymi problemami wynikającymi z braku bezpośredniej dostępności przedmiotu badań, mogą się od siebie wiele nauczyć. Pamięć wreszcie może stać się jednym z pojęć sterujących badaniami dziejów języka.

Przedstawiona prezentacja nie rości sobie prawa do bycia wyczerpującym omówieniem problemu ciekawych relacji historycznojęzykowych i memorologicznych. To raczej głos upominający się o dwie kwestie: po pierwsze – o zapewnienie ujęciom diachronicznym miejsca w lingwistyce pamięci, niezamykaniu jej na „teraźniejszych dyskursach pamięci” (Czachur, 2018, s. 10); a po drugie – o włączenie się historyków języka w wielkie tematy współczesnej humanistyki – tu konkretnie: tematu pamięci. O żywotności i wydolności poznawczej danej dyscypliny świadczy przecież także i to, czy potrafi ona podjąć problemy nurtujące dzisiejszy świat naukowy i społeczny oraz czy formułowane na jej gruncie ustalenia dotyczące tych zagadnień zyskują nośność analityczno-interpretacyjną.

Literatura

- Assmann, A. (2013). Kanon i archiwum. Tłum. A. Konarzewska. W: A. Assmann, *Między historią a pamięcią* (s. 74–88). Red. i postówie M. Saryusz-Wolska. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Borawski, S. (2005). Podstawy idei poznawczej nad dziejami używania języka. Esej o diachronii. W: S. Borawski (red.), *Rozprawy o historii języka polskiego* (s. 13–61). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Bronder, A. (2018). (Nie)świętość – o kategorii świętości w pamięci gatunków epigramatycznych (na materiale epigramatów staropolskich i memów internetowych). W: H. Leleń, T. Żurawlew (red.), *Święci i świętość w języku, literaturze i kulturze* (s. 185–198). Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Chlebda, W. (2012). Pamięć ujęzykowiona. W: J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Tradycja dla współczesności* (t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, s. 109–119). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Chlebda, W. (2018). Pamięć a język. Zarys relacji. W: W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne* (s. 56–67). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. <https://doi.org/10.31338/uw.9788323530077.pp.56-68>
- Chlebda, W. (2019). Jak historia odkłada się w pamięci, jak pamięć odkłada się w języku. *Etnolingwistyka*, 31, 55–72. <http://doi.org/10.17951/et.2019.31.55>
- Czachur, W. (2018). Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy. W: W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne* (s. 7–55). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Czapliński, P. (2017). Sploty. *Teksty Drugie*, 1, 9–17. <https://doi.org/10.18318/td.2017.1.1>
- Derrida, J. (2016). *Gorączka archiwum. Impresja freudowska*. Przeł. J. Momro. Instytut Badań Literackich PAN.
- Dobrzyńska, T. (2018). Pamięć – z perspektywy badań tekstu i dyskursu. W: W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne* (s. 94–113). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. <https://doi.org/10.31338/uw.9788323530077.pp.94-113>
- Draaisma, D. (2010). *Fabryka nostalgii. O fenomenie pamięci wieku dojrzałego*. Przeł. E. Jusewicz-Kalter. Wydawnictwo Czarne.

- Duda, B., Przyklenk, J. (2024). „Myśmy byli przesyceni tą historią, którą nam przekazywano...”. Między językiem perswazji wojennej a językiem narracji wspomnieniowej – miejsca wspólne. *Stylistyka*, 34, 283–301.
- Duszak, A. (1998). *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Feindt, G., Krawatzek, F., Mehler, D., Pestel, F., Trimčev, R. (2014). Entangled memory: Toward a third wave in memory studies. *History and Theory*, 52, 24–44. <https://doi.org/10.1111/hith.10693>
- Foucault, M. (1977). *Archeologia wiedzy*. Przeł. A. Siemek. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Fromholt, P., Mortensen, D., Torpdahl, P., Bender, L., Larsen, P., Rubin, D. (2003). Life-narrative and word-cued autobiographical memories in centenarians. Comparisons with 80-year-old control, depressed, and dementia groups. *Memory*, 11(1), 81–88. <https://doi.org/10.1080/741938171>
- Gruszczyński, W., Adamiec, D., Bronikowska, R., Wieczorek, A., (2020). Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. – problemy teoretyczne i warsztatowe. *Poradnik Językowy*, 8, 32–51.
- Halbwachs, M. (2008). *Společne ramy pamięci*. Przeł. M. Król. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Janssen, S. M. J., Chessa, A., Murre, J. (2005). The reminiscence bump in autobiographical memory: Effects of age, gender, education, and culture. *Memory*, 13(6), 658–668. <https://doi.org/10.1080/09658210444000322>
- Kalaga, W. (2012). Pamięć, interpretacja, tożsamość. *Teksty Drugie*, 1–2, 59–73.
- Kończal, K., Wawrzyniak, J. (2011). Polskie badania pamięcioznawcze. Tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości. *Kultura i Społeczeństwo*, 55(4), 11–63. <https://doi.org/10.35757/KiS.2011.55.4.2>
- Kurz, I. (2014). Archiwum. W: M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci* (s. 45–51). Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lavabre, M.-C. (2014). Między historią a pamięcią. W poszukiwaniu metody. W: K. Kończal (red.), *(Kon)teksty pamięci. Antologia* (s. 53–63). Narodowe Centrum Kultury. <https://doi.org/10.26774/rzz.188>
- Markowska-Fulara, H. (2019). „Zwrot archiwalny” w literaturoznawstwie polskim – teoria, praktyka, perspektywy. W: A. Hellich, H. Markowska-Fulara, J. Potkański, Ł. Żurek (red.), *Filozofia filologii* (s. 243–254). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. <https://doi.org/10.31338/uw.9788323541622.pp.243-254>
- Masłej, D. (2020). *Jak rodził się średniowieczny tekst. Tak zwane Kazania augustiańskie w perspektywie historycznojęzykowej*. Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
- Niewiara, A. (2019). *Imagologia. Pamięć zbiorowa, umysł i kultura*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. <https://doi.org/10.11649/sfps.2324>
- Nijkowski, L. M. (2014). Dyskurs. W: M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci* (s. 102–106). Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Pastuch, M. (2018). Pamięć jako pojęcie sterujące badaniem dziejów języka. W: M. Hawrysz, M. Uździcka (red.), *Wokół dziejów używania polszczyzny – wspólnoty, potrzeby, zachowania komunikatywne* (s. 275–283). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Pomian, K. (2006). *Historia. Nauka wobec pamięci*. Tłum. M. Abramowicz. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Puławczewska, H. (2021). Adolescence as a “critical period” in the heritage language use. Polish in Germany. *Open Linguistics*, 7, 301–315. <https://doi.org/10.1515/opli-2021-0019>.
- Rejter, A. (2017). Nazwy własne w literaturze a pamięć kulturowa. *Język Polski*, 3, 48–55. <https://doi.org/10.31286/J.P.97.3.4>
- Rejter, A. (2018): Historyk języka jako tropiciel śladów. W: M. Hawrysz, M. Uździcka (red.), *Wokół dziejów używania polszczyzny – wspólnoty, potrzeby, zachowania komunikatywne* (s. 299–309). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

- Ricoeur, P. (2006). *Pamięć, historia, zapomnienie*. Przeł. J. Margański. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Roszak, S. (2004). *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Rubin, D. C., Rahhal, T. A., Poon, L. W. (1998). Things learned in early adulthood are remembered best. *Memory and Cognition*, 26(1), 3–19.
- Ruszkowski, M. (2015). Kategoria pokolenia w polskich badaniach językoznawczych (stan obecny i perspektywy). *Respectus Philologicus*, 27(32), 147–155. <https://doi.org/10.15388/RESPECTUS.2015.27.32.14>
- Rypel, A. (2017). Pamięć, ale jaka? – teksty edukacyjne jako nośniki pamięci ideologicznie nacechowanej. W: B. Morzyńska-Wrzošek, M. Kurkiewicz, I. Szczukowski (red.), *Tożsamość. Kultura. Nowoczesność* (t. 2: *Czas, pamięć*, s. 399–414). Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Saryusz-Wolska, M. (2009). Wprowadzenie. W: M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka* (s. 7–38). Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Saryusz-Wolska, M. (2020). Przeszłość i przyszłość badań pamięci. Czy potrzebujemy nowej dyscypliny? *Politeja*, 17(2(65)), 11–24. <https://doi.org/10.12797/Politeja.17.2020.65.01>
- Wąsińska, K. (2018). Język jako archiwum kulturowe – konteksty śląskiej dydaktyki polonistycznej (na przykładzie „Dworzanina polskiego” Łukasza Górnickiego). W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska, W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 599–604). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wichrowska, E. (2021). Badacz w archiwum i archiwum badacza. Paradoks archiwalny. *Pamiętnik Literacki*, 2, 289–299. <https://doi.org/10.18318/pl.2021.2.20>
- Wilk, B. (2017). Archiwum miejscem pamięci o ludziach nauki i kultury. *Zarządzanie w Kulturze*, 2(18), 195–217. <https://doi.org/10.4467/20843976ZK.17.012.7104>
- Wójcicka, M. (2019a). Gatunek pamięci zbiorowej. Rekonesans. *Stylistyka*, 28, 79–90. <https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.6>
- Wójcicka, M. (2019b). *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. <https://doi.org/10.24917/20831765.16.21>
- Wójcicka, M. (2020). Reprodukacja wytworów i praktyk jako warunek pamięci zbiorowej. W: W. Chlebda, J. Tarsa (red.), *Frazeologia a reprodukowalność w teorii i w praktyce komunikacyjnej. Problemy – metody analizy – opis* (t. 6, s. 145–163). Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Wójcicka, M. (2023). *Medialne dyskursy (nie)pamięci zbiorowej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wyka, K. (1977). *Pokolenia literackie*. Wydawnictwo Literackie.

Zakończenie listu w korespondencji z XVII i XVIII w. jako makroakt etykietalny

The ending of the letter in the correspondence of the 17th and 18th centuries
as an etiquette macroact

Abstract: The subject of the article is the ending of letters in correspondence from the seventeenth and eighteenth centuries. The description uses a pragmalinguistic approach or, more precisely, a description from the perspective of speech acts and linguistic etiquette. The aim of the research is to present the ending of a letter as a kind of an etiquette macroact, which consists of individual microacts that carry out different communicative intentions. The source database consists of about 500 letters, written by 73 people of the noble estate. In the course of the analysis, it was shown that the end of a letter may consist of two types of microacts: (1) phatic acts with the function of farewell (announcements of the cessation of contact and symbolic farewells), (2) concomitant acts: expressive (positive evaluation of the correspondence partner, expression of feelings towards the addressee), declarative (placing oneself under the care of the addressee, offering services to the addressee, self-identification of the sender) and performative (requests). The multiplicity of intentions expressed in the conclusion of the letter results from the strategic nature of this fragment of the epistolary text. The intensification of interactivity and politeness serves to mitigate the negative impression caused by the end of contact on the part of the sender, and, at the same time, to design further positive interactions with the addressee.

Key words: pragmalinguistics, speech act, language etiquette, letter, Polish language of the 17th and 18th centuries

Abstrakt: Przedmiotem artykułu uczyniono zakończenia listów w korespondencji z XVII i XVIII w. W opisie zastosowano podejście pragmalingwistyczne, ściślej – opis z perspektywy aktów mowy oraz etykiety językowej. Celem badań jest przedstawienie zakończenia listu jako swoistego makroaktu etykietalnego, na który składają się pojedyncze mikroakty, realizujące różne intencje komunikacyjne. Bazę źródłową stanowi ok. 500 listów, autorstwa 73 osób stanu szlacheckiego. W toku analizy wykazano, że na zakończenie listu mogą się składać dwa typy mikroaktów: (1) akty fatyczne o funkcji pożegnania (zapowiedzi wygaszenia kontaktu oraz pożegnania symboliczne), (2) akty współtowarzyszące: ekspresywne (dodatknie wartościowanie partnera korespondencji, wyrażanie uczuć względem adresata), deklaratywne (oddanie się pod opiekę adresata, ofiarowanie usług adresatowi, samoidentyfikacja nadawcy) oraz performatywne (prośby). Wielość intencji wyrażanych w zakończeniu listu wynika ze strategicznego charakteru tego fragmentu tekstu epistolarnego. Nasilenie interakcyjności

i gry grzecznościowej służy złagodzeniu negatywnego wrażenia wywołanego zakończeniem kontaktu ze strony nadawcy, a jednocześnie zaprojektowaniu kolejnych pozytywnych interakcji z adresatem.

Słowa kluczowe: pragmatyka, akt mowy, etykieta językowa, list, polszczyzna XVII i XVIII w.

Każdy tekst, będący zamkniętą i zorganizowaną całością, odróżnia się od tego, co nie jest tekstem, dzięki wyraźnie zaznaczonym granicom, dzięki ramie tekstowej wskazującej jego początek i koniec. Wyznaczniki delimitacji tekstu Teresa Dobrzyńska podzieliła na sygnały oraz symptomy początku lub końca. Sygnały (delimitatory właściwe) wyrażają intencję, którą można zwerbalizować następująco: „chcę żebyś wiedział, że zaczynam (kończę)”, z kolei symptomy (tzw. delimitatory wtórne) nie mają znaczenia sygnałów właściwych, jednak poprzez stałe występowanie na początku lub końcu wypowiedzi funkcjonują jako delimitatory właściwe (Dobrzyńska, 1969, s. 134). Warto przy tym wspomnieć, że wśród sygnałów delimitacyjnych wyróżnia się sygnały językowe i sygnały niejęzykowe oraz delimitatory części i całego tekstu (Dobrzyńska, 1969, s. 134–135; 1978, s. 110).

Sposób wyznaczania granic tekstu pozostaje w związku z jego strukturą gatunkową (Dobrzyńska, 1978, s. 101–102). W piśmiennictwie epistolarnym, rozwijającym się od starożytności i przybierającym na przestrzeni stuleci niezwykle zróżnicowane formy i funkcje, wyznaczniki delimitacji są bardzo wyraziste i charakterystyczne – do tego stopnia, że z biegiem czasu stały się one elementem konwencji gatunkowej¹. Podobnie jak w dialogu bezpośrednim, tak i w liście, który zastępuje rozmowę, formy nawiązywania i kończenia kontaktu są obwarowane wieloma regułami o charakterze tyleż językowym, co obyczajowym, realizują bowiem aktualnie obowiązującą normę grzecznościową. Szczególnie rozbudowanym fragmentem tekstu epistolarnego jest zakończenie, ponieważ dochodzi w nim do wygaszenia kontaktu między nadawcą i odbiorcą, a fakt ten nadawca rekompensuje skumulowaniem różnorodnych aktów grzecznościowych. Na szeroko rozumianą formułę finalną (formułę finalną sensu largo) składa się w liście wiele pojedynczych formuł o zindywidualizowanych funkcjach², natomiast sekwencja owych formuł częściowych tworzy całość wyrażającą jedną wspólną intencję – intencję pożegnania i zakończenia³.

¹ O liście jako gatunku piśmiennictwa użytkowego wypowiadają się przede wszystkim badacze literatury; zob. Całek, 2019; Skwarczyńska, 2006.

² Anna Kałkowska wskazuje na trzy semantyczne typy formuł końcowych: (1) konstatujące zakończenie aktu pisania, (2) przekazujące pozdrowienia lub uściski dla adresata, (3) zapewniające o przyjaźni, uczuciu lub szacunku względem adresata (Kałkowska, 1982, s. 63). Elżbieta Książek wymienia jeszcze bogatszy repertuar formuł finalnych, na który składają się: (1) formuła pożegnalna, (2) słowny sygnał gestyczny, (3) prośba, (4) formuła pozdrawiająco-życząca, (5) formuła błogostawieństwa, (6) formuła wyrażająca uczucia (Książek, 2008, s. 92 i n.).

³ Zgodnie z przyjętym założeniem wszystkie te formuły zostaną tutaj przedstawione z perspektywy teorii aktów mowy, a więc z uwagi na wyrażane w nich intencje komunikacyjne. Nie będą natomiast poddawane analizie z punktu widzenia struktury formalnej i semantycznej ani z punktu widzenia zróżnicowań społecznych, sytuacyjnych itp. Te i inne aspekty funkcjonowania owych formuł zostały już przeze mnie omówione we wcześniejszych artykułach (zob. Sicińska, 2017, 2019, 2020, 2021a, 2021b, 2022, 2023).

W niniejszym artykule chciałabym się przyjrzeć zakończeniom listów z perspektywy pragmatyngwistycznej, ściślej – z punktu widzenia teorii aktów mowy⁴, w powiązaniu z etykietą językową, której znajomość stanowi ważny element kompetencji kulturowej. Przedmiotem obserwacji i opisu będą listy pisane w XVII i XVIII w., a więc w epoce niezwykłej popularności sztuki epistolarnej, kiedy list spełniał funkcję podstawowego środka komunikacji społecznej. Bazę źródłową stanowi łącznie ok. 500 listów autorstwa licznej i zróżnicowanej grupy osób wywodzących się ze stanu szlacheckiego (łącznie 73 osoby). Autorami większości listów są mężczyźni, zajmujący na ogół wysoką pozycję społeczną, udział listów pisanych przez kobiety jest znacznie mniejszy⁵. Z racji pochodzenia i rangi społecznej autorów analizowana epistolografia należy do piśmiennictwa elitarnego. Listy mają charakter zarówno oficjalny, jak i czysto prywatny, przy czym należy pamiętać, że staropolska etykieta epistolarna narzucała sformalizowaną i skonwencjonalizowaną formę wszystkim typom korespondencji. Poza kilkoma wyjątkami listy zapisane zostały ręką własną autorów (cytowane w artykule fragmenty pochodzą wyłącznie z listów własnoręcznych). Uwzględnione w analizach teksty przechowywane są w zbiorach archiwów i bibliotek polskich: w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w Bibliotece Narodowej, w Ossolineum oraz w Bibliotece Jagiellońskiej.

List stanowi substytut rozmowy w warunkach fizycznego oddalenia partnerów, tym samym zakończenie listu odpowiada pożegnaniu występującemu w rozmowie bezpośredniej. Owo zakończenie-pożegnanie w liście to swoisty makroakt epistolarny, konstytuowany przez określone założenia, intencje i postawy porozumiewających się ze sobą osób⁶. Jeżeli przez prosty, pojedynczy akt mowy rozumiemy „czynność użycia języka w funkcji komunikacyjnej” (Bańkowska i Mikołajczuk, red., 2003, s. 19) lub precyzyjniej „użycie elementów kodu językowego w wypowiedzi i skierowanie jej przez określonego nadawcę w określonej sytuacji do jakiegoś odbiorcy, który tę wypowiedź odbierze i zrozumie” (Żydek-Bednarczuk, 2001, s. 48), to pod pojęciem makroaktów „należy rozumieć wypowiedzi złożone z różnych elementów składowych o zróżnicowanych znaczeniach i funkcjach szczegółowych, ale tworzące intencjonalną całość, globalną strukturę kognitywno-semantyczno-pragmatyczną, podporządkowaną jednej nadrzędnej funkcji scalającej wszystkie składniki omawianej struktury komunikacyjnej” (Rosińska-Mamej, 2013, s. 118).

Przypomnijmy za Małgorzatą Marcjanik, że „akty pożegnania są aktami informującymi o tym, że wypowiadający je uczestnik interakcji inicjuje zakończenie kontaktu. [...] Ogólna treść funkcji komunikacyjnej pożegnania to: »Mówię, że kończę kontakt z tobą«” (Marcjanik, 2002, s. 243). W sytuacji rozmowy bezpośredniej inicjatywa zakończenia kontaktu

⁴ O tym, że listy stanowią materiał bardzo przydatny do badań z zakresu teorii aktów mowy, świadczą inne, podobne opracowania, np. Olma, 2013.

⁵ Autorzy listów reprezentują geograficznie dawne Kresy Południowo-Wschodnie oraz pogranicze południowo-wschodnie, z uwagi jednak na brak zróżnicowań regionalnych w zakresie dawnych wzorców epistolarnych listy te można potraktować jako reprezentatywne dla ówczesnej korespondencji szlacheckiej. Wykaz analizowanych listów zawarty jest w kilku moich dotychczasowych opracowaniach, w których materiał epistolarny był obiektem opisu pod kątem cech systemowych oraz zróżnicowania regionalnego polszczyzny (zob. Sicińska, 2009, 2010, 2013). W niniejszym artykule zamieszczam jedynie wykaz listów cytowanych.

⁶ List jako całość również jest swoistą sumą aktów mowy (Kałkowska, 1982, s. 22).

z reguły należy do osoby, która oddala się od partnera (partnerów), tj. opuszcza pomieszczenie, w którym partner nadal pozostaje, bądź jako pierwsza zaczyna się przemieszczać w przestrzeni w kierunku innym niż partner (Marcjanik, 2002, s. 243). Akty mowy pełniące funkcję pożegnań we współczesnej polszczyźnie to: *do widzenia, dobranoc, do zobaczenia, do jutra, na razie, tymczasem, pa, żegnam, żegnaj (żegnajcie)* itp., a także akty dwufunkcyjne (mogące pełnić funkcję i pożegnania, i powitania): *cześć, hej* itp. (Marcjanik, 2002, s. 243–250). W polszczyźnie doby średniopolskiej występowały zgoła inne zwroty pożegnalne, mianowicie: *bądź (zostań) łaskaw; idź (bądź) zdrow; miej się dobrze; idź (jedź) / zostań z Bogiem; Bóg żegnaj; Boże daj dobrą noc; Bogu poruczam, polecam, oddaję; kłaniam* itp. (Cybulski, 2003, s. 54–113).

W przypadku listu inicjatywa zakończenia kontaktu leży po stronie osoby piszącej, która będąc nadawcą komunikatu, zawiesza czynność pisanie, czyli tworzenia tekstu epistolarnego. Zdarzało się w dawnych epokach, i zdarza się także współcześnie, że formy pożegnania używane w rozmowach bezpośrednich przenoszone były do korespondencji, zwłaszcza tej o charakterze prywatnym, np. *bądź zdrow, miej się dobrze, Bogu poruczam (oddaję)* w epistolografii doby średniopolskiej (zob. Cybulski, 2003, s. 54–113) czy też *żegnam, do jutra, pa* itp. – w listach z XIX w. (por. Olma, 2014, s. 297–302). Poza tym jednak epistolografię cechuje swoista etykieta językowa, a odmiennność ta zaznacza się zwłaszcza w korespondencji dawnej, m.in. z doby średniopolskiej, w której obowiązywały sztywne zasady etykietałne, zgodne z modelem staropolskiej grzeczności językowej⁷.

Akty pożegnania

Za podstawowe odpowiedniki pożegnania, a tym samym delimitatory końcowe, można uznać dwa akty mowy występujące w zakończeniu listów z XVII i XVIII w.: akt zapowiadający zakończenie kontaktu oraz akt będący słownym ekwiwalentem gestu towarzyszącego pożegnaniu.

Zasadniczo w funkcji pożegnania występuje akt zapowiadający zakończenie kontaktu, zawierający bardzo często wskazanie przyczyny owego zakończenia czy też usprawiedliwienie

⁷ Sztwyne rygory formalne w epistolografii zaczęto łamać dopiero w wieku XIX, w czym znaczącą rolę odegrały idee romantyzmu. Już jednak w XVIII w. pojawiały się głosy krytyczne wobec drobiazgowych reguł i zaleceń w zakresie pisania listów. Wyrażał je autor jednego z popularnych w XVIII w. listowników, Stanisław Szymański, pisząc: „Bo [...] kto ma, proszę, tak otwarty rozum, żeby wszystkie w listach wydarzyć się mogące okoliczności przejrzał i do pewnych je reguł przystosował? Jak szczęśliwą trzeba by mieć było pamięć i dowcip, żeby tyle i tak drobnych przepisów przytomną myślą posiadać, a styl swój zawsze do nich uporczywie naciągać? W to samo wejrzawszy: jak różne są w ludziach genjusze, jak wielka różnorodność humorów i pasji, tak niezliczone stopnie pojęcia, czułości, związków, sposobu obcowania i tłumaczenia swoich myśli; łacno można osądzić, iż regułami pewny listom kształt, tok i, iż tak rzekę, strych naznaczać, jest toż samo co rozmowom i obcowaniu wzajemnemu reguły przepisywać; to jest: próżno” (Szymański, 1797, s. 1–2). Na temat zawartości treściowej listowników Szymańskiego pisała obszernie Przemysława Matuszewska (1977).

ze strony nadawcy⁸. Akt ten będzie dalej określany w uproszczeniu jako akt pożegnania⁹. Przybiera on zróżnicowane formy. Może to mianowicie być:

- 1) akt informujący eksplicitnie o kończeniu wypowiedzi, który tym samym definitywnie wygasza kontakt między nadawcą a odbiorcą, np. „*Tym koncze ze zdrowiu własnemu parcere nie zechce [...] dla usługi WXMci Me<go> M Pana Ktorego nieodmienney łasce z unizonemi usługami memi iako naipilniei oddaię sie W Xci Mci MM Pana Vprzeimie Zyczly Bra<...> y sługa unizony Jan Potocky*” (PotJan, 1669, s. 9)¹⁰; „*tymi tylko koncze słowy zem z dawna WMMP Dobro<dzieja> nainisza sługa Z<...>*” (ZamA, 1732, s. 102); „*Kończe iak nayprędzey to doniesienie [...]. Nogi Stryiowskie Całuię y wyznawam mię bydz WMWM P Dobrodzieja kochającym Synowcem Naynizszym Podnozkiem Ignacy Woronicz*” (Worlg, 1765, s. 41v); „*przy skonczeniu listu pisze się z nieskonczono obligacją za łaskawo pamiec WWM Pana y kochanego Do: zyczliwym Bratem y naynizszym słuگو IK Woronicz*” (WorJóz, 1737, s. 53v);
- 2) akt informujący o wyczerpaniu się tematu dialogu listowego, np. „*Więcej teraz nie masz, co pisac. Ale ku Niedzieli, gđies cos <...>. Daj Boze aby było Z dobrymi Rzeczy Zaty-mem Waszej Xcej M Meo Mvo Pana Sługa powolny G Hulewicz*” (HulWG, 1655, s. 2); „*wiency tes ni mom co doniesc tilko y powturnie upadsy do Nug iego zostaie z powin-nym Reszpektem y obligacją, IWWMM Pana Dobrodzieia z Serca kochaiącą Córka y nainiszą podnuszka Elzbieka [sic!] Wielopolska*”¹¹ (MniszE, 1730, s. 74); „*wiency nie mam do wyrażenia nad moio powinność zem WMMP Dobrodz<ieja> nainisza sługa Zamoyaska*” (ZamA, 1734, s. 7); „*Nie Zostaie mi wiecey do wyrażenia tylko ze y w tych niesmakach pisze się z iednostaynym Szacunkiem WWM Pana Dobrodzieja Kochaiącym Bratem unizonym Sługą Jakob Anastazy Woronicz*” (WorJA, 1770, s. 29); „*Co wyraziwszy dalszych z ochotą czekam roskazow a teraz Iestem z najgłębszą Submissyą I.O.Waszej Xsiażęcej MCI Dobrodzieia Szczyrze Zyczliwym y Sługą najunizęszym. Michał Swatopetk Xze Czetwertynski*” (CzetwM, 1753, s. 12);
- 3) akt informujący o konieczności wygaszenia kontaktu ze względu na niezależne od nadawcy okoliczności zewnętrzne lub przez wzgląd na dobro adresata (chęć poszanowania jego czasu i komfortu psychicznego) i w ten sposób pośrednio wskazujący na zakończenie listu, np. „*nie bawiąc*”¹² *pisaniem*¹³ pise się WMc Pana Na zawsze Zyczliwym Bratem PS Woro-

⁸ Tego typu akty – przerywające kontakt i jednocześnie zawierające usprawiedliwienie albo zapowiadające zakończenie kontaktu i wyrażające usprawiedliwienie, albo po prostu zapowiadające zakończenie kontaktu – towarzyszą bardzo często pożegnaniom ustnym (Marcjanik, 2002, s. 258–260).

⁹ Szerzej na ten temat zob. Sicińska, 2023.

¹⁰ Cytaty lokalizowane są przez podanie skrótu nazwiska i imienia autora listu, roku powstania oraz strony dokumentu archiwalnego, na której znajduje się dany fragment. Wykaz cytowanych listów (cytowanych, a nie wykorzystanych, bo tych drugich jest niewspółmiernie więcej) znajduje się na końcu artykułu.

¹¹ W listach Elżbiety Mniszchówny widoczne są liczne odstępstwa od normy pisownianej.

¹² *bawić* ‘zajmować się albo kogo czym, poświęcać czas na co, koncentrować się na czym; zatrzymać, wstrzymywać kogo co, powodować czyją zwłokę, opóźnienie, zabierać komu czas; trwać’ (ESXVII – notuje; SW – jako rzadkie, SJPD – w tym znaczeniu nie notuje).

¹³ Rzeczownik odsłowny *pisanie* z kategorii nazw czynności przeszedł do kategorii wytworów czynności i w dobie średniopolskiej funkcjonował w znaczeniu ‘list’ (zob. Sicińska, 2016).

nicz” (WorPS, 1743, s. 103); „*Więcy nie Inkomoduie*¹⁴ *Litero*¹⁵ *moio* IWWMCi Pana D: bo y za te długo Leięnde przepaszam przy Upadnieniu do Stop będąc s powinny Respektem IWWMCi Pana Dobrodziei<...> Serdecznie kochaiąco Corko y Nayniszą podno<...> Mniesz<...>” (MniszA, 1739, s. 3); „*WMM Dobrodzieia to hramoto*¹⁶ *turbowac*¹⁷ *wiency nie bende* na deklarowanej iego lasce zalozywszy fundament dozgonny zapisuie na siebie y wszystkich do nas na [ktorech] oblig ze tak bendo iako y ia znam sie byc WMMP Dobro<dzieja> obligowano y nainiszo slugo Zamoyiska” (ZamA, 1724, s. 73); „*dłuszo zas ramoto*¹⁸ *moio, nie chce ffatygowac WM Pana Dobrodzieia*, tylko ustnie y MCi Pani Ienerałowia Upraszać będzie, ia tylko upadszy do stop WM Pana Dobrodzieia łasce to Iego y same siebie oddawszy Iestem ze wszelko opserwancją IWW Pana Dobrodzieia Serdecznie kochaiąco Corko y Nayniszo podnoszko Mniszchowna” (MniszA, 1729, s. 29).

Pierwszy z przytoczonych mikroaktów przekazuje bezpośrednią intencję zakończenia kontaktu między partnerami korespondencji poprzez zastosowanie czasownika *kończyć* lub rzeczownika *skończenie*, drugi i trzeci wyrażają intencję zakończenia nie wprost, poprzez wskazanie na wyczerpanie się tematu konwersacji bądź też na konieczność uszanowania osoby adresata. Warto się przyjrzeć bliżej tym dwu ostatnim kategoriom aktów ze względu na ich motywację psychologiczną. Wiadomo, że człowiek wykazuje skłonność do uzasadniania swoich zachowań i decyzji. Robi to po to, aby były one zrozumiałe dla innych. W ten sposób buduje swój pozytywny obraz społeczny jako osoby postępującej racjonalnie i godnej zaufania, ale też dzięki temu utrzymuje w równowadze własne zdrowie psychiczne¹⁹

¹⁴ *inkomodować* ‘sprawiać komu kłopot, niewygodę; przeszkadzać komu, trudzić kogo’ (łac. *incommodare*) (ESXVII – hasło w postaci załączkowej, L – brak, SW – jako rzadkie, SJPD – w tym znaczeniu jako *przest.*).

¹⁵ Rzeczownik *litera* to szesnastowieczne zapożyczenie z łaciny (łac. *littera* ‘znak pisma’). W dobie średniopolskiej, zwłaszcza w XVIII w., wyraz używany był w przenośnym znaczeniu ‘list’ (zob. Sicińska, 2016, s. 269–270).

¹⁶ Rzeczownik *hramota* to pożyczka ruska (z ukr. i brus. *hramota*). Wyraz ten w dwójakiej postaci *hramota* (wierny odpowiednik wyrazu ukr. i brus.) i *gramota* (wariant spolszczony) pojawił się w języku polskim w XVI w. W tym stuleciu wykazywał zasięg wyłącznie kresowy i stosowany był w znaczeniu ‘tekst urzędowy o charakterze oficjalnym’. W XVII w. *hramota* || *gramota* notowane są już w polszczyźnie terenów rdzennych w znaczeniu ‘list, dokument o charakterze prywatnym’. Z czasem wyraz wyszedł z użycia. Już SW notuje wyraz *gramota* jako archaiczny, a *hramota* jako rzadki; zob. Sicińska, 2015, 2016, s. 271–273.

¹⁷ *turbować* ‘trudzić, fatygować kogo, co; sprawiać komu kłopot, martwić kogo’ (łac. *turbare* ‘mieszać’) (ESXVII – notuje; SL – notuje z jedną gwiazdką, SW – bez kwalifikatora, SJPD – jako wychodzące z użycia).

¹⁸ Zapożyczenie ruskie *hramota* || *gramota* podległo w polszczyźnie znaczącej ewolucji formalnej i znaczeniowej. Wyraz ten przybrał uproszczoną i spolszczoną postać *ramota*, pozbawioną charakterystycznych nagłosowych *h-* i *g-*. Jeszcze w pierwszej połowie XVIII w. wariant ten stosowany był w znaczeniu ‘list’, ale już w drugiej połowie tego stulecia zyskał znaczenie ‘utwór pozbawiony wartości artystycznej’ i w tym znaczeniu znany jest do dziś, choć współcześnie wykazuje on nacechowanie książkowe (zob. Sicińska, 2016, s. 271–273, a przede wszystkim: Sicińska, 2015).

¹⁹ Agnieszka Rosińska-Mamej (2013), powołując się na prace Eliota Aronsona i Roberta Cialdoniego, stwierdza: „Eksperymenty przeprowadzane przez psychologów dowodzą, że ludzie starają się odnaleźć

(Rosińska-Mamej, 2013, s. 120). Dwa ostatnie akty grzecznościowe zawierające uzasadnienie zawieszenia (jedynie zawieszenia, a nie definitywnego zerwania) kontaktu epistolarnego stanowią właśnie wyraz owej tendencji psychologicznej.

Drugim aktem mowy odgrywającym rolę pożegnania w korespondencji z XVII i XVIII w. jest akt pożegnania symbolicznego, czyli słowny ekwiwalent zachowania pozawerbalnego charakterystycznego dla rytuału pożegnania. Jak zauważa Marcjanik,

[p]ożegnaniom towarzyszy szczególnie dużo zachowań pozawerbalnych, zróżnicowanych ze względu na stopień zażyłości łączącej partnerów oraz ze względu na miejsce – i związaną z tym obecność świadków – odbywania się interakcji. Są to przede wszystkim: uścisk dłoni, ucałowanie dłoni kobiety przez mężczyznę, objęcie partnera, przytulenie, pocałunek, zdjęcie (uchylenie) czapki lub kapelusza przez mężczyznę, pomachanie dłonią, przesłanie dłonią całusa, pochylenie głowy, uśmiech. (Marcjanik, 2002, s. 243; zob. też Jarząbek, 1994; Załazińska, 2007)

Akty pożegnań symbolicznych, będące językowym omówieniem gestów typowych dla sytuacji pożegnania, np. *kłaniam się*, występują, choć bardzo rzadko, we współczesnej polszczyźnie mówionej (Marcjanik, 2002, s. 250). Inaczej było, co trzeba podkreślić, w dawnej kulturze szlacheckiej, zwłaszcza w epoce baroku. Gest był wówczas ważnym i nieodzownym regulatorem życia społecznego – jako środek porozumiewania się i specjalnej ekspresji uczuć, ale też znak przynależności do warstwy społecznej, do kręgu osób szlachetnie urodzonych (Bogucka, 1994, s. 81). Wysoka ranga gestu przekładała się z kolei na bogaty repertuar słownych sygnałów gestycznych. W analizowanej korespondencji z XVII i XVIII w. akty stanowiące słowny ekwiwalent gestu lokalizowano właśnie w obrębie zakończenia tekstu głównego²⁰.

Akty będące językową nazwą lub omówieniem gestu pożegnalnego zawarte w obrębie tekstu głównego przywołują takie zwyczajowe zachowania i gesty, jak padanie do nóg, ściskanie nóg, całowanie nóg i składanie się u nóg²¹: „*Padam do nog Stryjowskich WMMM Pa<na> Dobrodzieja Z Serca Kochający Synowiec Naynizszy Podnozek Ignacy Woronicz*” (Worlg, 1769, s. 42v); „*upadam do nog JWW Pana Dobrodzieia Z wyznaniem Zem iest do zgonnie JWW Pana Dobrodzieia Obow[i]żanym Sercem Na[j]niszszy Sługa FS Potocki*” (PotFS, 1751, s. 14); „*a teraz upadszy do Nog Iestem Iasnie Oswieconego W Xsiążęcej Mci Dobrodzieia najunizęszym Podnuzkem Michał Swatopełk Xze Czetwertynski*” (CzetwM, 1751, s. 5); „*Co doniozszy Sciskam Stopy Panskie nainizszą Submissyą Zostaiąc Iasnie Oswieco-*

przyczyny i cele własnych działań, nie mogą bowiem znieść myśli, iż ich postępowanie mogłoby być nielogiczne, bezcelowe, pozbawione sensu” (s. 120).

²⁰ Słowne sygnały gestyczne występowały też często w osobnym dopisku, tych jednak nie biorę tutaj pod uwagę, ponieważ przedmiotem opisu jest zakończenie tekstu głównego, a ponadto formuły gestyczne usytuowane w dopisku i cechujące się skutkiem tego większą autonomią miały nieco inną formę i treść, a nawet funkcję.

²¹ W formułach zawartych w dopiskach repertuar gestów jest nieco inny. Są to mianowicie: upadanie do nóg, ściskanie nóg, całowanie nóg (brak występującego w tekście głównym składania się u nóg), a ponadto całowanie rąk i kłanianie się (tych dwóch gestów nie zawierają formuły pożegnalne usytuowane w zakończeniu tekstu głównego listu) (zob. Sicińska, 2021).

nego Waszey Xięcey Msci Dobrodzieia mego nayunizenszy<...> Sługą N Kzmrz Woronicz” (WorNK, 1719, s. 1); „*Sciele sie do nog IWW P Dobrodzieia* y jestem IWW Pana Dobrodzieia [...] nayniszszy sługa F S Potocki” (PotFS, 1752, s. 22).

Rola słownych sygnałów gestycznych w epistolografii jest niezwykle ważna. Jak zauważa Elżbieta Książek (2008):

Obudowanie formuł pożegnalnych słownymi sygnałami gestycznymi stanowi swe-
go rodzaju otoczkę imitującą kontakt bezpośredni. Kreowanie owej bezpośrednio-
ści kontaktu jest [...] istotne, gdyż zmniejsza rozpiętość czasową i przestrzenną
między nadawcą a odbiorcą, zbliżając tym samym tekst epistolarny do komunikacji
typu *face to face*. Autor stara się stworzyć wrażenie braku dystansu, co sprzyja
pośrednio umocnieniu kontaktu. (s. 100)

Owe językowe ekwiwalenty gestów odzwierciedlają przy tym model grzecznościowy epoki, w której funkcjonują – padanie do nóg, ściskanie nóg, całowanie rąk, a nawet nóg, kłanianie się to zachowania typowe dla obyczajowości XVI–XVIII w.

Akty mowy towarzyszące pożegnaniu

W sąsiedztwie aktu pożegnania występuje w analizowanych listach wiele innych aktów grzecznościowych, które wyrażają inne intencje komunikacyjne, ale towarzysząc aktowi pożegnania, wzmacniają jego moc illokucyjną i wzmagają wyrazistość komunikacyjną makroaktu (por. Marcjanik, 2002, s. 243, 254). Bardzo często zdarza się, że właściwego aktu pożegnania w ogóle w liście nie ma, a jego funkcję przejmują akty współtowarzyszące, wyrażające intencje zwyczajowo łączone z pożegnaniem.

Konwencjonalną obudową pożegnań są akty podziękowań, przeproszeń, życzeń i pozdrowień (Marcjanik, 2002, s. 254–255), jednak w zakończeniach analizowanych listów z XVII i XVIII w. te standardowe akty performatywne nie występują. Nie znaczy to, że intencje tego typu nie są w listach wyrażane. Są, lecz przede wszystkim w treści głównej listu, nie zaś w zakończeniu. Pojawiają się za to niekiedy akty próśb: „a teraz *y po wtore o te łaskę W:X:Mci Dobrodzieia upraszając* nieodmienney Panski łasce W:X:Mci rekomenduie się zostając W:X:Mci Dobrodzieia mego Zyczliwym y nayniszszym Sługą Wacław Boreyko” (BorW, 1710, s. 2); „*Zaczym Suplikuie teraz mi go dac* łaskawie Nieustanney zatym oddaie się łasce y Protekcji pisząc Cum profundissimo Cultu łasnie Oswieconego WXcey MCI y Dobrodzieia Szczerze Zyczliwym y Nayniszszym Sługą Potocki” (PotJoach, 1750, s. 2–3). Czasowniki performatywne wyrażające intencję próśby to najczęściej rodzimy czasownik *upraszać* oraz latynizm *suplikować*²².

Innym aktem zwyczajowo towarzyszącym pożegnaniu jest akt dodatniego wartościowania partnera, a także osób z nim związanych (Marcjanik, 2002, s. 256). Również i ten mikroakt rzadko można spotkać w zakończeniach listów z XVII i XVIII w.:

²² *suplikować* ‘wnosić suplikę; uniżenie, pokornie prosić o co; błagać’ (łac. *supplicare* ‘błagać’) (ESXVII i SL – notują, SW – jako rzadkie, SJPD – jako *daw*.)

Panie ty Ieden jezdzes w stanię ratowac nas bidnych wszak iest twoim Przymiotem własciwym wielu szczęśliwemi Robic Cało więc nadzieię Po Bogu W twoiey Pokładam Dobroci, y ta iedna Ufnosc Wstrzymuię mnie od Rospaczy ile przy osłabionym Teraz zdrowiu, oddaię się Całą Nięszczęśliwą familią Względney Protekcji Iego Przy najwyższym Uszanowaniu Całym Obowiązana zyciem JW<...>. (Wor)óza, 1795, s. 72v)

Do najważniejszych aktów mowy sytuowanych w zakończeniach analizowanych listów należą dwa akty ściśle skorelowane z dawną kulturą szlachecką, z których pierwszy można byłoby określić jako akt oddania się nadawcy pod opiekę adresata, a drugi – jako akt oddania się przez nadawcę do dyspozycji adresata (inaczej: ofiarowania swoich usług adresatowi). W pierwszym wypadku adresat traktowany jest jako dawca, darczyńca, donator, ten, który obdarowuje, inaczej: dobrodziej (benefaktor), w drugim z kolei – jako odbiorca daru składanego przez nadawcę listu, daru symbolicznego, którym są potencjalne przysługi nadawcy względem adresata. W pierwszym przypadku przypisuje się adresatowi rolę aktywną, w drugim – pasywną, ale każdorazowo jest to pozycja dominująca.

Akt oddania się nadawcy pod szeroko rozumianą opiekę adresata wyrażał się na rozmaite sposoby, nadawca polecał się różnym atrybutom i uczuciom adresata, mianowicie jego łasce, czyli przychylności, a ponadto opiece, przyjaźni, miłości, szacunkowi, pamięci itp.²³: „[...] a teraz *mnie oddaię łasce* z upewnieniem prawdziwego Przywiązania z powinnym Respektem JOWXCej MCI Dobrodzieja Nayniższym Sługą Jg Potocki” (PotIg, 1769, s. 4); „[...] a teraz *mam honor oddać mnie Szacowney i Stałej łasce* Z Wyznaniem żę iezdem obowiązana WMC Pani Dobrodzik<...> y Naynieszszą Sługą A Lipińska” (LipA, 1792, s. 124); „[...] sam zaś *zwykłej się Iego oddaie Protekcye*”²⁴ bendąc z iaką naiwiekszą Adoratią Waszei Xięcei Msci Dobrodzieia Brate<m> zyczliwy<m> sługą Vnizony<m>. A Łaszcz” (ŁaszAM, 1719, s. 42); „Nie zostaię mi tylko *Iednostainemu Sercu y Affektowi Braterskiemu polecic się* Z wyznaniem nayszczerszego przywiązania y Uszanowania pisz[ą]c się WWMCI Pana Dobrodzieia Sercem Kochai[ą]cym Bratem y naynieszszym Sługą J A Woronicz” (WorJA, 1772, s. 37v); „Teras zas *oddaie się łasce leg<o> pamięci y affektowi* pisać się z powinno obserwancją WWMP Dobrodzieia Naynieszszym Sług[o] IK Woroni[c]” (WorJóz, b.d., s. 11v). W symbolicznym oddaniu się przez nadawcę listu pod opiekę adresata można się doszukiwać świadectwa układów społecznych panujących wewnątrz stanu szlacheckiego, przede wszystkim mechanizmu protekcji.

Drugi ze wspomnianych aktów to akt oddania się przez nadawcę do dyspozycji adresata czy inaczej – ofiarowania usług adresatowi²⁵. Również i jego semantyka wiąże się silnie z realiami Polski szlacheckiej, z rolą służby jako grupy społecznej, oraz z obyczajowością

²³ Zob. na ten temat Cybulski, 2003, s. 79–10; Pawłowska, 2014, s. 87–89; Sicińska, 2022.

²⁴ Samuel B. Linde notuje *protekcję* w znaczeniu ‘obrona, ochrona, szczyt, opieka’ (SL), w ESXVII hasło pozostaje w opracowaniu, w SW – w znaczeniu ‘protegowanie, poparcie, instancja, wstawienictwo, wpływ, opieka’, SJPD – jako ‘poparcie, pomoc okazywane komuś przez wpływową osobę lub jakąś instytucję; dawniej w znaczeniu ogólnym: opieka, osłona, także protektorat’.

²⁵ O tym elemencie listu pisał Stanisław Szymański, autor popularnego XVIII-wiecznego listownika: „[...] kończy się zaś [list – K.S.] zwykłym oświadczeniem chęci do usług, zapewnieniem wdzięczności, przyjaźni [...]” (Szymański, 1795, s. 374).

i etykietą staropolską, która nakazywała podnoszenie rangi adresata, a umniejszanie pozycji własnej, m.in. przez sytuowanie się przez nadawcę w roli sługi²⁶: „Natenczas *unizowane usługi moje łasce* [...] *Miłości W.X.M. M Pana iako naipilniey oddaie*. W. Xc Mc Me: wielce [...] Pana uprzejmie zyczliwiy Brat unizony sługa. Jan Potocki” (PotJan, 1669, s. 13); „*Powolne zatym postługi moje pilnie łasce WXMsci oddawam* [...] Waszey Xcey Msci MM Pana cale Zyczliwy Przyjaciel y sługa povolny Stan Kaz Bieniewsky” (BienSK, 1665, s. 4); „*Całym Zyciem Dobrotliwą Łaskę JOW Xnzney Mci zastugiwać powinien będe* iako się pi-szę z naygłębszą adoracją JOW Xnzney Mosci WW Im Pani Dobrodziki Naynizszy Sługa [M H Czacki]” (CzacMH, 1737, s. 28); „*Na wszelkie rozkazy z nieposzlakowaną Zyczliwoscią Czekaięc z pragnieniem onych* z Dziecmi moiemi Zostawac będe JOWXcey Mci Pana y Dobrodzieia mego Zyczliwym y Nayunizenszym Sługą F Kzm Choiecki” (ChojFK, 1778, s. 1–2).

Kolejnym i właściwie nieodłącznym składnikiem rozbudowanego makroaktu pożegnania jest w analizowanych listach akt wyrażania uczuć nadawcy względem adresata. Gama owych uczuć jest bardzo szeroka: od szacunku przez przychyłność, wierność, wdzięczność i powinność (zobowiązanie) aż po unizoność. Akt wyznania uczuć realizowany jest w postaci formuły nominalnej wplecionej w strukturę subskrypcji, czyli szeroko rozumianego podpisu nadawcy²⁷:

a) akt wyznania szacunku: „*Oswiadczam mię oraz bydz z należytą Czcig y Uszanowaniem WWM Pana Dobrodzieia Sercem Kochaiącym Bratem y naynizszym Sługą I A Woronicz*” (WorJA, 1771, s. 32v); „*wyznaięc Mnie bydz zawsze z Wysokim powazeniem*²⁸ y uwielbieniem WWM Pana Dobrodzieia Naynizszą Sługą C Woroniczowa” (WorC, 1750, s. 66–66v); „*iestem z naynizszym Respektem*²⁹ Waszey Xięcey Mci Dobrodzieyki moiey prawdz[i]wym y Vnizonym sługą A Szeptycki” (SzepAt, 1730, s. 15); „*Na Kozdym zas Mieyscu z prawdziwym szacunkiem* wyznawac się nie przestanę JOWXCej MCI Dobrodzieia Szczerze Życzliwym Bratem y Naynizszym Sługą Ignacy Potocki” (PotIg, 1775, s. 8);

b) akt wyznania przychyłności: „*Zostaję na zawsze z niewygasłym affektem*³⁰ pisząc się Jego byc Estymatorem WMC[iom] Pana Szczerze Zyczliwym y Unizonym Sługą Jozef Leon z Polkowa Konopacki” (KonJL, 1776, s. 2–3);

c) akt wyznania wierności: „[...] *iestem z należytą obserwancią*³¹ JWWMM Pana Serdecznie kochaiącym Stryiem y unizonym Sługą M Potocki” (PotMB, 1766, s. 34); „[...] *Ja poki Żyć, póty być nieodstępny w Wierności nieposzlakowanym nie przestanę* I.O. Waszey Xiążęcy Mci Pana Dobrodzieia Nayzyczliwszym Sługą y Naynizszym Podnóżkiem Adam z Polkowa Konopacki” (KonAd, 1770, s. 1);

²⁶ Szerzej zob. Cybulski, 2003, s. 34–42, 79–80, 84–90, 92–97; Sicińska, 2021.

²⁷ Szerzej na ten temat zob. Sicińska, 2019, 2020.

²⁸ *poważenie* ‘poważanie’ (ESXVII – hasło w postaci załączkowej, SL i SW – notują, SJPD jako *daw.*).

²⁹ *respekt* (łac. *respectus*) ‘poważanie, szacunek’ (ESXVII, SL, SW i SJPD – notują).

³⁰ *afekt* (łac. *affectus*) ‘uczucie, miłość, przywiązanie, sympatia, przychyłność, skłonność’ (ESXII, SL i SW – notują, SJPD jako *przestarz.*).

³¹ *obserwancja* (łac. *observantia* ‘pilność, staranność’ ‘stałość, wierność’ (ESXVII i SL nie notują, SW – poświadczają, SJPD – w znaczeniu bardziej ogólnym ‘ściśle przestrzeganie, zachowywanie, trzymanie się jakichś zasad, przekonań, praw itp.’).

d) akt wyznania wdzięczności: „[...] pisze sie z *niesmiertelną wdzięcznością* JWWM Pana Dobrodzieia nayunizenszym Sługą F Kmirz Choiecki” (ChojFK, 1752, s. 5); „Iako iestem z *nieskonczoną Rekognicią*³² JO Waszey Xiążęcey Mosci Dobrodziyki Nayunizeńszy Sługa M H Czacki” (CzacMH, 1734, s. 7–8);

e) akt wyznania powinności (zobowiązania): „zostaię z *niewzruszoną obligacyą*³³ WXMci Dobrodz[ieia] unizonym sługą Stefan Potocki” (PotStef, 1713, s. 38); „pisząc się w *nieskazitelnych obowiązkach* JOSWXMci MWM Pani y Dobrodziki nayniszym Sługą M H Czacki” (CzacMH, 1741, s. 58);

f) akt wyznania uniżoności: „pise się z *najunizenszą Submissyą*³⁴ moią WWMMc Pana y Kochanego Dobrodzieia scyrze Kochającym Bratem y Nayunizenszym Sługą P. S. Woronicz” (WorPS, 1739, s. 17).

Uczucia i postawy nazywane są w przytoczonych aktach wprost, choć nie za pomocą czasowników, lecz rzeczowników, takich jak: *szacunek*, *uszanowanie*, *estyma*, *weneracja*, *respekt*, *poważenie*, *afekt*, *obserwancja*, *wdzięczność*, *rekognicja*, *obligacja*, *submisja* itp. Intensywność i trwałość deklarowanych przez nadawcę uczuć względem adresata wyrażają konwencjonalne określenia, często odwołujące się do metaforyki i aksjologii pionu, np. *wysokie* (*poważenie*), *najniższy* (*respekt*), *głębokie* (*uszanowanie*), *głęboka* (*weneracja*), *najgłębsza* (*adoracja*), do kategorii modalności deontycznej, np. *należyta* (*cześć*; *konsyderacja*; *obserwancja*), *winna* (*obserwancja*), do kategorii modalności epistemicznej, np. *prawdziwy* (*szacunek*), do semantycznej kategorii niezmienności i nieograniczoności, np. *niewygasły* (*afekt*), *nieśmiertelna* (*wdzięczność*), *nieskończona* (*rekognicja*), *niewzruszona* (*obligacja*), *stateczna* (*estyma*) bądź też wykorzystujące tzw. wielki kwantyfikator, np. *wszelka* (*estyma*). Owe konstrukcje nominalno-adiektywne pozostają zintegrowane składniowo z całą subskrypcją, a więc mamy tu do czynienia ze strukturami typu *zostaję z najniższym uszanowaniem sługą, piszę się z najgłębszą weneracją sługą*. W całości owym frazom można zatem przypisać charakter performatywny.

Najważniejszym i obligatoryjnym komponentem końcowym listu była w epistolografii średniopolskiej subskrypcja, czyli szeroko rozumiany podpis nadawcy³⁵. W subskrypcji kryje się interesujący z punktu widzenia pragmatyki akt samoidentyfikacji nadawcy: „*Waszey X m mego wielce m P y dobrodzieia nanizszy sługa y Bogomodlca*³⁶ Jow Borecky metropolita Kyiows<ki>” (BorJ, 1629, s. 6); „*Waszej Xcej Mcj Pana y dobrodzieia mego Miłosciwego Vnizony Sługa Hulewicz Gabryel z Wojutyna*” (HulWG, 1632, s. 2); „*Waszey Krolewskiej Mosci Pana mego Miłosciwego Wierny Podany. KJLipinski PL*” (LipKJ, 1776, s. 77); „*Na Kozdym zas Mieyscu z prawdziwym szacunkiem wyznawac się nie przestanę JOWXCej MCI Dobrodzieia*

³² *rekognicja* (łac. *recognitio*) ‘wdzięczność’ (ESXVII – hasło w postaci załączkowej, SL – notuje, SW – jako *daw.*, SJPD – jako *daw.*).

³³ *obligacja* (łac. *obligatio*) ‘zobowiązanie, obowiązek, powinność’ (ESXVII – hasło w postaci załączkowej, SL i SW – notują, SJPD – jako *daw.*).

³⁴ *submisja* ‘poddanie się, pisemne przyjęcie pewnych warunków; uległość, uniżoność, pokora’ (łac. *submitio* ‘opuszczenie, pogrążenie’) (SL – nie notuje, ESXVII i SW – notują, SJPD – jako *daw.*)

³⁵ Na temat subskrypcji zob. Cybulski, 2001; Mroczek, 1978; Sicińska, 2017.

³⁶ Etymologia rzeczownika *bogomodlca* || *bogomódlca* (też *bogomodlec*, a ponadto *bohomodlca*, *bohomodlec*, *bohomolec*) nie jest jednoznaczna: albo jest to zapożyczenie ukraińskie, albo rodzimy derywat z interfiksem -o- oparty na podstawie rzeczownikowej i czasownikowej (zob. Sicińska, 2013, s. 373).

Szczerze Życzliwym Bratem y Nayniższym Sługą Jgnacy Potocki Kasztelan Lwowski" (Potlg, 1775, s. 8); „*Jaśnie Oswieconego WXMsci Dobrodzieja Osobliwego Życzliwie Obligowany y Naiunizenszy Sługa NK Woronicz*" (WorNK, 1739, s. 51); „*Ieste<m> y bende Waszei Xięcei Msci D<obrod>z<iej>a szczyrze zycliwy<m> na cale zycie Brate<m> y naiunizenszy<m> slugą. Ałaszcz WB*" (ŁaszAM, 1712, s. 17).

Znamienne, że w subskrypcji nadawca najpierw dokonuje autoprezentacji z perspektywy tego, kim jest dla nadawcy (np. *życzliwy brat i najniższy sługa*), stosując przy tym formy adresatywne odnoszące się do adresata (np. *Jaśnie Oswiecony Wasza Księżęca Mość Dobrodziej*), a dopiero potem przywołuje własne miano oraz identyfikujące go urzędy i/lub nazwy miejscowości rodowych (np. *Ignacy Potocki, kasztelan lwowski; Hulewicz Gabryel z Wojutyna*). W ten sposób subskrypcja staje się elementem wielorako obciążonym funkcjonalnie. Wiadomo bowiem, że zwrot adresatywny pełni przede wszystkim funkcję fatyczną, tzn. służy nawiązaniu i podtrzymywaniu kontaktu z adresatem: zarówno tego fizycznego, jak i psychicznego (Topolińska, 1999, s. 216), forma zwrotu adresatywnego decyduje zaś o fortunności lub niefortunności kontaktowej, a w konsekwencji także o zrealizowaniu lub niezrealizowaniu intencji komunikacyjnej (Lubaś, 2006, s. 154). Funkcji fatycznej form adresatywnych towarzyszy funkcja impresywna, wyrażenia te bowiem, ustanawiając czy podtrzymując połączenie pomiędzy nadawcą a adresatem, jednocześnie w różny sposób oddziałują na adresata: kierują jego uwagę w kierunku nadawcy i samego komunikatu, nakłaniają go do kontynuowania interakcji, pobudzają do określonego działania, podtrzymują temperaturę kontaktu (bądź podgrzewają kanał od strony nadawcy) (Bula, 1985, s. 111, 116, 123; Rosińska-Mamej, 2013; Tomiczek, 1983, s. 22–23, 29, 45, 97, 197, 199; Topolińska, 1999, s. 214, 216). Stosowanie niektórych form adresatywnych uznaje się za strategię ingracyjną – za ich pomocą można bowiem schlebiać adresatowi, podkreślać jego prestiż, pozycję społeczną, np. posługiwanie się formami adresatywnymi w postaci tytułów może przynieść nadawcy wymierne korzyści, gdyż zjednuje mu przychyłność adresata (por. Tomiczek, 1983, s. 109). Z tymi wszystkimi funkcjami form adresatywnych: fatyczną, impresywną i ingracyjną, mamy do czynienia w formule średniopolskiej subskrypcji. Z kolei wyrażenia autoadresatywne w rodzaju *sługa*, wpisując się w model grzeczności szlacheckiej, nakazującej sytuowanie adresata na pozycji nadrzędnej, pełnią funkcję deklaratywną.

Tranzycje

Analizując akty zapowiadające zakończenie kontaktu między partnerami korespondencji, warto zwrócić uwagę na tranzycje, które również w sposób pośredni informują o zbliżaniu się do końca dialogu korespondencyjnego, choć nie są to samodzielne akty mowy. Przez tranzycję rozumiem zastosowanie środka leksykalnego, który sygnalizuje granicę między jednym a drugim segmentem tekstu, w tym wypadku między tekstem głównym a fragmentem finalnym. W badanych listach tranzycja ma najczęściej postać spójnika lub wyrażenia, które przeciwstawiają treść zawartą w tekście głównym treści typowej dla zakończenia (niekiedy możemy się tutaj dopatrywać elipsy czasownika *kończyć*): „[...] a teraz mnie oddaie łascę z upewnieniem prawdziwego Przywiązania z powinnym Respektem JOWXCej MCi Dobrodzieja Nayniższym Sługą Jg Potocki" (Potlg, 1769, s. 4); „[...] a teraz mam

honor oddać mnie Szacowney i Stałej Łasce Z Wyznaniem żę iezdem obowiązana WMC Pani Dobrodzik<...> y Naynieszą Sługą A Lipińska" (LipA, 1792, s. 124); „Sama zas siebie Szacowney Jego Łasce polecając sie wyznaie zem Jest z winnym Respektem WWMPana Dobrodzieja Naynieszą Sługą C Woroniczowa" (WorC, 1780, s. 64–64v). Rzadziej w funkcji tranzykcji występuje spójnik tworzący relację wynikania, np. „Powolne *zatym* posługi moje pilnie łasce WXMsci oddawam [...] Waszey Xcey Msci MM Pana cale Zyczliwy Przyziacieli y sługa povolny Stan Kaz Bieniewsky" (BienSK, 1665, s. 4).

Podsumowanie

Jako że list ze swojej istoty stanowi ogniwo dialogu prowadzonego między partnerami aktu komunikacyjnego w warunkach oddalenia przestrzennego (fizycznego), zakończenie listu odpowiada funkcjonalnie pożegnaniu występującemu w rozmowie bezpośredniej. Zakończenie tekstu epistolarnego ma jednak o wiele bardziej niż pożegnanie ustne rozbudowaną strukturę. Z punktu widzenia aktów mowy owo epistolarne zakończenie-pożegnanie stanowi, jak tego dowodzi analiza materiału z XVII i XVIII w., swoisty makroakt, na który składa się sekwencja wypowiedzi będących prostymi aktami mowy o faktycznej funkcji pożegnania lub też o zgoła innych funkcjach komunikacyjnych. Każdy z owych mikroaktów funkcjonuje na swój sposób, cały jednak ich układ służy głównemu celowi makroaktu, czyli wygaszeniu kontaktu między nadawcą i odbiorcą.

Na repertuar aktów mowy tworzących makroakt pożegnania-zakończenia mogą się składać, po pierwsze, akty fatyczne o rzeczywistej funkcji pożegnania, takie jak zapowiedzi wygaszenia kontaktu oraz pożegnania symboliczne, a po drugie, różnorodne akty współtowarzyszące, takie jak: akty ekspresywne polegające na dodatnim wartościowaniu partnera korespondencji oraz na wyrażaniu uczuć względem tegoż adresata, akty komisyjne czy też deklaratywne będące oddaniem się pod opiekę adresata, ofiarowaniem usług adresatowi lub formą samoidentyfikacji nadawcy w relacji do adresata, a także akty performatywne, w tym wypadku przede wszystkim prośby³⁷.

Rozbudowana struktura pożegnania, składająca się z wielu mikroaktów wyrażających określone intencje i określone postawy, jest niezwykle istotna z punktu widzenia pragmatyki językowej. List bowiem należy traktować w kategorii gry, w której nadawca próbuje wyobrazić sobie odpowiedź odbiorcy i ją antycypować, co wywołuje rzeczywiste reakcje u tegoż, a całość systemu jest traktowana jako element dialogowości epistolografii (Książek, 2008, s. 16). Charakter zakończenia listu wymaga, by zostały w nim wyartykułowane podstawy relacji społecznej, na których opiera się prowadzony przez osoby korespondujące dialog. Zadanie nadawcy polega też na tym, aby zadbać o podtrzymanie atmosfery grzeczności i uprzejmości, w związku z tym troszczy się on o przychylność odbiorcy, wykonuje symboliczne gesty, składa deklaracje itp. Wzmacniając dialogowość zakończenia listu oraz wprowadzając w tym zakończeniu liczne elementy gry grzecznościowej, nadawca łagodzi negatywne wrażenie wywołane wygaszeniem kontaktu, a jednocześnie projektuje kolejne

³⁷ Interesujące byłoby prześledzenie różnorodności konfiguracji ilościowych i jakościowych tworzonych przez owe mikroakty w zakończeniu, ale zagadnienie to przekracza już ramy niniejszego artykułu.

pozytywne interakcje z adresatem. Wielowątkowe zakończenie-pożegnanie zamyka pojedynczy tekst epistolarny, ale jednocześnie otwiera przestrzeń do ponownego kontaktu. Zespolecie wielu aktów w jeden złożony makroakt etykietałny wzmacnia siłę illokucyjną tegoż makroaktu i przesądza o jego fortunności.

Wykaz cytowanych listów

- BienSK – Stanisław Kazimierz Bieniewski, kasztelan wołyński i wojewoda czernihowski, do księcia Michała K. Radziwiłła, kasztelana wileńskiego; 1665; AGAD, AR, dz. V, sygn. 798, s. 4–5.
- BorJ – Jan (Job) Borecki, metropolita kijowski, do ks. Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, hetmana wielkiego litewskiego; 1629; AGAD, AR, dz. V, sygn. 1150, s. 5–7.
- BorW – Wacław Borejko, podstoli owrucki, do nieustalonego księcia; 1710; AGAD, AR, dz. V, sygn. 1154, s. 1–2.
- ChojFK – Franciszek Kazimierz Chojewski, wojski bractawski, pisarz grodzki kijowski, podwojewodzi kijowski, stolnik owrucki, chorąży żytomierski, poseł na sejmy: 1) do Antoniego Michała Potockiego, wojewody bełskiego; 1752; BN, rkp. II 6907, k. 4–6; 2) do nieustalonego księcia; 1778; AGAD, AR, dz. V, sygn. 2095, s. 1–3.
- CzacMH – Michał Hieronim Czacki, łowczy i stolnik wołyński, kasztelan wołyński: 1) do księżnej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, kanclerzyny wielkiej litewskiej; 1734; AGAD, AR, dz. V, sygn. 2443, s. 5–8; 2) do jw.; 1737; AGAD, AR, dz. V, sygn. 2443, s. 28; 3) do jw.; 1741; AGAD, AR, dz. V, sygn. 2443, s. 57–58.
- CzetwM – Michał Czetwertyński, podkomorzy bractawski, starosta życzynski i utajkowski: 1) do księcia Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego litewskiego; 1751; AGAD, AR, dz. V, sygn. 2670, s. 3–5; 2) do jw.; 1753; AGAD, AR, dz. V, sygn. 2670, s. 11–12.
- HulWG – Hulewicz Wojutyński Gabriel, chorąży czernichowski, poseł na sejm: 1) do księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego; 1632; AGAD, AR, dz. V, sygn. 5525, s. 1–3; 2) do Bogusława Radziwiłła, koniuszego wielkiego litewskiego; 1655; AGAD, AR, dz. V, sygn. 5524, s. 1–3.
- KonAd – Adam Konopacki, wojski krzemieniecki, do nieustalonego księcia; 1770; AGAD, AR, dz. V, sygn. 7135, s. 1–3.
- KonJL – Józef Leon Konopacki, starosta głuchowski, do Percherowicza, rewizora dóbr księcia Karola Stanisława Radziwiłła; 1776; AGAD, AR, dz. V, sygn. 7140, s. 1–4.
- LipA – Antonina Lipińska ze Starzyńskich, podkomorzyna podolska, do nieustalonego adresata; 1792; Oss. rkp. sygn. 13671 II, s. 123–124.
- LipKJ – Kazimierz Józef Lipiński, miecznik podolski, podstoli latyczowski, podkomorzy latyczowski, podkomorzy podolski, poseł na sejmy, do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego; 1776; AGAD, Zb.Pop., sygn. 114, s. 77.
- ŁaszAM – Aleksander Michał Łaszcz [Tuczapski], kasztelan bełski, wojewoda bełski: 1) do nieustalonego księcia (prawdopodobnie do jednego z Radziwiłłów); 1712; AGAD, AR, dz. V, sygn. 8788, s. 17; 2) do jw.; 1719; AGAD, AR, dz. V, sygn. 8788, s. 42; 3) do jw.; b.d. (po 1710 r.); AGAD, AR, dz. V, sygn. 8788, s. 52–53.
- MniszA – Anna Mniszchówna, benedyktynka, 1) do ojca, Józefa Wandalina Mniszcha; 1729; AGAD, Zb.Czoł., sygn. 336, k. 28–30; 2) do jw.; 1739; AGAD, Zb.Czoł., sygn. 346, k. 1–3.

- MniszE – Elżbieta Mniszchówna, żona Karola Wielopolskiego, margrabiego Gonzagi Myszkowskiego, koniuszyna koronna, starościna krakowska, do ojca, Józefa Wandalina Mniszcha; 1730; AGAD, Zb.Czoł., sygn. 337, k. 73–74.
- PotFS – Franciszek Salezy Potocki, krajczy koronny, wojewoda wołyński, wojewoda kijowski: 1) do Jana Klemensa Branickiego, kasztelana krakowskiego, wojewody krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego; 1751; AGAD, Arch.Ros. XVI/22, s. 13–14; 2) do jw.; 1752; AGAD, Arch.Ros. XVI/22, s. 20–22.
- PotIg – Ignacy Potocki, starosta kaniowski, marszałek ziem generału ruskiego konfederacji barskiej: 1) do nieustalonego księcia; 1769; AGAD, AR, dz. V, sygn. 12230, s. 4; 2) do jw.; 1775; AGAD, AR, dz. V, sygn. 12230, s. 7–8.
- PotJan – Jan Potocki, wojewoda braćławski: 1) do księcia Bogusława Radziwiłła, koniuszego wielkiego litewskiego; 1669; AGAD, AR, dz. V, sygn. 12235, s. 8–10; 2) do jw.; 1669; AGAD, AR, dz. V, sygn. 12235, s. 13–14.
- PotJoach – Joachim Potocki, starosta lwowski, generał major wojsk koronnych, do nieustalonego księcia; 1750; AGAD, AR, dz. V, sygn. 12242, s. 2–3.
- PotMB – Mikołaj Bazyli Potocki, wojewodziec bełski, starosta kaniowski, do Jana Klemensa Branickiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego; 1766; AGAD, Arch.Ros. XVII/6, s. 33–35.
- PotStef – Stefan Potocki, referendarz koronny, wojewoda pomorski, mazowiecki, marszałek nadworny koronny, do nieustalonego księcia; 1713; AGAD, AR, dz. V, sygn. 12272, s. 38.
- SzepAt – Atanazy Andrzej Szeptycki, duchowny grekokatolicki, arcybiskup lwowski, metropolita kijowski, do nieustalonej księżnej; 1730; AGAD, AR, dz. V, sygn. 15745, s. 14–15.
- WorC – Cecylia z Rozwadowskich Woroniczowa, żona Ignacego Woronicza, miecznikowa owrucka, stolnikowa żytomierska, starościna osterska: 1) do brata; 1750; BN, sygn. 6920, pkt. 1, t. 2, k. 66–67; 2) do nieustalonego adresata; 1780; BN, sygn. 6919, pkt. 2, k. 64.
- WorIg – Ignacy Woronicz, starosta ostrzski, stolnik żytomierski: 1) do stryja, Piotra Seweryna Woronicza, stolnika braćławskiego; 1765; BN, sygn. 6916, pkt. 1, k. 40–41; 2) do jw.; 1769; BN, sygn. 6916, pkt. 1, k. 42.
- WorJA – Jakub Anastazy Woronicz, miecznik owrucki, kasztelan bełski: 1) do Ignacego Woronicza, stolnika i sędziego grodzkiego żytomierskiego, starosty osterskiego, brata stryjecznego; 1770; BN, rkp. sygn. 6917, pkt. 1, t. 10, k. 28–29; 2) do jw.; 1771; BN, rkp. sygn. 6917, pkt. 1, t. 10, k. 32; 3) do jw.; 1772; BN, rkp. sygn. 6917, pkt. 1, t. 10, k. 37.
- WorJóz – Woronicz Józef, podczasz y owrucki: 1) do Piotra Seweryna Woronicza, stolnika braćławskiego, brata rodzonego; 1737; BN sygn. 6916, pkt. 1, k. 52–53; 2) do Nikodema Kazimierza Woronicza, kasztelana kijowskiego; b.d.; BN, sygn. 6913, pkt. 1, t. 4, k. 10–11.
- WorJózA – Józefa z Drohojowskich Woroniczowa, kasztelanowa bełska, do Franciszka Ksawerego Branickiego, hetmana wielkiego koronnego, generała Imperium Rosyjskiego; 1795; BN, sygn. 6921, pkt. 2, k. 72.
- WorNK – Nikodem Kazimierz Woronicz, podczasz y owrucki, starosta osterski i sędzia grodzki kijowski, chorąży kijowski, chorąży owrucki, podkomorzy, kasztelan kijowski: 1) do nieustalonego księcia; 1719; AGAD, AR, dz. V, sygn. 18028, s. 1; 2) do księcia Wiśniowieckiego; 1739; AGAD, AR, dz. V, sygn. 18028, s. 50–51.
- WorPS – Piotr Seweryn Woronicz, stolnik braćławski i żytomierski: 1) do Nikodema Kazimierza Woronicza, chorążego owruckiego, chorążego kijowskiego, kasztelana kijowskiego; 1739; BN, rkp. sygn. 6913, pkt. 1, t. 4, k. 16–17; 2) do Jana Antoniego Borysławskiego, administratora swoich dóbr; 1743; BN, rkp. sygn. 6916, pkt. 2, k. 102–103.

Katarzyna Sicińska

ZamA – Antonina z Zahorowskich Zamowska (1 voto Wołłowiczowa, 2 voto Zamowska): 1) do Józefa Wandalina Mniszcha, marszałka wielkiego koronnego; 1724; AGAD, Zb.Czoł., sygn. 331, s. 73; 2) do jw.; 1732; AGAD, Zb.Czoł., sygn. 340, s. 102; 3) do jw.; 1734; AGAD, Zb.Czoł., sygn. 341, s. 7.

Wykaz skrótów i znaków

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych

AR – Archiwum Warszawskie Radziwiłłów

Arch.Ros. – Archiwum Roskie

b.d. – bez daty

BN – Biblioteka Narodowa

daw. – dawny

f. – formuła

przest. – przestarzały

Oss. – Biblioteka Ossolineum

Zb.Czoł. – Zbiór Czołowskiego

Zb.Pop. – Zbiór Popielów

<...> – fragment tekstu źródłowego uszkodzony lub nieczytelny

Słowniki

ESXVII – Gruszczyński, W. (red.). (b.d.). *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII wieku*. Pobrano 9 października 2022 z: <https://skvii.pl>

SJPD – Doroszewski, W. (red.). (1958–1969). *Słownik języka polskiego* (t. 1–11). Wydawnictwo Naukowe PWN.

SL – Linde, S. B. (1807–1814). *Słownik języka polskiego* (t. 1–6). Drukarnia Księży Pijarów.

SW – Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzki W. (red.). (1900–1927). *Słownik języka polskiego* (t. 1–8). Nakładem prenumeratorów.

Literatura

Bańkowska, E., Mikołajczuk, A. (red.). (2003). *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*. Książka i Wiedza.

Bogucka, M. (1994). *Staropolskie obyczaje w XVI i XVII wieku*. Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bula, D. (1985). O sposobach zwracania się do rozmówcy. *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze*, 10, 110–124.

Całek, A. (2019). *Nowa teoria listu*. Księgarnia Akademicka.

Cybulski, M. (2001). Formy nawiązania i zakończenia kontaktu w dawnej polszczyźnie (w XVI–XVIII wieku). *Prace Językoznawcze*, 26: *Studia historycznojęzykowe*, 29–36.

Cybulski, M. (2003). *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Dobrzyńska, T. (1969). Jak się zaczyna i kończy wypowiedź. *Pamiętnik Literacki*, 2, 133–148, https://bazhum.muzhp.pl/media//files/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswie-

cone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1969-t60-n2/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1969-t60-n2-s133-148/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1969-t60-n2-s133-148.pdf

- Dobrzyńska, T. (1978). Delimitacja tekstu pisanego i mówionego. W: M. R. Mayenowa (red.), *Tekst. Język. Poetyka. Zbiór studiów* (s. 101–118). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jarząbek, K. (1994). Kinetyczne formy powitań i pożegnań. *Etnolingwistyka*, 6, 65–82, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/doccontent?id=1650&dirids=1>
- Kałkowska, A. (1982). *Struktura składniowa listu*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Książek, E. (2008). *Tekst epistolarny w świetle etykiety językowej*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Lubaś, W. (2006). *Język w komunikacji, w perswazji i w reklamie*. Wyższa Szkoła Biznesu.
- Marcjanik, M. (2002). *Polska grzeczność językowa*. Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Matuszewska, P. (1977). Pod hasłem naturalności. O listowniku Stanisława Szymańskiego. *Pamiętnik Literacki*, 68(2), 83–110.
- Mroczek, K. (1978). Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą. *Pamiętnik Literacki*, 69(2), 127–148.
- Olma, M. (2013). Językowe realizacje aktów dyrektywnych w korespondencyjnych kontaktach rodzinnych dziewiętnastego stulecia. W: P. Borek, M. Olma (red.), *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej* (t. 4 [stulecia XVI–XIX]: *Perspektywa historyczna i językowa*, s. 293–303). Collegium Columbinum.
- Olma, M. (2014). *Językowo-kulturowy obraz arystokratycznej rodziny polskiej drugiej połowy XIX wieku (na podstawie korespondencji rodzinnej Heleny i Mieczysława Pawlikowskich)*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Pawłowska, A. (2014). *Formuły werbalne polskiej etykiety językowej od połowy XVIII do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Analiza socjolingwistyczna*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rosińska-Mamej, A. (2013). Ile jest aktów w makroakcie mowy, czyli o najczęstszych sposobach realizacji próśb we współczesnym języku polskim. *Biuletyn PTJ*, 69, 113–126.
- Sicińska, K. (2009). Właściwości językowe listów Anny i Elżbiety Mniszchówien z lat 1722–1746. *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*, 54, 171–188. <http://journals.ltn.lodz.pl/index.php/Rozprawy-Komisji-Jezycznej/issue/view/63/66>
- Sicińska, K. (2010). Polszczyzna Antoniny Zamoyskiej w listach do Józefa Wandalina i Konstancji Mniszchów. *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*, 55, 213–229. <http://journals.ltn.lodz.pl/index.php/Rozprawy-Komisji-Jezycznej/issue/view/62/65>.
- Sicińska, K. (2013). *Polszczyzna południowokresowa XVII i XVIII wieku (na podstawie epistolografii)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sicińska, K. (2015). Od *gramoty* do *ramoty*. Z dziejów wyrazu w polszczyźnie. W: F. Czyżewski, M. Olejnik, A. Pihan-Kijasowa (red.), *Pogranicza słowiańskie w opisach językoznawczych. W 110 rocznicę urodzin Profesora Władysława Kuraszkiewicza (1905–1997)* (s. 127–147). Wydawnictwo Polihymnia.
- Sicińska, K. (2016). *Pisanie, litera, gramota...* O nazwach listu w polszczyźnie XVII i XVIII wieku. W: M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda (red.), *W kręgu dawnej polszczyzny* (t. 2, s. 263–286). Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM.
- Sicińska, K. (2017). Formuły subskrypcji w korespondencji z terenu Kresów Południowo-Wschodnich (XVII–XVIII wiek). Cz. 1. W: P. Borek, M. Olma (red.), *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej* (t. 7: *Literatura, historia, język*, s. 277–298). Collegium Columbinum.

- Sicińska, K. (2019). Formuła wyrażania szacunku w strukturze osiemnastowiecznego listu polskiego. *LingVaria*, 14(28), 107–119. <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.28.07>; http://www.lingvaria.polonistyka.uj.edu.pl/documents/5768825/139218022/LV_28_e_book.pdf/0f2d3be3-53ac-4120-8842-6153daef0a5a
- Sicińska, K. (2020). Wierność, powinność, uniżoność i inne kategorie grzeczności językowej w finalnych formułach epistolarnych XVIII wieku. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 27(1), 163–183. <https://doi.org/10.14746/pspsj.2020.27.1.11>; <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/pspsj/article/view/24583>
- Sicińska, K. (2021a). Formuła zalecenia służb jako wyraz grzeczności językowej w epistolografii polskiej XVII i XVIII wieku. *Język Polski*, 2, 87–99. <http://dx.doi.org/10.31286/JP.101.2.7>; <https://jezyk-polski.pl/index.php/jp/article/view/74/67>
- Sicińska, K. (2021b). *Upadam do nóg JWW Pana Dobrodzieja...* O formułach gestycznych w epistolografii polskiej XVIII wieku. *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*, 69, 115–134. <http://journals.ltn.lodz.pl/index.php/Rozprawy-Komisji-Jezycznej/article/view/1565/1426>
- Sicińska, K. (2022). *Oddawam się w respekt łaski WXMci Dobrodzieja...* O jednym z aktów grzeczności językowej w epistolografii polskiej XVIII wieku. *Świat i Słowo*, 39(2), 137–154.
- Sicińska, K. (2023). Formuła pożegnalna jako element ramy tekstowej w epistolografii polskiej XVII i XVIII wieku. W: A. Gajda, A. Pawłowska-Kościelniak, R. Zarębski (red.), *Nazwa – styl – tekst. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Umińskiej-Tytoń* (s. 445–458). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Skwarczyńska, S. (2006). *Teoria listu*. Oprac. E. Felisiak, M. Leś. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Szymański, S. (1795). *Wzory biletów, listów i memoriałów w różnych materiach* (t. 2). Drukarnia Pojezuicka.
- Szymański, S. (1797). *Wzory biletów, listów i memoriałów w różnych materiach* (t. 1). Drukarnia Pojezuicka, wyd. trzecie.
- Tomiczek, E. (1983). *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Topolińska, Z. (1999). *Vocativus* – kategoria gramatyczna. W: Z. Topolińska, *Język – człowiek – przestrzeń* (s. 213–218). Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Załaźnińska, A. (2007). Po co językoznawcy badania gestów, po co badaniom gestów językoznawca?. *LingVaria*, 2(4), 43–52.
- Żydek-Bednarczuk, U. (2001). Pragmatyka językowa. W: A. Mikołajczuk, J. Puzynina (red.), *Nauka o języku w zreformowanej szkole* (s. 45–51). Wydawnictwo Nowa Era.

Między nazwą sekwatywną a ekspresyvizmem – przypadek XVI-wiecznego *szwermera*

Between the sequative name and expressivism –
the case of a 16th-century *szwermer*

Abstract: This article is devoted to the lexeme *szwermer*, which is a Polonized form of the German noun *Schwärmer*, attested in various Polish-language texts of a religious nature written in the 16th century (including the postille of M. Luther). The aim of the article is to determine the meaning of the lexeme *szwermer* in this period and to try to answer the question whether this noun should be considered an example of a sequative name (names of believers and followers of religions and sects, identifying or non-identifying) or of expressivism (expressive appellative names of people). The considerations were based on a lexical-semantic analysis taking into account the frequency and textual extension of the lexeme. The analysis of the noun *szwermer* showed that in the 16th century literature it was an expressivism with a negatively evaluative function, the closest Polish equivalent of which was the noun *wartołeb*. Due to the origin of the lexeme, the need for comparative research was also indicated to complement the presented conclusions.

Key words: religious lexis of the 16th century, sequative names, expressivisms, Reformation

Abstrakt: Niniejszy artykuł jest poświęcony leksemowi *szwermer*, będącemu spolszczoną postacią niemieckiego rzeczownika *Schwärmer*, poświadczonemu w różnorodnych polskojęzycznych tekstach o charakterze religijnym powstałych w XVI w. (w tym w postylli Marcina Lutra). Celem podjętym w artykule jest ustalenie znaczenia leksemu *szwermer* w tym okresie i próba odpowiedzi na pytanie o to, czy rzeczownik ten należy uznać za przykład nazwy sekwatywnej (nazwy zwolenników i wyznawców religii i sekt, identyfikujące bądź nieidentyfikujące), czy ekspresyvizmu (ekspresywne apelatywne nazwy osób). Rozważania oparto na analizie leksykalno-semantycznej z uwzględnieniem frekwencji i ekstensji tekstowej leksemu. Przeprowadzona analiza rzeczownika *szwermer* wykazała, że w piśmiennictwie XVI w. był to ekspresyvizm o funkcji negatywnie wartościującej, którego najbliższym polskim ekwiwalentem był rzeczownik *wartołeb*. Ze względu na pochodzenie leksemu wskazano także na konieczność przeprowadzenia badań komparatystycznych, które będą uzupełnieniem przedstawionych wniosków.

Słowa kluczowe: leksyka religijna XVI wieku, nazwy sekwatywne, ekspresyvizmy, reformacja

Jedną z cech charakterystycznych XVI-wiecznych polemik religijnych oraz religijno-politycznych są długie wyliczenia składające się z nazw sekwatywnych, które nie były opatrywane żadnym komentarzem czy wyjaśnieniem. Nazwy sekwatywne rozumiem jako nazwy wyznawców i zwolenników religii oraz sekt. Wyróżniam dwa podstawowe ich typy: o charakterze identyfikującym, czyli wskazującym konkretną konfesję (np. *luter*, *papieżnik*, *rakowianin*), i nieidentyfikującym, mającym szersze znaczenie, zależne od kontekstu, a także pokazującym stosunek przedstawicieli różnych denominacji do siebie nawzajem (np. *apostatka*, *biegun*, *heretyk*) (zob. więcej: Michalska-Górecka, 2021, s. 18–19), np.:

[...] a iż sie onych starych kacerzów; **Aryanów¹**, **Eutychnów**, **Apolinarystów**, **Tymotejanów**, **Acefałów**, **Teodozjanów**, **Goanitów**, **Marcjanów** nauki [...] chwy-
cieli. (anonim, 1906, s. 572)

Indzie inákſze ſobie jákrámentarſze imioná dáia/ biorąc ie ſobie káždy od ſwey
ſekty autorá y przednieyszego Choráſzego. Wiéc iedni **Kálwinifthe/** drudzy **Stán-
karyſte/ Adeſſenáj** iſz ábo **przytomniſte/ Metámorphiſte/** y innych wiele/ ták że
y jam Luther ſwiadczy/ iż ſie ná dzieſiéc ábo wiécey ſekth rozerwáli [...]. (anonim,
1561, k. [A4v])

Inną cechą utworów polemicznych są liczne ekspresywne apelatywne nazwy osób, zwłaszcza o negatywnym ładunku emocjonalnym, a zatem „nazwy (określenia) człowieka motywowane chęcią manifestacji emocji ze strony nadawcy, zawierające opartą na potocznym sposobie konceptualizacji rzeczywistości charakterystykę obiektu nazywanego oraz jego ocenę” (Rejter, 2006, s. 9). Z badań Artura Rejtera nad literaturą popularną wieków dawnych wynika, że ekspresywne apelatywne nazwy osób często określają „człowieka ze względu na jego religijność, zwraca się np. uwagę na problem odstępstwa od religii, bezbożność czy innowierstwo” (Rejter, 2006, s. 134). Liczne ekspresywizmy tego typu zawiera m.in. rękopiśmienny utwór polemiczny Jerzego Argiglobyna zatytułowany *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina”* (poł. XVI w.), np. *chłoptas*, *kafarnaita*, *mięsał*, *świniotucz*, *świniopas*; *wartogłowscy doktorkowie*, *mędrzy świniego rozumu*, *warczące psy łotrowskie* (Argiglobyn, 1981–1984). Warto dodać, że Wojciech Ryszard Rzepka zwrócił uwagę na szczególnie duże natężenie ekspresywizmów w tym rękopisie (Rzepka, 1991, s. 491–492; por. Michalska-Górecka, 2020).

Nierzadko sekwatywy i ekspresywizmy występujące w XVI-wiecznych polemikach przeplatają się, dopełniając się wzajemnie. Wzmacniają tym samym negatywny wydźwięk tekstu. Zdarza się również, że zawarty w takim szeregu leksem jest trudny do przyporządkowania do jednego z tych dwóch typów słownictwa. Przykładem takiego leksemu jest rzeczownik *szwermer* użyty przez Marcina Kromera:

A przeto **Luteranowie**, **Hozyandryſte**, **Melanchtoniſte**, **Zwingliani**, **Kalwiniani**,
Sakramentarzowie, **Nowokrzczeńcy**, **Anglikani**, **Szwermerowie**, **Pikarci**, Ruś, Hu-

¹ Wszystkie wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki.

sowie i wszyscy ini, którzy do nas tej nauki nie przynoszą, ale się odłączają [...].
(Kromer, 1554, s. 418)

Przywołany cytat zawiera wyliczenie, na które składa się 10 nazw sekwatywnych związanych z reformacją lub czeską prereformacją, nazwa państwa *Ruś* w funkcji sekwatywnej, a także leksem *szwermer*. Ze względu na to, że wszystkie te leksemy tworzą szereg, którego żaden z elementów nie został przez autora objaśniony, w pierwszej chwili wydawać by się mogło, że rzeczownik *szwermer* również jest przykładem nazwy sekwatywnej.

Celem podjętym w artykule jest ustalenie znaczenia leksemu *szwermer* i próba rozstrzygnięcia wątpliwości zawartej w tytule, a zatem czy rzeczownik ten należy uznać za przykład nazwy sekwatywnej czy ekspresywizmu. Prezentowane rozważania mają charakter wstępny. Niniejszy artykuł dotyczy zagadnień leksykalno-semantycznych, kolejny będzie poświęcony kwestiom translatorskim związanym z tłumaczeniem bądź nietłumaczeniem analizowanego leksemu o proveniencji niemieckiej w tekstach polsko- i angielskojęzycznych.

Nie był to leksem dobrze znany w XVI-wiecznej literaturze polskojęzycznej. W kartotece *Słownika polszczyzny XVI wieku* odnotowano zaledwie 8 jego użycie, bez podania znaczenia, gdyż jest to hasło jeszcze nieopracowane. Pojedyncze poświadczenia pochodzą z przywołanego już utworu Marcina Kromera (1554) *O nauce Kościoła świętego. Dworzanina z mnichem rozmowa czwarta i ostateczna*, a także z *Listów* Stanisława Orzechowskiego (1561), 2 poświadczenia – z *Katechizmu* Marcina Białobrzeskiego (1567), pozostałe 4 – z *Postylli domowej* Marcina Lutra (1574) przetłumaczonej prawdopodobnie przez Hieronima Maleckiego. Dodać trzeba, że było to pierwsze polskie tłumaczenie postylli Lutra, którą w oryginale wydano znacznie wcześniej, w roku 1544. Składające się na nią kazania reformator wygłaszał w swoim domu w Wittenberdze w niedziele i święta na początku lat 30. XVI w., spisał je jego sekretarz Veit Dietrich (Dietrich/Walter, 2011, s. 15–17). Pięć kolejnych poświadczeń analizowanego leksemu mogę wskazać z własnych lektur (ekscerpowanych w całości lub częściowo): z wspomnianych już – dialogu Kromera (1 poświadczenie) i postylli Lutra (2 poświadczenia), a także z *Historii o srogim prześladowaniu Kościoła Bożego* (Bazylik, 1567) będącej swobodnym przekładem antykatolickiego dzieła *Actiones et monimenta martyrum* Jana Crespina (Tazbir, 1989, s. 50) dokonany przez Cypriana Bazylika (2 poświadczenia). Wszystkie poświadczenia wynotowano z tekstów o charakterze religijnym. Znamienne jest to, że wśród wymienionych autorów są zarówno Luter, a zatem przywódca reformacji, czy pastor i teolog luterński Malecki oraz kalwinista Bazylik, jak i przeciwnicy reformacji w osobach Kromera, Białobrzeskiego i Orzechowskiego, co pozwala spojrzeć na leksem z perspektywy dwóch zwalczających się stron.

Dwie najwcześniejsze notacje leksemu *szwermer* w literaturze polskojęzycznej pochodzą z czwartej rozmowy dworzanina z mnichem Kromera (1554)². Sposób użycia leksemu przez tego autora nie przynosi jednak żadnej wskazówki interpretacyjnej dotyczącej jego zna-

² Powstały w połowie XVI stulecia cykl dialogów polemicznych Kromera można uznać za przełomowy pod względem liczby nazw sekwatywnych nowo wprowadzonych do polszczyzny. Na podstawie *Słownika polszczyzny XVI wieku* można stwierdzić, że dialogi te dokumentują ponad 40 nowych, wcześniej nienotowanych, nazw sekwatywnych, które w sposób bezpośredni lub pośredni nawiązują do reformacji. „Liczba ta z pewnością byłaby jeszcze większa, gdyby czwartą z rozmów, tak jak pozostałe, poddano pełnej ekscerpacji” (Michalska-Górecka, 2021, s. 276).

czenia, gdyż obydwie fragmenty mają ten sam schemat – leksem *szwermer* stanowi w nich element wyliczenia nazw sekwatywnych związanych z reformacją i czeską prereformacją użytych przez katolickiego polemistę w takim natężeniu w celu uwypuklenia jego negatywnego stosunku do nowych denominacji.

Dopiero późniejsze utwory przynoszą materiał pozwalający na analizę leksykalno-semantyczną. Białobrzesci w katechizmie (1567) twierdzi, że *szwermerowie* są uczniami Lutra (*BiałKat* 120v) i „ci śpokojného fumiemia miec niemoga: bo się im y tám y fám często tuła” (*BiałKat* 121; SPXVI). Na marginesie dodaje, że „Schwermerus tu zowie Sákramentarze/ wfzyfki” (*BiałKat* 121; SPXVI). W XVI w. nazwa *sakramentarz* mogła być rozumiana dwojako – w zależności od dosłownego bądź symbolicznego postrzegania sakramentu Eucharystii. W szerszym znaczeniu (z punktu widzenia katolików) sakramentarz to synonim zwolennika zarówno luteranizmu, jak i kalwinizmu, czyli po prostu reformacji, jako tego, który odrzucał realną obecność lub przeistoczenie Chrystusa w Eucharystii. W węższym (z punktu widzenia luteran) odnosi się do zwolennika jej szwajcarskich odłamów Eucharystię postrzegających tylko jako symbol (Masson, 1993, s. 257; Michalska-Górecka, 2021, s. 201–204). Wydaje się, że pisarz ten *szwermerów* utożsamia z sakramentarzami jako ogólnie zwolennikami reformacji, na co wskazuje dodanie w marginalnej uwadze zaimka *wszystek*. Konsekwencją takiego utożsamienia jest stwierdzenie, że *szwermerowie* są uczniami Lutra.

Do wskazanego rozróżnienia zakresu znaczeniowego nawiązuje Bazylik w *Historii o srogim prześladowaniu Kościoła Bożego* (tak jak katechizm Białobrzesciego wydanej w 1567 r.). Opisuując prześladowania zwolenników reformacji przez Kościół katolicki, ukazuje *szwermerów* i sakramentarzów z punktu widzenia katolików, odwołując się do konkretnych elementów ich doktryny:

A on rzekł/ y owfżem wiem/ iżeście wy **Szwermerowie y facramentárze/** ktorzy niechcecie iftotney bytności ciała Kryfťufowego przy wieczerzey wyznáwáć/ a przeto iefťeście Heretykowie/ a niemaćie być do żadney rozmowy przy przypufzczení/ poniewáz z heretykami niemamy fię difputowáć. (Bazylik, 1567, k. 373)

W związku z rozróżnieniem Bazylika podana przez Białobrzesciego informacja na temat tego, że *szwermerowie* to uczniowie Lutra, nie wydaje się sprzeczna z tym, co w listach kilka lat wcześniej pisał Orzechowski (1561). Według niego bowiem Luter *szwermerami* nazywał zwolenników pewnego odłamu powstałego w łonie reformacji, których uznawał za swoich przeciwników. Jako miejsce jego wyodrębnienia się pisarz wskazał Szwajcarię:

Przeto chycili fye Berengáriufzá/ pofzli zá Zwingliufzem: kthore to kácerťtwo fżpetne (Marćin Luther w fwoich Kfygách názwał **Szwermer/** to iefť kotki we łbie) pierwey w Szwáycárzech fżczepił y rozmnożył: ták iż fye była rozdwoitá ná dwoię wfzythká Szwáycerfka ziemiá. (Orzechowski, 1561, s. f)

Orzechowski nawiązuje do węższego rozumienia nazwy *sakramentarz*. Przywołani katolicycy polemisci, używając leksemu *szwermer*, odwołują się do odmiennego rozumienia nazwy *sakramentarz*.

Zarówno Orzechowski, jak i Białobrzewski próbują przybliżyć polskiemu czytelnikowi nowe słowo. Pierwszy z nich podaje krótkie wyjaśnienie leksemu *szwermer* w postaci wyrażenia *kotki we łbie*. Wykorzystuje w ten sposób metaforyczne znaczenie rzeczownika *kotka* rozumianego jako 'bezeceństwo, szaleństwo, głupota' (7)³. *Kotki we łbie* można było np. drzeć lub wypędzać (SPXVI). Drugi twierdzi, że *szwermerowie* po polsku zwą się *wartołby* (*BiałKat* 120v; SPXVI).

Wszyscy trzej katolicycy autorzy (Kromer, Białobrzewski, Orzechowski), a także Bazylik posługują się charakteryzowanym rzeczownikiem, uwypuklając jego negatywne konotacje. Negatywne konotacje leksemu potwierdzają fragmenty Lutrowej postylli w przekładzie Maleckiego (1574), w których mowa o: *szwermerach a wartołbach* jako *obłądliwych duchach i fałszywych nauczycielach* (Luter/Malecki, cz. I, k. 50, podobnie Luter/Malecki, cz. III, k. 4, cz. III, k. 41); *szwermerach i rottach*, tj. zwolennikach sekt (Luter/Malecki, cz. I, k. 127); czy też *księgach szwermerów i obłądliwych nauczycielów*, którymi są *nowokrzęćcy i sakramentarze* (Luter/Malecki, cz. II, k. 298). Reformator porusza także kwestie dogmatyczne, twierdząc, że *sakramentarscy szwermerowie a bluźnierze* podobnie jak *Zwingliusz i jego zgromadzenie* w *Wieczery Pańskiej* widzą *tylko chleb i wino*:

[...] SácráméntárŹczy **Szwermerowie** á Bluźnierze przeciwko Swiętości Wieczery PáńŹkiej czynią/ yáko yeŹt Zwinglius/ y yego zgromádzenie/ ktorzy [...] mowią/ Nie ináczey yedno yákoby tá m nic inŹzego nie było/ tylko Źczery Chleb y Wino. (Luter/Malecki, 1574, cz. II, k. 260v)

Leksem *szwermer* jest spolszczoną postacią zaczerpniętego z niemieckiego oryginału rzeczownika *der Schwärmer*.

Kazimierz Kolbuszewski w monografii *Postyllografia polska XVI i XVII wieku* stwierdza, że Malecki jako tłumacz postylli Lutra „idzie za tekstem wiernie, dbając jednak i o czyistość językową: określenia mogące być polskiemu czytelnikowi niejasne, stara się [...] wytłumaczyć” (Kolbuszewski, 1921, s. 137). Jako przykład podaje dodanie do rzeczownika *szwermer* rzeczownika *wartołeb*. Samuel B. Linde leksemy *wartogłów*, *wartogłowiec* i *wartołeb* objaśnia jako 'mózgowiec, wichrowata głowa', są to według niego kalki niemieckich rzeczowników *Wirkkopf*, *Schwindelkopf*⁴ i *Rappelkopf* (SL, s. 224)⁵. Polskie *composita* oparte na przymiotniku *wartki* (zob. Boryś, 2006, s. 679) i rzeczownikach *głowałeb* nie miały w polszczyźnie XVI w. dużej frekwencji, odznaczały się jednak znaczną ekstensją tekstową

³ Por. podznac. b) „*pejor. Przewisko dla innowiercy (1): Wyrażenie: »drapiąca kotka« (1): dla tego ich [luteranów] [...] zowie/ grube pnie/ proźne kłoce/ hárde Olbrzyny/ drápiące kotki ReszPrz 66» (SPXVI).*

⁴ W haśle słownikowym także błędnie *Schindelkopf* (SL, s. 224).

⁵ Podobnie w słowniku Krzysztofa C. Mrongowiusza (Mrongowiusz, 1835, s. 565).

(zob. SPXVI, kartoteka). Według słownika Calepina (1588) natomiast leksem *wartogłów* jest polskim odpowiednikiem łacińskiego *perturbator* (SPXVI, kartoteka)⁶.

Użyty przez Lutra rzeczownik *Schwärmer* był i wciąż jest wieloznaczny. Krzysztof C. Mrongowiusz w słowniku niemiecko-polskim podaje trzy jego znaczenia, przy czym już pierwsze z nich, poprzez dobór synonimów składających się na definicję, uwidacznia znaczną polisemiczność: 1. ‘marzyciel; cf. marzeniec, szumiłeb, bałamut, fantastyk, fanatyk, człek chymerycznymi karmiący się myślami; cf. świętoszek, nabożniś’; 2. ‘hulacz, debosz, nocny ptaszek (*Nachtschwärmer*)’; 3. ‘szmermel, rasa mała wężykiem biegająca’ (Mrongowiusz, 1854, s. 677)⁷. Reformator posługiwał się także rzeczownikiem abstrakcyjnym *Schwärmerei*, który według słownikarza można objaśnić jako ‘marzycielstwo, mrzonki, marzydło, przywidzenie, urojenie, fanatyzm’, w znaczeniu religijnym („in der Religion”) natomiast – jako ‘przewrotna zagorzałość w rzeczach wiary, wiara w fałszywe natchnienia i objawienia, bałamutny myślenia sposób, bałamuctwo’ (Mrongowiusz, 1854, s. 677). Jego polskim odpowiednikiem była postać *szwermeryja*, którą dokumentuje wspomniany utwór Bazylika⁸. Pełne spektrum wieloznaczności obydwu rzeczowników ujawnia się po zestawieniu ich z etymonem *Schwarm*, który uwypukla znaczenie mnogości – ‘rój, kupa, tłum, zgraja, ciżba, gromada, hurm, tłuszcza, rzesza, chmara, mnóstwo; cf. szarańcza’ (Mrongowiusz, 1854, s. 677).

Rzeczownik abstrakcyjny *Schwärmerei* po raz pierwszy pojawia się w broszurach reformatora już w latach 20. XVI w. (Ritter i in., red. 1992). Prawdopodobnie Luter ukuł go na swoje potrzeby (Nelson i Hinlicky, red., 2017, s. 21). Obydwoma leksemami – *Schwärmerei* i *Schwärmer* – posługiwał się w znaczeniu metaforycznym, swoich protestanckich przeciwników określając jako roje pszczoł lub szarańczy. Luter „[u]żył tej metafory zaczerpniętej z natury, aby połączyć swoich przeciwników z koloniami latających owadów w ruchu, oczerniając swoich przeciwników, jednocześnie ostrzegając i strasząc swoich wyznawców” (Nelson i Hinlicky, red., 2017, s. 21)⁹. Było to bardzo nośne porównanie, które ewokowało niepokój związany z olbrzymią liczbą owadów latających w grupie w sposób pozornie nieuporządkowany (Nelson i Hinlicky, red., 2017, s. 21; por. Ritter i in., red., 1992).

Analiza leksykalno-semantyczna rzeczownika *szwermery* pokazuje, że w polskojęzycznym piśmiennictwie XVI w. był to ekspresywizm o funkcji negatywnie wartościującej (więcej na temat tego typu ekspresywizmów zob. Rejter, 2006, s. 193–202), którego najbliższym polskim ekwiwalentem byłby rzeczownik *wartołeb*. Ekwiwalent ten proponują autor Biało-brzeski czy tłumacz Malecki. Pozostali wspomniani autorzy używają leksemu *szwermery* w taki sposób, że jasne jest tylko to, iż jest to obelga wyrażająca ironiczny lub pogardliwy stosunek autora. Konkretnie znaczenie tego leksemu trudno byłoby jednak doprecyzować na podstawie cytowanych źródeł.

Charakteryzowany leksem bywa zestawiany z nazwą sekwatywną *sakramentarz* bądź dookreślany przymiotnikiem *sakramentarski*, co niekiedy zbliża jego użycie do funkcji na-

⁶ Więcej na temat tych trzech leksemów zob. Michalska-Górecka, 2020, s. 28; Rzepka, 1991, s. 489.

⁷ Znaczenia te uwzględniono także we współczesnym słowniku języka niemieckiego (*Schwärmer*: 1. ‘ćma’, 2. ‘fajerwerk’; *Schwärmer*: 1. ‘marzyciel’, 2. ‘fantasta’) (PONS, b.d.).

⁸ Np. „[...] á buntowniki y kacerzmi ie nazywáiác/ y kazał im z ich **Szwermeryą** [...] do dyabła iść [...]” (Bazylik, 1567, k. 372v).

⁹ „He used this nature metaphor to connect his adversaries to colonies of flying insects on the move – vilifying his opponents, while warning and frightening his followers”.

zwy sekwatywnej o charakterze identyfikującym. Jego znaczenie było jeszcze dość niestaбилnie: według jednych (Orzechowski, Bazylik) odnosił się do konkretnego reformacyjnego odłamu, dla innych (Białobrzewski) był synonimem zwolenników Lutra, czyli reformacji w ogóle, co wiąże się z dwójakim (szerokim i wąskim) rozumieniem nazwy *sakramentarz*, warunkowanym katolicką lub innowierczą perspektywą.

Ponieważ granica między ekspresywizmem a nazwą sekwatywną o charakterze nieidentyfikującym jest dość płynna, wydaje się, że leksem *szwermer* można by rozpatrywać jako sekwatyw o takim właśnie charakterze. Jego znaczenie jest jednak zbyt ogólne i rozmyte, w związku z czym trudno wpisać go w klasyfikację składającą się z 7 grup, które wyodrębniłam ze względu na sposób konceptualizacji problemu odmienności religijnej¹⁰.

Prezentowaną analizę ogranicza niewielka liczba poświadczeń leksemu *szwermer* (zaledwie kilkanaście), dlatego kluczowe wydaje się szczegółowe przebadanie pod tym kątem polskojęzycznej postylli Lutra. Poza tym utwór ten dokumentuje znaczenie najbliższe pierwotnego znaczenia leksemu. Co ciekawe, pierwsze polskie notacje rzeczownika są o dwie dekady wcześniejsze od polskiego wydania postylli Lutra, wszedł on więc do polszczyzny inną drogą. Wydaje się, że leksem nie był używany w kolejnych stuleciach. Z późniejszych słowników notuje go tylko słownik Mrongowiusza, zarówno w części niemiecko-polskiej (o czym była mowa), jak i polsko-niemieckiej, m.in. jako odpowiednik polskich rzeczowników *szumiłeb* i *szumimózg* (Mrongowiusz, 1835, s. 521).

Według Kolbuszewskiego postylla Lutra w translacji Maleckiego „nie cieszyła się [...] powodzeniem” (Kolbuszewski, 1921, s. 137), być może dlatego kolejny raz wydano ją dopiero w roku 1883, w 400-lecie urodzin inicjatora reformacji (Luter, 1883). Nowy przekład zaproponowano w roku 2011 (Dietrich/Walter, 2011). Istotne jest więc zbadanie, w jaki sposób niemieckie *Schwärmer* zostało oddane w tłumaczeniach powstałych po wybrzmieniu reformacji. Zagadnienie to zostanie podjęte w odrębnym artykule.

W polskojęzycznej literaturze przedmiotu szwermerowie to inaczej marzyciele lub entuzjaści. Według wydawców dialogów Kromera szwermerami Luter określał „radykałnych reformatorów w rodzaju mistycyzujących spirytualistów, antytrynitarzy i anabaptystów sprzeciwiających się chrztowi dzieci i nauce o realnej obecności ciała i krwi Chrystusa w sakramencie Wieczerzy Pańskiej” (Dąbkowska-Kujko i Kociumbas, 2021, s. 540).

Leksem *marzyciel* wskazywałby na znaczenie bliskie Lutrowi w postylli, nie był jednak znany polszczyźnie XVI w. (choć funkcjonował już czasownik *marzyć*, m.in. w znaczeniu ‘roić, fantazjować, pleść głupstwa’; SPXVI). Leksem *entuzjasta* natomiast funkcjonował w tym czasie jako nazwa sekwatywna (identyfikująca). SPXVI definiuje go następująco: ‘członek sekt głoszących naukę wywoływania za pomocą modlitwy stanu duchowego zw. entuzjazmem religijnym’, w IV w. odnoszono go do wyznawców sekt eucharystów i mes-

¹⁰ Klasyfikacja ta przedstawia się następująco: 1. nazwy wyrażające odstępstwo od wiary, wyłamanie, rozłam na tle dogmatycznym, np. *kacarz*, *schizmatyk*, *sektarz*; 2. uwyppuklające zmianę wiary, np. *nowak*; *nowowierca*; 3. ukazujące innowierców jako pogan, czyli wyznawców wielu bogów, np. *bałwochwalca*, *etnik*, *grecka*; 4. ukazujące innowierców jako tych, którzy szerzą nieprawdziwą naukę, np. *biegun*, *bluźnierz*, *fałsznik*; 5. ukazujące przeciwników danej wiary utworzone przez zaprzeczenie, np. *antychryst*, *antyromanista*; 6. nawiązujące do porzucenia lub odrzucenia jakiejkolwiek religii, np. *ateista*, *nihilista*; 7. ukazujące innowierców jako tych, którzy błędzą w kwestiach wiary, np. *błądźdarz* (Michalska-Górecka, 2021, s. 233–234).

salian, w wieku XVI – m.in. do zwolenników przywódcy wojen chłopskich w Niemczech Tomasza Müntzera. Na reaktywację tego odłamu wskazuje także Hervé Masson, pisząc, że korzenie entuzjastów sięgają starożytności, „była to wtedy pejoratywna nazwa, której używano wobec ludzi mających się za nawiedzonych”, w XVI stuleciu nazywano tak niektóre grupy anabaptystów, a w kolejnych wiekach również kwakrów (Masson, 1993, s. 117). Średniowieczne ruchy traktowane jako „spirytualistyczne” miały swych kontynuatorów w różnych odłamach reformacyjnych, m.in. w anabaptystach,

Luter określił te różne kierunki po prostu jedną wspólną nazwą: *Schwärmer* (marzyciele, fantaści). Wydaje się jednak, iż chodzi tu o więcej kierunków, które powstały niezależnie jeden od drugiego, lecz w konsekwencji wzajemnie na siebie oddziaływały. W każdym razie nie należy wątpić w samodzielne powstanie anabaptyzmu w Zurychu. (Tüchle i Bouman, 1986, s. 74–75)

Dla inicjatora reformacji „ucieleśnieniem marzyciela” stał się Andreas Karlstadt (Dąb-kowska-Kujko i Kociumbas, 2021, s. 540). Ten pochodzący z Wittenbergi teolog początkowo był przyjacielem i obrońcą Lutra, z czasem jednak przystąpił do anabaptystów, następnie zaś w Szwajcarii ze Zwingliuszem i innymi stworzył konfesję sakramentarzy (Masson, 1993, s. 164). W polszczyźnie XVI stulecia jego zwolenników określano niekiedy *karolstadyjanami* (zob. SPXVI).

Podsumowując niniejsze rozważania będące wstępem do badań komparatystycznych, trzeba podkreślić, że przytoczone polskie odpowiedniki analizowanego leksemu pochodzące z XVI-wiecznych tekstów źródłowych oraz z literatury przedmiotu nie mają – jak się wydaje – tego polemicznego symbolicznego pazura, który w angielskiej literaturze przedmiotu został określony jako „symbolic sting” (symboliczne ukłucie, ale też żądło) (Nelson i Hinkelley, red., 2017, s. 21, 23). Luter był przecież nie tylko kaznodzieją, ale także tłumaczem Biblii, co musiało znacząco wpływać na jego świadomość językową.

Na zakończenie warto wspomnieć, że analizowany rzeczownik niejako przypomniła ostatnio Olga Tokarczuk w wydanej w 2022 r. powieści *Empuzjon*. Ważnym elementem fabuły jest nalewka o nazwie *Schwärmerei* będąca de facto trunkiem przygotowywanym z grzybów o właściwościach halucynogennych powodujących urojenia, którą regularnie spożywają kuracjusze Görbersdorfu¹¹.

¹¹ Według recenzenta książki, teoretyka kultury Tomasza Kozaka, jej „[n]azwa pochodzi od czasownika *schwärmen* oznaczającego ‘rojenie’. Słowo to z jednej strony odnosi się do ‘rojeń’, ‘marzeń’ i ‘wymysłów’, a z drugiej do ‘rojów’ – ludzie wylegających na ulice, żołnierzy rozsypujących się w tyralierę itp. W kontekście politycznym rzeczownik *Schwärmerei* został spopularyzowany przez Lutra w celu stygmatyzacji buntów chłopskich. Chłopi ci bowiem byli rzekomo opętani przez groźne urojenia. Pod koniec XVIII w. określeniem tym zaczęto piętnować rewolucyjny fanatyzm, później zaś każdy radykalizm polityczny” (Kozak, 2022).

Źródła

- anonim, (1906). *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*. Wyd. J. Czubek. Kraków.
- anonim, (1561). *Wizerunek fałecznego i ducha, i nauki, i pisma tych to od Lutera poczwyszy aż do dzisiejszych nowoewangelików [...]*. Kraków. <https://tinyurl.com/4zrntn8c> [dostęp: 15.05.2023].
- Argiglobyn, J. (1981–1984). *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina”*. Wyd. W.R. Rzepka i W. Wydra. *Slavia Occidentalis*, 38, 117–134; 39, 135–161; 40, 109–130; 41, 63–89.
- Bazylik, C. (1567). *Historia o srogim prześladowaniu Kościoła Bożego [...]* [Brześć] 1567. <https://polona.pl/preview/c6e63b01-1efa-4573-a53a-b738a196cfe7> [dostęp: 11.06.2023].
- Dietrich/Walter – Dietrich, V. (2011). *Kazania ks. dra Marcina Lutra. Postylla domowa. Nowy przekład*. Przekł. i wstęp M. Walter. (Z przedmowy wydawcy z 1862 r. do [podwójnej] Postylli domowej (Ernst Ludwig Enders, Frankfurt nad Menem), s. 15–17). TTL Clinical Marcin Walter.
- Kromer, M. (1554). *O nauce Kościoła świętego. Dworzanina z mnichem rozmowa czwarta i ostateczna*. [Kraków] 1554. W: *Marcina Kromera rozmowy dworzanina z mnichem (1551–1554)*. (1915). Wyd. J. Łoś. Akademia Umiejętności.
- Luter/Malecki – Luter, M. (1574). *Postylla domowa, to jest kazania na ewangelie niedzielne y przednieszne święta...* Przeł. H. Malecki. Królewiec. <https://polona.pl/preview/4ce4b5eb-b2d5-45c3-9c8f-7d76e8b3f150> [dostęp: 3.03.2023].
- Orzechowski, S. (1561). *Listy*. [Kraków]. <https://spixvi.edu.pl/korpus/teksty/OrzList/> [dostęp: 20.04.2023].

Słowniki

- Boryś, W. (2006). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Wydawnictwo Literackie.
- SL – Linde, S. B. (1860). *Słownik języka polskiego* (wyd. 2, t. 6). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mrongowiusz, K. C. (1835). *Dokładny słownik polsko-niemiecki krytycznie wypracowany*. Gebrüder Bornträger. <https://polona.pl/preview/5c474fa2-6f0d-4494-8a94-af5e4f231697>
- Mrongowiusz, K. C. (1854). *Dokładny niemiecko-polski słownik*. Gebrüder Bornträger <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/426856?id=426856>
- PONS (b.d.) – Pobrano 20 maja 2023 z: <https://pl.pons.com/t%C5%82umaczenie/niemiecki-polski/Schw%C3%A4rmer>
- SPXVI – M. R. Mayenowa i in. (red.). (1966-). *Słownik polszczyzny XVI wieku* (t. 1–37). Ossolineum, (t. 38–39, z. 1–3). IBL PAN. online: <https://spixvi.edu.pl/wersja-cyfrowa/>; kartoteka SPXVI w Toruniu.

Literatura

- Dąbkowska-Kujko, J., Kociumbas, P. (wyd. i oprac.). (2021). M. Kromer, *Rozmowy Dworzanina z Mnichem*. Towarzystwo Naukowe KUL (objaśnienia).
- Kolbuszewski, K. (1921). *Postyllografia polska XVI i XVII wieku*. Polska Akademia Umiejętności.
- Kozak, T. (2022). *Co robić, jeśli nie chcemy kisać w apolitycznej grzybni [recenzja nowej książki Olgi Tokarczuk]*. <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/empuzjon-olga-tokarczuk-recenzja/>
- Luter, M. (1883). *Dra Marcina Lutra Postylla domowa*. Towarzystwo Ewangelickie Oświaty Ludowej. <https://polona.pl/preview/c21a6700-f063-4079-bfb3-dc558f5df071>.
- Masson, H. (1993). *Słownik herezji w Kościele katolickim*. Przeł. B. Sęk. Wydawnictwo „Książnica”.

- Michalska-Górecka, P. (2020). Fragment rękopiśmiennego utworu *Wykład nabożny piosnki „Salve Regina”* (poł. XVI wieku) Jerzego Argiglobyna w kontekście reformacji. Nazwy sekwatywne i nazwy własne. *Poradnik Językowy*, 10, 20–30.
- Michalska-Górecka, P. (2021). *Muncerianie, rakowianie, tropiści. Nazwy sekwatywne w polszczyźnie XVI wieku*. Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
- Nelson, D. R., Hinlicky, P. R. (red.). (2017). *The Oxford encyclopedia of Martin Luther* ([hasło] *Opponents, Protestant (Schwärmerei)*). Oxford University Press.
- Rejter, A. (2006). *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Ritter, J., Gründer, K., Gabriel, G. (red.). (1992). *Historisches Wörterbuch der Philosophie* (t. 8, [hasło] *Schwärmerei*). Schwabe Verlag. https://www.schwabeonline.ch/schwabe-xaveropp/elibrary/start.kav#/text/hwph_productpage?_ts=1749029031624
- Rzepka, W. R. (1991). Uwagi o słownictwie rękopisu Jerzego Argiglobyna (poznaczyka) z połowy XVI w. W: S. Gajda (red.), *Onomastyka, historia języka, dialektologia. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka (1929–1986)* (s. 487–494). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Tazbir, J. (1989). Elżbieta I Tudor w opinii staropolskiej. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 34, 49–70.
- Tokarczuk, O. (2022). *Empuzjon*. Wydawnictwo Literackie.
- Tüchle, H., Bouman, C. A. (1986). *Historia Kościoła* (t. 3: 1500–1715). W: L. J. Rogier, R. Aubert, M. D. Knowles (red.), *Historia Kościoła* (t. 1–5). Przeł. J. Piesiewicz, T. Szafrński, M. Tarnowska, R. Turzyński. Instytut Wydawniczy Pax.

XIX-wieczne pieśni ludowe jako źródła do poznania historii polskiego żargonu złodziejskiego (na przykładzie utworów zgromadzonych przez Oskara Kolberga)

19th-century folk songs as sources for exploring the history of Polish thieves' jargon: A study based on works collected by Oskar Kolberg

Abstract: This article focuses on 19th-century folk songs, which are typically used as sources for dialectological research, but, as it turns out, also serve as important source material for studying the evolution of sociolects. The author's aim is to demonstrate the necessity of including folk songs in discussions about the development and history of thieves' jargon. The premise is that when studying historical vocabulary belonging to social varieties of language, particularly as recorded in diverse sources (such as folkloric works, crime novels, or popular science studies), adopting a broad, inclusive perspective is essential. This perspective should not exclude anthropological approaches and consider language a communicative tool deeply rooted in specific cultural, historical, and sociological contexts. As the analysis reveals, this approach opens the door to re-examining widely accepted theses and theories about thieves' jargon – for example, the chronology of the emergence of specific forms and meanings, processes of semantic change, the origins of particular lexical items, and the increasingly visible trend of this jargon becoming less secret and infiltrating other language varieties.

Key words: folk song, history of language, sociolect, thieves' jargon, vocabulary

Abstrakt: Przedmiotem opisu są XIX-wieczne pieśni ludowe, które zazwyczaj stanowią źródła do badań dialektologicznych, podczas gdy – jak się okazuje – są istotnym materiałem źródłowym do opisu przemian socjolektów. Celem autora artykułu jest dowiedzenie potrzeby włączania utworów ludowych w kontekst rozważań na temat losów żargonu złodziejskiego. Autor założył, że badając dawne słownictwo należące do społecznych odmian języka i jednocześnie rejestrowane w źródłach o niejednorodnym charakterze (utwory folklorystyczne, powieści tajemnic, opracowania popularno-naukowe), niezbędne jest przyjęcie szerokiej perspektywy oglądu problemu – niewykluczającej podejścia antropologicznego, uwzględniającej patrzenie na język jako narzędzie działalności komunikacyjnej, osadzone w konkretnych realiach kulturowych, historycznych i socjologicznych. Jak ujawnia opracowanie, stwarza to okazję do dyskusji nad niektórymi funkcjonującymi powszechnie tezami i teoriami na temat żargonu złodziejskiego – ot choćby w kwestii chronologii pojawienia się w nim jakichś form i znaczeń, zachodzenia zmian semantycznych, proveniencji części jednostek leksykalnych, ale też w sprawie coraz intensywniejszego procesu jego odtajniania, jego przedstawiania się do innych odmian językowych.

Słowa kluczowe: pieśń ludowa, historia języka, socjolekt, żargon złodziejski, słownictwo

Pod mianem ludowej rozumiemy pieśń, której słowa i nuta wykwitła bezpośrednio z łona ludu, nosi na sobie niezatarte piętno (a choćby ślady tylko) plemiennych jego wyobrażeń, uczuć, wiary i pojęć na równi z klechdą, podaniem, legendą, baśnią i przysłowiem, a nie znając prawie nigdy swego twórcy ani się o niego troszcząc, popychana jedynie siłą tradycji u potomków jednegoż i tego samego rodu, przechodzi dziedziczenie z pokolenia w pokolenie, to w skażeniu, to w czystości. (KoOPL, 1981, s. 512)¹

Muzyczna twórczość ludowa to wedle ogólnych ujęć spotykanych u początków polskiej muzykologii – w pracach Adolfa Chybińskiego i Łucjana Kamińskiego – „zbiór melodyi ludowych z tekstami” (Chybiński, 1907, s. 1), „twórczość samorodna ludu polskiego, wszystko, co lud wiejski śpiewa z tradycji pamięciowej, poza bezpośrednim, krępującym wpływem kultury pisemnej (śpiwników), i co zatem daje swobodny upust jego własnej twórczości [...]” (Kamiński, 1936a, s. 8; zob. Kamiński, 1936b). Do tego obszaru należą więc świeckie pieśni ludowe (dawniej zwane też *światowymi*, w odróżnieniu od religijnych²), czyli „śpiwki do tańcowania i piosneczki historyczne” (Kurpiński, 1820a, s. 29) – teksty (podobnie jak muzyka) anonimowe, reprezentujące ustną odmianę języka, opowiadające o lokalnych obrzędach i zwyczajach, miejscowych pracach i zabawach, miłostkach, intrygach itd.³ Warto zauważyć, że utwory te mają także inną cechę, istotną dla językoznawców, na którą zwracają uwagę w swoich badaniach Anna Tyrpa (2005), Jerzy Bartmiński (1973) czy Jan Stanisław Bystron (1924) – są tekstami „wędrownymi”, „nierespektującymi granic administracyjnych”, a zatem często są utworami nieustabilizowanymi w sferze treści i formy, występującymi w co najmniej kilku wariantach, często zależnych od inwencji wykonawców, ale także zróżnicowanymi w warstwie leksykalnej, bo związanymi z różnymi regionami – dialektami.

W niniejszym artykule podniesiono sprawę pieśni ludowych jako źródeł do pogłębiania wiedzy historycznojęzykowej w zakresie ewolucji polskich socjolektów środowisk przestępczych, a takim niewątpliwie jest żargon złodziejski. Autora źródła, z którego wyekscerpowano utwory, szerzej przedstawiać nie trzeba; wystarczy powtórzyć za Piotrem Dahligiem (2014): „Oskar Kolberg [...] to współtwórca naszej tożsamości kulturowej w dobie rozbiorów, zaś jego *Lud...* – dzieło, wielki »odsylacz« do wszelkich badań nad historią kultury muzycznej na ziemiach sięgających I Rzeczypospolitej” (s. 131).

Ze wspomnianego opracowania wynotowano kilkanaście utworów, w zasadzie opowiadających tę samą historię lub wprost do niej nawiązujących – oto do karczmy usytuowanej na przedmieściach przybywa zgraja złodziei, jedni zabawiają i upijają właściciela/gospodynię, a drudzy w tym czasie okradają szynk. Jednakże w zbiorze 14 poddanych analizie utworów tylko 3 prezentują wspomniane wydarzenie w taki sposób, że w tok opowieści prowadzonej w gwarze ludowej wpleciono elementy leksykalne reprezentujące ówczesny język złoczyńców. Oczywiście, stopień nasycenia poszczególnych tekstów słownictwem so-

¹ Wykaz skrótów zastosowanych w tekście zamieszczono na końcu artykułu.

² Pomijam tutaj prezentację różnych klasyfikacji pieśni ludowych, wskazując jedynie dychotomię najczęściej spotykaną w opracowaniach, np. w: Kurpiński, 1820a, 1820b. Zob. Wróblewska, 2016.

³ Już dosyć dawno temu szeroko rozprawiano na ten temat; zob. m.in. Gloger, 1877, 1892.

cjolektalnym jest różny – niektóre zawierają kilkanaście takich jednostek, inne zaledwie 2 lub 3. Oto wspomniany materiał⁴:

[315. Żłodzijski obertas. Od Wizny] (dalej: KoW1z)

- | | | |
|--|---|--|
| 1. Hej stała w sadzie
w pół kolana w wodzie,
wyglądała na andrusa
czy andrus nie jadzie. | 2. Knaje andrus, knaje
do gudłaja pyta,
i przyknał do gudłaja,
ze Szlaję sie wita. | 3. Mas-ci Szlaja wichur
zachatraj go sobie,
niech że ja też poznam
klawe duszę w tobie. |
| 4. Miałac ja andrusa
miałam ja klawego
poknał z hołotą.
zasypali mi go. | 5. Andrusa-ć to kochać,
andrusa szanować,
a wszystkich frajerów
pod ławę pochować. | 6. Nie dla was frajery
karczmę zbudowali,
a tylko dla andrusów
żeby tańcowali. |
| 7. Kto tańcuje w kole
to sie o to pytam,
jeżeli jest andrus
to sie mu namykam. | 8. A jeżeli frajer
to sie go nie boję,
kopsnę go w makówkę
sam na placu stoję. | 9. Steczka brukowana,
karczma murowana,
jest tam kapelanka
jeszcze nie szewrana. |
| 10. Przyknało do niej
trzech andrusów do dnia
(za)siedli sobie za stół
i dziaczyli ognia. | 11. Ognia se dziaczyli
dulki zadulili
grzeczną kapelankę
do tańca prosili. | 12. Kapelanko nasza,
nie gudraj się ty nas
jak artychy wykierzemy
poknajemy zaraz. |
| 13. Gdzie andrusy kierzą,
tam sie klawo bawią
wystawiaj frajerze
bo ci kobz wyprawiają. | 14. Gdzie andrusy kierzą
tam sie forsa lepi
karczmarka szewrana
karczmarz jeszcze lepij. | 15. Gdzie andrusy kierzą
tamój forsa pęka –
niejeden to tam andrus
manelami brzęka. |
| 16. A widzisz ty Florku
klawiśnik na kołku
ten klawiśnik zemknij
niedźwiadka odemknij. | 17. Nisko rznij, nisko rznij
boć kanioł widać
kapelanka zlipuje
to się będzie gudrać. | 18. Przewróć barzbok wełną
niech ci groch nie brzęczy,
macaj szczeble nogą
wystawiaj czempredzej. |
| 19. Nie knij ty gościńcem
tylko łoksinami
a ja wpadnę na hołotę,
poknaję za wami. | 20. Bywajze mi zdrowa
kapelanko młoda;
jak ty zajrzysz do komory
zaboli cię głowa. | 21. Karczmareczka rada
że u niej biesiada;
ale karczmarz nie rad,
bo nie będzie nic jadł. |
| 22. Karczmareczka tłusta
po karczemce siusta –
zajrzy do komory,
a komora pusta. | 23. Karczmareczek chudy
pomiękłty mu dudy
bodaj te przepadły
andruskie przysiodły! | |

⁴ W cytatach zachowano pisownię oryginału.

[38.b. Od Gostynina] (dalej: KoGo)

- | | | |
|--|--|--|
| 1. Przyszło trzech andrusów
do kapelni do dnia
i zasiedli se za stołem
zakrzesali ognia. | 2. Ognia zakrzesali,
dylawki zapalili
oj młodą kapelniczkę
do tańca prosili. | 3. Młoda kapelniczko
nie gniewaj się na nas
jak artychy podkirzemy
poknajemy zaraz. |
| 4. A widzisz ty Florku
klawizy na kołku
oj siuchtem się przemykaj
niedźwiadka odmykaj. | 5. Płanyta na grzędzie
i to nasze będzie. | 6. Maćku do komory
a Florku na górę
rób wiązki z podwiązki
a z koszuli wory. |
| 7. Przewróć kozuch wełną
niech ci włos nie brzęczy
a macajże nogą szczebla
wystawiaj czémprędzej. | 8. Ty się Florku popraw
boć kaniotę widać
kapelniczko moja
drygaj maszli drygać. | 9. Nalej że ołówka
kiż sama do siebie
a ja wyjdę na podwórko
pochodzę tam sobie. |
| 10. Siądź ty na gniadego
mnie ostaw siwego. | 11. Nie jedź prosto strugą
tylko manowcami
a ja wsiądę na łysego
poknaję za wami. | 12. Struga brukowana
kapelnia murowana,
oj kapelniczka chlusta
komóreczka pusta. |
| 13. Oj żeby ona wiedziała
by se zapłakała. | 14. Poślej po grajczyka
potańcujem sobie;
jakeś była wczoraj panią
dziś będziesz ubogą. | 15. Kup se szklankę piwa
pij sama do siebie
a bodaj ja takich gości
nie miała u siebie. |
| 16. Poślej po grajczyka
niechaj przyjdzie duda
oj kapelniczko moja
będziesz sobie chuda. | 17. Ostaj że z Bogiem
bywaj że mi zdrowa
a jak ja pojedę
zaboli cię głowa. | |

[38.c. Od Grodziska, Nadarzyna] (dalej: KoGr)

- | | | |
|---|---|--|
| 1. Nasza kapelniczka
dobrze sobie żyje,
trzech andrusów jest za lipką
ona z czwartym pije. | 2. „Przewróć kozuch wełną
niech ci gruch nie brzęczy,
macaj nogą szczebla
uciekać czempredzej. | 3. Nisko rznij, nisko rznij,
bo ci grabice widać,
a jak ciebie kto zobaczy
toby cię mógł wydać. |
| 4. A widzisz że Florku
postronki na kołku
a okrasę na grzędzie
i to nasze będzie. | 5. A nie jedźcie wstęgą
ino manowcami
a ja siądę na hołotę
paknaje za wami. | 6. Nalej w dzban wariata
pij sama do siebie
a ja wyjdę za lipkę,
i przyjdę do ciebie.” |
| 7. Szusta sobie szusta
karczmareczka pusta –
zajrzała do komórki
komóreczka pusta. | | |

Poza przytoczonymi tekstami historię karczmarki zbałamuconej i okradzionej przez złodziei przedstawiają utwory opublikowane w innych zbiorach:

(a) *Lud [...]. Pieśni ludu polskiego z 1857 r.*: [38.a. Od Mogielnicy, Rawy] (KoLud, s. 284–285), [38.e. Od Kempna, Ostrzeszowa] (KoLud, s. 284–285), [38.g. Od Zawichosta] (KoLud, s. 286–287), [38.h. Od Bodzanowa (Łętowo, Mąkolin)] (KoLud, s. 287–288), [38.m. Od Szkalmerza (Charzewice)] (KoLud, s. 289), [38m. Od Mielca, Baranowa] (KoLud, s. 285–286);

(b) *Lud [...]. Wielkie Księstwo Poznańskie z 1879 r.*: [480. Od Dolska, Książa] (KoWKP, s. 248);

(c) *Lud [...]. Lubelskie z 1884 r.*: [9. Od Kraśnika] (KoLub, s. 4);

(d) *Lud [...]. Kieleckie z 1886 r.*: [22] (KoKIEL, s. 247–248);

(f) *Obrazy etnograficzne. Mazowsze. Mazowsze Leśne z 1887 r.*: [410.a. Od Radzymina, Serocka] (KoML, s. 287), [410.b. Międzyłęś] (KoML, s. 330);

(g) *Obrazy etnograficzne. Mazowsze. Mazowsze Stare: Mazury, Kurpie z 1888 r.*: [365. Od Płońska, Racięża (znana i w Łowiczu)] (KoKur, s. 330);

(h) monografiach etnograficznych wydawanych już po śmierci Kolberga, m.in. w zbiorze *Sanockie-Krośnieńskie* (cz. II): [261. Wzdów] (KoSAN, s. 253).

Wszystko wskazuje na to, że mimo licznie zgromadzonych tekstów tak naprawdę mamy do czynienia z jednym utworem, ale mającym różne wersje⁵. Trzeba przy tym zaznaczyć, że autor artykułu, mimo poszukiwania materiałów mogących dać szerszy kontekst do poznania omawianych w nim utworów (zwłaszcza odkrycia ich źródła), nie natrafił na takowe. Co więcej, w innych zbiorach z omawianego okresu piszący nie spotkał się z ani jedną inną pieśnią, która dopełniałaby prezentowany tutaj zbiorek (co najwyżej, zdarzają się teksty powtarzające materiał ujęty przez Kolberga, notujące jeszcze inne warianty utworu)⁶. Tak jest np. w przypadku dwóch pieśni:

- wykonywanej w Zagłębiu Dąbrowskim, a odnotowanej w 1889 r. przez Józefa Ziembę:

Karcma murowana, dróżka brukowana, | Oj jest ci tam karcmarecka jeszcze nie
sibrana. bis | Przyknajało do niej trzech andrusów do dnia, | Oj siednéli se za
stołem, dziachnęli se ognia, bis | Dziachnęli se ognia, dulce zadulili | I na dobre
karcmarecke w tany poprosili, bis | Karcmareczka tłustá, klawostryją (tyłem) szu-
stá, | Oj sporzyj do kociumy (szuflady), a kociuma pustá. bis | Czy widzisz ty,

⁵ Jerzy Bartmiński i Jan Adamowski (1988) zauważają: „Wobec braku jednoznacznych relacji między wariantami a utworem przez te warianty realizowanym (trudności rozstrzygania, co jest kolejnym wariantem, a co już nowym utworem) oraz jednoznacznych relacji między utworem a gatunkiem przez utwór reprezentowanym (znane trudności z przypisywaniem poszczególnym utworom charakterystyki gatunkowej) przyjęto jako wyznaczniki identyfikujące utwór i gatunek wiązki elementarnych cech przypisywanych wariantom tekstowym. Warianty są konkretne, jednostkowe, dane empirycznie, utwory i gatunki stanowią zaś konstrukty powstające w rezultacie modelowania wariantów [...]” (s. 70). Bartmiński (1981) zaznacza ponadto, że „systematyka [...], która by zakładała jednoznaczne przypisanie każdego zapisu do grupy wariantów jednego utworu i wyznaczenie w związku z tym każdemu tekstowi jednego sztywnego miejsca w zbiorze, nie ma szans na powodzenie” (s. 20–22).

⁶ Eksplorowane były m.in. następujące zbiory z XIX w. i pierwszych dekad następnego stulecia: Bystron, 1920; Bystron, 1934; Kamieński, 1936a; Ligęza i Stoiński, 1938–1939; Pauli, 1838; Rog, 1863; Wójcicki, 1836.

Florku, | Te pęta (kiełbasy) na kołku? | I te ornaty (słonina) na grzędzie? | To wszystko nasze będzie! | Nie wystawiaj drogą, tylko manowcami, | Ja wsiądę na karęgo, poknaje za wami. (ZIEM, s. 153–155)

- znanej na Śląsku, a poświęconej w zbiorze *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku* z 1863 r., autorstwa Juliusza Rogera – lekarza, który „[w] czasie swoich wyjazdów do chorych lub dowolnych wędrówek spotykał się z ludnością Górnego Śląska [oraz] [z]apisywał melodie i słowa pieśni śpiewanych podczas obrzędów, uroczystości rodzinnych, pieśni nucone przez matki przy kołysce i przy pracy” (Świerc, 1976, s. 40):

Przyszło trzech złodzieji, stanęli, | Wleźli do karczmy, jedli, pili, | I dali sobie zagrać walca, | I ruszyli wszyscy do tańca. || Tańcuj, tańcuj, szynkierko tłusta, | Góra i komora już pusta. | Jaś na górę, Staś do komory, | Nasyčili tam sobie wory. || Idźcie do stajenki kulbaczyć, | I nie dajcie się tam obaczyć, | A nie jedźcie też gościńcami, | Jenó samemi dolinami. || Dla mnie siwego osiodłajcie, | W ciasnym wąwozie mię czekajcie. | Góra, stajnia, komora pusta, – | Tańcujże karczmareczko tłusta! (ROG, s. 262)

W tym miejscu wypada zaznaczyć, że temat okradania karczmy to jeden z częstych motywów pojawiających się w twórczości ludowej. Jest także obecny w folklorze zbójnickim z Podhala. Dosyć wspomnieć tutaj historię z udziałem „ostatniego zbójnika podhalskiego”⁷ Wojtka Mateja, opowiedzianą w XIX w. przez Andrzeja Stopkę (Nazimka)⁸; co ważne, tekst zawiera również pieśń bardzo podobną w formie i treści do utworów wcześniej cytowanych:

Była [...] na Orawicak wielgą karcma, a w niej sýnkowała hruba kacmárka, a hłopa miała nic pote. [...] Dudki miał w kumorze i strąśnie ik cunjnie strég. I co się nie robi, zwiedziął sie o nik Wojtek Mateja, tozto hodziéł i zahodziéł koło karcmy i kumory – haj – ale ani on, ani towarzýse jego ni mogli zmylić kacmárza, i co sie do dutków zabierom, to ik odegnali, bo sie zwiedzieli zaráz. I co Mateja nie robi, tak im napedział:

– Hybájmy jesce ráz, kiby to byli, ajby byli, siém djasków zjadło, aj zjadło, coby my dudków nie zabrali, kie wiemy, ze som i kany. [...]

I pošli. [...]

⁷ Określenie zaczerpnięte z XIX-wiecznego opracowania Augusta Wrześniowskiego (1882, s. 52) – zoologa, ale także aktywnego działacza Towarzystwa Tatrzańskiego, który interesował się etnografią Podhala i antropologią górali tatrzańskich.

⁸ Andrzej Stopka Nazimek to jeden z bardziej rozpoznawalnych badaczy folkloru góralskiego, współtwórca podhalańskiego ruchu regionalnego, autor m.in. *Materiałów do etnografii Podhala*, które ukazały się w Krakowie w 1898 r. w t. 3 rocznika „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”.

Muzýka zacýna grać. Mateja hypnon do táńca, a kacmárka za nim. Bockowała mu. Tańcom, tańcom, a za tela towarzýsowie podkopali się do komory. Ale mek ze ściany od kumory podpadował, toz to było ik widno. Mateja se tańcy, a kie widział wtorego bez spare, to im śpiewał, jako majom robić – haj. A kacmárz, ani kacmárka sie nie nazdali, zeby ik tak wywieść miał – haj. Naprzód se zaśpiewał tak:

Oj, táńcujze se, táńcuj,
Oj, karcmásrecka tłustá,
O, bo na jutro bedzie
Kumorecka pustá.

A kie kapelus bez spare dożry, to tak śpiewa:

Ej, schyláj ze sie Józek,
Bo ci kałabuk widno;
Ej, jak karcmérz uwidzi,
Bedzie s námi biéydno.

Zás kie już zabrali, co mieli, uciekali, to se im tak nakázał:

Hej, zbijájcie, zbiérájcie,
Hłopcýy uciekájcie,
Ej, na mnie we wáwozie
W Kirak pocekájcie!

Pote jesce tak zaśpiewał:

Oj, kacmárceka rada,
Ze sie wytońcyła,
Ej, ale kacmárz nie rád,
Bo bendzie hojco jád!

I poseł za nimi. [...] (STOP, s. 87–89)⁹

⁹ Warto przy tym zauważyć, że zbójnik i zbójnictwo często utożsamiane są ze złodziejem i okradaniem, choć tak naprawdę obraz zbójnika nie jest tożsamy z wizerunkiem zwykłego rabusia; zbójnik to raczej wzór odwagi i honoru, osoba działająca na rzecz innych ludzi, pokrzywdzonych, a więc dopuszczająca się określonych czynów w imię wyższych wartości, wyrażając w ten sposób

Interesujące, że fragmenty omawianej pieśni (jej wariantów) często bywają wplatane do innych tekstów, nie tylko pozbawionych elementów języka złodziejskiego, ale w ogóle tematem nienawiązujących do wydarzeń z udziałem złodziei. Przykładem jest pieśń *Oj, czterech bratów było*, znana w okolicach Limanowej, odnotowana przez Kolberga jeszcze w latach 50. XIX w., ale opublikowana, już po śmierci etnografa, w monografii *Góry i Podgórze* (KoPr1, s. 21).

O samej pieśni, a w zasadzie o jej temacie, wiadomo tylko tyle, że została „ułożona z prawdziwego zdarzenia, które zachowało stare podanie” (KoLud, s. 281). Taką opinię wyraża Kolberg w komentarzu do jednego z utworów niezawierających elementów mowy złodziejskiej (nr 38.a – tekst z Mazowsza, z okolic Mogielnicy i Rawy). Odwołuje się przy tym do ustaleń Wójcickiego, który utwór zamieścił w zbiorze z 1837 r. *Pieśni ludu Białychobratów, Mazurów i Rusi znad Bugu* (por. Pauli, 1838, s. 219).

O ile wszystkie zgromadzone teksty łączy wspólny temat, o tyle odmianki te – jak już wspomniano – są niezwykle zróżnicowane w warstwie językowej: niektóre teksty wcale nie zawierają elementów leksykalnych o proveniencji żargonowej, w części spotkamy po kilka słów należących do mowy złodziei, a jeszcze inne teksty socjolektalnego materiału słownikowego dostarczają całkiem pokaźną ilość.

Odnosząc się do kwestii pieśni ludowych jako nośników informacji o kształcie słownikowym XIX-wiecznego socjolektu złodziejskiego, warto przywołać uwagę Karola Estreichera. Otóż etnograf zaznacza w *Gwarze złoczyńców* z 1867 r.:

Niegdyś czytałem w zbiorze drukowanym przed kilkudziesięciu laty między ludowymi pieśniami wiersz złodziejski, atoli obecnie nie umiem przytoczyć źródła. (Gz, s. 9)

Być może Estreicherowi chodziło właśnie o tekst któregoś z wariantów pieśni zgromadzonych przez Kolberga, skoro nieco dalej we wspomnianym opracowaniu na tegoż właśnie się powołuje, zaznaczając jednak, że utwory nie są mu bliżej znane:

Słowniczek który zebrałem, wyczerpuje jak dotąd przedmiot dość zupełnie. Nie chciałem brać bez sprawdzenia wyrazów, dlatego pominąłem źródła niepewne.

swoj sprzeciw wobec niesprawiedliwości. Jak podkreśla Maciej Rak, „[m]it dobrego i szlachetnego zbójnika znalazł oddźwięk we frazematyce, folklorze i ikonografii podhalańskiej” (Rak, 2015, s. 95), a „[i]dealizacja zbójników w folklorze słownym, a co za tym idzie, przypisanie zbójnikowi pozytywnego znaczenia, prawdopodobnie dokonały się wraz z zanikiem zbójnictwa, czyli w XIX w.” (s. 98). Z obserwacji materiału językowego przeprowadzonej przez wspomnianego badacza wynika, że na Podtatrze utrwały się m.in. następujące ludowe przekonania: „[...] zbójnikowi sprzyja nawet Pan Bóg, choć to, czym zajmują się zbójnicy, to raczej sfera działalności diabła” (s. 99), zbójnik pomaga biednym, jest sprawiedliwy, a jego czyny – wedle moralności ludowej – nie mają charakteru grzechu, jest hojny, cechuje go wysoka sprawność fizyczna, to osoba butna i zadziorna, ale jednocześnie mająca poczucie humoru, lubiąca dobrą zabawę i alkohol (s. 100–110). Szerzej o obrazie zbójnika w pieśniach ludowych zob. też Tyrpa, 2007, s. 112–120.

[...] *Oskar Kolberg* w obfitym zbiorze ludowych pieśni, wyrażen i gadek, zamieścić i wyrażenia filutów, ale z takowych nie miałem sposobności skorzystać. (Gz, s. 31)

Z późniejszego opracowania – *Szwargotu więziennego* z 1903 r. – wynika jednak, że Estreicherowi udało się dotrzeć do zbioru Kolberga, przy czym do zgromadzonych tam tekstów odnosi się krytycznie; pisze:

Przypadkowe tylko wzmianki pomieszcza Oskar Kolberg w swoim ogromnem dziele *Lud*. [...] Pieśni złodziejskimi zwane właściwie nie są niemi. [...] Objaśnieniom Kolberga ufać nie można, bo on się nieraz myli, gdyż nie znał szwargotu. Jest tylko jedna pieśń p. t. obertas „Hej stojała”, – w której nagromadzono prawdziwe wyrażenia złoczyńców. [...] Te wszystkie prawie wyrazy odnajduję w moim słowniku, jeżeli więc są dawniejszej daty, to jest: jeżeliby piosenka od Wizur była dawniejszą niżeli wydanie mego słownika, nie możnaby powątpiewać o autentyczności piosenki; na to jednak trzebaby dowodu. (Szw, s. 12–14)

Estreicher, mówiąc o małej wiarygodności pieśni odnotowanej przez Kolberga w zbiorze z 1890 r. (tj. podkreślając, że występujące w „złodziejskim obertasie” wyrazy złodziejskie są późniejszymi poświadczeniami niżeli notacje obecne w wydany przez niego słowniczku z 1867 r.), jednocześnie sam sobie zaprzecza – w dalszym komentarzu przywołuje bowiem tekst pieśni odnotowany przez Kolberga już w 1857 r. (czyli poświadczony przed ukazaniem się jego zbiorku!):

W zbiorze *Pieśni od Szląska* Jul. Rogera 1863. N. 544 jest wierszyk: Przyszło trzech złodziei. Gwary złodziejskiej nie ma w niej. Taż sama piosenka pojawia się od Gostynia, u Kolberga w T. I. (Sandomierskie) 1857 str. 282, cała w gwarrę przystrojona. Zaczyna się: przyszło trzech andrusów do kapelni (karczmy). (Szw, s. 14)¹⁰

Na to, że pieśni zebrane przez Kolberga były obecne w środowisku złodziejskim, wskazuje doniesienie Józefa Stefana Ziemby. Otóż wspomniany badacz kultury ludowej Śląska i Zagłębia w tekście opublikowanym w 1890 r. w czasopiśmie „Wisła” pisze (cytując fragment jeszcze innej wersji językowej utworu wykonywanego przez złodziei działających w dawnym powiecie będzińskim):

Pochwyciłem też jedną zwrotkę ze śpiewu chóralnego złodziejów: *Na tu, ślajo, chrusta, zachetrzaj go sobie, A ja pokapuje, jaka miłość w tobie.*

¹⁰ Wszystkie wyróżnienia w cytowanym tekście – J.P. Zresztą, na niedoskonałość rozważań Estreichera w kwestii wartości pieśni zebranych przez Kolberga, a opowiadających historię uwiedzionej i okradzionej karczmarki, zwraca uwagę bodaj błędne wskazanie okolic, w których była znana pieśń *Hej stojała*... – nie chodzi o Wizurę, ale Wiznę.

Twórczość poetycka złodziejów jest nadzwyczaj obfitą i różnorodną w treści. [...] Poeci dumni bywają ze swych zdolności poetyckich i szczycą się tem niezmierzenie, ale dziwne mają pojęcie o sławie literackiej. Każdy prawie, z małemi wyjątkami, z piszących-niezłodziejów stara się o jaknajwiększą liczbę czytelników i radby, aby świat cały czytał nierzadko nędzne bardzo twory i wynosił je pod niebiosa. U złodziejów wprost przeciwnie się dzieje: literaturę uprawiają w swoim tylko kółku, piszą piosnki i nucą je tylko dla siebie. A niech Bóg zachowa, aby który z członków tego zacnego towarzystwa ośmielił się nauczyć jakiegokolwiek piosnki niestowarzyszonego. Mimo to pieśni złodziejskie rozpowszechniają się szybko i szeroko. (ZIEM, s. 153–154)

Niewykluczone jednak, że pieśń nie ma proveniencji złodziejskiej, ale u swych początków była jednym z wielu utworów ludowych, który z upływem czasu podlegał modyfikacji na płaszczyźnie leksykalnej. Być może po prostu w tekście opowiadającym historię o złodziejach niektóre słowa i wyrażenia zostały zamienione na odpowiedniki żargonowe – jednostki słownikowe należące do ówczesnej mowy złodziejskiej. W ten sposób, czyli w wyniku stylizacji, utwór jedynie zyskiwał charakter tekstu wywodzącego się z twórczości samych złodziei. Przecież najstarszy znany wariant pieśni pochodzi z lat 30. XIX w. i elementów żargonowych nie zawiera (chodzi o notację Kazimierza Władysława Wójcickiego w *Pieśniach ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu*). Zakładając, że tak właśnie jest, trzeba jednocześnie zaznaczyć, że ów zabieg stylizacyjny mógł mieć dwojakie źródło – po pierwsze, mógł się pojawić na gruncie wiejskim, być rezultatem wykorzystania przez lud coraz powszechniej identyfikowanej mowy złodziejskiej, po drugie, mógł być efektem celowego działania samych złodziei, którzy jedynie zaadaptowali znaną już pieśń, postanawiając opowiedzieć historię ich dotyczącą bardziej wiarygodnie, poprzez nadanie wypowiedzi charakteru ich własnej mowy – zamianę części określeń na ekwiwalenty żargonowe.

Niezależnie od tego, jakie jest faktyczne pochodzenie omawianego utworu (komentowanych wariantów) i jakie są rzeczywiste powody pojawienia się w nim (w jego wersjach) słownictwa złodziejskiego, ten XIX-wieczny tekst stanowi istotne źródło o charakterze historycznojęzykowym. Otóż zawierając słownictwo złodziejskie, dostarcza informacji o kształcie ówczesnego języka złoczyńców. W wariantach pieśni zawierających słownictwo złodziejskie znajdujemy bowiem 59 leksemów, które mniej bądź bardziej pewnie można uznać za żargonowe. Są to:

a) rzeczowniki (38, wyłączając warianty graficzno-fonetyczne i słowotwórcze), wśród których znajdują się nazwy:

- osób: **andrus** ‘złodziej, hulaka’ KoWiZ (tutaj wyraz wymieniany jest aż 13 razy), KoGo, KoGr, ZIEM, **frajer** ‘osoba niebędąca złodziejem; złodziej początkujący, fuzer; ktoś naiwny’ KoWiZ, **szlaja** ‘kobieta rozwiązła, nierządnica’ KoWiZ / **ślaja** ‘ts.’ ZIEM, **gudłaj** ‘żyd’ KoWiZ, **kapelniczka** ‘właścicielka gospody’ KoGo, KoGr / **kapelanka** ‘ts.’ KoWiZ,
- części ciała: **grabice** ‘ręce’ KoGr, **makówka** ‘głowa’ KoWiZ, **dudy** ‘wnętrznosci’ KoWiZ, **klawostryja** (zapewne chodzi o dwa słowa: **kława** ‘wielka’ i **styja**, nie **stryja**, ‘tyłek, pupa’) ZIEM,

- odzieży: **barzbok** ‘kożuch’ KoWiZ, **kaniola** ‘czapka, jakikolwiek nakrycie głowy’ KoWiZ, KoGo, **płaneta** ‘płaszcz, sukmana’ KoGo,
- żywności: **pęta** ‘kiełbasa’ ZIEM, **postronki** ‘ts.’ KoGR, **ornaty** ‘słonina’ ZIEM, **okrasa** ‘ts.’ KoGR,
- alkoholu: **artycha** ‘wódka’ KoWiZ, KoGo, **wariat** ‘napój alkoholowy powstały w wyniku fermentacji miodu pszczelego’ KoGR, **ołówek** ‘piwo’ KoGo,
- tytoniu, papierosów, fajki: **dulce** ‘papierosy, cygara’ ZIEM / **dulki** ‘ts.’ KoWiZ, **dylawka** ‘fajka’ KoGo,
- pieniędzy: **chrust** ‘pieniądz, moneta’ ZIEM, **forsa** ‘pieniądze, cenne przedmioty’ KoWiZ, **groch** ‘dosłownie: śrut; monety’ KoGR, **wichur** ‘rubel’ KoWiZ,
- przestrzeni i obiektów: **kapelnia** ‘karczma’ KoGR, **łoksiny** ‘zarośla’ KoWiZ, **wstęga** ‘droga’ KoGR, **struga** ‘ts.’ KoGo,

a ponadto wiele określeń innych desygnatów, jak: **kociuma** ‘skrytka’ ZIEM, **manele** ‘kajdany, pęta’ KoWiZ, **niedźwiadek** ‘kuferek, kasa, sakwa z pieniędzmi’ KoWiZ, KoGo, **hołota** ‘koń’ KoWiZ, KoGR, **kobz** ‘uderzenie, cios; bicie’ KoWiZ, **kławiśnik** ‘klucz, skobel’ KoWiZ, **kławiz** ‘klucz, wytrych’ KoGo, **grzęda** ‘kołek, skobel, haczyk’ KoGo, **lipka** ‘okno’ KoGR;

- b) czasowniki (15, przy czym w dużej mierze są to pary wyrazów mające wspólny rdzeń, derywaty): **dziachnąć** ‘zapalić, odpalić’ ZIEM, **dziaczyć** ‘ts.’ KoWiZ, **gudrać się** ‘obawiać się, być w strachu’ KoWiZ, **kierzyć** ‘pić alkohol’ KoWiZ / **kirzyć** ‘ts.’ KoGo, **wykierzyć** ‘wypić piwo, wódkę itd.’ KoWiZ, **podkirzyć** ‘ts.’ KoGo, **zachatrać** ‘zabrać, wziąć i schować’ KoWiZ / **zachetrąć** ‘ts.’ ZIEM, **zadulić** ‘zapalić papierosa, fajkę’ KoWiZ, ZIEM, **zli-pować** ‘zauważyć, dostrzec’ KoWiZ, **pokapować** ‘zrozumieć, spostrzec, dostrzec’ ZIEM, **wystawiać** ‘uciekać’ KoWiZ, KoGo, **knać/knajać** ‘jechać’ KoWiZ, **poknajać** ‘pojechać, odjechać’ KoWiZ, KoGR, ZIEM / **poknać** ‘ts.’ KoGo, **przyknajać** ‘przyjechać, przybyć’ KoWiZ, ZIEM, **kopsnąć** ‘uderzyć’ KoWiZ;

- c) przymiotniki i przysłówki (6 leksemów, przy czym jeden z wariantem fonetycznym/zniekształceniem w zapisie [?]): **kławy** ‘dobry; duży’ KoWiZ, **kławo** ‘dobrze’ KoWiZ, **szewrany** ‘będący w zмовіе, wtajemniczony, swojak’ KoWiZ / **sibrany** ‘ts.’ ZIEM, **chudy** ‘biedny; okradziony’ KoGo, KoWiZ, **tłusty** ‘bogaty, majątny; zasobny’ KoGo, ZIEM, **siuchtem** ‘ostrożnie’ KoGo.

Część z przywołanych tutaj słów została wyjaśniona przez autorów opracowań notujących dany wariant pieśni. I tak:

- w przypisach do KoGo podano: **andrus** ‘złodziej’, **kapelnia** ‘karczma’, **kapelniczka** ‘szynkarka’, **dylawka** ‘fajka’, **artycha** ‘gorzałka’, **podkirzyć** ‘wypić’, **poknać** ‘pojechać’, **kławizy** ‘sukmany’, **siuchtem** ‘ostrożnie’, **niedźwiadek** ‘kuferek’, **chudy** ‘człowiek okradziony’, **tłusty** ‘bogaty’, **grzęda** ‘kołek’, **płaneta** ‘płaszcz’, **wystawiać** ‘uciekać’, **kaniola** ‘czapka’, **ołówek** ‘piwo’, **struga** ‘droga’, **wstęga** ‘droga’;
- w komentarzu do KoGR zamieszczono objaśnienia: **lipka** ‘okno’, **grabice** ‘ręce’, **postronki** ‘kiełbasy’, **okrasa** ‘słonina’, **hołota** ‘koń’, **wariat** ‘miód (pitny)’;
- w ZIEM w nawiasach zawarto sensy określeń: **kławostryja** ‘tył’, **kociuma** ‘szuflada’, **pęta** ‘kiełbasy’, **ornaty** ‘słonina’.

Należy dodać, że w wyjaśnieniach Kolberga znajdziemy także błędnie zinterpretowane jedno słowo – **kławiz** to (podobnie jak **kławisz**) ‘klucz’ (wyraz znany staropolszczyźnie, wy-

wiedziony z łac. *clāvis* ‘klucz, rygiel’), a nie – jak chce etnograf – ‘sukmana’ (zob. Pacuła, 2020b, s. 129–148).

Większość zgromadzonych słów znajduje potwierdzenie istnienia i przynależności do żargonu złodziei w zbiorach opracowanych w 2 połowie XIX w., tj.: w *Języku złoczyńców* Estreichera z 1859 r. (Jz), w tegoż autora *Gwarze złoczyńców* z 1867 r. (Gz), a także w niepublikowanym *Żargonie złodziejskim we Lwowie* Seweryna Udzieli z 1892 r. (Żz)¹¹, *Słowniku mowy złodziejskiej* Antoniego Kurki z 1896 r. i 1899 r. (SMz) i przyczynku Juliana Jaworskiego *Kumać po lembersku* z 1901 r. (KpL)¹². Świadcstwo ich trwania w kilku następnych latach znajdziemy m.in. w *Szwargocie więziennym* z 1903 r. (Szw). Tak jest w przypadku następujących leksemów:

andrus ‘złodziej, hulaka’ – Jz: ‘złodziej, także każdy aresztant bez względu na rodzaj występku, tj. złoczyńca’; Gz: jak w Jz; SMz: ‘złodziej’; KpL: ‘ulicznik, drab, baciara; złodziej; złodziej uwięziony’; Szw: jak w Jz;

frajer ‘osoba niebędąca złodziejem; złodziej początkujący, fuszer; ktoś naiwny’ – Gz: ‘nieznający gry w karty, w ogólności fryc, fuszer, złodziej początkujący’; SMz: ‘głupi złodziej, głupiec’; KpL: ‘dureń; obcy’; Szw: jak w Gz, też ‘złodziej pierwszy raz karany’ i ‘dureń’;

szlaja ‘kobieta rozwiązała, nierządnica’ / **ślaja** ‘ts.’ – Gz: *szlajka* ‘nierządnica’; jak w Gz, też *szlaja* ‘ts.’;

gudłaj ‘żyd’ – Gz: ‘żyd’, też w postaci *kudłaj*; SMz: ‘żyd’; Żz: *kudłaj* ‘Żyd’; Szw: jak w Gz, też *kudłaj* i *gudłajka* ‘żydówka’¹³;

makówka ‘głowa’ – Gz: ‘głowa’, też *makuwa* ‘ts.’; SMz: ‘głowa’; Żz: *makowa* ‘głowa’; Szw: jak w Gz, też *makowa* ‘głowa, łeb’;

barzbok ‘kożuch’ – Gz: *parzybok* ‘kożuch’; Szw: ‘kożuch’, *parzybok* ‘ts.’;

kaniota ‘czapka, jakikolwiek nakrycie głowy’ – Gz: ‘czapka’; SMz: ‘czapka’; Szw: jak w Gz, też *kaniota* ‘kapelusze’, *kaniotka* ‘czapka aresztancka’, *kanioty* ‘spodnie’;

artycha ‘wódka’ – Gz: ‘wódka’, też *artyka*; Szw: ‘wódka’, też ‘piwo’;

ornaty ‘słonina’ – Jz: ‘połcie słoniny’; Gz: jak w Jz; Szw: jak w Jz i Gz;

manele ‘kajdany, pęta’ – Gz: ‘kajdany’; Szw: jak w Gz, także *menele* ‘ts.’;

niedźwiadek ‘kuferek, kasa, sakwa z pieniędzmi’ – Gz: ‘kufer’; SMz: ‘kufer, kasa’; Szw: ‘tłomok lub duże zawiniątko, kufer; kasa’, też *niedźwiedź* ‘kufer; tłomok’;

hołota ‘koń’ – Gz: ‘złodziej koni’, *chołota* ‘koń’ (też *chołotnik* ‘złodziej na konie’); SMz: ‘koń’, też *hołotnik* ‘złodziej koński’; Szw: ‘koń’, *chołota* ‘ts.’ (też *chołotnik* ‘złodziej na konie’);

¹¹ Materiał cytuję za pracą Macieja Raka (2016), który wydobył słownictwo z rękopisu znajdującego się w zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie.

¹² Trzeba dodać, że choć tekst Jaworskiego ukazał się w 1901 r., to autor podaje materiał jeszcze z końca XIX w.; pisze: „W maju przeszłego roku przypadkowo udało mi się zapisać we Lwowie od czeladnika bronzowniczego K. J. kilkadziesiąt słów tajnej gwary lwowskich uliczników i złodziei, które ze względu na to, że większa ich część była dotychczas nieznana, podaję niżej” (KpL, s. 277). Jednak trafnie zauważa Estreicher, że „[z]biór Jaworskiego nie dodaje wiele nowego, a niektóre wyrazy podane przez niego są w pospolitym obiegu i nie należą do wyłącznej gwary złodziejskiej [...]” (Szw, s. 20).

¹³ W wyjaśnieniu leksemów zachowano oryginalną, zgodną z przywołanymi źródłami pisownię.

- kobz** 'uderzenie, cios; bicie' – Gz: *kobzać* 'bić' (też *kopcać* 'zbić', „zapewne od kopać wyraz urobiony"); SMz: *kobzać* 'bić, fotografować' (też *kobzacz/kobzarz* 'fotograf', *kobzanka* 'fotografia'); Żz: *kobzać* 'bić', *zakobzać* 'zabić';
- klawiśnik** 'klucz, skobel' – Gz: *klawisznik* 'klucznik'; SMz: *klawisznik* 'klucznik w aresztach lub więzieniu'; Szw: 'klucz' (również: *klawich* 'klucz', *klawisz* 'klucz, wytrych', *klawis* 'ts.', *klawiszarz* 'złodziej wytrychowy', *klawisznik* 'klucznik, dozorca aresztów');
- klawiz** 'klucz, wytrych' – Gz: *klawis/klawisz* 'klucz, wytrych'; SMz: *klawisz* 'klucz';
- planet** 'płaszcz, sukmana' – Jz: 'płaszcz'; Gz: 'złość'; Szw: 'złość; surdut; palto, chustka' (też *planet* 'surdut');
- lipka** 'okno' – Gz: *lipko* 'okno, oko', też *lipo* 'oko'; SMz: 'oko; okno; szyba'; Żz: *lipka* 'oko'; Szw: jak w Gz;
- dylawka** 'fajka' – Jz: *dulawa* 'fajka'; Gz: *dulawa* 'fajka', *dulawka* 'tabakierka'; Szw: jak w Gz (też *dulawka* 'tabakierka', *dulawa* 'fajka', *dulić* 'palić papierosa lub fajkę');
- knać/knajać** 'jechać' – Gz: 'wieźć, iść'; SMz: 'iść, chodzić'; Żz: *knaiść* 'iść'; Szw: jak w Gz;
- dziachnąć** 'dać ognia, zapalić, odpalić' / **dziaczyć** 'ts.' – **dziaknąć**: Jz: 'skrzesać ognia'; Gz: 'ts.'; KPL: 'dać'; Szw: jak w Jz i Gz (we wszystkich opracowaniach Estreichera też *dzia-kować*) / **dziaczyć**: Jz, Gz, Szw: jak wcześniej (formy często obecne w zwrotach, np.: *dziaczyć forse* 'pożyczać pieniądze', *dziaczyć spas* 'dawać spokój', *dziakować klap* 'rozbić, rozłamać', *dziachnąć w troję* 'uderzyć w twarz');
- forsa** 'pieniądze, cenne przedmioty' – Gz: 'pieniądze'; SMz: 'łapówka, przekupstwo'; Szw: jak w Gz;
- ołówek** 'piwo' – Jz: 'piwo' (też cienki ołówek 'wino'); Gz: jak w Jz; SMz: 'piwo'; Szw: jak w Jz i Gz;
- klawy** 'dobry; duży' – Gz: 'wielki, duży, cenny, dobry'; SMz: 'piękny, dobry'; KPL: 'przy-stojny, ładny; dobry'; Szw: jak w Gz;
- klawo** 'dobrze' – Żz: *hlawe* 'dobrze'; Szw: 'dobrze';
- kierzyć** 'pić alkohol' / **kirzyć** 'ts.' – Gz: *kiżyć* 'pić'; Żz: *chyrzyć* 'pić' (tutaj też *chyryny* 'pija-ny'); Szw: *chirzyć/kirzyć/kiżyć* 'pić' (tutaj też: *kira* 'picie', *kirnia* 'szynek', *chirus* 'pijak', *chirzanka/kirzanka* 'karczma');
- zlipować** 'zauważyć, dostrzec' – Jz: *lipować* 'patrzeć, zwracać uwagę, być baczny, pozna-wać, widzieć' (też *lipo* 'oko'); Gz: 'opatrzyć, upatrzyć, dostrzec' (też *lipować* i *lipo* – jak w Jz); SMz: *lipka* 'oko'; Żz: *lipki* 'oczy'; Szw: jak w Jz i Gz;
- pokapować** 'zrozumieć, spostrzec, dostrzec' – Jz: 'donieść, zdradzić' (też *kapować* 'patrzeć się; świecić; zdradzać, oskarżać, denuncjować'); Gz: jak w Jz; Żz: *kapować* 'patrzeć'; SMz: *kapować* 'patrzeć się, świecić, zdradzić'; Szw: jak w Jz i Gz;
- wystawiać** 'uciekać' – Jz: 'uciekać'; Gz: jak w Jz; SMz: 'umknąć'; Żz: zwrot *robić wystaw* 'uciekać', Szw: jak w Jz i Gz;
- szewrany** 'będący w zмовie, wtajemniczony, swojak', **sibrany** 'ts.' – Jz: 'zmówiony' (też *wyszewrać się* 'zmówić się', *szewrać* 'mówić' [„może utworzony od słowa: szemrać, z powodu, że rozmowy i umowy wszelkie po cichu i tajnie toczą się zazwyczaj w toku popełnienia czynu"] / *siwrać* 'ts.') / *siewrany* 'zaprzyjaźniony, stowarzyszony, będący w porozumieniu'; Gz: jak w Jz; SMz: *siwrać* 'mówić'; KPL: *żywrać/siwrać* 'mówić, ga-dać'; Szw: 'powiernik, wtajemniczony, w zмовie' / *siewrany* 'kolega' (też *wyszewrać*, *szewrać*, *siwrać* – jak w Jz i Gz).

Za potencjalnie istniejące w XIX w. należy uznać jednostki leksykalne zarówno potwierdzone dopiero w KPL lub w SzW (tutaj zwykle za Kolbergiem lub Ziembą), jak i te w ogóle niepoświadczone w opracowaniach, ale w jakiś sposób spokrewnione z wyrazami odnotowanymi w słownikach socjolektalnych starszych niż SzW, niekiedy pojawiającymi się również w pieśniach (na ogół to derywaty od tych słów). Do takich potencjalnych leksemów należą:

zachatrać ‘zabrać, wziąć i schować’ / **zachetrać** ‘ts.’ – pierwsza notacja w SzW: ‘schować; wziąć’, ale por. notowane w zbiorach: Gz: *chatrać* ‘kraść’ (tutaj też: *chatranka* ‘kradzież’, *hatranina* ‘ts.’), SzW: *chatrać* ‘kraść’;

poknajać ‘pojechać, odjechać’ / **poknać** ‘ts.’ oraz **przyknajać** ‘przyjechać, przybyć’ – brak notacji w zbiorach, ale por. obecne w pieśniach i zbiorach **knać/knajać** ‘jechać’;

kopsnąć ‘uderzyć’ – brak poświadczeń w opracowaniach, ale por. Gz: ‘uderzyć’, tutaj także *kopcać* ‘bić, lać’; SzW: *kopsać/kopcać* ‘bić, lać’ / *kobzać* ‘poczęstować szturchańcem’;

wykieżyć ‘wypić piwo, wódkę itd.’ oraz **podkirzyć** ‘napić się, wypić jakąś ilość alkoholu’ – brak potwierdzeń w zbiorach słów, ale por. obecne w pieśni i opracowaniach **kierzyć** ‘pić alkohol’ / **kirzyć** ‘ts.’;

dulec ‘papieros, cygaro’ – notowane w SzW: ‘papieros’ (też *dulc* ‘ogień’, *dulić* ‘palić papierosa lub fajkę’), ale por. wcześniej poświadczone w pieśniach **zadulić**, **dylawka** oraz w opracowaniach **dylawka**, **dulawka**, **dulić**, **dulc**;

dulka ‘ts.’ – podane w SzW: ‘papieros, cygaro’, ale zob. uwagę w przykładzie poprzednim; **grzęda** ‘kołek, skobel, haczyk’ – we wskazanym znaczeniu wyraz wymieniony dopiero w SzW, jednak we wcześniejszych opracowaniach w bliskich sensach: Jz: ‘wysoko’; Gz: jak w Jz (w SzW także jak w Jz i Gz);

zadulić ‘zapalić papierosa, fajkę’ – pierwsze poświadczenie w zbiorach to notacja w SzW: ‘zapalić’, ale por. obecne w pieśniach i poświadczone w opracowaniach: **dulec** ‘papieros, cygaro’, **dulka** ‘ts.’, **dulawka/dylawka** ‘fajka’;

grabice ‘ręce’ – wyraz podany w SzW jako zaczerpnięty z Kolberga (w KPL w tym znaczeniu *graby*, *grabie*, *grabylki*), jednak por. Jz: *grabki* ‘ręce; palce’, Gz: jak w Jz, SMz: *grabcia* ‘ręka’, *graba* ‘ts.’, SzW: *grabcia* ‘ręka’, *grabki* ‘ręce; palce’, *graby* ‘ręce’.

W ocenie (w potwierdzaniu) socjolektalnego charakteru niektórych jednostek słownikowych przydatne staje się znalezienie innych, starszych, źródeł, z których nie korzystał Estreicher, a w których poszczególne leksemy pojawiają się w roli żargonizmów. Za takie źródło można uznać powieść *Małe tajemnice Warszawy* (Rusiecki, 1844), w której natrafiamy na słowo w inny sposób niepoświadczone: **gudrać się** ‘obawiać się, być w strachu’ – wprawdzie notuje je SzW (‘lękać się’) za starszym świadectwem: KoWiz, ale jeszcze wcześniej istnienie słowa potwierdza powieść Rusieckiego: *gudrać się* ‘strzec się’ [t. 1, s. 107, t. 4, s. 151].

W wyekscerpowanym materiale istnieje jednak grupa leksemów notowanych wyłącznie w opracowaniu Estreichera w SzW z 1903 r., ale – co istotne – oznaczanych przez autora jako cytowania z utworów zgromadzonych przez Kolberga czy Ziembę (zatem potwierdzonych wyłącznie w tekstach omawianych w niniejszym artykule). Powstaje tym samym pytanie o faktyczny charakter tych słów – ich żargonowe pochodzenie. Wydaje się bowiem, że mogą one być wyłącznie wyrazami potocznymi (najczęściej neosemantyzmami o czytelnej motywacji), określeniami funkcjonującymi w języku lokalnym, gwarach ludowych (dialektach). Są to: **pęta** ‘kiełbasa’ – SzW: ‘kiełbasy’ [notacja za ZIEM], prymarnie ‘więzy, kajdany,

łańcuchy' SL, SWiL, SW; **okrasa** 'ts.' – Szw: 'słonina' [za KoGR], znaczenie podstawowe 'tłusta zaprawa do dań, omast' SL, SWiL, SW; **wariat** 'napój alkoholowy powstały w wyniku fermentacji miodu pszczelego' – Szw: 'miód' [za KoGR], znaczenie prymarne 'człowiek obłąkany, pozbawiony rozumu, szaleniec' SWiL, SW; **postronki** 'ts.' – Szw: 'kiełbasy' [za KoGR], prymarnie 'powróż, sznur' SL, SWiL, SW; **chrust** 'pieniądz, moneta' – Szw: 'rubel' (też *chlust* 'rubel') [za ZIEM], od skojarzenia z umieszczanymi na monetach i banknotach motywami roślinnymi – gałązkami, por. znaczenie podstawowe: 'wiklina, suche gałęzie'; **chudy** 'biedny; okradziony' – Szw: 'człowiek okradziony' [za KoWiZ, KoGo], por. przen. 'nędzny, ubogi, mizerny' SL, SWiL, SW; **tłusty** 'bogaty, majątny; zasobny' – Szw: 'człowiek bogaty' [za KoGo], prymarnie 'gruby, otyły, obfity' SL, SWiL, SW; **wstęga** 'droga' – Szw: 'droga' [za KoGR], prymarnie 'taśma tkaniny' SL, SWiL, SW; **struga** 'droga' – Szw: 'droga' [za KoGo], prymarnie 'potok, strumień' SL, SWiL, SW; **kociuma** 'skrytka' – Szw: 'szuflada' (też *kociucha* 'komora') [notacja za ZIEM], prawdopodobnie od *kucza* 'szałas, chata, buda z chrustu; kletka, kłoda, koza' SL, SWiL, SW; **łoksiny** 'zarośla' – Szw: 'zarośla' (też *łokszyina* 'las'); **kapelnia** 'karczma' – Szw: 'karczma' (też *kapela* 'szynk, karczma', *kapliczka* 'szynk') [za KoGo], od *kapela* 'muzykanci' SL, SWiL, SW; **kapelniczka** 'właścicielka gospody' – Szw: 'karczmarka' (we wprowadzeniu do zbioru) [za KoGo], por. uwagę do leksemu *kapelnia*, SW; **kapelanka** 'ts.' – Szw: 'karczmarka' (też *kapelan* 'karczmarz') [za KoWiZ], zob. uwagę powyżej, SW; **groch** 'monety, biżuteria' – Szw: 'śrut' [za KoGR], pewnie przez skojarzenie z drobnym ziarnem – owocem rośliny (por. Jz, Gz, Szw: *grochowianki* 'korale', Szw: *grochowiny* 'ts.', Szw: *grochówki* 'ts.').

Dla wymienionych tutaj słów nie znajdujemy poświadczeń w żadnym innym źródle niż Szw. Owszem, część z nich przytacza Jan Karłowicz w *Słowniku gwar polskich*, jednak również za wspomnianymi już w artykule pracami etnograficznymi. Jeśli zatem wymienione leksemy można byłoby uznać za należące do mowy złodziejskiej, to tylko jako jednostki o wyraźnie ograniczonym czasowo i terytorialnie zakresie użycia (a nawet jako okazjonalizmy, poświadczenia bowiem są jednorazowe). Formą weryfikacji przynależności tych słów do języka złodziejskiego może być także ocena ich funkcjonowania w żargonie z początkowych dekad XX w. Kiedy jednak sięgniemy do *Żargonu mowy przestępców* Wiktora Ludwikowskiego i Henryka Walczaka z 1922 r. (ŻMP), notujących słownictwo pozyskane wprost od ówczesnych użytkowników socjolektu z różnych rejonów kraju (przestępców przebywających w więzieniach i aresztach)¹⁴, okaże się, że akurat tylko wskazane jednostki nie zostały odnotowane jako żywe (stwierdzono albo zupełny brak ich notacji, albo też

¹⁴ Autorzy opracowania zgromadzili materiał wysoce wiarygodny, bo przede wszystkim pochodzący od naczelników więzień i aresztów, którzy z kolei pozyskiwali słownictwo wprost od osadzonych: „Materiał, jaki zebraliśmy w naszym zbioru, ułożyliśmy w pierwszej linii na podstawie materiałów dostarczonych nam przez Naczelników większej części więzień z całej Polski, [...] nadto małego zbioru p. J. Bacha, pracownika Główniej Komendy Policji Państwowej. Pracę niniejszą rozpoczęliśmy już w lipcu 1920 roku, przyczem trzymaliśmy się tej metody, że dostarczone nam wyrazy poddawaliśmy specjalnej krytyce i badaniom przez ponowne sprawdzanie tychże przy sposobności dokonywanych inspekcji, względnie przez porozumiewanie się z urzędnikami kryminalnymi pracującymi na odnośnym terenie. W ten sposób chcieliśmy dać do użytku materiał możliwie wyczerpujący i pewny” (Ludwikowski i Walczak, 1922, s. IV).

brak potwierdzeń w sondażu przeprowadzonym przez autorów opracowania i poprzestanie na przytoczeniu wyrazów jedynie za Estreicherem).

Skoro wspomniano o chronologii jednostek słownikowych utrwalonych w XIX-wiecznych pieśniach ludowych, to warto zaznaczyć, że w przypadku niektórych słów eksplorowane utwory są jedynie źródłami poświadczającymi trwanie tych wyrazów – wiele zgromadzonych leksemów ma bowiem znacznie wcześniejsze poświadczenia. I tak przykładowo: (a) w relacji z procesu sądowego zamieszczonej w „Gazecie Warszawskiej” z 1778 r. odnotowano wyrazy złodziejskie, którymi posługiwał się oskarżony podczas składania zeznań: *ma-kówka* ‘głowa’ i – bliski odnotowanego w pieśniach słowa *grabice* – *grabki* ‘ręce’ (zob. Pacuła, 2020a, s. 163–180), (b) z kolei w powieści Rusieckiego z 1844 r. znajdziemy słowa: *andrus* (t. 1, s. 112 [też *andrusik*: t. 4, s. 13])¹⁵, *artycha* (t. 1, s. 105, 107, 115; t. 4, s. 12, 15 [też *artysia*: t. 1, s. 111; t. 3, s. 32, 33, 34, *artyszka*: t. 3, s. 321]), *dulec/dulc* (t. 3, s. 31), *forsa* (t. 1, s. 111; t. 3, s. 36; t. 4, s. 20), *frajer* (t. 1, s. 106; t. 3, s. 35 [też *frajerka*: t. 1, s. 106; t. 1, s. 111]), *hołota* (t. 4, s. 22–23), *lipka* (t. 3, s. 37; t. 4, s. 21), *płaneta* (t. 1, s. 110; t. 4, s. 9), *kapować* (IV/ 11) i *skapować* (t. 1, s. 105), *kławisznik* (t. 3, s. 51), *kławo* (t. 4, s. 9), *knajać* (t. 4, s. 9), *wyknajać* (t. 3, s. 53), *kopsać* (t. 1, s. 112), *zakopsać* (t. 1, s. 106), *lipować* (t. 3, s. 52), *szewrać/wyszewrać* (t. 4, s. 12), *szłaja* (t. 3, s. 53; t. 4, s. 13), *wystawa* (t. 4, s. 22) (zob. Ułaszyn, 1913, s. 271–285). Z kolei ani jednego wyrazu wyekscerpowanego z pieśni nie znajdziemy w najstarszym (po niewielkim ustępie z *Tragedii o polskim Scylurusie* Jana Jurkowskiego z 1604 r.) polskim zabytku poświadczającym istnienie rodzimego socjolektu złodziejskiego – w *Liber maleficorum*, poznańskich księgach sądowych z 1574 r. (zob. Pacuła, 2021, s. 5–18).

Choć oczywiście jest, że żadne z przywołanych w artykule dawnych opracowań poświęconych żargonowi nie przedstawia pełnego repertuaru słownictwa używanego przez złodziei w danym okresie, to z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że pieśni zgromadzone przez Kolberga w opracowaniu z 1857 r. (KoGo i KoGr) stanowią pierwsze znane źródło informacji o obecności w socjolekcie złodziejskim następujących słów: *kławizy*, *kaniota*, *podkirzyć* (a więc także *kirzyć*), *kapelniczka*, *kapelnia*, *chudy*. W przypadku pozostałych słów, najobficiej pojawiających się w wersji pieśni z okolic Wizny (KoWiZ) oraz w tekście z okolic Dąbrowy Górniczej przytoczonym przez Ziembę (ZiEM), mamy do czynienia ze zbiorem leksyki mającej swoje wcześniejsze poświadczenia; zatem w tych przypadkach utwory ludowe mogą być potraktowane jako źródła o nieco innej wartości dla badań historycznojęzykowych – są przede wszystkim konglomeratem słownictwa żargonowego potwierdzającym trwanie poszczególnych jednostek słownikowych w drugiej połowie XIX w., a jednocześnie potwierdzającym zachodzący (trwający) wówczas proces przechodzenia słownictwa socjolektalnego do innych odmian polszczyzny (różnice w zasadzie sprowadzają się do grafii odzwierciedlającej dialektalną wymowę, np. *ślaja* – *szłaja*, *kławo* – *kława*, lub morfologię, np. *grabie* – *grabice*). Wyjątek stanowi tutaj notowana w ZiEM *kławostryja*, a dokładniej – *styja* (najpewniej bowiem w grę wchodzi błędne odnotowanie przez Ziembę połączenia dwóch słów: *kława* i *styja* [a nie *stryja*]), które to określenie w znaczeniu ‘zadek’ pojawia się dopiero w SMZ, a więc co najmniej 6 lat po opublikowaniu artykułu na temat gwary złodziejskiej używanej w Zagłębiu Dąbrowskim. Inna sprawa, że formę *kławostryja* powtarza Estreicher w SzW, nie czyniąc względu na

¹⁵ Szerzej o samej nazwie *andrus* oraz innych żargonowych określeniach złodziei w: Pacuła, 2023.

jakiegokolwiek uwagi. W żadnym innym opracowaniu takowa się nie pojawia, ani także w późniejszym ŻMP, natomiast *styja* – owszem.

Zresztą, wspomniana tutaj omyłka nie jest jedyną, jeśli chodzi o notacje spotkane w źródłach, z których zaczerpnięto poszczególne pieśni. Taką ostrożność trzeba wykazać w przypadku występującego u Kolberga w KoWiz wyjaśnienia: *dziaczyć* ‘żądać’ („siedli sobie za stół | i dziaczyli (żądali) ognia”). Tymczasem chodzi o wzajemne „dawanie ognia” przez złodziei, czyli o odpalanie przez jednego drugiemu fajki, jako że *dziaczyć* i *dziaknąć* – jak pokazują liczne przykłady – to ogólnie ‘dawać’, ‘dać’. Ostrożność trzeba również zachować w przypadku zinterpretowanego przez Ziembę określenia *nie sibrana* – ‘nie ubrana’ (ZIEM), powtórnego później przez Estreichera w Szw, w dodatku z innymi hipotetycznymi (wskazanymi przez użycie w nawiasach znaku zapytania) sensami: ‘nie stara’, ‘nie szpetna’. W opracowaniach można bowiem natknąć się na słowa *siwrany* i *szewrany*, ale mające znaczenie ‘zmówiony, będący w zмовie, wtajemniczony’. Tak więc, używając wobec szynkarki wyrażenia *karczmarka nie siwrana*, anonimowemu autorowi bądź wykonawcy chodziło o karczmarkę niewspółpracującą ze środowiskiem złodziejskim, nieznaną odwiedzających ją złodziei, naiwną – z tego właśnie powodu tracącą swój majątek. Co się z kolei wiąże z formą *sibrany*, to bynajmniej nie jest ona konsekwencją niedokładnego odnotowania przez Ziembę postaci wyrazu *siwrana*, ale odwzorowuje autentyczny prowincjonalizm – *siaber* ‘krewniak, druh, towarzysz’ i *siabry* ‘osoby z sobą handlujące’¹⁶; tym samym nie ma potrzeby łączyć słowa *siwrać*, *siwrany* czy *szewrać*, *szewrany* z czasownikiem *szemrać*, jak chce Estreicher (zob. Szw).

Reasumując wywód, należy jeszcze zadać pytanie o to, skąd w owych pieśniach ludowych wpływy mowy niskich (*sic!*) miejskich warstw społecznych: języka lumpenproletariatu, mowy przestępców. Trafną diagnozę w tej kwestii stawia Zygmunt Gloger, pisząc w ogóle o zubażaniu się ludowej twórczości oralnej na przełomie XIX i XX w.:

Już samo postawienie tego pytania [Czy lud polski jeszcze śpiewa? – J.P.] każe mniemać, że u nas czy gdzieindziej dopełniają się jakieś zmiany, których nie znano dawniej, że warstwy niższe kosmopolityzują się powoli. I rzeczywiście, gdyż każda prawie wieś, dzięki drogom żelaznym i pobliskim zakładom fabrycznym staje się poniekąd przedmieściem miasta, życie knajpy oddziaływać musi ujemnie na tradycyjny obyczaj słowiański ludu polskiego. (Gloger, 1905, s. 12)

Zresztą na przechodzenie elementów żargonu przestępczego do innych odmian języka zwracano uwagę już dosyć dawno. W 1859 r. Estreicher pisał, że język złoczyńców „rozbiega się rozłamami swemi z poza krat, między warstwę służebniczą, wśród pracujących kielnią, motyką, siekierą i łopatą, a czasami zabłąka się wśród wiejskie zagrody” (Jz, s. 90). Podobną uwagę uczynił Karol Appel, językoznawca działający na przełomie XIX i XX w. (1908, s. 28)¹⁷.

¹⁶ Formę z samogłoską przytacza np. Stanisław Cercha (1919) w studium antropologicznym na temat Kleparza z drugiej połowy XIX w.: „Złodziej w tym języku [złodziejskim – J.P.] nazywa się siebrany” (s. 80).

¹⁷ Klemens Stępnia (1973) zauważa: „Szczególnie dynamiczny rozkwit gwary złodziejskiej przypada na drugą połowę XVIII stulecia i na wiek XIX, w dobie kształtowania się i rozwoju kapitalistycznych

Przeprowadzone obserwacje pieśni ludowych jednoznacznie wskazują na to, że teksty ludowe – z reguły postrzegane jako nośnik informacji o dawnej kulturze duchowej – mogą stanowić interesujące źródło wiedzy nie tylko na temat gwar czy dialektów, ale również społecznych odmian polszczyzny. Ich szczególna wartość tkwi w tym, że dostarczają informacji istotnych dla obserwacji historycznojęzykowych. Czy jednak są one w pełni wiarygodnymi źródłami? Wiele za tym przemawia, bo przecież nie bez znaczenia pozostaje to, że właśnie XIX-wieczna twórczość oralna była niezwykle podatna na rejestrowanie żywej mowy lumpenproletariatu i tzw. grup marginesu – w tamtym czasie silnie mieszących się z mieszkańcami wsi, bo też zazwyczaj mających swoje koczowiska (meliny) na obrzeżach miast i na wsiach, korzystających z przydrożnych karczem. Owa korzyść płynąca z obserwacji pieśni ludowych dla historyka języka zajmującego się przeszłością społecznych odmian językowych jest co najmniej dwójaka – po pierwsze, pieśni, o których mowa, rejestrują dawne słownictwo żargonowe (umożliwiają rekonstruowanie dawnego zasobu leksykalnego języka złodziei, przestępców), a po drugie, utwory te stanowią istotne świadectwo stopniowego tracenia przez żargon swojej podstawowej funkcji, czyli tajności (widoczne jest wszakże przenikanie mowy złodziejskiej do innych odmian języka).

Wykaz skrótów zastosowanych w tekście wraz z ich rozwiązaniami

Gz – Estreicher, K. (1867). *Gwara złoczyńców*. Drukarnia Gazety Polskiej.

Jz – Estreicher, K. (1859). *Język złoczyńców. Rozmaitości. Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej*, 12, 89–92; 13, 97–100; 14, 105–110.

KoGo – Kolberg, O. (1857). *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (serya I: *Pieśni ludu polskiego*). Drukarnia Jana Jaworskiego [oznaczenie tekstu w źródle: 38.b, s. 282–283].

KoGr – Kolberg, O. (1857). *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (serya I: *Pieśni ludu polskiego*). Drukarnia Jana Jaworskiego [oznaczenie tekstu w źródle: 38.c, s. 283–284].

KoKiel – Kolberg, O. (1886). *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (serya XIX: *Kieleckie. Część II*). Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KoKur – Kolberg, O. (1888). *Mazowsze. Obraz etnograficzny* (t. 4: *Mazowsze Stare: Mazury, Kurpie*). Drukarnia W.L. Anczyca i Spółki.

KoLub – Kolberg, O. (1884). *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (serya XVII: *Lubelskie. Część II*). Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

stosunków społeczno-ekonomicznych. Pogłębiające się rozwarstwienie i pauperyzacja wsi polskiej doprowadziły do masowego wzrostu warstwy tzw. ludzi luźnych, którzy w poszukiwaniu środków do życia przenoszą się z miejsca na miejsce, zasilając często w ośrodkach wielkomiejskich rzesze lumpenproletariatu, także środowiska przestępcze” (s. 205–206). O zasygnalizowanym tutaj zjawisku przedostawania się słownictwa przestępczego do innych odmian językowych, ale już w kontekście drugiej połowy XX w., mowa w pracach: Kołodziejek, 2009; Milewski, 1971.

KoLud – Kolberg, O. (1857). *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (serja I: *Pieśni ludu polskiego*). Drukarnia Jana Jaworskiego.

KoML – Kolberg, O. (1887). *Mazowsze. Obraz etnograficzny* (t. 3: *Mazowsze Leśne*). Drukarnia W.L. Anczyca i Spółki.

KoOPL – Kolberg, O. (1981). *O pieśni ludowej i powszechnej. Śpiewy ludowe, popularne i narodowe*. W: M. Tomaszewski (zebr.), D. Pawlak (oprac.), E. Miller, D. Pawlak (red.), Oskar Kolberg. *Dzieła wszystkie* (t. 62: *Pisma muzyczne. Część II*, s. 511–532). Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

KoPP1 – Kolberg, O. (1968). *Pieśni powszechne*. W: Z. Jasiewicz, D. Pawlak (oprac.), E. Miller (red.), Oskar Kolberg. *Dzieła wszystkie* (t. 45: *Góry i Podgórze. Część II*, s. 1–317). Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

KoSAN – Kolberg, O. (1972). *Pieśni powszechne*. W: B. Linette, T. Skulina (oprac.), S. Skrukwa (red.), Oskar Kolberg. *Dzieła wszystkie* (t. 50: *Sanockie-Krośnieńskie. Część II*, s. 1–381). Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

KoWiZ – Kolberg, O. (1890). *Mazowsze. Obraz etnograficzny* (t. 5: *Mazowsze Stare: Mazury, Podlasie*). Drukarnia W.L. Anczyca i Spółki [oznaczenie tekstu w źródle: 315, s. 286–287].

KoWKP – Kolberg, O. (1879). *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (serja XII: *Wielkie Księstwo Poznańskie. Część IV*). Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KPL – Jaworski, J. (1901). „Kumać po lemersku”. Przyczynek do słownika lwowskiej gwary złodziejskiej. *Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie*, 7, 276–281.

Rog – Roger, J. (1863). *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*. H. Skutsch.

SL – Linde, S. B. (1807–1814). *Słownik języka polskiego* (t. 1–6). Drukarnia XX. Pijarów.

SMZ – Kurka, A. (1896). *Słownik mowy złodziejskiej*. Nakładem autora; Kurka, A. (1899). *Słownik mowy złodziejskiej*. Nakładem autora.

STOP – Stopka, A. (1897). *Sabała. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosnki, melodye*. L. Zwoliński i Spółka.

SW – (tzw. słownik warszawski) Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.). (1900–1927). *Słownik języka polskiego* (t. 1–8). Nakładem prenumeratorów, Kasa im. Miąnowskiego, K. Król i W. Niedźwiedzki.

SWIL – (tzw. słownik wileński) Zdanowicz A. i in. (1861). *Słownik języka polskiego* (t. 1–2). Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda.

Szw – Estreicher, K. (1903). *Szwargot więzienny*. E. Wende i Spółka, Księgarnia D.E. Friedleina.

ZIEM – Ziemba, J. S. (1890). Przyczynek do słownictwa szwargotu złodziejskiego i kilka próbek poezji złodziejskiej w okolicy Dąbrowy Górniczej. *Wiśła*, IV, 1, 152–155.

ŻMP – Ludwikowski, W., Walczak, H. (1922). *Żargon mowy przestępców. „Błatna muzyka”. Ogólny zbiór słów gwary złodziejskiej*. Drukarnia R. Szrajbera.

Żz – Udziela, S. (1892). *Żargon złodziejski we Lwowie*. [rękopis wydobyty ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie oraz opracowany przez Macieja Raka; zob. Rak, 2016].

Literatura

- Appel, K. (1908). *Język i społeczeństwo. Lingwistyka i socjologia*. Zakłady Drukarskie H. Oberfelda.
- Bartmiński, J. (1973). *O języku folkloru*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Bartmiński, J. (1980). Dwie wersje tekstu pieśni ludowej: meliczna i recytacyjna. *Pamiętnik Literacki*, 78(2), 185–206.
- Bartmiński, J. (1981). Klasyfikacje gatunkowe a systematyka tekstów folkloru. W: W. Nawrocki, M. Waliński (red.), *Literatura popularna – folklor – język* (t. 2, s. 7–25). Uniwersytet Śląski.
- Bartmiński, J., Adamowski, J. (1988). Z problemów systematyki polskiej pieśni ludowej. W: T. Kłak (red.), *Z problemów badania kultury ludowej* (s. 49–75). Uniwersytet Śląski.
- Bystron, J. S. (oprac.). (1920). *Polska pieśń ludowa*. Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Bystron, J. S. (1924). *Pieśni ludu polskiego*. Nakładem Księgarni Geograficznej ORBIS.
- Bystron, J. S. (oprac.). (1934). *Pieśni ludowe z polskiego Śląska. Z rękopisów zebranych przez Ks. Emila Szramka oraz zbiorów dawniejszych A. Cinciały i J. Rogera* (zeszyt 1: *Pieśni balladowe*). Polska Akademia Umiejętności.
- Cercha, S. (1919). Kleparz. Przedmieście Krakowa przed 50 laty. Studium etnograficzne. *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, 14, 3–80.
- Chybiński, A. (1907). *O metodach zbierania i porządkowania melodyi ludowych*. Nakładem Towarzystwa Ludoznawczego.
- Dahling, P. (2014). Oskar Kolberg i etnomuzykologia wobec ludowej pieśni religijnej. *Pro Musica Sacra*, 12, 131–150. <https://doi.org/10.15633/pms.1518>
- Dzierzkowski, J. (1845). *Kuglarze*. A.H. Hirsz.
- Gloger, Z. (1877). *Starodawne dумы i pieśni*. Gebethner i Wolff.
- Gloger, Z. (1892). *Pieśni ludu*. Nakładem autora.
- Gloger, Z. (1905). *Czy lud polski jeszcze śpiewa?* Gebethner i Wolff, Drukarnia Józefa Jeżyńskiego.
- Kamiński, Ł. (1936a). *Pieśni ludu pomorskiego. 1. Pieśni z Kaszub Południowych*. Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego, Kasa im. Mianowskiego, Instytut Popierania Nauki.
- Kamiński, Ł. (1936b). Z badań nad muzyką i śpiewem ludu polskiego. *Balticoslavica*, 2, 129–144.
- Kołodziejek, E. (2009). „Rozkminianie” gwar tajemnych. W: A. Dąbrowska (red.), *Język a kultura* (t. 21: *Tabu w języku i kulturze*, s. 225–232). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kurpiński, K. (1820a). O pieśniach w ogólności. *Tygodnik Muzyczny*, 8, 29–30.
- Kurpiński, K. (1820b). O pieśniach w ogólności. *Tygodnik Muzyczny*, 9, 33–34.
- Ligęza, J., Stoiński, S. M. (oprac.). (1938–1939). *Pieśni ludowe z polskiego Śląska* (Zeszyt 2: *Pieśni o zalotach i miłości balladowe*). Polska Akademia Umiejętności.
- Milewski, S. (1971). Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego. *Poradnik Językowy*, 2, 92–101.
- Pacuła, J. (2020a). Kilka uwag o polskim socjolekcie przestępczym z okresu XVIII w. (głos do informacji z „Gazety Warszawskiej” z 1778 r.). *Forum Filologiczne Ateneum*, 1(8), 163–180. [https://doi.org/10.36575/2353-2912/1\(8\)2020.163](https://doi.org/10.36575/2353-2912/1(8)2020.163)
- Pacuła, J. (2020b). Nie tylko klawisz, nie tylko ment – z historii kilku socjolektałnych nazw polijantów i funkcjonariuszy więziennych. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 27(1), 129–148. <https://doi.org/10.14746/pspsj.2020.27.1.9>
- Pacuła, J. (2021). Garść słów z XVI-wiecznego języka złoczyńców (głos do artykułów Witolda Maisla [1956 r.] i Bogdana Walczaka [1993 r.]). *Prace Językoznawcze*, 23(1), 5–18. <https://doi.org/10.31648/pj.6324>

- Pacula, J. (2023). O sobie samych – z historii przestępczych nazw złodziei (na materiale z XIX wieku). *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, 18, 281–297. <https://doi.org/10.24917/20831765.18.20>
- Pauli, Ż. (1838). *Pieśni ludu polskiego w Galicji*. Nakładem Kajetana Jabłońskiego.
- Rak, M. (2015). *Kulturemy podhalańskie*. Księgarnia Akademicka.
- Rak, M. (2016). Kilka uwag o socjolekcie przestępczym polszczyzny przedwojennego Lwowa. *Socjolingwistyka*, 30, 133–145. <https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.30.11>
- Rusiecki, K. R. (1844). *Małe tajemnice Warszawy. Zarysy obyczajowe oryginalne*. Drukarnia pod Fir. J. Kaczanowskiego.
- Stępnia, K. (1973). Polska gwara złodziejska *Јужнословенски филолог. Повремени спис за словенску филологију и лингвистику*, 30(1–2), 203–209.
- Stopka, A. (1898). Materiały do etnografii Podhala. Zebrał Andrzej Stopka. *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, 3.
- Stopka, A. (1897). *Sabała. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosnki, melodye*. L. Zwoliński i Spółka.
- Świerc, P. (1976). *Warsztat folklorystyczny Juliusza Rogera*. Wydział Kultury w Opolu.
- Tyrpa, A. (2005). Pieśni ludowe jako dokument kontaktów Ślązaków z cudzoziemcami i obcymi krajami. *Napis*, 11, 165–192. <https://doi.org/10.18318/napis.2005.1.13>
- Tyrpa, A. (2007). Obraz zbójnika w pieśniach ludowych. W: M. Madejowa, A. Mlekołaj, M. Rak (red.), *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Kraków – Bukowina Tatrzańska, 18–22 października 2006 r.* (s. 112–120). Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu.
- Ułaszyn, H. (1913). Przyczynki leksykalne. 1. Gwara złodziejska z około roku 1840. *Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie*, 6, 271–285.
- Wójcicki, K. W. (1836). *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu*. Drukarnia Piotra Baryckiego.
- Wróblewska, V. (2016). Pieśń ludowa. W: J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska, M. Strzyżewski (red.), *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje* (t. 2: N–Z, s. 240–254). Instytut Badań Literackich PAN, Instytut Literatury Polskiej UMK.
- Wrześniowski, A. (1882). Tatry i Podhalanie. *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego*, 7, 1–53.

An overview of the tendencies for the development of dative-locative syncretism in Slavic languages

Przegląd tendencji rozwojowych synkretyzmu celownika i miejscownika w językach słowiańskich

Abstract: This paper is an overview of linguistic phenomena leading to the formation of dative-locative syncretism in various Slavic languages, mainly in Slovak, Czech, Ukrainian, Slovene, Serbian, and Croatian. These innovations may be motivated either by semantics, where they are linked with the category of animacy, or by morphology, where they arise as an effect of the rearrangement of the inflection system. In both cases, the mechanisms forming the syncretism originate in Proto-Slavic, but the morphology-oriented changes are more likely to result in a full syncretism, whereas the semantic motivation keeps the innovation within the bounds of the paradigm of masculine animate nouns.

Key words: case syncretism, comparative linguistics, Slavic languages, noun declension, morphology

Abstrakt: Niniejszy artykuł jest ogólnym zarysem zjawisk językowych prowadzących do powstania synkretyzmu celownika i miejscownika w różnych językach słowiańskich, a w szczególności w słowackim, czeskim, ukraińskim, słoweńskim, serbskim oraz chorwackim. Innowacje te mogą być umotywowane zarówno semantycznie, gdzie powiązane są z kategorią żywotności, jak i morfologicznie, kiedy nastają jako efekt przebudowy systemu odmiany. W obu wypadkach mechanizmy powstawania synkretyzmu mają źródło w języku prasłowiańskim, jednak zmiany uwarunkowane morfologicznie częściej prowadzą do pełnego synkretyzmu, podczas gdy motywacja semantyczna utrzymuje tę innowację w obrębie paradygmatu rzeczowników męskich żywotnych.

Słowa kluczowe: synkretyzm przypadków, językoznawstwo porównawcze, języki słowiańskie, deklinacja rzeczowników, morfologia

Dative and Locative in the Slavic Languages

The majority of the Slavic languages retains the Proto-Slavic seven case system, sometimes with the exclusion of the vocative. Bulgarian and Macedonian, having mostly lost the original case system, still make a distinction between dative and accusative forms of clitic personal pronouns (Pianka & Tokarz, 2000, p. 189; Sławski, 1954, pp. 113–114).

The dative case is primarily used to indicate the recipient of an action, or, in a broader sense, the indirect object of an action. Prepositions may be added to modify this meaning.¹ Meanwhile, the locative is a somewhat special case in that it is exclusively used with a preposition in every Slavic language.² It is employed to denote location, time, and (in most Slavic languages) the topic (Moszyński, 2006, p. 257).

The dative-locative syncretism exists in various Slavic languages, namely in Slovak, Czech, Ukrainian, Slovene, Serbian and Croatian. The mechanisms of this development are different, though originating in the same, Proto-Slavic, background, and determine the extents that it can reach in the inflection system.

The Proto-Slavic Basis for the Dative-Locative Syncretism

The loss of the locative case is not uncommon among Indo-European languages. Its functions can be taken over by the ablative (as in the Italic languages), or the dative (as in Greek and the Germanic languages) (Fortson, 2012, p. 261, 281, 343). The reconstructed Proto-Indo-European morphemes for the locative singular are *-i* and null (Fortson, 2012, p. 116, 126). The first one could have been easily mistaken with the dative ending *-ei* in the course of the phonological development of the descendent languages (perhaps even more so in thematic nouns, where the dative ending was *-ōi*, while the locative ending was *-oi*), and the latter was likely to become a fossilized morpheme. The similarity of certain noun endings is often one of the reasons for the merging of noun cases.

In order to understand the mechanisms behind the merging of the dative and the locative in Slavic languages, we must examine the noun declension paradigm in Old Church Slavonic, as it is the closest to Proto-Slavic. The morphemes for the dative and the locative are as follows:³

Table 1
Dative and Locative Morphemes in Old Church Slavonic

	o-stems	jo-stems	u-stems	a-stems	ja-stems	i-stems	ū-stems	consonant stems
Dative singular	-u	-u	-ovi	-ě	-i	-i	-i	-i
Locative singular	-ě	-i	-u	-ě	-i	-i	-e	-e
Dative plural	-омъ	-емъ	-ѣмъ	-амъ	-амъ	-ѣмъ	-амъ	-ѣмъ
Locative plural	-ѣмъ	-імъ	-ѣмъ	-амъ	-амъ	-ѣмъ	-амъ	-ѣмъ

Note. Source: own study.

¹ One of such prepositions is *po* meaning “along,” which in the West Slavic languages merged with *po* meaning “after” which governs the locative case.

² There is only a handful of attested uses of the locative without a preposition in Old Church Slavonic texts (Moszyński, 2006, p. 257).

³ The dual forms are not included, since there is no syncretism of the dative and the locative; rather, the dual noun endings are syncretic in their own way, as inherited from Proto-Indo-European: there are common forms for the nominative and the accusative, the genitive and the locative, and the dative and the instrumental. Furthermore, most Slavic languages do not retain the dual (Aitzetmüller, 1978, p. 68).

As seen in Table 1, three paradigms have the same morpheme for the dative and locative singular: the a-stems (the morpheme *-ě*), the ja-stems, and the i-stems (the morpheme *-i*). Later development sees the interchangeability of o-stem and u-stem morphemes, as well as the replacing of consonant stem morphemes with o-stem morphemes. Alternatively, the morpheme *-e* in the locative singular of consonant stems is replaced with *-i* due to the influence of the i-stem paradigm (Bartula, 2008, pp. 37–38, 43–45).

Based on the above we can conclude that the dative-locative syncretism in the singular was already present in the Proto-Slavic language in the a-stem, ja-stem and i-stem nouns, which predominantly belong to the feminine gender. From there, this syncretism would spread to the masculine and neuter gender, and even to the plural, in various Slavic languages and dialects.

The Interchangeability of the O-Stem and U-Stem Morphemes

The use of the o-stem and u-stem morphemes in the inflection of masculine nouns was often based on their functionality, be it in semantics or the rearranging of the inflection system. This phenomenon is in some form present in all Slavic languages.

The u-stem dative singular ending *-ovi* had quite early been linked to the semantic category of animacy, sometimes even developing the variant *-evi* for jo-stem nouns (Bartula, 2008, p. 43). It was less frequently used with neuter nouns, which were more likely to keep the original ending *-u*.

This usage of the morpheme *-ovi/-evi* based on semantics was often inconsistent – for example, in Polish *-owi* became the primary dative ending for masculine nouns, regardless of their animacy (*człowiek* “man” – dat. sg. *człowiekowi*; *stół* “table” – dat. sg. *stołowi*); at the same time, some animate nouns have the morpheme *-u*, generally used in the neuter gender (*ojciec* “father” – dat. sg. *ojcu*; *pies* “dog” – dat. sg. *psu*). However, the languages that consistently attributed the category of animacy to the dative ending *-ovi* developed a dative-locative syncretism for masculine animate nouns, as will be demonstrated below.

While the semantics is the reason for the interchangeability of the dative endings, the use of the u-stem locative singular morpheme *-u* in masculine and neuter nouns can be attributed to uniformizing tendencies in the noun declension system. The West Slavic languages, as well as Ukrainian and Belarusian, employ the ending *-u* after velar consonants in order to avoid their palatalization. In Polish, this morpheme also replaced the original ending *-i* of the jo-stem nouns. On the other hand, in Russian, the u-stem morpheme developed into the so-called “second locative,” where certain nouns take on the ending *-e* or *-y* depending on the preposition used (Brown, 2007, p. 62).

The spread of the morpheme *-u* in the locative singular was even more evident in the South Slavic languages, leading to the dative-locative syncretism which will be discussed in more detail below.

Partial Syncretism Based on Semantics

The dative-locative syncretism based on the semantics (the category of animacy associated with the morpheme *-ovi*) originates in masculine nouns and can later spread to pronouns, adjectives, and even neuter nouns when morphological analogy prevails over the original meaning. Various realizations of this kind of syncretism can be observed in the Slovak, Czech, and Ukrainian language.

The semantic category of animacy is predominantly expressed in Slavic languages with the syncretism of the genitive and accusative case of masculine nouns. The adjective then agrees with the noun. For example, compare these two Slovak sentences: *Vidím veľkého psa* "I see a big dog" and *Vidím veľkú dom* "I see a big house." The accusative of the adjective *veľkého* takes on the form equal to the genitive, in accordance to the animate noun *psa* which it describes. In Slovak, a similar phenomenon occurs in the locative, where masculine animate nouns take on the dative ending *-ovi* (Krajčovič, 1988, pp. 97–101). This morpheme is quite consistently used to express animacy (Dalewska-Greń, 2007, pp. 297–298), while inanimate nouns have the dative ending *-u* and the locative ending *-e* (for stems ending with a hard consonant), *-i* (for stems ending with a soft consonant) or *-u* (for stems ending with a velar). Unlike the genitive-accusative syncretism, adjectives do not take on a syncretized form when accompanying animate nouns: *veľkému psovi* (dative, animate), *veľkom psovi* (locative, animate), *veľkému domu* (dative, inanimate), *veľkom dome* (locative, inanimate). Thus, the dative-locative syncretism is another way of marking animate nouns, similar to the genitive-accusative syncretism, only less developed (Dudášová-Kriššáková, 2008, p. 168).

A similar situation occurs in the Czech language, where the ending *-ovi* is used for nouns referring to human beings, and sometimes for other animate nouns as well, though alternative morphemes *-u* (for stems ending with a hard consonant) or *-i* (for stems ending with a soft consonant) are usually also allowed (Dalewska-Greń, 2007, p. 298). Whichever morpheme is used, the locative form of a masculine personal noun remains equal to the dative form. The ending *-i* (Gebauer, 1896, pp. 100–102), however, was introduced in the dative case in order to expand the opposition between hard and soft stems across all the cases, thus creating a different kind of dative-locative syncretism, this time based on morphology.

In Ukrainian, the ending *-ovi* (with a soft stem variant *-eovi*) is used interchangeably with *-y* in the dative singular of masculine nouns. The morpheme *-ovi*, however, must have been associated with animacy, as indicated by its occurrence in the locative, where it is employed predominantly with animate nouns.⁴ This dative-locative syncretism spread further to neuter animate nouns (signifying children and young animals): *поросятко* "piglet" – *поросяткові* (dative/locative) (Ukrain's'kyi pravopys, §49, §52). Even though the association of the morpheme *-ovi* with animacy was not as strong in Ukrainian as in Slovak (Rusaniv's'kyj, 2001, pp. 19, 33, 73), its inclusion in the locative caused more advanced

⁴ The morpheme *-ovi* is also used as an alternative to *-y* with stems ending with a velar (Ukrad'n's'kyi pravopys, §52).

changes in the morphology, as adjectives and pronouns became affected with the dative-locative syncretism (Ševčenko, 1996: 77–78).

Unlike in Slovak, Ukrainian adjectives take on the dative form (ending with *-omy*) in the locative in the masculine and neuter gender. The original locative form (ending with *-im*) still exists, though the newer form is preferred, regardless of whether the morpheme *-ovi* is used with the noun. The same is true for pronouns: the syncretic locative form is more popular than the original form (for example the demonstrative pronoun *цей* has the locative form *цьóму* or *цим*; the personal pronoun for the third person masculine *він* has the locative form *ньóму* or *нім*) (Ukrain's'kyĭ pravopys, §68, §73–78).

Yet, the dative-locative syncretism of singular masculine and neuter forms in Ukrainian is not complete. The primary locative ending for nouns is still *-i*, which is absent from the dative.

The examples of Slovak, Czech, and Ukrainian show that the dative-locative syncretism originating in the semantics can evolve differently, depending on the level of dissociation of the morpheme *-ovi* with animacy. In Slovak, where the association is the strongest, the syncretism is the most consistent, though at the same time it never spread outside of the masculine nouns. In Czech, marking the masculine animate nouns in the dative and locative is optional, meanwhile, another form of syncretism arose based on morphology.⁵ In Ukrainian, the link between animacy and the ending *-ovi* is the weakest: in the dative case it is no longer present today. Nevertheless, this connection still allowed for the formation of dative-locative syncretism in masculine animate nouns, which later spread to neuter animate nouns. Since the original motivation behind these forms had become less obvious, adjectives, and even pronouns underwent the same process, in order to achieve case agreement with the newer noun forms.

The semantics-based syncretism, however, can never spread beyond the singular, the reason being the original distinct dative and locative endings remaining in inanimate nouns. Since the syncretism is not complete in the masculine and neuter singular, even with the morphological syncretism in the feminine gender inherited from Proto-Slavic, the two cases can never fully merge, and so the plural remains unaffected.

Partial Syncretism Based on Morphology

We have already discussed the Czech paradigm of masculine nouns which differentiates between hard stem and soft stem morphemes. To that end, the soft stem locative ending *-i* was introduced to the dative, as a doublet for the hard stem ending *-u*. In the South Slavic languages, the dative-locative syncretism is also based on morphology, though their declension makes little distinction between the original o-stem and jo-stem nouns.

⁵ Note that the Czech ending *-ovi* does not have an alternative form for soft stem nouns. An innovative morpheme *-ievi* was dropped under the influence of hard stem nouns (Kosek, 2014, p. 38).

In Slovene, Serbian, and Croatian,⁶ noun inflection paradigms are quite uniform, in the sense that most cases tend to have one morpheme and not differentiate between soft stem and hard stem forms.⁷ For the masculine and neuter locative singular morpheme, most Western South Slavic dialects chose *-u* from the *u*-stem paradigm, which is coincidentally identical with the dative singular ending from the *o*-stem paradigm. This led to the formation of the dative-locative syncretism in masculine and neuter nouns in the singular. On the other hand, the Croatian Chakavian dialects opted for the ending *-ě* (which later developed into *-i* or *-e*) in the locative, preventing the syncretism from taking place, and only adopting the morpheme *-u* under the influence of neighboring dialects (Malić, 1997, p. 518).

This morphological syncretism is only considered with masculine and neuter nouns in the singular and it remained that way in Slovene (Toporišič, 1974, p. 31), as well as in the Kajkavian (Šojat, 2009, pp. 47–48) and Chakavian dialects of Croatian. In the Shtokavian dialects,⁸ however, this has developed into a full dative-locative syncretism.

Full Syncretism

Modern standard Croatian and Serbian, based on the Shtokavian dialects, have a full dative-locative syncretism, to the point where one could argue that the locative case could be excluded from Croatian and Serbian grammar (Gis, 2011, pp. 48–49).

In the singular, the syncretism in feminine nouns had been inherited from Proto-Slavic (with a uniform ending *-i* adopted from the *ja*-stem paradigm), while in masculine and neuter nouns, like in other Western South Slavic languages, the ending *-u* was chosen for the locative, making it identical to the dative. In pronominal adjective forms, the final *u* was dropped from the dative ending *-omu*, which then merged with the locative ending *-om*⁹ (Daničić, 1874, p. 165).

The syncretism is even more advanced in the plural, including not two, but three cases: the dative, the locative and the instrumental. This phenomenon began with the merging of dative and instrumental endings of feminine nouns (originally *-am* in the dative and *-ami* in the instrumental) and pronominal adjectives (originally *-im* in the dative and *-imi* in the instrumental). The final *i* in the instrumental ending was dropped, and later *a* was added to the uniform dative-instrumental noun form which now had the morpheme *-ama*, while the adjective morpheme remained as *-im* with optional final *a* (Daničić, 1874, pp. 123–124, 205–206). This caused confusion, and instrumental forms were used instead of dative forms of masculine and neuter nouns, replacing the dative ending *-om* with *-i* (*o*-stem instrumental plural morpheme) or *-mi* (*u*-stem instrumental plural morpheme). Meanwhile, the two instrumental endings merged into *-imi*, which later predictably became *-im*

⁶ The same is true for Bosnian and Montenegrin, which are commonly, together with Croatian and Serbian, referred to as Serbo-Croatian.

⁷ The only distinction outside of the vocative being the alternation between *o* and *e*.

⁸ Shtokavian dialects are the basis for the modern standard Croatian, Serbian, Bosnian and Montenegrin.

⁹ Optional vowels *u* or *e* can be added to the dative-locative masculine and neuter singular ending *-om*.

and then *-ima* (Daničić, 1874, pp. 96–98, 115–121), thus completing the dative-instrumental syncretism in the plural.

On the other hand, the locative at first displayed a tendency to merge with the genitive, likely because of the shared ending of pronominal adjectives *-ih*. Since the sound [h] was not pronounced in many regions, the genitive-locative endings *-ih* (masculine and neuter) and *-ah* (feminine) became just *-i* and *-a*. Later the final *m* was added, and the final *a* after that. Adjectives were treated similarly. The locative merged with the dative-instrumental, while the genitive remained separate (Daničić, 1874, pp. 136–140).

The Shtokavian dialects demonstrate that morphological motivations are very effective in forming case syncretism. Formally similar morphemes tend to merge into one. At the same time, the Western South Slavic languages usually have only one ending for each case in each paradigm, preventing any semantic association with a given case morpheme. This allows the cases to merge fully, and not only within one semantic category.

Conclusion

As evidenced by the discussed Slavic languages – Slovak, Czech, Ukrainian, Slovene, Serbian and Croatian – there are two possible motivations behind the dative-locative syncretism, which yield different results. One of them is semantics, the other – morphology.

Whatever the reason behind this phenomenon, the foundations upon which it was built were laid in the Proto-Slavic period, namely the dative-locative syncretism of singular feminine forms, the distinction between animate and inanimate nouns in the accusative, and the interchangeability of o-stem and u-stem morphemes.

The first kind of dative-locative syncretism found in Slovak, Ukrainian, and, to some extent, in Czech, is based on the association of the dative singular morpheme *-ovi* with the semantic category of animacy. This morpheme was employed in the locative singular of masculine animate nouns. From there, the syncretism evolved differently, depending on the strength of the semantic association. Paradoxically, the more the language clung to the original motivation behind the phenomenon, the more likely it was to hinder its spread. Such was the case in Slovak and Czech, where this innovation stayed within the singular paradigm of masculine animate nouns. On the other hand, in Ukrainian, after the syncretism spread from the masculine animate to neuter animate nouns, its original motivation started to fade away, giving way to the merging of dative and locative forms of masculine and neuter adjectives based on case agreement with the nouns. Eventually, this phenomenon affected pronouns too, having started in the semantics, through syntax, and ending in morphology. This kind of syncretism, however, is limited by the original dative and locative morphemes in the inanimate nouns, which remain distinct, thus preventing the complete merging of the two cases and keeping the plural forms unaffected.

The morphological motivation behind the syncretism appears to be much more effective. We observe it in its first stage in Czech, where it coexists with the semantics-based syncretism, as a way of differentiating between hard and soft consonant stems, as well as in Slovene, where it arose as a result of coincidental similarity of the dative and locative endings adopted during the rearrangement of the declension system. In these two

languages, the syncretism never proceeded beyond masculine and neuter nouns, unlike in Serbian and Croatian.

Serbian and Croatian prove that formal similarity between the morphemes is the most effective mechanism of forming case syncretism. Through this mechanism the dative-locative syncretism of singular nouns spread to pronominal adjectives. The plural was affected in a similar way, starting with the merging of the dative and instrumental morphemes of feminine nouns and pronominal adjectives, which caused confusion in the use of non-syncretic masculine and neuter forms, leading to their uniformization. At the same time, the genitive-locative syncretism had started in the plural, but eventually the new locative endings were replaced with formally similar dative-instrumental endings, while the genitive remained separate. The Serbian and Croatian inflection system, quite consistent in attributing only one morpheme to each noun case, made no room for the association of a single morpheme with any semantic category, which would have probably stopped the spread of the syncretism throughout all of the paradigms.

References

Dictionaries

Ukraïns'kyj pravopys. (2015). Instytut movoznavstva im. O. O. Potebni & Instytut ukraïns'koï movy. Retrieved March 1, 2024, from <http://www.pravopys.net>.

Sources

- Aitzetmüller, R. (1978). *Altbulgarische Grammatik als Einführung in die slavische Sprachwissenschaft*. U. W. Weiher.
- Bartula, C. (2008). *Podstawowe wiadomości z gramatyki staro-cerkiewno-słowiańskiej*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brown, D. (2007). Peripheral functions and overdifferentiation: The Russian second locative. *Russian Linguistics*, 31(1), 61–76.
- Dalewska-Greń, H. (2007). *Języki słowiańskie*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Daničić, Đ. (1874). *Istorija oblika srpskoga ili hrvatskoga jezika do svršetka XVII vijeka*. Državna štamparija.
- Dudášová-Křiššáková, J. (2008). *Kapitoly zo slavistiky II*. Filozofická fakulta Prešovskej university.
- Fortson, B. (2012). *Indo-European language and culture*. Wiley-Blackwell.
- Gebauer, J. (1896). *Historická mluvnice jazyka českého. Díl III. Tvarosloví, I, Skloňování*. Praha–Videň.
- Gis, I. (2011). Dativ i lokativ u suvremenim gramatikama. *Hrvatistika: Studentski jezikoslovni časopis*, 5(5), 47–55.
- Kosek, P. (2014). *Historická mluvnice češtiny I*. Masarykova univerzita.
- Krajčovič, R. (1988). *Vývin slovenského jazyka a dialektológia*. Slovenské Pedagogické Nakladateľstvo.
- Malić, D. (1997). *Žića svetih otaca. Hrvatska srednjovekovna proza*. Institut za hrvatski jezik.
- Moszyński, L. (2006). *Wstęp do filologii słowiańskiej*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Pianka, W., & Tokarz, E. (2000). *Gramatyka konfrontatywna języków słowiańskich I*. Śląsk.

Rusanivs'kyj, V. (2001). *Istorija ukraïns'koï literaturnoi movy*. ArtEk.

Sławski, F. (1954). *Gramatyka języka bułgarskiego*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Ševčenko, L., Rizyn, V., & Lysenko, J. (1996). *Sučasna ukraïns'ka mova*. Lybid'.

Šojat, A. (2009). *Kratki navuk jezičnice horvatske. Jezik stare kajkavske književnosti*. Institut za hrvatski jezik i jezikoslovlje.

Toporišič, J. (1974). Kratko oblikoslovje slovenskega knjižnega jezika. In M. Kmecl, T. Logar & J. Toporišič (Eds.), *Slovenski jezik, literatura in kultura. Informativni zbornik* (pp. 29–50). Seminar slovenskega jezika, literature in kulture pri Oddelku za slovanske jezike in književnosti Filozofske fakultete Univerze v Ljubljani.



Bilingwizm francusko-polski w perspektywie socjolingwistyki historycznej (na przykładzie korespondencji Marysienki Sobieskiej)

French-Polish bilingualism from the perspective of historical sociolinguistics
(on the example of Marysienka Sobieska's correspondence)

Abstract: The aim of this paper was to identify the most important features of the French-Polish bilingualism of Queen Marysienka Sobieska (Maria Kazimiera d'Arquien), present in her correspondence. The analysis refers to the concept of linguistic change by William Labov and historical sociolinguistics capturing language within a broad social context. As a sender, the queen in the egodocuments assumed various social roles characteristic of the Polish society in the 17th and 18th centuries (e.g. daughter, wife, mother, grandmother, sister-in-law, friend, owner of goods, superior), with their own formal exponents realized using segments in Polish. Polish as a second language appears in various positions of the delimitation frame of the analyzed letters, performing various functions. The conclusion emphasizes the fact that their author had full communicative competence in the two languages, which constituted an inseparable and coherent whole.

Key words: French-Polish bilingualism, egodocuments, Maria Sobieska, historical sociolinguistics

Abstrakt: Celem artykułu było wskazanie najważniejszych cech bilingwizmu francusko-polskiego królowej Marysienki Sobieskiej (Marii Kazimiery d'Arquien), obecnych w jej korespondencji. W analizie odwołano się do koncepcji zmiany językowej Williama Labova i socjolingwistyki historycznej ujmującej język w ramach szerokiego kontekstu społecznego. Jako nadawca królowa w egodokumentach przybierała różne role społeczne, charakterystyczne dla polskiego społeczeństwa XVII i XVIII w. (np. córki, żony, matki, babki, szwagierki, przyjaciółki, właścicielki dóbr, przełożonej), z właściwymi sobie wykładnikami formalnymi, realizowanymi przy użyciu segmentów w języku polskim. Polszczyzna jako język drugi pojawia się w różnych pozycjach ramy delimitacyjnej analizowanych listów, pełniąc rozmaite funkcje. W konkluzji podkreślono fakt, że autorka dysponowała pełną kompetencją komunikacyjną w zakresie dwu języków, które stanowiły nierozdzielną, spójną całość.

Słowa kluczowe: bilingwizm francusko-polski, egodokument, Maria Sobieska, socjolingwistyka historyczna

Dawna dwujęzyczność polsko-obca stanowi obecnie coraz częściej podejmowany problem badawczy (zob. Ligara, 2011, 2018; Masłej, 2020). Podobnie – choć w nieco mniejszym zakresie – rzecz się ma w odniesieniu do bilingwizmu obco-polskiego utrwalonego w tekstach historycznych reprezentujących rozmaite gatunki mowy (zob. Zarębski, 2022a, 2022b). Zainteresowanie wspomnianą problematyką wiąże się zarówno z rozwojem polonistycznej glottodydaktyki historycznej (opisy dawnych pomocy do nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego: podręczniki, rozmówki itd.), jak i – przede wszystkim z eksponowaniem roli kontaktów językowych w perspektywie socjolingwistyki historycznej. Warto zwrócić uwagę na to, że mimo iż w tradycyjnych badaniach diachronicznych w perspektywie tzw. historii zewnętrznej eksponowano przemiany w zakresie języka ogólnego, co Zenon Klemensiewicz (1956) uzasadniał następująco:

W obrębie języka ogólnego zajmiemy się przede wszystkim i głównie językiem literackim. Dlaczego? Po pierwsze, jest to odmiana języka jedynie dostępna badaniu skierowanemu w przeszłość. Po wtóre, jest to ta odmiana, w której – na ogół biorąc – stopień normalizacji, jako wyznacznika dojrzałości i dyscypliny rozwojowej społeczno-językowej, jest najwyższy, gdzie więc kryteria i wskaźniki rozwoju są najuchwytniejsze (s. 101–102),

język mówiony – choć będący przedmiotem zainteresowania badaczy (zob. Umińska-Tytoń, 1992) – pozostawał na marginesie głównego nurtu. A przecież, jak pisze Ernst Håkon Jahr (2023) w recenzji o nadanie tytułu doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego brytyjskiemu socjolingwiście Peterowi Trudgillowi: „Każdy akt mowy [w tym także naruszający normę – R.Z.] jest więc aktem tożsamościowym, wyrazem świadomości i solidarności grupowej oraz przynależności językowej. Używając języka, dokonujemy projekcji tożsamości i postaw językowych” (s. 27). Dopiero jednak z czasem – jak wiadomo – nastąpiła zmiana w rozłożeniu akcentów w badaniach historii polszczyzny i uwagę skierowano ku mniej normatywnym zachowaniom językowym realizującym się zwłaszcza w obszarze stylu potocznego (Borawski, 2000, s. 169; Borawski i Furdal, 2003, s. 15), zgodnie z postawą, że socjolingwistyka zajmuje się językiem zwykłych ludzi (Trudgill, 2023, s. 39), by wreszcie – zwłaszcza w ostatnich latach – szerzej zainteresować się przejawami koegzystencji polszczyzny z innymi językami w ramach tej samej wypowiedzi czy tego samego tekstu. Na fakt ten, odwołując się do holistycznego ujęcia dwujęzyczności indywidualnej inspirowanego pracami takich badaczy, jak m.in. François Grosjean, Robert Galisson, Georges Lüdi, Bernard Py, Jean-Marie Prieur, François Rastier, zwraca uwagę Bronisława Ligara w swoich badaniach na temat bilingwizmu polsko-francuskiego pisarzy polskich, w tym wybitnych twórców doby romantyzmu (Ligara, 2010, 2014a, 2014b, 2015).

W zakresie historii języka polskiego warto wskazać na dwa szczególnie mocno eksplloatowane ostatnimi laty obszary, na których dawna polszczyzna spotkała się z twórczym innojęzycznym: (1) średniowieczna twórczość polsko-łacińska (Masłej, 2020), (2) nowożytne piśmiennictwo z udziałem francuszczyzny; tu chodziłoby o dwa subpola: badania nad dwujęzycznością wybitnych twórców literatury pięknej (Ligara, 2010, 2014a, 2014b) oraz

badania świadectw dokumentujących mowę dwujęzyczną, obejmujących także te, w których język polski był językiem drugim, a które zostały napisane przez dość przeciętnie utalentowane, wykształcone zgodnie ze standardami epoki, autorki, np. królową Marysienkę, Teofilę z Jabłonowskich Sapieżyń, księżnę Franciszkę Urszulę z Wiśniowieckich Radziwiłłową, Kamilę Bystrzonowską (Szczepankowska, 2004; Zarębski, 2022a, 2022b).

Przy okazji warto wspomnieć o specyfice źródeł, które stanowią szczególnie cenną bazę materiałową do analizy dawnego bilingwizmu (Masłej, 2023). W związku z faktem, że zachowania językowe dokumentujące różne praktyki dwujęzyczne są niejako a priori nienormatywne (nie respektują bowiem normy języka ogólnego), do ich obserwacji nadają się szczególnie teksty z obszaru literatury dokumentu osobistego (pamiętniki, listy, notatki prywatne itd.) (za: Ligara, 2014b, s. 163), określane mianem egodokumentów¹, niezwykle istotne dla socjolingwistyki historycznej (Nevalainen, 2015, s. 246; Wal, van der i Rutten, red., 2013). Zainteresowanie tego typu źródłami, które znajdują się, co prawda, od dawna w sferze refleksji językoznawczej, stanowić może przejaw walki z tzw. lingwicyzmem rozumianym następująco: „Lingwicyzm oznacza uprzedzenia wobec ludzi oraz dyskryminowanie ich ze względu na język, dialekt lub akcent”, jako formy dyskryminacji językowej, przeciwko której wypowiada się, nawiązując do postulatu Williama Labova, m.in. Peter Trudgill (2023, s. 41).

Niniejszy artykuł wpisuje się w aktualny trend związany z badaniami na temat bilingwizmu polsko-obcego i postulowany przez badaczy, którzy dostrzegają i akcentują rolę zabytków poświadczających współistnienie polszczyzny z innymi językami na przestrzeni wieków (Ligara, 2018). Nie bez znaczenia pozostają także wysuwane przez lata na margines głównego nurtu, czy wręcz zaniedbywane, przypadki dwujęzyczności obco-polskiej. Są one o tyle ważne dla historii języka, że obserwacja tego typu świadectw stanowiących spuściznę użytkowników, dla których język polski nie był językiem pierwszym, świadczy o randze i prestiżu dawnej polszczyzny (Miodunka, 2011), której obcokrajowcy uczyli się motywowani wieloma różnymi przyczynami (Dąbrowska, 2018, s. 30–37). Biorąc pod uwagę tak ukierunkowaną – ze względu na istnienie tej istotnej luki badawczej – historię języka, w opracowaniu skoncentruję się na zapisanej mowie dwujęzycznej królowej Marii Kazimierzy d'Arquien.

Moim celem jest wskazanie najważniejszych cech, jakie nosi bilingwizm francusko-polski królowej Marysienki, którego opis osadzę w socjolingwistyce historycznej w ujęciu Allana Bella (2013, s. 13). Badacz rozpatruje zachowania językowe w ramach szerokiego kontekstu społecznego, w tym wielojęzyczności dawnych społeczeństw, nawiązując tym samym do koncepcji zmiany językowej Labova² (Bell, 2013; por. Hüning i in., red., 2012; Labov, 1994, 2001, 2007; Schendl i Wright, red., 2011; Stenroos i in., red., 2012). Tym samym zgadzam się z postulatami badaczy, że nowocześnie widziana socjolingwistyka historyczna powinna w większym niż dotychczas stopniu korzystać z pomocy ustaleń historyków, które są cenne dla wskazania czynników zewnętrznych determinujących różnorakie zjawiska

¹ Na temat roli egodokumentów w badaniach bilingwizmu historycznego zob. Brown, 2019. Zagadnieniu temu został poświęcony jeden z numerów czasopisma *Journal of Sociolinguistics* (2019, 5(2)).

² W koncepcji Bella socjolingwistyka historyczna – wraz z kontaktami językowymi, dialektologią i pragmatyką – stanowi jedną z subdyscyplin socjolingwistyki. Ujęcie Labova nakierowane jest jednak na teraźniejszość (Bell, 2013, s. 13).

językowe (Offord, 2020, s. 5)³. Novum zaproponowanego tu ujęcia przejawia się zatem dwójako: (1) w warstwie koncepcyjno-metodologicznej; w oglądzie świadectw dwujęzycznych nawiązuję bowiem do: (a) niezastosowanej dotąd, o ile mi wiadomo, na gruncie polskiej lingwistyki diachronicznej *symultaniczności warstwowej* (ang. *layered simultaneity*) (Blommaert, 2005, s. 126), która mocno akcentuje zależności pomiędzy językiem jednostki a społeczeństwem, której była częścią, (b) holistycznego ujęcia Ligary (2018), które w analizie językoznawczej łączy podejścia: tradycyjne, socjolingwistyczno-komunikacyjne, antropologiczne i interkulturowe, (c) propozycji Doroty Masłej (2023), która dwujęzyczność rozpatruje w perspektywie tekstowej (specyfika źródeł, złożoność relacji pomiędzy kodami) i ogólnojęzykowej (bilingwizm jako przyczyna zmian językowych), (2) w warstwie materiałowej (studium przypadku bilingwizmu indywidualnego polegające na analizie dawnych tekstów wytworzonych przez osobę francuskojęzyczną, która opanowała język polski)⁴.

Symultaniczność warstwowa jako jedno z pojęć porządkujących dyskurs w ujęciu Jana Blommaerta (2005) zawiera punkty styczne z ważną dla aktu komunikacyjnego (w wymiarze zarówno konkretnych tekstów, jak i dyskursów) *analizą powiązań* (ang. *nexus analysis*) w zakresie takich czynników, jak: gatunki, status społeczny, płeć, wykształcenie, wyznanie itd., również wykorzystywaną w analizach dyskursologicznych (Scollon i Scollon, 2004). W związku z faktem, że historyk języka zawsze dysponuje materiałem w jakimś stopniu ograniczonym (na co wpływają czas powstania źródeł, wiedza – zazwyczaj niepełna – o ich autorach, epoce i przestrzeni, w której żyli itd.), w socjolingwistyce historycznej postuluje się wykorzystanie tzw. informacyjnego maksymalizmu, zgodnie z którym każda, nawet najdrobniejsza wiadomość związana ze źródłem powinna zostać wykorzystana do

³ Jednym z nowszych przykładów takiej kooperacji pomiędzy socjolingwistami a historykami jest monografia pod znamienym tytułem *The French language in Russia: A social, political, cultural, and literary history* (Offord i in., 2018) na temat funkcjonowania języka francuskiego w dawnej Rosji.

⁴ Korzystam z następujących źródeł: (1) zachowane oryginały listów Marii Kazimierzy przechowywane w warszawskim Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Ordynacji Zamoyskich, sygn. 1165, oraz w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 5885/III, vol. 130 (Arch.); (2) zmodernizowane pod kątem pisowni (zarówno francuskiej, jak i polskiej) listy Marysieńki w wydaniu Franciszka Kluczyckiego (1880); (3) *Listy do Jana Sobieskiego* wydane przez Leszka Kukulskiego (w tej edycji dokonano tłumaczenia listów francuskich na język polski) (Listy, 1966); (4) listy do synów (Listy, 2019; Listy, 2021); (5) fragmenty listów cytowane w: Komarzyński, 1983; Targosz, 1997; Żeleński-Boy, 1976. Materiał polski przytaczam w wersji oryginalnej za rękopisem (Arch.) i wydaniem Kukulskiego (Listy, 1966), w którym wtręty polskie podano w wersji oryginalnej bez modernizacji (poza nazwami własnymi), natomiast tekst francuski w związku ze złym stanem rękopisu – za wydaniem Kluczyckiego (1880). W przypadku braku tekstu francuskiego w: Kluczycki, 1880, co dotyczy listów do Zamoyskiego oraz niektórych listów do Sobieskiego, cytuję za rękopisem, pozostawiając oryginalną grafikę (cytaty te oznaczam asteriskiem *). Tłumaczenie tekstu francuskiego na polski, które zamieszczam w indeksie dolnym, podaję za: Listy, 1966; Listy, 2019; Listy, 2021 lub korzystam z własnego przekładu. Lokalizacja przykładów: O I (z: Listy, 2019), O II (z: Listy, 2021) (cyfry rzymskie wskazują numer tomu, dalej numery stron) – listy do synów (Jakuba Ludwika, Aleksandra i Konstantego), S – listy do Sobieskiego, Z – listy do Zamoyskiego (cyfra wskazuje na numer listu w wydaniu: Listy, 1966). Niektóre fragmenty podaję za opracowaniami, odpowiednio je lokalizując. Publikacje te traktuję z jednej strony jako szczególny typ źródeł, z drugiej – jako opracowania naukowe. Skrót: J1 – język pierwszy (francuski), J2 – język drugi (polski).

interpretacji językoznawczej (Janda i Joseph, 2003, s. 37). Metoda wielowarstwowej symultaniczności, której podstawowym zadaniem jest umożliwienie oglądu źródeł w szerszym kontekście (społecznym, obyczajowym, politycznym, geograficznym, ekonomicznym itd.), bywa z powodzeniem wykorzystywana w badaniach diachronicznych, o czym mogą świadczyć analizy dyskursywnie rozpatrywanej korespondencji żyjącej w XV w. w Anglii arystokratki, Margaret Paston (Wood, 2004), czy pamiętników Samuela Pepysa, żyjącego w XVII w. angielskiego urzędnika państwowego (Nevalainen, 2015).

Pozostając w kręgu zaplecza metodologicznego tak widzianej socjolingwistyki historycznej, warto zwrócić uwagę na kilka faktów, które mogą stanowić ważny kontekst dla bilingwalnych zachowań Marysienki i które pozostają w kręgu wzmiankowanych uprzednio symultaniczności warstwowej i analizy powiązań. Chodziłoby mi szczególnie z jednej strony o podstawowe czynniki związane z funkcjonowaniem społeczeństwa w Polsce XVII-wiecznej, z drugiej – o ówczesną sytuację językową kraju, w tym także sytuację językową samej Marysienki.

Spółeczeństwo

Czasy, w których żyła królowa, to – jak wiadomo – w Polsce, kraju o jednej z największych wówczas populacji europejskich, okres władzy magnaterii, która doprowadziła do osłabienia państwa uwikłanego w wojenne konflikty z sąsiadami. Nastąpił wtedy regres ekonomiczny związany ze spadkiem wydajności gospodarki pańszczyźnianej. Ujawniła się również stopniowa marginalizacja państwa na arenie międzynarodowej, natomiast w sferze estetycznej doszło do rozkwitu kultury barokowej, której jednym z istotniejszych przejawów był – nieco paradoksalnie – powrót do nieskrępowanej cenzurą kościelną twórczości rękopiśmiennej (Topolski, 1994, s. 145–146). W obszarze obyczajów językowych widoczny stał się rozrost sposobów sygnalizowania pozycji społecznej, związanej z przynależnością stanową (szlachta, mieszczaństwo, chłopstwo), warunkowany w znacznej mierze kultem urzędu, przy czym warto dodać, że krzewienie stylu barokowego przez retorykę szkolną doprowadziło do rozbudowania amplifikacji zarówno w oracjach okolicznościowych, jak i w etykiecie językowej (Cybulski, 2003, s. 238–293; 2021).

Jako nadawca Marysienka w swoich dwujęzycznych listach przybiera różne role społeczne z właściwymi sobie wykładnikami formalnymi realizowanymi z użyciem segmentów w języku polskim (od pojedynczych wyrazów, poprzez grupy składniowe, po dłuższe fragmenty)⁵:

- **żony** – w liście do pierwszego męża, Jana Zamoyskiego, Marysienka pod koniec listu pisze: *Adieu don mon cher* (Arch.) [Do zobaczenia więc, drogi mój] *tiaptuta*⁶ *pas trop* (Arch.) [nie nazbyt] *kochanny*. (Z 10); do Jana Sobieskiego, w formule inicjalnej, wyraziła

⁵ Fragmenty wytłuszczone w oryginale są po polsku. Nie we wszystkich przypadkach udało się dobrać do oryginalnych fragmentów francuskich; zwłaszcza zaczerpniętych z: Żeleński-Boy, 1976. W takiej sytuacji podaję wyłącznie polski tekst, który Marysienka zapisała po francusku, przetłumaczony przez Boya-Żeleńskiego lub innych autorów opracowań, z których korzystam. Polskie tłumaczenia w nawiasie kwadratowym pochodzą zarówno od autora artykułu, jak i od poszczególnych wydawców.

⁶ Rodzaj afektonimu.

się następująco: *Muy szliczny serdecznie ukochany Jachniczku, jedyny panie serca mego i duszy pociecho!* (S 15), czym na trwałe zdobyła miejsce w polskiej tradycji literackiej, choć zniecierpliwiona niezdecydowaniem Sobieskiego w związku z planami osiedlenia się we Francji zareagowała następująco: *Rada bym przecież, szebysz mi W. M. oznaymił, jeżeli continuiesz dans la pensée d'aquérir du bien ici* [myśl o nabyciu tutaj dóbr] (Żeleński-Boy, 1976, s. 80);

- **matki** – w liście do syna Aleksandra: [...] *mon très cher* [mój najdroższy] *Olinku* (O II, 16, 20); także matki zabiegającej o poparcie biskupa przemyskiego, Jerzego Denhoffa, dla syna Jakuba, kandydata do tronu polskiego: *Ja nie wątpię o afekcie stałym WMMP ku nam, y że interesa syna mego starszego żwawie promować bendziesz. Proszę, dopomosz y mnie, o co proszę, a jeżeli buk dał, szeby syn muy miałby bycz wiwiższony na tron, to w pakta konwenta wloszisz, szebym w szadne rzeczy ani promociye się nie wdawała, y szeby się y nie godziło się do mnie udać, jako nayostry obostrzyć prawo to. Cy nie boyisz się, moy złoty Kanclierzu, kiedy do szopy jedziesz albo w ni[ej] siedzisz, przisnay się* (Komaszyński, 1983, s. 203); matki zasmuconej rozrzutnością synów w liście do wojewodziny Sieniawskiej: *Przykro mi, że inni zarobią w moich dobrach to, co oni mogliby zarobić, ale to ich wina: chto sze raz pszeniewiesz, to kredytu na wieky utraczy. Nie trzeba mi było proponować amnestii.* [...] (Żeleński-Boy, 1976, s. 224);
- **córki** – w liście do męża, wspominając ojca: *Rodziec moy est fou de moy et voulait Vous écrire, mais ie l'en ay empêché au récit, que ie luy ay fait de l'obligation, que Vous a sa fille* [który za mną szaleje, chciał pisać do Waszmości, ale wstrzymałam go, przedstawiając mu uczucia, które Wć żywisz dla jego córki] [...] (S 39), *Przestrzegam, aby myszlicz tu à des aquisitions* [o nabyciu posiadłości], *bo pan ociec powiada, sze iusz szadnam spsobem mie stąq nie chce wypuszczic, by nie wiem co. Bądsz WM pewien, sze Rusza Vous rendra touiours de bons offices auprès de Vostre Aurore* [zawsze będzie Wci wyświadczać dobre przysługi w sprawie Wci Jutrzenki] [...] (S 39);
- **babki** – w liście do syna o swojej wnuczce, z którą przebywała w Rzymie po wyjeździe z Polski: *Et ma petite-fille Marisinka fait ses compliments et embrassements à son papa et maman. Elle se porte, Dieu merci, à merveille. Elle engraisse et embellit* [...] a moja wnuczka Marysieńka pozdrawia i całuje swojego tatę i swoją mamę. Czuje się ona bardzo dobrze, Bogu dzięki. Tyje i pięknieje] (O I, 233–237);
- **szwagierki** – w liście do siostry Sobieskiego, Katarzyny Radziwiłłowej: *Jaśnie Oświecona Księżno i serdecznie kochana Siostró, Moja serdecznie kochana Książneńko, moja siostrzyczka złota, z duszy ukochana siostró* (Targosz, 1997, s. 256);
- **właścicielki rozporządzającej dobrami na odległość (z Włoch)** – Marysieńka w listach do przyjaciółki, wojewodziny (i hetmanowej) Sieniawskiej z domu Lubomirskiej zwraca się o pomoc w zarządzaniu interesami, np. z powodu jakiegoś dzierżawcy: *To śmieszna rzecz, te wyrażenia, jakimi on się postuguje: spodziewacz się; kiedy rzeczy są realne, pisze się winny y powinny zaraz płacicz; to nie jest człowiek, który by się nadawał* (Żeleński-Boy, 1976, s. 223), czy też wpłata w tekst francuski listu skierowanego do Sieniawskiej fragment po polsku, w którym kategorycznie komentuje rozrzutność swoich synów: *Przykro mi, że inni zarobią w moich dobrach to, co oni mogliby zarobić, ale to ich wina: chto sze raz pszeniewiesz, to kredytu na wieky utraczy. Nie trzeba mi było proponować amnestii.* [...] (Żeleński-Boy, 1976, s. 224);

- **gospodyni nieszanowanej przez dwór pierwszego męża** – w liście do swego podstarościego: *Panie Wacławowicz. Czyli ja nie pani?... Co wskażę, to na wspak czynią. Czemu tak nie czynią jak przy Jegomości? A to jak rozkazałam baryłę wina postać, a oni garncami posyłają, a ja się będę musiała wstydić, kiedy kto przyjedzie. Owsa kazałam kilkadziesiąt korcy, a oni dwa posłali. Jakom żywa, takich rządów nie widziała, jako to są. Niech się już odmienia, dla Boga!...* (Żeleński-Boy, 1976, s. 54);
- **oddanej, potrzebującej wsparcia przyjaciółki** – w związku z problemami, które jej sprawiają synowie, skarży się w liście do Elżbiety Sieniewskiej: *Nikt mnie nie kocha [...] nikt nie odwzajemnia mojej czułości. Jestem tedy comme une [niczym jakies] nieboszontko opuszczone przez wszystkich, bo sądzę, że moi przyjaciele widzą, że lepiej jest dla mnie i dla nich w obecnej koniunkturze, abym raczej była daleko niż blisko* (Żeleński-Boy, 1976, s. 224).

Królowa, dbając o realizację celów komunikacyjnych, w zależności od roli trafnie – choć spontanicznie – dobierała środki językowe z obszaru J2 w pisanej z założenia po francusku (w J1) korespondencji. Polszczyzna pojawia się w różnych pozycjach ramy delimitacyjnej listów (Zarębski, 2022b), przy czym warto tu zwrócić uwagę przynajmniej na trzy przypadki, które świadczą o jej równorzędnej kompetencji w zakresie polszczyzny jako J2. Są to:

- **znajomość etykiety średniopolskiej**: w liście do Zamoyskiego pozdrowiła jego siostrę, księżnę Gryzeldę Wiśniowiecką za pomocą formuły **czolem** (Z 11);
- **znajomość polskiej frazeologii**: do Katarzyny Radziwiłłowej dosadnie pisze: **Gotowam o to z każdym za tęg puść** (Targosz, 1997, s. 257), także specjalistycznej, np. *Mais je prétendrais que, dans le contrat de mariage, il se ferait mutuelle vitalité de surtout tous les biens qu'ils ont et auront, que les biens qui seraient dégagés des deniers de votre frère – wlewki praw na jego osobe⁷ – et que les ayant dégagés, il en entrerait en jouissance lui votre frère, puisqu'il prendrait la place des créanciers...* [Ale twierdziłabym, że w kontrakcie małżeńskim zrobiłoby się klauzulę wzajemnego dożywocia, przede wszystkim o wszelkich dobrach, które mają i które będą mieć, że dobra, które zostałyby zwolnione z zastawu z majątku osobistego Twojego brata – wlewki praw na jego osobę – i że skoro zostałyby zwolnione z zastawu, wszedłby w korzystanie z nich, on Twój brat, ponieważ zająłby miejsce wierzycieli...] (O II, 70–73);
- **dłuższe w pełni spójne ustępy po polsku**: *Je vous pries de me croire nostre tres humble servante et monsieur Sapia [i] Jablonowski de mes service* [Proszę, bądź przekonany, że jestem Wci oddana do usług, i zechciej Wc upewnić jmp. Sapiehe i jmp. Jabłonowskiego o mojej życzliwości]. *Nic sie tu osobliwego nie pisze dla Sapiy, bo iako doydą te listy tego nie wiem; alem iam szadny puki w Paryszu nie omieszkała poczty. Adieu, o respons proszę co prędzej.* (S 42).

Zresztą królowa wykazywała szczególną predylekcję do sięgania po polskie tworzywo językowe zwłaszcza w odniesieniu do kilku czynników istotnych dla sytuacji komunikacyjnych determinujących wytworzone przez nią teksty. Większe natężenie użycia polszczyzny dotyczy: zapisywania wyrażen deiktycznych (nazw własnych z polskiego obszaru

⁷ Przenosić prawa, spuszczać na kogoś coś; por. przypis 13. (O II, 71), gdzie wydawcy powołują się na *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (t. 6, s. 346): *wlewam na kogo prawo abo dług, spuszczam komu dług swój*.

językowego) i nazw realiów (różnego rodzaju leksyka bezekwiwalentna, kulturemy itd.) (Zarębski, 2022b), różnego rodzaju operatorów metatekstowych, np. *Ce sot animal Grotus écrit à M. l'évêque de Livonie du 10 de ce mois de Viene ce que je vous ai dit ci-dessus de votre frère et entre autres qu'il le supplie de me prier de ne point croire ce que l'on me pourrait mander, zabiegayqc iako muwiq et qu'il prie que je lui tienne le contrat dont j'étais convenue [...]* [Ten głupek Grothus pisze do p. biskupa inflanckiego 10. Tego miesiąca z Wiednia to, co Ci powiedziałam powyżej o Twoim bracie i między innymi błaga go, by mnie poprosił, bym wcale nie wierzyła w to, co mogłoby mi się donieść, zabiegając jako mówią i że prosi, żebym mu utrzymała umowę, co do której się zgodziłam [...]] (O II, 172–173), a także przytoczeń: *Le pauvre kastelan de Krakowie me disait un jour* [Biedny kasztelan krakowski powiedział mi kiedyś]: *<czy Niemcy potruyq nas iako szczuruwf?>* (O I, 344–346). Językiem polskim posługiwała się autorka szczególnie chętnie w rozbudowanych postscriptach oraz w sytuacjach mocniej zdeterminowanych czynnikami zewnętrznymi, np. w listach pisanych z zagranicy do drugiego męża, Jana Sobieskiego, w związku z zamiarami zakupu posiadłości we Francji (np. z Paryża do Sobieskiego; Żeleński-Boy, 1976, s. 80).

Sytuacja językowa

Jeśli chodzi o sytuację językową w dobie średniopolskiej (XVII–XVIII w.), to należy zwrócić uwagę przede wszystkim na fakt współobecności w tym czasie dwóch języków urzędowych (polskiego i łaciny) i związaną z nim polsko-łacińską dwujęzyczność elit. Dużą rolę w nauczaniu łaciny odegrały szkoły jezuickie, które zostały dotknięte kryzysem w 2. połowie XVIII w., na czym w znacznej mierze zyskało szkolnictwo pijarskie (Gajda, 2021, s. 175–179). Ponadto trzeba pamiętać, że I Rzeczpospolita była państwem wielonarodowościowym i wielojęzycznym. Odwołując się do ustaleń Marii Strycharskiej-Brzeziny z 2009 r., Władysław Miodunka (2011) ukazał matrycę wielojęzyczności na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego: „**I. język polski** (etnolekt; język państwowy, elitarny, kontaktowy); **II. etnolekty autochtoniczne** (bałtyckie i wschodniosłowiańskie); **III. etnolekty allochtoniczne** (enklawowe/wyspowe: ormiański, tatarski, karaimski, niemiecki, rosyjski starowierców oraz rozproszone: jidysz i cygański)” (s. 197).

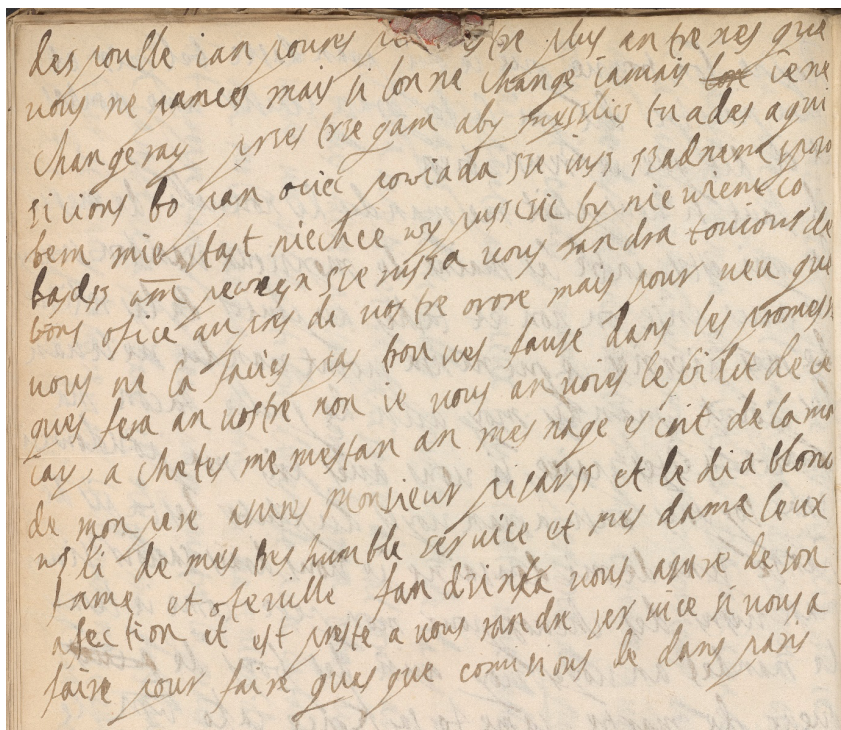
Przedstawiciele arystokracji znali także często język włoski, spopularyzowany w XVI w. przez dwór królowej Bony, a także język francuski, którego znajomość nasiliła się w XVII w. za sprawą dwóch kolejnych królowych pochodzących z Francji: Ludwiki Marii Gonzagi de Nevers i właśnie Marii Kazimierzy d'Arquien, a szczyt osiągnęła w wiekach XVIII i XIX, kiedy elity społeczne stały się dwujęzyczne. W czasach królowej Marysieńki francuski był głównie językiem dyplomacji (wraz z popularniejszą w tej funkcji łaciną) i arystokracji. Należy dodać, że językiem francuskim – inaczej, niż to miało miejsce w przypadku łaciny – posługiwały się też kobiety, m.in. za sprawą zakonu wizytek zajmujących się edukacją młodych panien (Borawski i Cybulski, 2021, s. 146). Z kręgu postaci bliskich Marysieńce (wcześniej już wspomnianych) francuski opanowała, wykształcona przez wizytki, Elżbieta Sieniawska, nie znała go natomiast, mająca za sobą jedynie edukację domową, siostra Sobieskiego, Katarzyna Radziwiłłowa, z którą królowa pozostawała w dobrych relacjach.

Biografia językowa Marysienki wpisuje się niejako w sytuację językową doby średnio-polskiej. Maria Kazimiera d'Arquien urodziła się 28 czerwca 1641 r. w Nevers w zubożałej rodzinie szlacheckiej, mogącej się poszczycić znakomitą genealogią. Pod koniec roku 1645 jako mała dziewczynka wyjechała do Polski w orszaku ślubnym Marii Gonzagi. Następnie wychowywała się prawdopodobnie w zamku warszawskim pod opieką dworki królowej, pani Galman. Wtedy też nauczyła się języka polskiego, którego znajomość będzie szlifować po przyjeździe z Francji, do której wyjechała w celu zdobycia lepszej edukacji w klasztornej szkole urszulanek. Do Warszawy wróciła, mając lat 12. Jeśli chodzi o jej repertuar językowy, to – jak piszą jej biografowie – prócz polskiego i francuskiego nie uczyła się innych języków (np. łaciny ani włoskiego, z papieżem bowiem rozmawiała z pomocą tłumacza) (Kalinowska i Tysza, red., 2017; Komasyński, 1983, s. 10–15; Targosz, 1997, s. 52). Jak można się jednak zorientować na podstawie lektury listów do synów, dość swobodnie w tekst francuski włączała łacinę i język włoski. Do obu mężów, najpierw Zamoyskiego, a potem Sobieskiego, pisała po francusku, wplatając liczne fragmenty polskie, a czasem też ukraińskie. Znajomość tego języka wiązała się zapewne z rodzinnymi dobrami Sobieskich położonymi na kresach południowo-wschodnich. Po polsku pisała wyłącznie do siostry króla, Katarzyny Radziwiłłowej. Królowa pozostawiła po sobie ogromną spuściznę epistolarną, której znaczna część uległa w ciągu wieków zniszczeniu. Pisała do obu mężów, innych bliższych i dalszych członków rodziny (m.in. ojca, dzieci, wnucząt, zięcia, ciotki – hrabiny Maligny, siostry męża – Katarzyny Radziwiłłowej) i dworzan (np. referendarza koronnego Stanisława Antoniego Szczuki, François Dalairaca, Filipa Duponta, lekarza Girolama Fanfoniego), przyjaciół (tu szczególnie do plenipotentki Elżbiety Sieniawskiej) i innych (Komasyński, 1980; Targosz, 1997, s. 252–258; Wójcik, 2021). Zachowane egodokumenty rozpatrywane w proponowanej przez Ligarę (2018) trójpoziomowej analizie zapisanej mowy bilingwalnej reprezentują wiele interesujących zjawisk w planie formalnym (różne typy *code switching*, *code mixing* oraz interferencji), funkcjonalnym i genologicznym (Zarębski, 2022a, 2022b).

Jak stwierdził Stanisław Urbańczyk na podstawie właściwości systemowych i leksykalno-frazeologicznych polskich fragmentów w listach zdominowanych przez język francuski (1967): „Władała polszczyzną biegle i znała różne jej subtelności” (s. 169), choć pewnie mówiła z francuskim akcentem. Jeden ze współczesnych jej francuskich memuarystów stwierdził, że „królowa po polsku mówi lepiej niż sami Polacy, z większą bowiem delikatnością” (Targosz, 1997, s. 177). Jeśli by próbować określić typ bilingwizmu Marysienki, to, zważywszy na okoliczności nabywania J2 pozyskane z jej biografii, był to raczej bilingwizm wczesny (Myers-Scotton, 2006), bliższy współczesnego (ang. *coordinative bilingualism*), opartego na niemal jednoczesnym przyswajaniu obu kodów (Hamers i Blanc, 1983, s. 21–67), choć mający pewne punkty styku z bilingwizmem podporządkowanym (ang. *subordinative bilingualism*) (Weinreich, 1953, s. 9–11). Pierwsze bowiem cztery lata swojego życia królowa spędziła we Francji.

Rysunek 1

Fragment listu Marysieńki do Jana Sobieskiego (S 39)



W kontekście uwarunkowań socjolingwistycznych, takich jak pochodzenie społeczne, wykształcenie czy płeć, i biografii językowej Marysieńki istotna może się wydać ocena grafii⁸, która w jakiś sposób świadczyła o poziomie jej edukacji, ale również o stosunku do słowa pisanego. Pisała dużo i szybko, co pociągało za sobą swego rodzaju niedbałość. W praktykach tych nie była jednak odosobniona, brak bowiem stabilizacji graficznej charakteryzował wielu żyjących w tym czasie, nawet dobrze wykształconych, autorów egodokumentów (Nevalainen, 2015). O grafii, zarówno polskiej, jak i francuskiej, Marysieńki jej biografowie wypowiadają się dość niepochlebnie, np. królowa pisała „po polsku, okropną pisownią” (Żeleński-Boy, 1976, s. 54), „Posługiwała się przy tym własną uduwnioną ortografią, którą Żeleński określił jako »fantazyjna« Znamienity autor uskarżał się, że czytając listy królowej, natrafiał raz po raz na istne rebusy do rozwiązania” (Komaszyński, 1980, s. 67), „[...] jej niepoprawna ortografia (zapisy fonetyczne, nieuzasadnione dzielenia wyrazów na części), z biegiem lat, najpewniej pod wpływem lektury” poprawiła się i Sobieska „pod koniec życia pisała znacznie lepiej” (Targosz, 1997, s. 258), „Hrabia Jametel, który wydał w Paryżu przed pierwszą wojną światową kilka listów Marii Kazimiery do elektora Bawarii, napisał dowcipnie, że monarchini tak traktowała ortografię francuską, jak małżonek jej traktował Turków” (Komaszyński, 1980, s. 67; por. też Leyk, 2019, s. 50–51). Nie była to jednak pisownia pozbawiona wszelkich zasad, jak słusznie zauważył Urbańczyk (1967):

⁸ Por. przywołane już oryginalne fragmenty oraz rys. 1.

Nieporządek nieporządkiem, mimo to jasne, że Marysieńka albo przeszła naukę pisania po polsku, albo dzięki pewnemu odczytaniu i własnej bystrości zapoznała się z podstawowymi zasadami grafiki polskiej, a więc z połączeniami *sz, cz, rz*, z zasadą oznaczania miękkości spółgłoski przez *i*, gdy następowała samogłoska, z użyciem liter *i, y* na oznaczenie *j*. (s. 170, przypis 2)

W odniesieniu do ukształtowania stylistycznego na spontaniczny, bliski mówionego charakter korespondencji królowej wskazuje Michał Komaszynski (1980):

List był dla niej rodzajem rozmowy z adresatem. [...] bogata jest puścizna epistolarna słynnej Marysieńki. Zawiera ona niezmiernie cenne wiadomości, które ukazują nie tylko królową w nowym świetle, ale mogą stanowić w niejednym przypadku cenny przyczynek do mało zbadanych dla tego okresu dziejów Rzeczypospolitej. Korespondencja Marii Kazimierzy jest także zjawiskiem literackim noszącym znamiona epoki Baroku. (s. 70)

Mimo że styl listów bywa dość ostro krytykowany: „Co do stylu jest on w całym słowa znaczeniu domowy, potoczny, o budowie zdań często zaniedbanej, chaotycznej, niemówiąc o interpunkcji, której braknie w zupełności” (Ziembicki, 1934, s. 3), także w porównaniu z jej współczesnymi: „[Królowa – R.Z.] [...] nie należała przecież do grona mistrzyń pióra – na pewno nie była polską panią de Sévigné, nie miała też talentu literackiego czy raczej pisarskiej swady Jana Sobieskiego” (Leyk, 2019, s. 52–53), to jednak zdarzają się w tej korespondencji fragmenty niepozabawione walorów artystycznych, np. *L'on me mande de Poulogne, qu'il a a fort gelé ; ie m'en aperçois, et ie crois, que de plus en plus ie m'en apercevrai, estant plus frileuse que les autres personnes* [Piszę mi z Polski, że tam bardzo silne mrozy; zauważyłam to i myślę, że coraz dotkliwiej będę je odczuwała, będąc wrażliwsza na zimno niż inni]; **a zda mi sie sze ciepło dla kogo inszego znowu [w] Warszawie sie wznieca, a dawny avec les hirondelles est tombé mort de froid** [razem z jaskółkami zmarł na śmierć], **tak mi się czemusz zda; gdyby to było, racz WM. mnie oznaymicz, bo moia Rusza zawsze iednaka w pomarańczach swoich, ale son humeur fière ne pourrait souffrir** [jej dumne usposobienie ani na chwilę nie zniosłoby] **odmiane d'un moment sans faire la sienne pour une eternité** [i samo odmieniłoby się na zawsze] (S 39).

Podsumowanie

W świetle poczynionych analiz Marysieńka jawi się jako osoba posiadająca pełną kompetencję komunikacyjną w zakresie dwu języków, które – jak się współcześnie podkreśla – stanowiły nierozdzielalną, spójną całość. Piszą o tym Päivi Pahta, Janne Skaffari, Laura Wrigth – redaktorzy jednej z nowszych publikacji na temat dawnej dwu- i wielojęzyczności:

[it] should not be seen as a collection of 'languages' that the speaker controls, but rather as a complex of specific semiotic resources, some of which belong

to a conventionally defined 'language', while others belong to another 'language'. The resources are concrete accents, language varieties, registers, genres, modalities such as writing – ways of using language in particular communicative situations and spheres of life⁹. (Pahta i in., 2018, s. 4; za: Masłej, 2023)

Warto tu również zwrócić uwagę na fakt, że przypadek indywidualnego bilingwizmu Marysieńki można uznać w pewnym sensie za reprezentatywny dla znacznej części ówczesnej arystokracji, co pozwala – oczywiście z pewnymi zastrzeżeniami – odnieść poczynione ustalenia do całej grupy społecznej, a zatem do dwujęzyczności grupowej. Przy czym trzeba podkreślić, iż omawiany typ bilingwizmu nie jest tym samym bilingwizmem w sensie jakościowo-funkcyjnym, co polsko-łacińska dwujęzyczność średniowieczna. Tam mieliśmy do czynienia z językiem o wyższym prestiżu, stymulującym zmiany językowe wobec języka wernakularnego, podatnego na te zmiany. Tu zaś spotykają się dwa kody, które mają w sumie równorzędny charakter. Zmiana dotyczy zatem tożsamego podejścia do różnych języków, które w konkretnym akcie komunikacyjnym stanowią nierozdzielalną całość semantyczną. Dość powiedzieć, że królowa, sięgając w listach do synów po materiał włoski, zapisywała go nie z francuska, a z polska, np. *Le cardinal de Dziudicy* [kardynał del Giudice] (O I, 241), *Le cardinal Czibo est mort* [Kardynał Cibo zmarł] (O I, 254).

Jak wiadomo, obserwacja przeszłości pomaga wyjaśnić teraźniejszość. Dobrym narzędziem do opisu dawnego materiału mieszczonego się w obszarze egodokumentów o charakterze bilingwalnym mogą być – jak starano się tu pokazać – odwołujące się do szerokiego kontekstu metody współczesnej socjolingwistyki o nachyleniu diachronicznym: wielowarstwowa symultaniczność i analiza powiązań. Maksymalizm informacyjny – w związku z faktem, że historyk języka jest zawsze w jakiś sposób ograniczony w swoich badaniach (w zakresie źródeł, niepełnej wiedzy o przeszłości) – umożliwia szeroki ogląd nawet skąpego materiału językowego. Wykorzystanie w opisach utrwalonej niegdyś mowy bilingwalnej szerokiego kontekstu społecznego uwzględniającego również takie, nieomówione czy zaledwie zasygnalizowane z konieczności w tym opracowaniu, czynniki, jak: przestrzeń geograficzna wraz z rekonstrukcją mapy podróży i pobyków jednostki, indywidualna wrażliwość, interesy rodzinno-polityczne, etykieta językowa wraz z doбором środków w zależności od adresata, poszerza i uzupełnia spektrum analiz. Odwołanie się do wspomnianego kontekstu społecznego dowodzi również – co szczególnie ważne dla samego paradygmatu dyscypliny, jaką jest lingwistyka diachroniczna, a w jej obszarze socjolingwistyka – ewolucji, która się dokonała w odniesieniu do źródeł niejednojęzycznych: od tradycyjnych, utrzymywanych w duchu strukturalizmu i normatywizmu ujęć skoncentrowanych na obserwacji leksyki i właściwości systemowych materii polskojęzycznej w źródłach dwu- i wielojęzycznych, poprzez językoznawcze analizy antropologiczno-komunikacyjne z równorzędnym traktowaniem dwu (czy większej liczby) kodów, po otwarte na nowe propozycje metodologiczne ujęcia w duchu tekstologiczno-dyskursywnym.

⁹ „Nie należy jej postrzegać jako zbioru »języków«, którymi dysponuje dana jednostka, ale raczej jako zespół określonych zasobów semiotycznych, z których część należy do konwencjonalnie zdefiniowanego »języka«, a pozostałe do innego »języka«. Te zasoby obejmowałyby konkretne akcenty, odmiany językowe, rejestry, gatunki, kompetencje takie, jak pisanie – sposoby użycia języka w określonych sytuacjach komunikacyjnych i sferach życia”.

Źródła

- Arch. – *Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Ordynacji Zamoyskich*, sygn. 1165; *Biblioteka Ksiąg Czartoryskich* w Krakowie, sygn. 5885/III, vol. 130.
- Kluczycki, F. (1880). *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego* (t. 1). Akademia Umiejętności.
- Komaszyński, M. (1983). *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641–1716*. Wydawnictwo Literackie.
- Listy, 1966 – *Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange. Listy do Jana Sobieskiego*. L. Kukulski (oprac.). Czytelnik.
- Listy, 2019 – *Listy Marii Kazimierzy z Archiwum Sobieskich w Oławie* (t. 1: *Listy do synów z lat 1696–1704*). A. Leyk, J. J. Sowa (red.). Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku.
- Listy, 2021 – *Listy Marii Kazimierzy z Archiwum Sobieskich w Oławie* (t. 2: *Listy do synów z lat 1697–1704*). A. Czarniecka (red.), R. Zaborowski (tłum.). Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku.
- Targosz, K. (1997). *Sawancki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*. Wydawnictwo Retro-Art.
- Żeleński-Boy, T. (1976). *Marysieńka Sobieska*. Wydawnictwo Lubelskie.

Słowniki

- Linde, S. B. (1807–1914). *Słownik języka polskiego*. Drukarnia Zakładu Ossolińskich.

Literatura

- Bell, A. (2013). *The guidebook to sociolinguistics*. Wiley-Blackwell. <https://doi.org/10.1002/9781394260874>
- Blommaert, J. (2005). *Discourse: A critical introduction*. Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511610295>
- Borawski, S. (2000). *Wprowadzenie do historii języka polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Borawski, S., Cybulski, M. (2021). Postęp i innowacyjność konwencjonalizująca potrzeba stabilności. Kontakty międzyetniczne i udział wzorów obcych w kształtowaniu standardów zachowań językowych. W: S. Borawski, M. Cybulski (red.), *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego* (t. 1, s. 123–157). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Borawski, S., Furdal, A. (2003). *Wybór tekstów do historii języka polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brown, J. R. (2019). Historical heritage language ego-documents: From home, from away, and from below. *Journal of Historical Sociolinguistics*, 5(2), 20190023. <https://doi.org/10.1515/jhsl-2019-0023>
- Cybulski, M. (2003). *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Cybulski, M. (2021). Obyczaje językowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (od końca XV do połowy wieku XVIII). W: S. Borawski, M. Cybulski (red.), *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego* (t. 1, s. 95–121). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Dąbrowska, A. (2018). Byli przed nami, uczyli przed nami. Nauczanie języka polskiego jako obcego (jpjo) – spojrzenie diachroniczne. W: A. Achtełik, K. Graboń (red.), *W kręgu (glotto)dydaktyki* (t. 5, s. 15–43). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Gajda, A. (2021). Początki i rozkwit szkolnictwa jezuickiego i pijarskiego – kariera retoryki w życiu publicznym i formach obyczajowych. W: S. Borawski, M. Uździcka (red.), *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego* (t. 2, s. 173–186). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Hamers, J. F., Blanc, M. (1983). *Bilingualité et bilinguisme*. Mardaga.
- Hüning, M., Vogl, U., Moliner, O. (red.). (2012). *Standard languages and multilingualism in European history*. Benjamins. <https://doi.org/10.1075/mdm.1>
- Jahr, E. H. (2023). Recenzja dokonań naukowych w związku z wnioskiem o wszczęcie postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa KUL Profesorowi Peterowi Trudgillowi. W: *Profesor Peter John Trudgill. Doktor Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* (s. 19–28). KUL (wersja angielska Review of the academic achievements of Professor Dr. Dr. h. c. mult. Peter Trudgill FBA to be awarded the title of Honorary Doctor by the John Paul II Catholic University of Lublin, p. 61–69).
- Janda, R. D., Joseph, B. D. (2003). On language, change, and language change – or, of history, linguistics, and historical linguistics. W: B. D. Joseph, R. D. Janda (red.), *The handbook of historical linguistics*. Blackwell. <https://doi.org/10.1002/9780470756393.ch>
- Kalinowska, A., Tysza, P. (red.). (2017). *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716) w kręgu rodziny, polityki i kultury*. Zamek Królewski w Warszawie.
- Klemensiewicz, Z. (1956). Zagadnienia i założenia historii języka polskiego. *Pamiętnik Literacki*, 47(3), 86–137.
- Komaszyński, M. (1980). *Epistolografia Marysienki Sobieskiej*. W: Z. J. Nowak (red.), *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej* (cz. 1: Światopogląd – genologia – topika, s. 60–72). Uniwersytet Śląski.
- Komaszyński, M. (1983). *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641–1716*. Wydawnictwo Literackie.
- Labov, W. (1994). *Principles of linguistic change* (t. 1: Internal factors). Blackwell.
- Labov, W. (2001). *Principles of linguistic change* (t. 2: Social factors). Blackwell.
- Labov, W. (2007). Transmission and diffusion. *Language*, 83(2), 344–387.
- Leyk, A. (2019). *Nota edytorska*. W: A. Leyk, J. J. Sowa (red.), *Listy Marii Kazimiery z Archiwum Sobieskich w Oławie* (t. 1: Listy do synów z lat 1696–1704, s. 41–53). Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku.
- Ligara, B. (2010). Bilingwizm polsko-francuski Adama Mickiewicza. W stronę antropologii lingwistycznej. *LingVaria*, 2(10), 141–170.
- Ligara, B. (2011). Dwujęzyczność twórców literatury polskiej jako problem badawczy historii języka. *LingVaria*, 1(11), 165–178.
- Ligara, B. (2014a). Bilingwizm w tekście zapisany (cz. 1: Status lingwistyczny. Paradygmaty badawcze). *LingVaria*, 1(17), 149–169. <https://doi.org/10.12797/LV.09.2014.17.10>
- Ligara, B. (2014b). Bilingwizm w tekście zapisany (cz. 2: Wykładniki transkodowe. Gatunki). *LingVaria*, 2(18), 139–174. <https://doi.org/10.12797/LV.09.2014.18.11>
- Ligara, B. (2015). Une vie dans deux langues, le bilinguisme polonais-français de Zygmunt Krasiński à la lumière de son œuvre épistolaire et littéraire. *Revue des Études Slaves*, 86(4), 427–445. <https://doi.org/10.4000/res.744>
- Ligara, B. (2018). Badania bilingwizmu i wielojęzyczności wybitnych nosicieli języka w przestrzeni języka polskiego: nowa subdomena historii języka? W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 97–108). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Masłej, D. (2020). *Jak rodził się średniowieczny tekst. Tak zwane „Kazania augustiańskie” w perspektywie historycznojęzykowej*. Wydawnictwo PSP.

- Masłej, D. (2023). Średniowieczne zabytki polsko-łacińskie jako przedmiot badań historycznojęzykowych. Perspektywy badawcze. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 355–369. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0054.2635>
- Miodunka, W. T. (2011). Między etniczno-genealogicznym a kulturowym rozumieniem narodu. O potrzebie historycznojęzykowych badań polszczyzny jako języka obcego i drugiego. *LingVaria*, 1(11), 179–204.
- Myers-Scotton, C. (2006). *Multiple voices: An introduction to bilingualism*. Blackwell. <https://doi.org/10.1093/applin/aml055>
- Nevalainen, T. (2015). What are historical sociolinguistics? *Journal of Historical Sociolinguistics*, 1(2), 243–269. <https://doi.org/10.1515/jhsl-2015-0014>
- Offord, D., Rjéoutski, V., Argent, G. (2018). *The French language in Russia: A social, political, cultural, and literary history (Languages and culture in history)*. Amsterdam University Press. <https://doi.org/10.1093/fs/knz167>
- Offord, D. (2020). Sociolinguistics and history: An interdisciplinary view of bilingualism in imperial Russia. *Journal of Historical Sociolinguistics*, 6(1), 20180019 <https://doi.org/10.1515/jhsl-2018-0019>
- Pahta, P., Skaffari, J., Wright, L. (2018). From historical code-switching to multilingual practices in the past. W: P. Pahta, J. Skaffari, L. Wright (red.), *Multilingual practices in language history. English and beyond* (s. 3–17). De Gruyter Mouton. <https://doi-org.ezproxy.utu.fi/10.1515/9781501504945-001>
- Scollon, R., Scollon, S. W. (2004). *Nexus analysis: Discourse and the emerging internet*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203694343>
- Schendl, H., Wright, L. (red.). (2011). *Code-switching in early English*. De Gruyter.
- Stenroos, M., Mäkinen, M., Særheim, I. (red.). (2012). *Language contact and development around the North Sea*. Benjamins.
- Szczepankowska, I. (2004). *Studia nad polszczyzną epoki stanisławowskiej*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Targosz, K. (1997). *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*. Wydawnictwo Retro-Art.
- Topolski, J. (1994). *Historia Polski od czasów najdawniejszych do 1990 roku*. Wydawnictwo Kopia sp. z o.o.
- Trudgill, P. (2023). Wykład. Socjolingwistyka a sądy wartościujące w językoznawstwie. W: *Profesor Peter John Trudgill. Doktor Honoris Causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* (s. 39–47), KUL (wersja angielska: Lecture. Sociolinguistics and linguistics value-judgments, p. 81–88).
- Umińska-Tytoń, E. (1992). *Polszczyzna potoczna XVIII wieku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Urbańczyk, S. (1967). Polszczyzna Marysieńki Sobieskiej. *Język Polski*, 47, 168–173.
- Wal, M. J., van der, Rutten, G. (red.). (2013). *Touching the past. Studies in the historical sociolinguistics of ego-documents (Advances in historical sociolinguistics 1)*. John Benjamins.
- Weinreich, U. (1953). *Languages in contact: Findings and problems*. Mouton & Co.
- Wood, J. L. (2004). Text in context: A critical discourse analysis approach to Margaret Paston. W: T. Nevalainen, S.-K. Tanskanen (red.), *Letter writing. Special issue of Journal of Historical Pragmatics*, 5(2), 229–254. <https://doi.org/10.1075/jhp.5.2.05woo>
- Wójcik, Z. (2021). *Jan III Sobieski*. PIW.
- Zarębski, R. (2022a). Bilingwizm francusko-polski w listach królowej Marysieńki – analiza strukturalna. *Socjolingwistyka*, 36, 161–175. <https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.36.9>
- Zarębski, R. (2022b). Polszczyzna we francuskich listach królowej Marysieńki – charakterystyka funkcjonalna i genologiczna. *Świat i Słowo*, 39(2), 155–170. <https://doi.org/10.53052/17313317.2022.43>
- Ziembicki, W. (1934). *Nieznane listy królowej Marji Kazimiery*. Lwów.
- Żeleński-Boy, T. (1976). *Marysieńka Sobieska*. Wydawnictwo Lubelskie.

Historia języka polskiego a glottodydaktyka polonistyczna

The history of the Polish language and Polish language glottodidactics

Abstract: The subject of the research in this article is the relationship between the history of the Polish language and Polish language glottodidactics. It is considered from two perspectives: (1) research – as a relationship of separate sciences with a common object of study, having their own goals and a conceptual apparatus, but also mutual sources in terms of certain research concepts and methods, and (2) practical – in terms of the relationship between the knowledge of the history of language construction and use and the teaching and learning of Polish as a foreign and second language. The presented considerations were intended to demonstrate the importance of mutual relationships between the subdisciplines being compared. Today, the common research area of the history of the Polish language and glottodidactics is the increasingly visible traces of the use of the Polish language recorded in writing. There is also a need to include historical and linguistic content in the glottodidactic workshop, and special emphasis should be placed on teaching Polish and Polish culture in the spirit of understanding the common Slavic heritage, for which knowledge of the history of the language seems necessary.

Key words: history of the Polish language, Polish language glottodidactics

Abstrakt: Przedmiot badań w niniejszym artykule stanowi relacja: historia języka polskiego – glottodydaktyka polonistyczna. Jest ona rozpatrywana w dwu ujęciach: (1) badawczym – jako relacja odrębnych nauk o wspólnym przedmiocie badań, mających własne cele, aparat pojęciowy, ale także wzajemne źródła w zakresie niektórych koncepcji i metod badawczych, oraz (2) praktycznym – w zakresie związków między wiedzą o dziejach budowy i używania języka a nauczaniem i uczeniem się języka polskiego jako obcego i drugiego. Przedstawione rozważania miały na celu wykazanie znaczenia wzajemnych związków między zestawianymi subdyscyplinami. Wspólny obszar badawczy historii języka polskiego i glottodydaktyki stanowią dziś bowiem coraz częściej dostrzegalne, utrwalone w piśmie ślady używania języka polskiego. Istnieje także potrzeba włączania treści historycznojęzykowych w warsztat glottodydaktyczny, a szczególny akcent należałoby położyć na nauczanie polszczyzny i kultury polskiej w duchu zrozumienia wspólnego dziedzictwa słowiańskiego, do czego znajomość historii języka wydaje się konieczna.

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, glottodydaktyka polonistyczna

W niniejszym artykule interesuje nas relacja między historią języka polskiego a glottodydaktyką polonistyczną w dwu ujęciach: (1) badawczym – jako odrębnych nauk o wspólnym przedmiocie badań, mających własne cele, aparat pojęciowy czy metody badawcze, oraz (2) praktycznym – w zakresie związków między wiedzą o dziejach budowy i używania języka a nauczaniem i uczeniem się języka polskiego jako obcego i drugiego.

Historia języka polskiego jako nauka ma swoje źródła w XIX w. w badaniach młodogramatyków, a później strukturalistów w ramach językoznawstwa diachronicznego, a zwłaszcza w badaniach historyczno-porównawczych (Borawski, 2000; Pastuch, 2018; Urbańczyk i Kucała, 1999), chociaż początki instytucjonalne (towarzystwa naukowe, katedry uniwersyteckie), jak pisze Stanisław Dubisz, należy datować na przełom XVIII i XIX w. (Dubisz, 2022, s. 40). Według Bogdana Walczaka historia języka jako subdyscyplina lingwistyczna, we współczesnym rozumieniu badań historycznojęzykowych, sięga okresu dwudziestolecia międzywojennego, kiedy powstały prace wykazujące samoświadomość badaczy dyscypliny w zakresie przedmiotu, obszaru badań i metodologii (Walczak, 2018, s. 67).

Początki naukowej glottodydaktyki polonistycznej sięgają roku 1969, w którym związany z Uniwersytetem Warszawskim Jan Lewandowski sformułował pierwszy postulat jej uprawiania. Nazywając ją wówczas metodyką nauczania języka polskiego jako obcego (dalej JPJO), pisał „o konieczności rozpoczęcia badań nad tym procesem dydaktycznym, badań prowadzących do stworzenia własnej, odrębnej teorii nauczania języka polskiego cudzoziemców” (Lewandowski, 1969, s. 79). Świadomość powiązania badań synchronicznych z dydaktyką istniała już wcześniej. Co znamienne, jak pisał Kazimierz Polański, akcent badawczy położony na diachronii w XIX stuleciu, przesunął zainteresowania synchronią właśnie do funkcji nie naukowo-badawczej, ale dydaktycznej, w tym zwłaszcza do nauczania języka ojczystego czy obcego (Urbańczyk i Kucała, 1999, s. 65). Na naszym gruncie glottodydaktyka jako samodzielna dyscyplina zaczyna funkcjonować od lat 70. XX w. w obrębie językoznawstwa neofilologicznego, natomiast praktyka glottodydaktyczna w zakresie nauczania/uczenia się JPJO (i związane z tym publikacje) sięga wieku XVI (Dąbrowska, 2018). Sam termin *glottodydaktyka polonistyczna*, jej definicja i charakterystyka zostały w pełni opisane w pracy Władysława Miodunki pt. *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy* z 2016 r. Autor wskazał na naukowy charakter tej subdyscypliny i określił jej zakres badawczy (Miodunka, 2016).

Związki historii języka polskiego i glottodydaktyki w ujęciu teoretycznym

Obie poddyscypliny należą do językoznawstwa, co powoduje, że mimo istnienia pewnych różnic pomiędzy nimi można mówić także o licznych cechach je łączących. Wspólnym przedmiotem badań obu nauk jest język (*langue* i *parole*, elementy języka, odmiany języka). Jego opisu dokonuje się jednak w różnorodny sposób. Mając na uwadze złożoność samej materii językowej i możliwość uwzględnienia w czasie analizy wielu punktów widzenia, w dużym uproszczeniu można przyjąć, że w przypadku historii języka polskiego dominują diachroniczny (nastawiony na obserwację zmian) i historyczny ogłód języka (retrospektywność); w przypadku glottodydaktyki – raczej synchroniczny uzależniony od typu podejmowanej działalności glottodydaktycznej. Badania synchroniczne w glottodydaktyce

polonistycznej mogą mieć wymiar zarówno współczesny, jak i historyczny (retrospektywny) w działalności naukowej, natomiast w przypadku praktyki dydaktycznej – dominuje obserwacja synchroniczna ukierunkowana na sposoby nauczania / uczenia się języka¹. Aspekt historyczny obecny jest głównie w badaniach nad historią nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego (Dąbrowska, 2018; Miodunka, 2016) oraz w glottodydaktyce porównawczej nazywanej czasem dydaktyką wielojęzyczności (Gębał, 2014, s. 38).

To, co wiąże obie analizowane poddyscypliny, to także ich niejednorodność, wielonurtowość i wieloaspektowość (Polański, red., 1999, s. 281; Walczak, 2018, s. 65). Widoczna jest w obu subdyscyplinach obecność niektórych wspólnych koncepcji i teorii językoznawczych, chociaż ze względu na odmienne cele badawcze aplikowane są one do materiału badawczego w inny sposób i dają inne rezultaty. Są to np.: językoznawstwo historyczno-porównawcze, strukturalizm, kognitywizm, ale także paradygmat komunikacyjny.

Językoznawstwo historyczno-porównawcze w historii języka polskiego objaśniało zmiany językowe zachodzące w polszczyźnie przez odwołanie do faktów analogicznych występujących w językach pokrewnych, a opierających się na wynikach badań dotyczących teorii zmian językowych (prawa głosowego, drzewa genealogicznego, teorii falowej). Z kolei w przypadku glottodydaktyki wiązało się to ze zwracaniem uwagi na podobieństwa i różnice między językami należącymi do tej samej rodziny językowej².

W obu omawianych subdyscyplinach wyraźnie też zaznaczył się strukturalizm. Krystyna Kleszczowa (2011, s. 101), omawiając strukturalizm w diachronii, wydzieliła dwie jego postaci. W jednej z nich traktowano historię języka jako wiedzę o składnikach tworzywa językowego i wiązano ze zwróceniem szczególnej uwagi badaczy na poszczególne podsystemy języka, zwłaszcza fonologiczny i fleksyjny, natomiast drugim istotnym wkładem w rozumianą strukturalnie diachronię był model samoregulacji języka Ireny Bajerowej, wyłożony w 1969 r. w artykule *Strukturalna interpretacja historii języka* (Bajerowa, 1969). Strukturalizm w glottodydaktyce spowodował położenie akcentu na nauczanie podsystemów języka: fonologicznego, morfologicznego, składniowego, leksykalnego i na obowiązujące w nich reguły gramatyczne. W zakresie glottodydaktyki strukturalizm w myśli teoretycznej przyniósł wiele obserwacji systemowych pierwszego języka ucznia i języka drugiego (Lado, 1957), w praktyce zaś dotyczył nauczania mechanizmów tworzenia struktur. Z myśli strukturalnej wyrasta hipoteza kontrastywna głosząca, że interferencja utrudnia naukę języka (transfer negatywny), a identyczność wzmacnia jego przyswajanie (transfer pozytywny).

¹ Magdalena Piekłarz-Thien (2021), opisując koncepcję związku glottodydaktyki i językoznawstwa, stwierdziła, że „glottodydaktykę cechuje odrębna i samodzielna perspektywa na przedmiot poznania, jakim jest język, która różni się w wielu zakresach od perspektywy językoznawstwa szczegółowego (na przykład germańskiego), jak również perspektywy językoznawstwa ogólnego i porównawczego. Zakłada się istnienie lingwistyki w glottodydaktyce, która wprawdzie podziela przedmiot badań, pytania i metody badawcze z językoznawstwem szczegółowym, **postrzega ona jednak, bada i opisuje język z perspektywy uczących się** [wyróżnienie nasze – D.S. i I.Ż.R.], dla których jest on drugim bądź kolejnym językiem nabywanym przez pryzmat języka ojczystego i ewentualnie innych języków obcych, nabytych bądź też równolegle nabywanych” (s. 182).

² Przejawy funkcjonowania określonych koncepcji i paradygmatów językoznawczych w glottodydaktyce pochodzą z opracowania *Lingwistyka, glottodydaktyka, praktyka dydaktyczna – rola teorii językoznawczych w procesie glottodydaktycznym* Małgorzaty Rzeszutko-Iwan (2018, s. 20–21).

Innym prądem językoznawczym, który wywarł wpływ na omawiane subdyscypliny, był kognitywizm. Bajerowa w artykule *Czy i jak historia języka może skorzystać z propozycji kognitywizmu?* zwracała uwagę na to, że w historii języka polskiego szczególnie cenne mogą okazać się wyniki badań językowego obrazu świata (JOS), gdyż dotyczą one powiązań języka z całą pozajęzykową rzeczywistością (Bajerowa, 2010, s. 40). Badaczka przypisała także ważne miejsce w historii języka polskiego – oprócz JOS – prototypowi:

Teoria prototypu będzie stanowić podstawę tezy o działaniu tendencji do podnoszenia wyrazistości formy czy kategorii. Zwiększenie wyrazistości polega na nasileniu cech charakterystycznych dla danej kategorii, a więc na upodobnieniu do elementu typowego, grającego rolę reprezentatywną. Określenie tego elementu jako prototypu uwydatnia właśnie tę typowość, bo prototyp uważa się za element centralny i wzorcowy. Tym samym lepiej się tłumaczy całe działanie tendencji do podnoszenia wyrazistości, która nieraz kieruje ewolucją języka. (Bajerowa, 2010, s. 42)

Kognitywizm w historii języka polskiego obejmuje badania w zakresie odzwierciedlania przez język wspólnoty kultury umysłowej człowieka. Są to zatem wszelkie badania historyczne JOS oraz badania nad tożsamością. Implikacja kognitywizmu w glottodydaktyce polegała na zwróceniu uwagi na nauczanie metaforyki danego języka, a także na przesunięciu punktu ciężkości z nauczania reguł gramatycznych na sprawność rozumienia ze słuchu oraz mówienia. Ponadto zarówno w historii języka polskiego, jak i w glottodydaktyce zaznaczyła się problematyka nacechowania aksjologicznego wypowiedzi.

Paradygmat komunikacyjny/komunikologiczny (zob. Walczak, 2018, s. 68) w historii języka wiążemy z ogłędem dziejów używania języka w kontekście wspólnot komunikatywnych (Borawski, 2000; Zabrocki, 1963), zatem zainteresowania badawcze dotyczą kształtowania się języka w związku z przekształceniami życia wspólnot i wytwarzaniem wzorów językowych zachowań. Jest to rozumienie badań historycznojęzykowych jako lingwistyki opisującej konkretne akty językowe, nie zaś abstrakcyjny system. W tej samej konkretności osadza się podejście komunikacyjne w glottodydaktyce, jako kompleksowy system nauczania języka obcego (Rzeszutko-Iwan, 2018, s. 19) realizowanego w praktyce dydaktycznej przez nauczanie przede wszystkim funkcji języka i sytuacji komunikacyjnych, z przewagą autentycznych wypowiedzi/tekstów członków polskiej wspólnoty komunikatywnej (Gębał i Miodunka, 2020 s. 62).

Podobieństwa teoretyczne w obu subdyscyplinach prowadzą do podobnych wyborów metodologicznych i przyjmowanych mechanizmów opisu. Chociaż, jak już wcześniej powiedziano, historia języka polskiego oraz glottodydaktyka polonistyczna mają odrębne rozwiązania analityczne, de facto wyrastają z tych samych teorii językoznawczych i rozwiązań teoretycznych, aplikując je do przedmiotu swoich badań, a także adaptując metody z innych dyscyplin. Na przykład metodę filologiczną stosowano zarówno w historii języka polskiego, jak i w glottodydaktyce. W przypadku historii języka polegała ona na zestawianiu tekstów pisanych (w ujęciu nowszym także danych ze źródeł dźwiękowych i dźwiękowo-obrazkowych) w tym samym języku, a pochodzących z tej samej epoki lub różnych. Zestawiając

z sobą elementy języka spełniające tę samą funkcję w tekstach z tej samej epoki – można stwierdzić fakt istnienia danego zjawiska językowego, a w przypadku tekstów z różnych epok – można ustalić moment rozpoczęcia lub zakończenia danej zmiany językowej czy opisać fazy przeobrażeń językowych (Długosz-Kurczabowa i Dubisz, 2001, s. 74–75). W przypadku glottodydaktyki metoda ta dotyczyła dokładnej analizy tekstu – *praelectio*, obejmującej poznanie słownictwa (zbiory słów łacińskich wraz z przykładami użycia, wskazanie wyrazów niepoprawnych gramatycznie oraz wyrazów nieprzystwoitych), gramatykę (reguł wraz z wyjątkami) i tłumaczenie (od XVI w. podwójne tłumaczenie: najpierw tekstu łacińskiego na język ojczysty, a następnie znów na język łaciński).

Zjawiskiem coraz częstszym we współczesnej nauce jest interdyscyplinarność. Przyjmuje się, że przyczynia się ona do poszerzenia pola badawczego, stanowi źródło nowych bodźców oraz inspiracji. W interdyscyplinarność językoznawstwa historycznego nikt nie wątpi (historycy języka odwołują się do szeroko rozumianego językoznawstwa, wiedzy wypracowanej z wykorzystaniem historii, socjologii, psychologii, kulturoznawstwa, filozofii i innych dyscyplin naukowych), chociaż w związku z nią werbalizowane są także zagrożenia integralności nauki bądź zachowania autonomii dyscypliny (Pastuch, 2018, s. 35). Z kolei glottodydaktyka nawiązuje do nauk o komunikacji (ze zwróceniem specjalnej uwagi na komunikację międzykulturową, językoznawstwo, socjolingwistykę i psychologię społeczną), a także pedagogiki, dydaktyki ogólnej, nauk o poznawaniu (nauk kognitywnych), psycholingwistyki, psychologii (Miodunka, 2012, s. 76–77), z których „czerpie metody badań (wypracowując jednocześnie własne) i dzięki którym poszerza badany przez siebie przedmiot” (Słaby-Góral, 2014, s. 233). Mimo wkładu nauk pokrewnych w rozwój glottodydaktyki polonistycznej zwraca się również uwagę na konieczność zachowania jej autonomii: „Opowiadamy się przeciw prostemu przenoszeniu ustaleń z nauk pokrewnych (także językoznawstwa polonistycznego, lingwistyki tekstu i socjolingwistyki) do glottodydaktyki, którą uważamy za autonomiczną dyscyplinę badań” (Miodunka, 2012, s. 77).

Interdyscyplinarność i zbieżny zakres inspiracji naukowych w przypadku obu porównywanych poddyscyplin wynika ze wspólnego przedmiotu badań – języka, który jest społecznym narzędziem komunikacji uwikłanym w liczne czynniki ludzkiej działalności (por. Pastuchowa, 2009, s. 229).

Wspólne domeny badań

Mimo że obie subdyscypliny cechują pewne podobieństwa, to w publikacjach dotyczących glottodydaktyki (zarówno metodycznych, jak i podręcznikach do nauki JPJO) niewiele miejsca poświęca się jej relacjom z historią języka polskiego. Elementy wiedzy o historii języka, chociaż niewyrażone *expressis verbis*, znajdują się w treściach związanych z nauczaniem kultury polskiej, zwłaszcza w zakresie wprowadzania słownictwa, przysłów i frazeologii. Jednak i badacze historii języka nie zawsze dostrzegali w tekstach dawnych ich profil glottodydaktyczny. Najczęściej zwracano uwagę na niedocenianie materiałów glottodydaktycznych (np. gramatyk, podręczników, rozmówek, słowników do nauki JPJO) w opracowaniach historycznojęzykowych (Dąbrowska, 2018; Miodunka, 2020). Anna Dąbrowska (2018) wyrażała się w sposób następujący:

Interesujące mnie odwoływanie się przez badaczy historii języka polskiego do dawnych opracowań przeznaczonych dla cudzoziemców uczących się JPJO nie pojawiało się u wszystkich autorów. Wynikało to prawdopodobnie z przyjętych przez nich założeń oraz – być może – z niepełnej znajomości tych źródeł, tym bardziej że monograficzne opracowania poświęcone nauczaniu polszczyzny w miastach o mieszanej ludności niemiecko-polskiej zaczęły się ukazywać tuż przed II wojną światową (pierwsza w 1938 roku). Ponadto podchodzono do dziejów polszczyzny jako do dziejów języka ojczystego (narodowego), pomijając fakt, że przez kilka wieków był to język drugi dla części mieszkańców Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jej lenn, a także dla pewnych kręgów mieszkańców krajów ościennych. Z analizy wspomnianych monografii dziejów języka polskiego wynika, że najobficiej ze źródeł przeznaczonych prymarnie dla cudzoziemców korzystał Z. Klemensiewicz, znający i wykorzystujący prace co najmniej dwudziestu autorów takich pozycji. Drugim z kolei badaczem jest B. Walczak, którego *Zarys dziejów...* również [...] zawiera informacje o nauczaniu JPJO cudzoziemców oraz o podręcznikach i gramatykach pisanych z przeznaczeniem dla nich. (s. 35–36)

Taki stan rzeczy był podyktowany, zdaniem autorki, postrzeganiem historii języka polskiego jako historii języka ojczystego, a także nieznajomością publikacji. Z tego też względu Rafał Zarębski (2022) postulował:

[...] współczesny badacz historii języka musi w większym niż kiedyś stopniu uwzględniać wśród bazy materiałowej, z jednej strony, wszelkie pomoce (podręczniki, słowniki, gramatyki, rozmówki itd.) do nauki języka polskiego jako obcego z różnych okresów, z drugiej także – sięgać do słabo wykorzystanych, a licznych źródeł poświadczających dwu- czy rzadziej wielojęzyczność z udziałem polszczyzny. (s. 234)

Ta świadomość przyświeca coraz większej liczbie badaczy historii języka polskiego. Obecnie można zaobserwować, że wspólny obszar badawczy historii języka polskiego i glottodydaktyki stanowią utrwalone w piśmie ślady używania języka polskiego. Są to np. materiały do nauczania JPJO i/lub materiały polskie do nauczania języków obcych, ale i teksty pokazujące wieloetniczność oraz wielojęzyczność wspólnoty komunikatywnej polskiej (np. Brzezina, 1986; Kurzowa, 1983; Reczek, 1989; Walczak i Mielczarek, 2017). Na przykład w kręgu zainteresowań Zarębskiego znalazły się pomoce do nauczania polszczyzny w środowisku frankofońskim (Zarębski, 2022a, 2022b), Anny Burzyńskiej-Kamienieckiej – w środowisku ludności niemieckiej na Śląsku (Burzyńska-Kamieniecka, 1999, 2002, 2011, 2014), a Jolanty Klimek-Grądzkiej – w środowisku Polonii w Stanach Zjednoczonych (Klimek-Grądzka, 2017). Z kolei Irmina Kotlarska w swojej działalności naukowej odwołuje się zarówno do opracowań służących nauczaniu / uczeniu się polszczyzny w języku angielskim (np. *A simplified grammar of the Polish language* Williama Morfilla), jak i materiałów z lat 1788–1950 przeznaczonych do nauki języka angielskiego dla Polaków, w tym polskich emigrantów wojennych z czasów drugiej wojny światowej (Kotlarska, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2021).

Związki historii języka polskiego i glottodydaktyki w ujęciu praktycznym

Współcześnie związki glottodydaktyki z historią języka polskiego uwidaczniają się najsilniej w nauczaniu JPJO Słowian (zwłaszcza Słowian wschodnich) w ramach koncepcji zintegrowanego kształcenia językowego (Gębał i Miodunka, 2020, s. 190), w której uwzględnia się podobieństwa między poszczególnymi językami. W tym kontekście należy rozumieć pojęcia interkomprehensji (zależności: podobieństw i różnic pomiędzy językami pokrewnymi) i fosylizacji (jako zamrożenia sprawności językowych w wyniku wykształcenia zrozumiałego w ramach języków pokrewnych interjęzyka).

Jak wskazują Anna Dąbrowska, Urszula Dobesz oraz Małgorzata Pasieka – autorki publikacji *Co warto wiedzieć. Poradnik metodyczny dla nauczycieli języka polskiego jako obcego na Wschodzie*:

język polski i język rosyjski (a także m.in. białoruski i ukraiński) to języki strukturalnie ogólnie podobne (choćby ze względu na wspólnotę genetyczną), znacznie różniące się jednak w szczegółach i to w odniesieniu do wszystkich podsystemów języka – fonetyki i fonologii, morfologii, składni i leksyki. (Dąbrowska i in., 2010, s. 14)

Nie ulega jednak wątpliwości, że w trakcie nauczania JPJO podczas objaśniania stanu współczesnego języka polskiego można odwoływać się do jego przeszłości, przeobrażeń, jakim uległ na przestrzeni wieków. Ważne jest przy tym uświadomienie sobie, w jakim stopniu treści historyczne są niezbędne w nauczaniu JPJO. Wartość samą w sobie stanowi na pewno poszerzenie wiedzy uczących się czy chęć uatrakcyjnienia przekazywanych treści przez odwołania do historii języka polskiego. Ich obszerność i stopień trudności muszą być jednak dostosowane do kompetencji uczących się, ich wieku, potrzeb, czasu przeznaczanego na naukę itp. W początkowym okresie uczenia się języka wskazane są zazwyczaj uproszczenia dydaktyczne. Wraz z nabywaniem znajomości języka uczący się mogą przejawiać chęć jego dogłębniejszego poznania, co będzie się wiązać z uwzględnieniem w praktyce dydaktycznej także perspektywy diachronicznej. Niemniej jednak wskazuje to na potrzebę znajomości, a nawet pewnej swobody w podejmowaniu zagadnień właściwych historii języka przez glottodydaktyków.

Trzeba mieć na uwadze, że dostrzegalne przez Słowian podobieństwo pomiędzy językiem polskim a ich językami ojczystymi, wynikające z przynależności do tej samej grupy języków słowiańskich, jest powierzchowne. Nieuświadomienie sobie tych różnic może być jedną z przyczyn fosylizacji, czyli według Larry'ego Selinkera: „zatrzymania się procesu przyswajania języka na pewnym etapie rozwoju, nazywanego przez niego także »zamrożoną kompetencją«” (za: Izdebska-Długosz, 2017, s. 238). Jak pisała Dominika Izdebska-Długosz (2017):

Zjawisko fosylizacji oparte na „pułapce komunikatywności” dotyczy uczących się polszczyzny Słowian, którzy na podstawie podobieństwa pomiędzy L1 i L2 łatwo opanowują sprawności receptywne i poziom komunikacyjny sprawności produktywne. Sukces komunikacyjny, który bardzo szybko staje się ich udziałem, prze-

ciwdziała wzrostowi motywacji do doskonalenia się w poprawności, gramatycznej produkcji językowej na wyższych poziomach. Problem ten mocno dotyka także Ukraińców uczących się polszczyzny. (s. 239)

Sądzymy, że obecnie fosylizacja może mieć także przyczyny mentalne powodowane niestabilnością sytuacji migracyjnej, zwłaszcza w zakresie tymczasowości i niepewności życiowych planów i decyzji obecnych w Polsce Ukraińców, a co za tym idzie – ich potrzeb edukacyjnych.

Wnioski i postulaty

Historia języka polskiego i glottodydaktyka to subdyscypliny naukowe językoznawstwa charakteryzujące się pewnymi cechami wspólnymi (np. wspólne korzenie, przedmiot badań, korzystanie z koncepcji i teorii językoznawczych). Mimo zauważalnych podobieństw wciąż treści historyczne są wykorzystywane w glottodydaktyce w niewielkim stopniu. W kontekście interkomprehensji, jako rozumienia, a w konsekwencji uczenia się i nauczania języków pokrewnych odwołania do historii języka nabierają większego znaczenia, zwłaszcza że samo zjawisko pokrewieństwa językowego jest umocowane historycznie. Odniesienia do wspólnego dziedzictwa językowego (przede wszystkim słowiańskiego) wydają się więc jednym z kierunków działań w ramach współczesnej glottodydaktyki.

Ogląd treści nauczania, kierunku kształcenia nauczycieli JPJO, skłania do refleksji, że w obliczu szczególnego napływu Słowian w granice Polski (zwłaszcza Białorusinów i Ukraińców) należałoby położyć szczególny akcent na nauczanie polszczyzny i kultury polskiej w duchu zrozumienia wspólnego dziedzictwa słowiańskiego, do czego znajomość historii języka wydaje się konieczna. Świadomość licznych interferencji językowych i kulturowych może być dobrym pomostem do porozumienia i integracji kulturowej w ramach zajęć JPJO. Niezbędna do tego wydaje się podstawowa wiedza z zakresu historii języka polskiego, w tym podobieństw i różnic językowych oraz kulturowych, co należałoby uwzględnić w kształceniu nauczycieli JPJO. Potrzeba włączenia treści historycznojęzykowych w warsztat glottodydaktyczny owocuje już zresztą pierwszymi publikacjami, jak chociażby pracą Marcina Maciołka i Jolanty Tambor (2021) *Przeszłość w teraźniejszości. Historyczne korzenie współczesnych reguł i wyjątków polszczyzny*. Jak piszą autorzy we wstępie:

Jeszcze niedawno unikano w nauczaniu gramatyki synchronicznej (opisowej) odniesień historycznojęzykowych. Osobiście uważamy, że takie odwołania przynoszą niezaprzeczalne korzyści (s. 3).

W toku zajęć prowadzonych z kursantami pochodzenia wschodniosłowiańskiego, a po 22 lutego 2022 r. z licznymi kursantami z Ukrainy, niejednokrotnie dane nam było doświadczyć, że historyk języka z warsztatem glottodydaktycznym ma szanse szybciej i trafniej znaleźć analogie obecne w systemie gramatycznym, a także w leksyce (wspólny źródłosłów, etymologia, relikty znaczeniowe wciąż żywe w językach wschodniosłowiańskich) i wzorcach kulturowych.

Literatura

- Bajerowa, I. (1969). Strukturalna interpretacja historii języka. *Język Polski*, 2, 81–103.
- Bajerowa, I. (2010). Czy i jak historia języka może skorzystać z propozycji kognitywizmu? *LingVaria*, 2(10), 37–44.
- Borawski, S. (2000). *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brzezina, M. (1986). *Języki mniejszości narodowych w tekstach literackich i folklorystycznych. Polscy Żydów*. PWN.
- Burzyńska-Kamieniecka, A. (1999). Nauczanie języka polskiego jako obcego na Dolnym Śląsku w wieku XVII. Uwagi z historii kultury i języka. W: I. Świtła (red.), *Znaczenie ośrodka wrocławskiego w kulturze Polski, Czech i Niemiec na przełomie XVI i XVII wieku* (s. 7–22). Drukarnia Usługowa „Gryf”.
- Burzyńska-Kamieniecka, A. (2002). Popularyzacja wiedzy o języku polskim w podręcznikach do nauczania polszczyzny na Śląsku w XVII wieku. W: J. Miodek, M. Zaśko-Zielińska (red.), *O trudnym łatwo. Materiały sesji poświęconej popularyzacji nauki* (s. 87–94). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Burzyńska-Kamieniecka, A. (2011). Przenikanie języków i kultur a proces samoidentyfikacji w XVII-wiecznym Wrocławiu (na materiale dawnych podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego). W: I. Masojć, H. Sokołowska (red.), *Tożsamość na styku kultur. Zbiór studiów* (s. 217–228). Vytautas Magnus University.
- Burzyńska-Kamieniecka, A., Dąbrowska, A. (2014). Tradycje nauczania języka polskiego jako obcego we Wrocławiu. W: A. Dąbrowska, U. Dobesz (red.), *40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka* (s. 343–371). Oficyna Wydawnicza ATUT.
- Dąbrowska, A. (2018). Nauczanie polszczyzny jako języka obcego w historii języka polskiego. *Język Polski*, 2, 22–41.
- Dąbrowska, A., Dobesz, U., Pasieka, M. (2010). *Co warto wiedzieć. Poradnik metodyczny dla nauczycieli języka polskiego jako obcego na Wschodzie*. Ośrodek Rozwoju Edukacji.
- Długosz-Kurczabowa, K., Dubisz, S. (2001). *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dubisz, S. (2022). Rozwój językoznawstwa polonistycznego w minionym stuleciu. Badania polszczyzny krajowej wspólnoty komunikacyjnej. *Poradnik Językowy*, 5, 22–44.
- Gębał, P. (2014). Glottodydaktyka porównawcza jako nowa subdyscyplina glottodydaktyki. *Lingwistyka Stosowana*, 10, 37–49.
- Gębał, P., Miodunka, W. (2020). *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Izdebska-Długosz, D. (2017). Ukraińcy o własnych błędach w polszczyźnie – przykład statystycznej analizy danych w glottodydaktycznych badaniach eksploracyjnych. *Przegląd Wschodnioeuropejski*, 2(8), 237–253.
- Kleszczowa, K. (2011). Strukturalizm i poststrukturalizm w badaniach historycznojęzykowych. *Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique*, 67, 97–115.
- Klimek-Grądzka, J. (2017). Z historii nauczania języka polskiego Polaków w USA – przegląd podręczników (wiek XIX – 1. połowa XX wieku). *Roczniki Humanistyczne*, 10(65), 43–57.
- Kotlarska, I. (2015). „Gramatyka dla Polaków chcących się uczyć angielskiego języka” (1788) z historycznojęzykoznawczego punktu widzenia. Rekonesans badawczy. W: M. Hawrysz, M. Ułdzicka, A. Wojciechowska (red.), *Język w życiu wspólnoty* (s. 73–89). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

- Kotlarska, I. (2016). The oldest Polish handbooks of English (18th–19th century)? a trip to the beginnings of ELT in Poland. *IATEFL Newsletter. Online Post-Conference Journal*, 39, 26–28.
- Kotlarska, I. (2017). Innowacyjność w karbach konwencji. O pierwszym podręczniku do nauki języka angielskiego dla Polaków. W: M. Hawrysz, M. Uździcka, A. Wojciechowska (red.), *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze. 2016: Zachowanie językowe – spontaniczność i automatyzm* (s. 83–94). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Kotlarska, I. (2018). The first English phrase book written for Poles (1857) from the historical-pragmatic perspective. W: L. Szymański, J. Zawodniak, A. Łobodziec, M. Smoluk (red.), *Interdisciplinary views on the English language, literature and culture* (s. 97–108). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Kotlarska, I. (2019). Materiały do nauki języka angielskiego wydawane od końca XVIII do połowy XX wieku jako źródła badań polsko-angielskich kontaktów językowych. *Prolegomena badawcze. Socjolingwistyka*, 33, 167–180.
- Kotlarska, I. (2021). „A Simplified Grammar of the Polish Language” Williama Morfilla – o pierwszej angielskojęzycznej gramatyce języka polskiego. *Poradnik Językowy*, 1, 95–102.
- Kurzowa, Z. (1983). *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lado, R. (1957). *Linguistics across cultures; applied linguistics for language teachers*. University of Michigan Press.
- Lewandowski, J. (1969). O potrzebie badań nad nauczaniem języka polskiego cudzoziemców. *Życie Szkoły Wyższej*, 2, 76–80.
- Maciołek, M., Tambor, J. (2021). *Przeszłość w teraźniejszości. Historyczne korzenie współczesnych reguł i wyjątków polszczyzny*. Wydawnictwo Gnome.
- Miodunka, W. (2012). Interdyscyplinarność glottodydaktyki polonistycznej. *Poradnik Językowy*, 6(695), 67–81.
- Miodunka, W. (2016). *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*. Księgarnia Akademicka.
- Miodunka, W. (2020). Rozważania nad koncepcją historii językoznawstwa polskiego. *LingVaria*, 2(30), 193–207.
- Pastuchowa, M. (2009). Interdyscyplinarność w badaniach językoznawczych. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 44, 223–235.
- Pastuch, M. (2018). Metoda czy metodologia? Współczesne potrzeby historii języka. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska, W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 32–43). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pieklarz-Thien, M. (2021). O różnicach w opisie językoznawstwa i glottodydaktyki – przyczynek do dyskusji. *Linguodidactica*, 25, 179–195.
- Polański, K. (red.). (1999). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Reczek, J. (1989). Języki w dawnej Rzeczypospolitej. *Język Polski*, 69(1–2), 10–19.
- Rzesutko-Iwan, M. (2018). Lingwistyka, glottodydaktyka, praktyka dydaktyczna – rola teorii językoznawczych w procesie glottodydaktycznym. *Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców*, 25, 15–25.
- Słaby-Góral, I. (2014). Nauczyciel uczy się przez całe życie. *Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców*, 21, 229–249.
- Urbańczyk, S., Kucała, M. (red.). (1999). *Encyklopedia języka polskiego*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Walczak, B. (2018). Historia języka polskiego – subdyscyplina polimetodologiczna. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska, W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 65–73). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Walczak, B. Mielczarek, A. (2017). Prolegomena historyczne – wielojęzyczność w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. *Białostockie Archiwum Językowe*, 17, 255–268.
- Zarębski, R. (2022a). Kilka uwag o wybranych niegdysiejszych pomocach do nauczania polszczyzny w środowisku frankofońskim. *Roczniki Humanistyczne*, 6, 233–252.
- Zarębski, R. (2022b). O kilku dawnych podręcznikach do nauki języka polskiego dla frankofonów. W: S. Butko, M. Gębka-Wolak (red.), *Polsko-ukraińskie spotkania językowe* (s. 193–212). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.



Dawne materiały do nauczania polszczyzny w środowisku anglojęzycznym jako źródła do badań dziejów polonistycznego dyskursu glottodydaktycznego

Old materials for teaching Polish in an English-speaking environment
as sources for researching the history of Polish glottodidactic discourse

Abstract: The article stems from the belief that glottodidactic materials documenting the history of teaching Polish as a foreign language should be more intensively included in the scope of diachronic research. The review, conducted from a discourseological perspective, covered Polish language textbooks written for English-speaking audiences from the end of the 19th century to the mid-20th century. The study aims to describe the socio-cultural and institutional conditions as well as the subject matter of the Polish-language glottodidactic discourse in the English-speaking environment in the past. A preliminary analysis of the content of the textbooks allowed for establishing that the demand for Polish language proficiency in English-speaking countries was motivated by academic, integrative, and cultural reasons. Another factor contributing to the prestige of the Polish language was the political situation of Poland after 1918. The scope and manner of the presentation of the Polish language reflect the state of knowledge of the methodology of teaching modern languages at that time. The observations made in the study seem to confirm the usefulness of discoursological analyses of old glottodidactic textbooks, also in order to supplement knowledge about the prestige and functional differentiation of the Polish language in the past.

Key words: glottodidactic discourse, historical glottodidactic handbooks, history of teaching Polish as a foreign language, motivation for learning Polish

Abstrakt: Artykuł wyrasta z przekonania o konieczności intensywniejszego włączenia w optykę badań diachronicznych materiałów glottodydaktycznych dokumentujących dzieje nauczania języka polskiego jako obcego. Oglądem prowadzonym z perspektywy dyskursologicznej objęto w nim podręczniki do nauki polszczyzny pisane dla odbiorców anglojęzycznych od końca XIX do połowy XX wieku. Celem opracowania jest opis uwarunkowań społeczno-kulturowo-instytucjonalnych oraz tematyki polonistycznego dyskursu glottodydaktycznego w środowisku anglojęzycznym w przeszłości. Rekonesansowa analiza treści podręczników pozwoliła ustalić, że rozpowszechnianie znajomości języka polskiego w krajach anglojęzycznych motywowane było naukowo, integracyjnie oraz kulturowo. Czynnikiem budującym prestiż polszczyzny była też sytuacja polityczna Polski po roku 1918. Zakres i sposób prezentacji wiedzy o języku polskim odzwierciedla ówczesny stan wiedzy z zakresu metodyki nauczania języków nowożytnych. Dokonane obserwacje potwierdzają użyteczność dyskursologicznych analiz dawnych podręczników glottodydaktycznych, także w celu uzupełnienia wiedzy o prestiżu i funkcjonalnym zróżnicowaniu polszczyzny w przeszłości.

Słowa kluczowe: dyskurs glottodydaktyczny, dawne podręczniki glottodydaktyczne, dzieje nauczania języka polskiego jako obcego, motywacja do nauki polszczyzny

Autorka niniejszego artykułu ma dwa cele: (1) wprowadzić do obiegu historyczno-językowego materiały do nauki języka polskiego jako obcego pisane dla anglojęzycznych odbiorców od końca XIX do połowy XX wieku; (2) zaprezentować możliwości poznawcze płynące z dyskursologicznego oglądu tej bazy tekstów istotne z punktu widzenia dziejów nauczania oraz używania polszczyzny¹. Dobór podstawy materiałowej jest próbą odpowiedzi na wybrzmiewający w ostatnim czasie apel o intensywniejsze włączenie w optykę badań diachronicznych materiałów glottodydaktycznych dokumentujących naukę języka polskiego jako obcego (Woźniak, 2024; Zarębski, 2022, 2023). Postulowana w pracach części badaczy konieczność prowadzenia badań historycznojęzykowych nad dziejami nauczania języka polskiego jako obcego (m.in. Dąbrowska, 2018a, 2018b, 2023; Miodunka, 2011; Miodunka i Gębał, 2020; Walczak, 2009; Zarębski, 2022, 2023) zaowocowała już uporządkowaniem chronologii dziejów nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego (Dąbrowska, 2018a) oraz licznymi studiami nad wydawanymi od XVI stulecia materiałami do nauczania języka polskiego jako obcego tworzonymi przez autorów niemieckojęzycznych i dla takich odbiorców przeznaczonych (m.in. Burzyńska-Kamieniecka, 2002; Dąbrowska, 2020; Jurewicz-Nowak, 2015; Siuciak, 2000). Zasób analizowanych dawnych materiałów glottodydaktycznych objął także teksty tworzone dla czytelników francuskojęzycznych (Zarębski, 2022, 2023), natomiast spośród materiałów dla odbiorców anglojęzycznych językoznawczym oglądem objęto elementarze do nauki polszczyzny jako języka dziedziczonego z XIX i połowy XX w. (Klimek-Grądzka, 2017), podręczniki wydane po roku 1944 (Zarębski, 2013) oraz słowniki angielsko-polskie (Podhajecka, 2018). Warto wspomnieć także stronę internetową projektu *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego* (Decyk-Zięba, 2014–2018), na której znajdują się opisy wybranych gramatyk języka polskiego jako obcego pozwalające zapoznać się z ich treścią i podstawowymi informacjami dotyczącymi genezy i recepcji. Poza obiegiem naukowym pozostaje natomiast powstająca od drugiej połowy XIX w. grupa tekstów dokumentujących nauczanie języka polskiego jako obcego pisanych z myślą o odbiorcach prymarnie anglojęzycznych. Tymczasem, jak sygnalizuje Anna Dąbrowska (2018b):

Historia nauczania JPJO powinna obejmować cały udokumentowany okres, czyli sięgać do początku XVI wieku i poprzez pięć stuleci dochodzić do czasów współczesnych. W tym długim okresie należy scharakteryzować i przeanalizować instytucje zajmujące się nauczaniem JPJO, osoby podejmujące takie działania (nie zawsze byli to nauczyciele) oraz uczniów. Winno się również odtworzyć metody nauczania, zanalizować pomoce dydaktyczne [...], wskazać na zmieniającą się motywację uczenia się polszczyzny. (s. 38)

¹ Autorka składa podziękowania P.T. Recenzent(k)om, których uwagi pozwoliły uzupełnić listę analizowanych publikacji, poszerzyć krąg analiz o dodatkowe czynniki i źródła bibliograficzne (wciąż nie w pełni wykorzystane), usunąć nieścisłości oraz poprawić warstwę językową tekstu.

Poszukiwanie tekstowych świadectw dokumentujących ten proces i spełniających kryteria: (1) gatunku: szeroko pojęty podręcznik do nauki języka polskiego jako obcego, (2) adresata: użytkownik języka angielskiego, (3) czasu publikacji: do 1950 r., zaowocowało skompletowaniem następującej listy publikacji (kolejność chronologiczna²):

- (1) Morfill W. R., *A simplified grammar of the Polish language*, Londyn 1884. (dalej: WM)
- (2) Zaczkowski T. S., *Polish self-Taught: A new system founded on the most simple principles for universal self-tuition, with complete pronunciation of every word*, Baltimore 1911. (dalej: TZ)
- (3) Lilien E., *Wehman Bros: Easy method for learning Polish quickly: A new system on the most simple principles for universal self-tuition, with complete English pronunciation of every word*, Nowy Jork 1914. (dalej: EL)
- (4) Baluta J. F., *Practical handbook of the Polish language: Containing the alphabet, pronunciation, fluency exercises, rules of grammar, various conversations, comprehensive vocabulary of words in daily use*, Nowy Jork 1915. (dalej: JB)
- (5) Skaryszewski T. C., *Polish self-taught, the best and most completed book of its kind: The easiest method of learning the Polish language in a short time*, Chicago 1916. (dalej: TS)
- (6) Freese J. H., *A Polish manual for self-tuition, containing: A concise grammar with exercises; reading extracts with literal interlinear translation and Polish-English vocabulary; and a select English-Polish vocabulary*, Londyn 1917. (dalej: JF)
- (7) Ssymank P., *Elementary Polish grammar*, Londyn 1921. (dalej: PS)
- (8) Arend-Choiński Z. M., *A Polish phonetic reader*, London 1924. (dalej: AC)
- (9) Soissons G., *Polish self-taught by the natural method with phonetic pronunciation: Thimms system*, Londyn [ca 1925]. (dalej: So)
- (10) Krolowna M., *Essentials of Polish grammar*, Chicago 1934.
- (11) Fox P., *Polish grammar exercises*, Chicago 1935.
- (12) Fox P., *Essentials of Polish*, Chicago 1937. (dalej: PF)
- (13) Mary Vlodimira, sister, *First Polish lessons*, Detroit 1937. (dalej: MV)
- (14) Bolanowski J. E., *A new Polish grammar*, Milwaukee 1938. (dalej: JBo)
- (15) Paryski M., *A practical Polish grammar and reading exercises by Roman Malach*, Toledo 1938. (dalej: MP)
- (16) Teslar J. A., Teslar J., *A new Polish grammar*, Edinburgh 1942. (dalej: JT)
- (17) Wysocka B., *Polish Reader*, Londyn 1943. (dalej: BW)
- (18) Corbridge-Patkaniowska M., Coleman A. P., *Essentials of Polish grammar for English-speaking students*, Glasgow 1944. (dalej: MCP)
- (19) Swicz V., *First steps in Polish for self-tuition*, Edynburg-Londyn 1945. (dalej: VS)

² Lista powstała na podstawie kwerend w bibliotekach internetowych oraz na podstawie publikacji *The study and teaching of Slavic languages: A selected list of references* (Dorosh, 1949, s. 25–26). Kilka pozycji zostało wskazanych przez jednego/jedną z Recenzentów/Recenzentek. Nie do wszystkich udało się dotrzeć (numer 5, 10, 11, 20) w wersji drukowanej lub cyfrowej. Są to książki zgromadzone w bibliotekach zagranicznych (5) lub wymieniane na listach bibliograficznych, lecz nieodnalezione w katalogach bibliotecznych (10, 11, 20). Starałam się uwzględnić datę pierwszego wydania podręczników. Wskazana lista może ulec zmianie, ponieważ najstarsze materiały do nauki języków obcych, zwłaszcza te wydawane poza granicami Polski, nie zawsze odnotowywane są w bazach bibliotecznych. Prace nad kompletowaniem bazy materiałowej będą kontynuowane.

(20) Dembinski N., *Grammar of the Polish language*, Scranton 1947.

(21) Corbridge-Patkaniowska M., *Teach yourself Polish*, (b.m.) 1948. (dalej: MCP I)

Wymienione publikacje są częścią zbioru dawnych podręczników glottodydaktycznych (Zarębski, 2022) i dokumentują konteksty procesu nauczania języka polskiego jako obcego, takie jak czas i miejsce przekazywania wiedzy o polszczyźnie, instytucjonalne uwarunkowania nauczania i jego kształt metodyczny związany z właściwym danemu czasowi poziomem specjalistycznej wiedzy glottodydaktycznej, powiązana z tzw. mocą polszczyzny motywacja nauczania i uczenia się polszczyzny przez obcokrajowców. Uwarunkowania historyczno-kulturowe i socjolingwistyczne wpływają na tekstowe zróżnicowanie opisywanych publikacji, kształtując ich strukturę w skali mikro i makro, zakres przekazywanej wiedzy o polszczyźnie i, co istotne, jej kulturze, sposób przekazywania tej wiedzy, typ zadań dydaktycznych, dobór materiału egzemplifikacyjnego dla ucznia i tekstowy kształt jego prezentacji. Realizowana intencja nadrzędna pozwala określić publikacje mianem podręcznika do nauki języka polskiego jako obcego, jednak są wśród nich różne realizacje tego makrokatunku, m.in.: gramatyki (np. WM, MCP, VS), wypisy (np. BW), rozmówki (np. TZ). Nauczanie polszczyzny jako języka obcego jest procesem silnie warunkowanym kontekstowo, dlatego w opisie jego tekstowych świadectw powinno się uwzględniać związki z historią, kulturą, polityką językową, rozwojem myśli naukowej i rozwojem technologicznym. Kategorią przydatną do takich analiz jest dyskurs, rozumiany jako abstrakcyjny, intelektualny konstrukt, który wyznacza zasady i konwencje organizujące praktykę komunikacyjną i daje się wyabstrahować z konkretnych przejawów użycia języka (Witosz, 2016, s. 21). Innymi słowy, dyskurs to rytuał społeczno-językowy związany z daną dziedziną życia i podlegający zmianom w związku z przekształceniami życia społecznego (Siuciak, 2024, s. 52). W przypadku objętej oglądem bazy tekstów kategorią modelującą jest dyskurs glottodydaktyczny, czyli dyskurs dydaktyczny typu przedmiotowego, którego centrum stanowią praktyki komunikacyjne kształtujące kompetencję komunikacyjną w zakresie języka obcego oraz przekazujące wiedzę na temat jego nosicieli (Przyklenk i Kotlarska, 2024, s. 5–6). Przedmiotem wypowiedzi w tej konkretnej grupie tekstów jest język polski, dlatego wyłaniający się z ich oglądu model praktyk komunikacyjnych można dookreślić członem *polonistyczny* w rozumieniu edukacji w zakresie języka polskiego jako obcego i drugiego.

Choć optyka dyskursologiczna jest coraz częściej obecna w badaniach historycznojęzykowych (zob. przegląd literatury w: Hawrysz, 2022; Siuciak, 2024), także tych, które analizują teksty dokumentujące edukację obcojęzyczną Polaków (np. Kotlarska, 2020; Przyklenk, 2018; Przyklenk i Kotlarska, 2024), nie objęła dotąd podręczników poświadczających nauczanie języka polskiego jako obcego w przeszłości. Zastosowanie perspektywy dyskursologicznej wiąże się z opisywaniem praktyk komunikacyjnych utrwalonych w rozpatrywanej bazie tekstów z uwzględnieniem wszelakich kontekstów ich powstawania. W niniejszym artykule dawne podręczniki traktuję jako źródło wiedzy do historii nauczania języka polskiego jako obcego w krajach anglojęzycznych oraz świadectwa tekstowe praktyk komunikacyjnych służące kształceniu innojęzycznemu (tu: w zakresie języka polskiego).

Celem szczegółowym rozważań jest próba odpowiedzi na pytania istotne z punktu widzenia rozpowszechniania i nauczania języka polskiego w środowisku anglojęzycznym od schyłku XIX do końca pierwszej połowy XX w., w szczególności: Kogo i dlaczego uczono języka polskiego jako obcego za pośrednictwem języka angielskiego? Czego o polszczyźnie

i Polsce dowiadawali się użytkownicy analizowanych podręczników? Jakimi czynnikami determinowany był zakres i sposób prezentacji tej wiedzy? Odpowiedzi staram się udzielić przede wszystkim na podstawie treści podręczników. Pomocniczo korzystam też z tekstów opisujących dzieje nauczania języka polskiego za granicą oraz rozwój slawistyki i glottodydaktyki w przeszłości (patrz Literatura). Zastrzec należy, że prezentowane spostrzeżenia są wynikiem pilotażowego oglądu bazy materiałowej oraz wstępnego rozpoznania genealogii jej powstania. Część istotnych obszarów analiz, m.in. dane biograficzne autorów podręczników, dane liczbowe odnoszące się do funkcjonowania publikacji na rynku wydawniczym, powielanie treści, została tutaj jedynie zasygnalizowana. Ich analiza jest niezbędna do uzyskania pełnego obrazu dziejów anglojęzycznego nauczania języka polskiego jako obcego, dlatego staną się one przedmiotem opisu w przyszłości.

Rozważania rozpocząć należy od istotnej, choć oczywistej, konstatacji, że polszczyzna nie ma w analizowanych źródłach statusu języka ojczystego (rozumienie terminu za: Lipińska, 2003, s. 11–16), a jest językiem obcym, którego opanowanie ma zaspokoić potrzeby uczących się jej cudzoziemców. Medium przekazującym wiedzę o języku polskim, organizującym tok wywodu w partiach zarówno głównych podręczników, jak i w okalających je paratekstach, jest język angielski. Właściwości języka polskiego jako obcego/drugiego (rozumienie terminów za: Lipińska, 2003, s. 41–43) oraz jego postrzeganie z perspektywy autorów źródeł możliwe są do odtworzenia na podstawie lektury objaśniającego, komentującego, porządkującego tekstu anglojęzycznego, dlatego stanie się on głównym przedmiotem oglądu w niniejszym artykule. Uwzględnienie tekstu innojęzycznego w analizach dawnych materiałów do nauki języka polskiego jako obcego postulował m.in. Władysław Miodunka (2011), pisząc:

Historycy języka polskiego pamiętają, że rozmówek i gramatyk dla cudzoziemców używano jako świadectw do opisu stanu polszczyzny w danym okresie, tylko że wówczas koncentrowano się na polskim tekście, zapominając, że występował on obok tekstu innojęzycznego, który zwykle całkowicie pomijano. W rezultacie analizowano teksty polskie, nie biorąc pod uwagę tego, że były to teksty pisane i drukowane w konkretnym celu dla określonych odbiorców. Jak długo zależało nam tylko na opisie systemu językowego, takie postępowanie można było usprawiedliwiać, obecnie jednak musimy domagać się całościowej analizy zabytków językowych i tekstów z przeszłości³. (s. 194)

Odpowiedzi na zadane uprzednio pytania, zrekonstruowane m.in. na podstawie treści anglojęzycznych partii podręczników, uzupełniają więc nie tylko narrację o przeszłości **nauczania**, ale także o dziejach **używania** języka polskiego jako obcego oraz odziedziczonego w diasporycznej wspólnocie poza granicami Polski. Taka perspektywa pozwala widzieć

³ Choć niniejszy tekst nawiązuje do postulatu Władysława Miodunki o konieczności całościowego ujęcia dawnych materiałów glottodydaktycznych – uwzględniającego także tekst innojęzyczny – nie stanowi on jeszcze realizacji tego postulatu w pełnym zakresie. Ze względu na wskazane ograniczenia materiałowe i metodologiczne, przedstawione rozważania mają charakter wstępny i nie pretendują do statusu wyczerpującej analizy zabytków.

w dawnych materiałach glottopolonistycznych dokumenty uzupełniające wiedzę o różnicowaniu funkcjonalnym polszczyzny w przeszłości.

Jednym ze źródeł wiedzy o tym, dlaczego w krajach anglojęzycznych uczono języka polskiego jako obcego w przeszłości i kto był adresatem publikacji rozpowszechniających znajomość języka polskiego, są oduktorskie lub odwydawnicze uwagi zamieszczane we wstępach i/lub przedmowach do analizowanych podręczników. Ich lektura dowodzi tego, że rozpowszechnianie i nauczanie języka polskiego w krajach anglojęzycznych motywowane było realizacją kilku potrzeb. Jedną z nich była chęć uzupełnienia rozwijających się od połowy XIX w. w Wielkiej Brytanii (a potem także w USA) badań slawistycznych (potrzeba naukowa). Obiektem zainteresowania slawistów brytyjskich i amerykańskich były pierwotnie literatura i historia rosyjska, jednak z czasem zaznaczył się w nich wątek polski obejmujący m.in. zainteresowanie twórczością literacką Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza, dziejami Polski i językiem polskim (Manning, 1957; Mikoś, 1985; Stone, 2005). Instytucjonalne osadzenie slawistyki doprowadziło do nauczania języka polskiego w szkolenictwie wyższym w ramach lektoratu prowadzonego przez jednostkę nauczającą języków obcych lub języków słowiańskich (Miodunka, 2020).

Równolegle do motywacji akademickiej ujawniała się potrzeba o charakterze społecznym, wynikająca z obecności licznych diaspor polskich na terenie krajów anglojęzycznych⁴. Członkowie diaspory polskiej w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii tworzyli podręczniki, deklarując chęć rozpowszechniania znajomości języka polskiego w kraju osiedlenia (patrz s. 10) i, być może, zarabkując dzięki ich powstaniu.

Nie bez znaczenia była też rola wydawnictw komercyjnych, specjalizujących się w materiałach do nauki języków obcych, szczególnie samouczków. Niektóre z nich (np. londyńskie firmy Trübner & Co oraz Marlborough) poszerzały swoją ofertę o języki mniej popularne, w tym polski. Część samouczków opracowywano na podstawie metod dydaktycznych znanych nauczycieli (np. PS, So), bazując na wzorcach stworzonych dla innych języków. Wartość rynkowa części omawianych podręczników znajduje odzwierciedlenie w liczbie ich wznowień: MCP I miał co najmniej 28 wydań (Dąbrowska, 2023, s. 23), So – co najmniej 12, JF – 5, a TZ – 3. Dane te wskazują na istniejące zapotrzebowanie na publikacje do nauki języka polskiego jako obcego w krajach anglojęzycznych⁵.

Część analizowanych źródeł (np. WM, JF) dokumentuje proces objęcia polszczyzny refleksją naukową prowadzoną w gronie slawistów europejskich, których publikacje były kanonem specjalistycznej wiedzy o polszczyźnie. Stanowi to zarazem dowód postępującej z czasem profesjonalizacji dyskursu nauczania języków nowożytnych i jego związków z modelami komunikacyjnymi wypracowanymi w ramach dyskursu naukowego. William Morfill, autor pierwszego samodzielnego podręcznika do nauki języka polskiego jako obcego (1884),

⁴ Obecność emigrantów z ziem polskich na terenie dzisiejszych Stanów Zjednoczonych sięga początków XVII w., jednak kształtowanie się zbiorowości polonijnej trwało w USA od połowy XIX w. Emigracja polska w Australii i Kanadzie sięga I połowy XIX w. Na Wyspach Brytyjskich początek emigracji polskiej datuje się od XVIII w., a jej szybki wzrost przyniosły klęski polskich XIX-wiecznych powstań narodowych, a potem emigracja żołnierska w czasie II wojny światowej (Dubisz, red., 1997).

⁵ Uwagi o wartości rynkowej publikacji pochodzą z jednej z recenzji artykułu. Ustalenie dokładnej liczby wydań wszystkich podręczników wymaga dalszych badań, podobnie jak plagiowanie w nich treści.

informuje, że pisząc *Simplified grammar*..⁶, czerpał inspirację z publikacji sławistycznych wydanych w języku polskim, niemieckim i francuskim. Wymienia *Gramatykę porównawczą* słoweńskiego językoznawcy i sławisty Franca Miklosicha, *Gramatykę historyczno-porównawczą języka polskiego* (t. 1 i 2) Antoniego Małeckiego, *Grammaire analytique et pratique de la langue polonaise à l'usage des Français* (1856) Napoleona Ordy oraz *Grammaire de la langue polonaise*... (1861) Erazma Rykaczewskiego (MW: Preface, s. 13, 28). Z gramatyki Morfilla korzystał z kolei John Henry Freese (1917), na liście wykorzystywanych źródeł umieszczając podręcznik Ordy oraz materiały tworzone dla Niemców autorstwa Asmusa Soerensena, Tomasza Wicherkiewicza, Antoniego Poplińskiego. Morfill określa prezentowane przez siebie treści mianem zarysu, który pozwala poznać strukturę języka polskiego i umożliwia samodzielną lekturę dzieł Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego w oryginale. Nominalnie wskazanymi adresatami książki byli studenci filologii porównawczej.

The student of comparative philology will thus be able to form a correct idea of the structure of the language, and it may serve as a rudimentary handbook to any one who is anxious to read the works of such authors as Mickiewicz and Krasiński in the original⁷. (WM: Preface)

Nauczanie języka polskiego w ramach lektoratu na wyższych uczelniach dokumentują podręczniki wydawane w XX w. (np. JB, PF, JT, JBo). Ich autorzy informują o wprowadzaniu nauczania języka polskiego jako obcego do oferty edukacyjnej programów szkół wyższych, co skutkowało wzrostem liczby uczących się go cudzoziemców oraz liczby podręczników do nauki języka polskiego jako obcego na amerykańskim rynku wydawniczym. Potwierdzają to następujące fragmenty:

In America there is a growing interest in native Polish culture. This interest has not only created a need, but also awakened a desire to become acquainted in a measure at least with the Polish language. [...] The lack of a proper well-balanced practical handbook for the study of the Polish language began to be especially felt in our larger American cities, when Polish started to be introduced in some of them into the high-school and college curricula of modern language studies on a level with German, French, or Spanish⁸ [...]. (PF: 11)

⁶ Książkę Morfilla wydano w serii "Simplified Grammars of the Principal Asiatic and European Languages".

⁷ Student filologii porównawczej będzie mógł sformułować poprawne wyobrażenie o budowie języka. Książka może służyć jako podstawowy podręcznik dla każdego, kto ma ochotę czytać w oryginale prace takich autorów jak Mickiewicz i Krasiński. [Wszystkie tłumaczenia mojego autorstwa – I.K.]

⁸ W Ameryce rośnie zainteresowanie rodzimą kulturą polską. Zainteresowanie to nie tylko stworzyło potrzebę, ale także obudziło pragnienie, by choć w pewnym stopniu zapoznać się z językiem polskim. [...] Brak odpowiedniego, dobrze wyważonego i praktycznego podręcznika do nauki języka polskiego zaczął być szczególnie odczuwalny w większych miastach amerykańskich, kiedy język polski zaczął być wprowadzany do programów nauczania języków nowożytnych w szkołach średnich i na uczelniach, na równi z językami niemieckim, francuskim czy hiszpańskim [...].

This is the fourth Polish grammar published in the United States during the last two years. There are at least two other grammars in manuscript or in mimeographed form looking for a publisher. There must be some reason for such an active interest in the study of the language. There is. It is the fact that Polish is now taught in some fifteen American colleges and universities and in some thirty public high schools. Each year the number of students studying Polish in our secondary school and colleges is increasing. There is every indication that of all the Slavonic languages (and there are now about 225,000,000 Slavs in the world, or nearly twice the population of the United States), Polish is likely to become as popular as Russian with our language-minded students, especially since Polish employs the Latin alphabet and thus at first sight seems less formidable than Russian⁹. (JBo: VIII)

Drugą potrzebą decydującą o nauczaniu języka polskiego jako obcego było umożliwienie Amerykanom i Anglikom (*American student, Americans, the American student of Polish* (PF); *British people* (VS), *English speaking people* (JB) *mix with the Poles in Britain* (VS)) komunikacji z Polakami licznie obecnymi w ich krajach w wyniku emigracji ekonomicznej i politycznej, np.:

There are some three million Poles in the United States. They may be found in all walks of life. Many of them speak English, but a great number do not. Persons dealing with the latter experience difficulty in making themselves understood. The design of the present volume is to furnish for the use of English-speaking people a handy means for putting themselves in communication with their Polish fellow-citizens¹⁰. (JB: III)

W podręcznikach wydawanych na Wyspach Brytyjskich występuje typowy dla publikacji tworzonych przez członków polskiej emigracji wojennej lub do niej kierowanych motyw

⁹ To już czwarta gramatyka języka polskiego opublikowana w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich dwóch lat. Istnieją co najmniej dwie inne gramatyki – w rękopisie lub w formie powielonej – które czekają na wydawcę. Musi istnieć jakiś powód tak żywego zainteresowania nauką tego języka. I rzeczywiście, istnieje. Język polski jest obecnie nauczany w ok. 15 amerykańskich college'ach i uniwersytetach oraz w 30 szkołach średnich. Z roku na rok rośnie liczba uczniów i studentów uczących się polskiego w szkołach średnich i na uczelniach wyższych. Wszystko wskazuje na to, że spośród wszystkich języków słowiańskich (a Słowian jest obecnie na świecie ok. 225 milionów, czyli niemal dwa razy więcej niż ludności Stanów Zjednoczonych), to właśnie język polski ma szansę dorównać popularnością językowi rosyjskiemu wśród studentów zainteresowanych nauką języków – zwłaszcza że polski posługuje się alfabetem łacińskim, co na pierwszy rzut oka czyni go mniej onieśmielającym niż rosyjski.

¹⁰ W Stanach Zjednoczonych mieszka ok. 3 milionów Polaków. Można ich spotkać we wszystkich środowiskach. Wielu z nich mówi po angielsku, jednak znaczna liczba nie posługuje się tym językiem. Osoby mające kontakt z tą drugą grupą często napotykają trudności w porozumiewaniu się. Celem niniejszego tomu jest dostarczenie anglojęzycznym czytelnikom podręcznego narzędzia, które umożliwi im nawiązanie kontaktu z polskojęzycznymi współobywatelami.

przyjaźni polsko-brytyjskiej: „The Author hopes that his booklet may be helpful in promoting friendships between the two countries”¹¹. (VS: 7) Analizowane źródła przedstawiają znajomość polszczyzny także jako narzędzie dostępu do pozytywnie ewaluowanej polskiej kultury narodowej. Leksykalnym wykładnikiem jej bogactwa jest rzeczownik *treasure* (‘skarb’) oraz przymiotnik *rich* (‘bogaty’): „For language is the key to the treasury of any national culture” (Fo: 11), „the language rich in literary, artistic, and cultural treasures” (PF: 12). Szczególne miejsce przypisywano możliwości zapoznania się z dziełami polskich pisarzy, których twórczość zyskała już uznanie w anglojęzycznym świecie, czego dowodem są stosowane pozytywne przymiotniki oceniające typu *great*, *appreciated*, *widely-read*, *rich* odnoszące się do polskiej literatury.

While Poland’s language is but little known outside its own country, her literature has been widely read and appreciated in England ever since “Quo Vadis?” made the name of Henryk Sienkiewicz world-famous and brought to our notice his great historical trilogy of “With Fire and Sword”, “The Deluge”, and “Pan Michael”¹². (So: 1)

Autorzy podają też liczbę rodzimych użytkowników języka polskiego oraz liczebność grup posługujących się nim w świecie: William Morfill ustala ją na 10 milionów: „It is to be hoped that it may be instrumental in furthering the study of Polish, a noble language, which is still spoken by about ten millions of people”¹³ (WM: Preface); z kolei Joseph F. J. Baluta informuje, że w Stanach Zjednoczonych przebywają 3 miliony Polaków (JB: III).

Wśród uwag uzasadniających potrzebę uczenia się języka polskiego pojawia się także pozytywna ocena sytuacji geopolitycznej i gospodarczej Polski po roku 1918. Akcentuje się pozycję Polski jako kraju łączącego świat Wschodu i Zachodu, niezbędnego do zachowania stabilności w Europie, a także postęp cywilizacyjny w Polsce rozumiany jako rozwój przemysłu:

Poland, reborn to political independence from the world convulsion of 1914–1918, and today the buffer state between Russia and Western Europe, as in the past she was Europe’s bulwark against Turkish and Tartar invasion, has acquired a growing political importance since her freedom was declared. Industrially, too, she seems destined to play an increasingly important part in Europe. For this reason the inclusion of a handy manual of the language in Marlborough’s familiar Self-Taught Series will no doubt be widely welcomed¹⁴. (So: 1)

¹¹ Autor ma nadzieję, że jego broszura przyczyni się do pogłębiania przyjaźni między oboma krajami.

¹² Choć język Polaków jest mało znany poza granicami swojego kraju, ich literatura była szeroko czytana i doceniana w Anglii od czasu, gdy „Quo Vadis?” uczyniło nazwisko Henryka Sienkiewicza sławnym na całym świecie i zwróciło uwagę czytelników na jego wielką trylogię historyczną „Ogniem i mieczem”, „Potop” i „Pana Michała”.

¹³ Można mieć nadzieję, że [niniejsza publikacja] przyczyni się do popularyzacji nauki języka polskiego – szlachetnego języka, którym wciąż posługuje się około dziesięciu milionów ludzi.

¹⁴ Polska, odrodzona do niepodległości politycznej w wyniku światowego wstrząsu lat 1914–1918, dziś jest państwem buforowym między Rosją a Europą Zachodnią, tak jak w przeszłości była szansem Europy przed najazdami tureckimi i tatarskimi, zyskała od czasu ogłoszenia wolności rosnące znaczenie polityczne. Również w sferze przemysłowej będzie odgrywać, jak się wydaje, coraz ważniejszą

Argumenty uzasadniające potrzebę nauczania języka polskiego w prezentowanych podręcznikach, takie jak: liczba osób posługujących się danym językiem jako rodzimym, liczebność grup używających go w świecie, produkcja kulturalna przenosząca wartości oraz sytuacja polityczna kraju, to czynniki decydujące o tzw. mocy wrodzonej języka (Miodunka, 1990) lub mobilności polszczyzny (Dubisz, 2012). Obecność tych treści potwierdza badawczy potencjał analizowanej bazy tekstów do badań nad motywacją rozpowszechniania wiedzy o polszczyźnie jako języku obcym w przeszłości.

W uwagach odnoszących się do systemu języka polskiego eksponowany jest przede wszystkim wysoki stopień jego skomplikowania, który może determinować stosunek uczących się do polszczyzny i wpływać na wolniejsze tempo nauki (por. Fox, 1921, s. 17). Szczególnie uciążliwe mogą okazać się:

- liczba zasad i odstępstw od nich:

But though Polish may at first sight seem easier than Greek or Russian, it is, for all that, a language with a highly developed and relatively complex grammar that is both the delight and the despair of the beginning student who would appreciate some short cut through the jungle of rules and exceptions to those rules hamper him in his progress towards a mastery of language¹⁵. (JBo: VIII)

- fleksyjność, której znajomość warunkuje rozumienie treści wypowiedzi, znacząco różni języki słowiańskie od pozycyjnych języków romańskich lub germańskich:

[...] Slavonic languages are a formidable business. They belong to a wholly different "family" from the Romance and Germanic tongues, and they are highly subject to inflexion and declension. This, however, only means that they take longer to learn than French and German; and more than ever depends on the method of approach¹⁶. (JT: VII)

Uwagi dotyczące systemowych właściwości języka polskiego prezentowane z perspektywy anglojęzycznych odbiorców są częścią odpowiedzi na pytanie o zakres wiedzy przekazywany uczącym się i sposób jej prezentacji. Ten aspekt jest zależny od obowiązującego w danym czasie poziomu wiedzy specjalistycznej, objawiającej się w zastosowanej przez

rolę w Europie. Z tego względu włączenie poręcznego podręcznika języka do znanej serii samouków Marlborough bez wątpienia spotka się z szerokim uznaniem.

¹⁵ Chociaż język polski może na pierwszy rzut oka wydawać się łatwiejszy niż grecki czy rosyjski, pozostaje jednak językiem o wysoce rozwiniętej i stosunkowo złożonej gramatyce, która jest zarówno źródłem radości, jak i rozpaczającego uczenia, który doceniłby jakiś skrót przez dżunglę reguł i wyjątków od tych reguł, które utrudniają mu postęp w opanowaniu języka.

¹⁶ [...] języki słowiańskie to nie lada wyzwanie. Należą do zupełnie innej „rodziny” niż języki romańskie i germańskie, a ich charakterystyczną cechą jest silne zróżnicowanie fleksyjne i rozbudowany system deklinacyjny. Oznacza to jednak tylko tyle, że ich opanowanie zajmuje więcej czasu niż nauka francuskiego i niemieckiego – a sukces w jeszcze większym stopniu zależy od właściwego sposobu podejścia do nauki.

autorów metodzie kształcenia. W części podręczników (np. WM, PS, So, MCP) wiedza o języku polskim jako obcym przekazywana jest za pośrednictwem metody filologicznej (zwanej także gramatyczno-tłumaczeniową). Polegała ona na zaprezentowaniu uczącemu się informacji o systemie fonetycznym, morfologicznym i składniowym nauczanego języka. Aplikacja wiedzy następowała w ćwiczeniach tłumaczeniowych, które składały się zwykle z niepowiązanych z sobą treściowo zdań sprawdzających umiejętność zastosowania określonej konstrukcji gramatycznej. Część źródeł (np. JBo, JF, JB) ilustruje użycie metody bezpośredniej, w której minimalizowano przekazywanie wiedzy o systemie na rzecz prezentowania gotowych wypowiedzi w języku nauczonym z towarzyszeniem wymowy. Podręczniki pisane zgodnie z tymi założeniami tytułowano z użyciem słowa *metoda* lub *system* oraz zapewniano o prostocie i skuteczności użytej metody kształcenia (*easy method for learning Polish quickly*), możliwości samodzielnej nauki języka (*self-tuition, self-taught*), ograniczeniu się do wiedzy systemowej niezbędnej do podstawowej komunikacji (*a concise grammar with exercises*) i wzbogaceniu go treściami niezbędnymi do skutecznego (według ówczesnego stanu wiedzy) procesu opanowania języka obcego. Do treści tych zaliczano znajomość alfabetu, wymowy, zasad gramatyki, słownictwa oraz zwrotów przydatnych podczas codziennych sytuacji komunikacyjnych, a drukowano je w układzie angielsko-polskim z wymową lub w układzie interlinearnym (JB, JF). W tytułach publikacji z lat 40. XX w. powtarza się przymiotnik *new*, sugerujący odautorską chęć zastąpienia dotychczas istniejących materiałów przez nowatorskie rozwiązania metodyczne.

Sposób nauczania języka polskiego jako obcego jest tożsamy ze sposobami uczenia polszczyzny wykorzystywanymi w materiałach przeznaczonych dla innych narodowości (francuskojęzycznych, niemieckojęzycznych) oraz sposobami uczenia innych języków nowożytnych (np. języka angielskiego). Za ich pośrednictwem użytkownik anglojęzyczny uczący się języka polskiego otrzymuje zasób wiedzy o gramatyce języka polskiego oparty na podziale na części mowy, rodzaje gramatyczne, wzory deklinacji rzeczownika oraz koniugacji czasownika wraz z zasadami przynależności leksemów do poszczególnych kategorii.

Anglojęzyczna grupa odbiorców determinuje dobór tzw. miejsc trudnych w polskiej gramatyce. Należą do nich zjawiska trudne z powodu typologicznej odmienności językowej języka polskiego i angielskiego. Autorzy zwracają uwagę na:

- różnice w kategoriach opisu czasownika, w szczególności aspekt, np.:

Throughout the book the student's attention is drawn to the difference between Polish and English usage in everyday idiomatic expressions, in the use of common prepositions, in certain features of sentence structure, etc. Special stress is laid on the importance of understanding thoroughly and using the "aspects" of the Polish verb. As this is a feature unfamiliar to English-speaking people, its meaning and implication have been illustrated by annotated lists of specific examples¹⁷. (MCP: VIII)

¹⁷ W całej książce uwaga ucznia jest konsekwentnie kierowana na różnice między językami polskim i angielskim w zakresie codziennych idiomatycznych wyrażień, użycia popularnych przyimków, pewnych cech budowy zdania itp. Szczególny nacisk położono na konieczność dokładnego zrozumienia i używania „aspektów” polskiego czasownika. Ponieważ zjawisko to jest obce użytkownikom języka

- sposoby wyrażania form bezosobowych: „In certain cases where Impersonal Verbs are used in English (it rains, it snows, it hails), the Pole says *deszcz, śnieg, grad pada* (rain, snow, hail *falls*)¹⁸” (JF: 43).
- odmienność części mowy:

Adjectives are not invariable words as in English, and this will cause us some trouble. *Dobry* (good) is the masculine, *dobra* the feminine, *dobrze* the neuter. Be sure, however, that you will be easily understood by a Pole if you say “*dobry woda*” instead of the correct form, *dobra woda*. There is no reason to be discouraged: without making mistakes one cannot achieve any progress¹⁹. (VS: 12)

- brak konieczności stosowania czasowników posiłkowych podczas budowania pytań i przeczeń:

In the Polish language the **negative** form of the present, the past and the imperative is conjugated without the auxiliary verb **to do**: *nie ufaj* do not trust; *nie ufam* I do not trust; *nie ufałem* I did not trust; *czy nie ufałem* did I not trust?²⁰ (PS: 32)

- możliwość stosowania wielokrotnej negacji:

In the Polish language; all verbs may be connected, not only with *nie*, but also with a second and even with a third or fourth negation, without changing the negative sense of a sentence: *nic nigdy i nigdzie nie widział* he never saw anything anywhere. The verb *być* to be, when connected with *nie*, may be used in the impersonal form of the past tense. In the present tense it is often substituted by *mieć*: *nie ma tu nikogo* there is nobody here, *nie było tu nikogo, nikt tu nie był* there was nobody here. The pronoun *no* is often to be translated by *nie*: *nie ma książki* he has no book²¹. (PS: 101)

angielskiego, jego sens i zastosowanie zostały zilustrowane za pomocą opatrzonych komentarzem list konkretnych przykładów.

¹⁸ W niektórych przypadkach, gdy w języku angielskim używa się czasowników bezosobowych (it rains, it snows, it hails), Polak powie *deszcz, śnieg, grad pada*.

¹⁹ Przymiotniki nie są w języku polskim nieodmiennymi wyrazami, jak ma to miejsce w angielskim, co może przysporzyć nam trochę trudności. *Dobry* to forma męska, *dobra* – żeńska, *dobrze* – nijaka. Bądź jednak pewien, że Polak z łatwością cię zrozumie, jeśli powiesz „*dobry woda*” zamiast poprawnej formy *dobra woda*. Nie ma powodu do zniechęcenia: bez popełniania błędów nie sposób robić postępów.

²⁰ W języku polskim formy przeczące czasu teraźniejszego, przeszłego oraz trybu rozkazującego tworzy się bez użycia czasownika posiłkowego „robić”: *nie ufaj; nie ufam; nie ufałem; czyż nie ufałem?*

²¹ W języku polskim wszystkie czasowniki można łączyć nie tylko z *nie*, ale także z drugim, a nawet trzecim lub czwartym zaprzeczeniem, nie zmieniając przy tym negatywnego znaczenia zdania: *nic nigdy i nigdy nie widziałem, on nigdy niczego nie widział*. Czasownik *być* w połączeniu z *nie* może przyjmując formę bezosobową czasu przeszłego. W czasie teraźniejszym często zastępowany jest czasownikiem *mieć*: *nie ma tu nikogo, nie było tu nikogo*. Zaimek *no* często tłumaczy się jako *nie*: *nie ma książki*.

W lekcjach poświęconych odmianie rzeczownika widać przejawy funkcjonalnego przekazywania wiedzy o systemie, skutkujące podawaniem funkcji kolejnych przypadków, np.:

The genitive. It denotes the idea of ownership. (VS: 94)

The Instrumental. It is used in all constructions with the preposition *z* (with). Also to denote "the profession" of somebody or "a instrument" with which the action is performed: *Idę z panem* – I go with you (sir). *Pan B. jest doktorem* – Mr B. is a doctor. *Piszę piórem*. – I write with a pen²². (VS: 95)

Wymowa polska przedstawiana jest jako dużo regularniejsza niż angielska (zwłaszcza w podręcznikach opracowywanych przez Polaków), co ilustruje fragment: „English is a language in which the grammar is simple and easy to learn, while the pronunciation is difficult, irregular and inconsistent. The Polish language has a complicated, yet largely regular grammar, but the pronunciation is consistent and easy” (MCP I: VII). Więcej miejsca poświęca się więc przypadkom, w których wymowa odbiega od sposobu zapisu. Należą do nich: dwuznaki, realizacja samogłosek nosowych, realizacja spółgłosek dźwięcznych w wygłosie, upodobnienia pod względem dźwięczności w śródgłosie (np. MCP, VS, JT).

Uwagom z zakresu morfologii i fonetyki prezentowanym z perspektywy porównawczej towarzyszą mniej liczne informacje z zakresu pragmatyki. Najczęściej omawianym zagadnieniem jest sposób zwracania się do innych, który w polszczyźnie uwzględnia komunikacyjną asymetrię rozmówców wynikającą z różnic wieku, statusu społecznego oraz płci. Angielski system adresatywny jest bardziej egalitarny niż polski, stąd konieczność wyjaśnień:

There is considerable difficulty in knowing how to address people in Poland: It requires very subtle discrimination. If you ask a gentleman how he is, you say: *Jak się pan ma?* But if he be considerably younger than you, or perhaps of inferior position you would say to him: *Jak się pan masz?* That is why in the conversational phrases of this book either the third or the second person is used, as the two above quoted examples show. If one talks to a person of title or to a high official one would add the title or office. *Jak się pan hrabia ma?* would be said to a Count. *Jak się pan sędzia ma?* to a judge etc. But if one speaks to a prince, one says: *Jak się książę pan ma?* The same would apply to a lady: *Jak się pani ma?* Will be asked of a lady of undoubted social position: *Jak się pani masz?* will be asked of a lady who is beneath you²³. (So: 102)

²² Dopełniacz. Wyraża ideę posiadania [...]. Narzędnik. Używany jest we wszystkich konstrukcjach z przyimkiem „z”. Stosuje się go także do określania zawodu lub „instrumentu”, za którego pomocą wykonuje się czynność: *Idę z panem*. *Pan B. jest doktorem*. *Piszę piórem*.

²³ Zwracanie się do ludzi w Polsce nastrocza niemałych trudności – wymaga bardzo subtelnych wyczucia. Jeśli pytamy gentelmana, jak się miewa, powiesz: *Jak się pan ma?* Jednak jeśli rozmówca jest wyraźnie młodszy lub być może niższy rangą, można powiedzieć: *Jak się pan masz?* Dlatego w rozmówkach zawartych w niniejszej książce używana jest zarówno forma trzeciej, jak i drugiej osoby, czego przykładem są dwa powyższe zwroty. Gdy zwracamy się do osoby z tytułem lub do wysokiego urzędnika, dodajemy stosowny tytuł lub urząd. Do hrabiego powiemy: *Jak się pan hrabia*

Poprawność i zakres prezentowanej wiedzy gramatycznej są powiązane m.in. z pochodzeniem etnicznym autorów publikacji. Są wśród nich obcokrajowcy, którzy opanowali język polski w stopniu umożliwiającym przekazywanie wiedzy o nim, oraz członkowie diaspory polonijnej w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, należący do różnych pokoleń emigracyjnych. Poziom kompetencji językowej i wiedzy o polskiej kulturze narodowej jest wyższy u rodzimych użytkowników polszczyzny i tych, dla których jest ona językiem dziedzicznym, co przekłada się na stopień szczegółowości i sposób prezentowania informacji o języku polskim w podręcznikach przez nich pisanych. Metodę prowadzenia wywodu można wiązać z kompetencjami zawodowymi autorów podręczników. Byli wśród nich nauczyciele (np. Jerome E. Bolanowski, Mary Corbridge-Patkaniowska, Maria Krolowna), profesor slawistyki (W. Morfill), a także wojskowi (np. Andrzej Teslar, Wincenty Szczęsnowicz (Swicz)), osoby duchowne (Mary Vlodimira) i dziennikarze (Tomasz Skaryszewski). Wstępny ogląd podręczników pozwala uznać, że kompetencje dydaktyczne były pomocne w tworzeniu materiałów glottodydaktycznych – podręcznik Patkaniowskiej został pozytywnie oceniony w recenzji ([b.a.], 1945)²⁴.

W podręcznikach zdarzają się rozmaite błędy i omyłki, np. w samouczku Soissons (polskiego żyda, który wyemigrował do USA) błędnie zakwalifikowano połączenia literowe jako dwuznaki (połączenia liter *ie* oraz *rż* uznaje się za dwuznaki), nieprawidłowe zapisy ortograficzne, np. w zakończeniu *-uę*: *Założę, że jej nie widziałem* (105), *Znajduję że wymawianie jest bardzo trudne* (108), *Potrzebuję grzebień i szczotki* (118), *Ile to kosztuje?* (122), *Nie, dziękuję, ja nie palę* (123), błędy w zakresie rekcji czasownika (*Czy chcesz pan parasola?* (142)) lub przykłady leksykalnych interferencji językowych typu: *ojciec, matka i dzieci składają rodzinę* (FR: 20). Także materiał językowy ilustrujący omawiane zjawiska gramatyczne bywa przypadkowo dobrany. Na przykład podczas prezentowania wzorów koniugacji obok czasowników, które można uznać za użyteczne w życiu codziennym typu *kochać, pisać, słuchać, czynić*, w podręcznikach pojawiają się wybory dość zaskakujące z punktu widzenia potrzeb komunikacyjnych ucznia początkującego, typu *jęczeć* (JF), *kamienieć, pleść* (So), *świtać, grzebać, dąć* (WM). Ich dobór podyktowany jest przede wszystkim chęcią zilustrowania paradygmatów odmian. Natywna znajomość języka polskiego jest szczególnie użyteczna podczas opisywania zasad wymowy. W podręcznikach pisanych przez Polaków trafnie dobrane są przykłady ilustrujące sposób wymowy zbitek spółgłoskowych, np.: „prz are pronounced p+sz (stop shouting), krz k+sz (took sugar)” (MCP: 4).

Część analizowanych podręczników została zrecenzowana w prasie specjalistycznej ((b.a.), 1945; Borowy, 1931; Court, 1945; H.K.L, 1949; Lipiński, 1952; Ordon, 1952; Zagórska Brooks, 1966). W uwagach recenzentów powtarza się wniosek o niewystarczalności bazy anglojęzycznych podręczników do nauki języka polskiego funkcjonującej na rynku. Najwięcej uwag krytycznych dotyczących poprawności dotyczy pracy Paula Ssymanka. W innych podręcznikach zastrzeżenia budzi dostosowanie poziomu ćwiczeń gramatycznych, tłumacze-

ma?, do sędziogo: Jak się pan sędzia ma? itd. Natomiast do księcia mówi się: Jak się książę pan ma? Podobnie rzecz ma się w przypadku kobiet: Jak się pani ma? powiemy do damy o niekwestionowanej pozycji społecznej, natomiast Jak się pani masz? może być użyte wobec kobiety stojącej niżej w hierarchii społecznej.

²⁴ Dane zawarte w tym akapicie zostały wskazane w recenzji artykułu i wymagają dalszych studiów materiałowych powiązanych z badaniami biografii autorów podręczników.

niowych i tekstów do czytania do możliwości uczących się (JBo), nieaktualne informacje z zakresu wiedzy o kulturze, rozproszona wiedza gramatyczna (Te), zbyt szczegółowy tok wywodu w partiach przekazujących wiedzę o gramatyce (MCP), brak słowniczka zbierającego całość materiału leksykalnego z podręcznika (JB).

Odpowiedź na pytanie o zakres wiedzy o Polsce prezentowanej w analizowanych źródłach wymaga opisu zakresu tematycznego i funkcjonalnego kształcenia kulturowego, czemu należy poświęcić odrębne studium. Warto zasignalizować, że w najstarszych podręcznikach prezentowane są wartości uniwersalne typu pracowitość, posłuszeństwo, oszczędność, dążenie do wiedzy bez odniesień do polskiej kultury narodowej (np. JF). Spore możliwości interpretacyjne daje analiza materiałów napisanych przez autorów emigracyjnych, w których kulturę życia codziennego prezentuje się w ujęciu porównawczym, tzn. warunki życia w Polsce zestawiane są z warunkami życia w Stanach Zjednoczonych (np. JBo). W podręcznikach pisanych przez cudzoziemców zwraca uwagę dobór opisywanych miejsc, zdarzeń i postaci historycznych dokonywany z odmiennej niż polska perspektywy historyczno-kulturowej (np. PF, PS).

Wstępne rozważania na temat dawnych pomocy do nauczania języka polskiego w środowisku anglojęzycznym prowadzą do następujących wniosków:

1. Objęcie polszczyzny działaniami komunikacyjnymi podporządkowanymi realizowaniu potrzeby rozpowszechniania jej znajomości w środowisku anglojęzycznym dowodzi naukowej i integracyjnej motywacji nauki języka polskiego jako obcego oraz poświadcza wzrost prestiżu języka polskiego w konkretnych warunkach społecznych, historycznych i środowiskowych.
2. Opis systemu języka polskiego w analizowanych źródłach uwypukla miejsca trudne z punktu widzenia anglojęzycznych adeptów języka polskiego jako obcego. Dokładniejszy ogląd tych miejsc połączony z obserwacją obecnych w podręcznikach przykładów interferencji polsko-angielskich uzupełni narrację o polsko-angielskich kontaktach interlingwalnych i interkulturowych.
3. Tekstowe anglojęzyczne świadectwa opisu polszczyzny jako języka obcego i drugiego są typologicznie, stylistycznie, pragmatycznie i treściowo spójne z tekstowymi świadectwami procesu nauczania innych języków nowożytnych oraz ze świadectwami nauczania języka jako obcego w innych środowiskach językowych.

Przedstawione konstatacje dowodzą, że dawne podręczniki nauczania języka polskiego jako obcego to źródła istotne dla badań z zakresu glottodydaktyki i socjolingwistyki historycznej. Analiza tych materiałów uzupełnia wiedzę o pozycji i prestiżu języka polskiego w krajach anglojęzycznych w przeszłości. Zastosowanie perspektywy dyskursologicznej w językoznawczej obserwacji pozwala opisać różnorakie uwarunkowania funkcjonowania polszczyzny na arenie międzynarodowej w kontekście historycznym.

Źródła

- Arend-Choiński, Z. M. (1924). *A Polish phonetic reader*. University of London Press.
- Baluta, J. F. (1915). *Practical handbook of the Polish language: containing the alphabet, pronunciation, fluency exercises, rules of grammar, various conversations, comprehensive vocabulary of words in daily use*. Polish Book Importing Co.
- Bolanowski, J. E. (1938). *A new Polish grammar*. Polonia Pub. Co.
- Corbridge-Patkaniowska, M. (1948). *Teach yourself Polish*. Hodder & Stoughton.
- Corbridge-Patkaniowska, M., Coleman, A. P. (1944). *Essentials of Polish grammar for English-speaking students*. Książnica Polska.
- Dembinski, N. (1947). *Grammar of the Polish language*. Dende Press.
- For, P. (1935). *Polish grammar exercises*. (b. w.).
- For, P. (1937). *Essentials of Polish*. The Educational Department Polish National Alliance.
- Freese, J. H. (1917). *A Polish manual for self-tuition, containing: a concise grammar with exercises; reading extracts with literal interlinear translation and Polish-English vocabulary; and a select English-Polish vocabulary*. Kegan Paul, Trench, Trubner.
- Krolowna, M. P. (1934). *Essentials of Polish grammar*. (b. w.).
- Lilien, E. (1914). *Wehman Bros: Easy method for learning Polish quickly: A new system on the most simple principles for universal self-tuition, with complete English pronunciation of every word*. Wehman Bros.
- Morfill, W. R. (1884). *A simplified grammar of the Polish language*. Trubner & Co.
- Paryski, M., Malach, R. (1938). *A practical Polish grammar and reading exercises*. Polish Book Imp. Co.
- Skaryszewski, T. C. (1916). *Polish self-taught, the best and most completed book of its kind: The easiest method of learning the Polish language in a short time*. (b. w.).
- Soissons, G. (ca 1925). *Polish self-taught by the natural method with phonetic pronunciation: Thimms system*. E. Marlborough & Co. Ltd.
- Szymank, P. (1921). *Elementary Polish grammar*. Julius Gross.
- Swicz, V. (1945). *First steps in Polish for self-tuition*. Oliver & Boyd.
- Teslar, J. A., Teslar, J. (1942). *A new Polish grammar*. Oliver & Boyd.
- Wysocka, B. (1943). *Polish reader*. Lund, Humphries & Company Ltd.
- Zaczekowski, T. S. (1911). *Polish self-taught*. M. Ottenheimer.

Literatura

- (b.a.) (1945). Reviewed work: *Essentials of Polish grammar for English-speaking students* by M. Patkaniowska, A. P. Coleman. *The Slavonic and East European Review*, 23(62), 183–184.
- Borowy, W. (1931). Reviewed Work: *Elementary Polish grammar* Paul Szymank. *The Slavonic and East European Review*, 10(28), 236–238.
- Burzyńska-Kamieniecka, A. (2002). Jakże rad bym się nauczył polskiej mowy... *O glottodydaktycznych aspektach relacji język a kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Court, S. (1945). *Marlborough's Polish self-taught* by Count de Soissons. *Books Abroad*, 19(3), 311.
- Dąbrowska, A. (2018a). Byli przed nami, uczyli przed nami. Nauczanie języka polskiego jako obcego (JPJO): spojrzenie diachroniczne. W: J. Tambor (red.), *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy* (t. 5: A. Achtełik, K. Graboń (red.), *W kręgu (glotto)dydaktyki*, s. 15–43). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Dąbrowska, A. (2018b). Nauczanie polszczyzny jako języka obcego w historii języka polskiego. *Język Polski*, 98(2), 22–41. <https://doi.org/10.31286/J.P.98.2.2>
- Dąbrowska, A. (2020). Rozmówka „O kupowaniu sukna” Johanna Ernestiego oraz jej młodsza i krótsza wersja Georga Schlaga. Kilka słów o ewolucji nauczania Niemców języka polskiego. W: G. Habrajska (red.), *Teorie i praktyki komunikacji* (s. 81–108). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dąbrowska, A. (2023). Pięćset lat nauczania języka polskiego jako obcego (1521–2021). W: A. Dąbrowska, M. Jura (red.), *Polonistyka światowa: archiwa i współczesność* (s. 15–32). Stowarzyszenie „Trickster”.
- Decyk-Zięba, W. (kierownik projektu). (2014–2018). *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego. Internetowe kompendium edukacyjne*. <https://gramatyki.uw.edu.pl/>
- Dorosh, J. T. (1949). *The study and teaching of Slavic languages: a selected list of references*, The Library of Congress.
- Dubisz, S. (2012). Język polski w świecie. *Poradnik Językowy*, 693(4), 101–103.
- Dubisz, S. (red.). (1997). *Język polski poza granicami kraju*. Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej.
- Hawrysz, M. (2022). Korzyści poznawcze z dyskursologicznego spojrzenia na teksty dawne (przykład renesansowej polemiki religijnej). *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 78, 85–98. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0016.2012>
- H. K. L., (1949). *Practical handbook of the Polish language* by Jos. F. Baluta. *Books Abroad*, 23(1), 86–87.
- Jurewicz-Nowak, M. (2015). Językowe akty etykiety środowiskowej i zawodowej w rozmówkach handlowych Jerzego Schlaga (XVIII wiek). *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, 61, 43–60.
- Klimek-Grądzka, J. (2017). Z historii nauczania języka polskiego Polaków w USA – przegląd podręczników (wiek XIX – 1. połowa XX wieku). *Roczniki Humanistyczne*, 65(10), 43–57. <https://doi.org/https://doi.org/10.18290/rh.2017.65.10-3>
- Kotlarska, I. (2020). Znajomość języka angielskiego jako wartość w świetle wybranych materiałów do nauki tego języka z lat 1788–1947 – przyczynek do badań nad dyskursem edukacyjnym. W: M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska (red.), *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2019: Dyskursy o przeszłości. Dyskursy w przeszłości* (s. 105–123). Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Lipińska, E. (2003). *Język ojczysty, język obcy, język drugi. Wstęp do badań dwujęzyczności*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lipiński, S. (1952). Reviewed Work: *Polish self taught* T. S. Zaczekowski. *Polish American Studies*, 9(1/2), 63–64.
- Manning, C. A. (1957). *A history of Slavic studies in the United States*. Marquette University Press.
- Mary Vlodimira, sister, *First Polish lessons*, Detroit 1937.
- Mikoś, M. (1985). The history of teaching Polish in the United States. *The Polish Review*, 30(4), 405–411.
- Miodunka, W. (1990). Moc języka i jej znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych. W: W. Miodunka (red.), *Język polski w świecie. Zbiór studiów* (s. 39–49). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Miodunka, W. (2011). Między etniczno-politycznym a kulturowym rozumieniem narodu. O potrzebie historyczno-językowych badań polszczyzny jako języka obcego i drugiego. *LingVaria*, 6(1), 179–204.

- Miodunka, W. (2020). Rozpowszechnianie, zachowywanie i nauczanie języka polskiego w świecie w latach 1918–2018 (cz. 1: Polszczyzna i Polacy w świecie w latach 1918–1939). *Poradnik Językowy*, 770(1), 7–25.
- Miodunka, W., Gębał, P. (2020). *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ordon, E. (1952). Aims and methods in six Polish grammars. *Polish American Studies*, 9(3/4), 104–111.
- Podhajecka, M. (2018). *A history of Polish-English/English-Polish bilingual lexicography (1788–1947)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Przyklenk, J. (2018). Teksty obcojęzyczne i ko(n)teksty nauki języków obcych w dwudziestoleciu międzywojennym a kształcenie polonistyczne. W: J. Tambor (red.), *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy* (t. 5: A. Achtełik, K. Graboń (red.), *W kręgu (glotto)dydaktyki*, s. 128–142). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Przyklenk, J., Kotlarska, I. (2024). Dyskurs glottoedukacyjny a dyskurs glottodydaktyczny. W poszukiwaniu genus proximum i differentia specifica dyskursu dotyczącego nauki języków obcych (perspektywa lingwistyki historycznej). *Postscriptum Polonistyczne*, 33(1), 1–17. https://doi.org/10.31261/PS_P.2024.33.16
- Siuciak, M. (2000). Zróżnicowanie gatunkowe komunikacji ustnej w XVII wieku. W: D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja* (t. 1, s. 355–369). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Siuciak, M. (2024). *Komunikacja urzędowa na Górnym Śląsku w okresie XVI–XVIII wieku. Ujęcie dyskursologiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. <https://doi.org/10.31261/PN.4217>
- Stone, G. (2005). *Slavonic studies at Oxford: A brief history*. https://www.mod-langs.ox.ac.uk/sites/default/files/slavonic_studies.pdf
- Walczak, B. (2009). Język polski wśród języków Europy dawniej i dziś. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, 8, 167–176.
- Witosz, B. (2016). Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej. W: W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga (red.), *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne* (s. 19–39). Universitas.
- Woźniak, E. (2024). Wspólnota komunikatywna jako narzędzie opisu w historii języka polskiego – nowe perspektywy. W: M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska (red.), *Zielonogórskie seminaria językoznawcze. Słowo – forma, treść, użycie* (s. 27–37). Oficyna Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Zagórska Brooks, M. (1966). Teaching Polish as a second Slavic language. Review of existing teaching materials for the study of Polish. *The Polish Review*, 11(2), 82–85.
- Zarębski, R. (2022). Kilka uwag o wybranych niegdysiejszych pomocach do nauczania polszczyzny w środowisku frankofońskim. *Roczniki Humanistyczne*, 70(7), 233–252. <https://doi.org/10.18290/rh22706.13>
- Zarębski, R. (2023). Leksyka materiałów do nauczania polszczyzny w środowisku frankofońskim (na przykładzie wybranych pomocy dydaktycznych z początku XX wieku). *Język Polski*, 103(4), 109–120. <https://doi.org/10.31286/J.P.00235>
- Zarzeczny, G. (2013). Struktura globalna podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego (ujęcie diachroniczne). W: J. Nesswetha, Z. Czerwonka, K. Rysová (red.), *Grenzüberschreitungen – Polnische, tschechische und deutsche Sprache, Literatur und Kultur. Beiträge zur VIII. Internationalen Westslawistischen interFaces-Konferenz in Leipzig, „Westostpassagen – Slawistische Forschungen und Texte 16”* (s. 353–362). Georg Olms Verlag.

Polonistyczne kształcenie historycznojęzykowe w dydaktyce akademickiej (wobec tradycji oraz wyzwań współczesności)

Polish historical-linguistic education in academic didactics
(in the face of tradition and contemporary challenges)

Abstract: The author's main aim in the article is to present the state of historical-linguistic education based on comparing the curricula in Polish philology studies implemented in ten Polish universities in the academic year 2023/2024. The reference point for the considerations made was selected opinions of linguists on the academic didactics of historical-linguistic courses since 2000. The collected data was discussed and compared quantitatively and qualitatively with a report from 2014 developed by the linguistics education team at the Linguistics Committee of the Polish Academy of Sciences under the supervision of Krystyna Kleszczowa. The comparison concerns the number of hours in historical-linguistic courses in 1st and 2nd cycle studies, the courses taught, and their sequence in the education cycle. Next, the author discussed new educational opportunities offered by e-learning and digital tools. The last part of the article presented a new curriculum of Polish philology 1st cycle studies in the field of didactics of historical-linguistic courses, implemented from the academic year 2024/2025 at the University of Silesia in Katowice as part of the so-called New Conception of Studies.

Key words: historical-linguistic education, academic didactics, Polish philology, e-learning, New Conception of Studies

Abstrakt: Głównym celem autorki artykułu jest przedstawienie stanu kształcenia historycznojęzykowego na podstawie porównania programów studiów na kierunku filologia polska realizowanych w dziesięciu polskich uniwersytetach w roku akademickim 2023/2024. Punktem odniesienia dla czynionych rozważań są wybrane opinie językoznawców na temat dydaktyki akademickiej przedmiotów historycznojęzykowych od 2000 r. Zebrane dane zostały omówione i zestawione, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym, z raportem z 2014 r. opracowanym przez zespół ds. kształcenia lingwistyki przy Komitecie Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk pod kierunkiem Krystyny Kleszczowej. Porównanie obejmuje liczbę godzin przedmiotów historycznojęzykowych na studiach I i II stopnia, nauczane przedmioty oraz ich sekwencję w cyklu kształcenia. W kolejnej części artykułu autorka omówiła nowe możliwości kształcenia, jakie dają e-learning oraz narzędzia cyfrowe. Następnie przedstawiła nowy program kierunku filologia polska na I stopniu kształcenia w zakresie dydaktyki przedmiotów historycznojęzykowych wdrożony od roku akademickiego 2024/2025 na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w ramach tzw. Nowej Koncepcji Studiów.

Słowa kluczowe: kształcenie historycznojęzykowe, dydaktyka akademicka, filologia polska, kształcenie zdalne, Nowa Koncepcja Studiów

Tak jednak, jak kształcenie, które jest procesem, ma swój początek, lecz nigdy się nie kończy, tak i debata nad kształceniem języka w perspektywie diachronicznej końca mieć nie powinna. Powinna trwać. I trwa...

Borawski i Niesporek-Szamburska,
2018, s. 656

Artykuł stanowi próbę włączenia się w trwającą dyskusję na temat kształcenia historycznojęzykowego w dydaktyce akademickiej. Wybrane zagadnienia poddane bliższej refleksji dotyczą przeszłości, teraźniejszości i przyszłości kształcenia historycznojęzykowego w polskiej dydaktyce akademickiej, co wyznacza trzy główne części niniejszego opracowania. W pierwszej – nawiązano do wybranych publikacji na temat kształcenia historycznojęzykowego, które ukazywały się od roku 2000, oraz zwrócono uwagę na zgłaszane w nich główne problemy i postulaty. W drugiej – omówiono obecną sytuację dydaktyki przedmiotów historycznojęzykowych na dziesięciu polskich uczelniach, zwracając uwagę na zmiany, jakie dokonały się w programach studiów polonistycznych wybranych polskich ośrodków akademickich oraz w sposobie prowadzenia zajęć, porównując ją do stanu z 2014 r.¹ W ostatniej – trzeciej – części artykułu przedstawiono zmiany, które zostały wprowadzone w UŚ² w związku z wdrożeniem tzw. Nowej Koncepcji Studiów (dalej: NKS)³ w programie zajęć historycznojęzykowych na kierunku filologia polska (studia I stopnia). Tak zaprojektowane i scharakteryzowane w każdej z trzech części artykułu badania opierają się na innym materiale oraz innej przyjętej metodzie opisu. Pierwsza część obejmuje analizę stanu badań w zakresie kształcenia historycznojęzykowego w pierwszym ćwierćwieczu XXI w.; druga – analizę porównawczą materiału źródłowego w postaci wybranych programów studiów I i II stopnia na kierunku filologia polska obowiązujących w roku akademickim 2023/2024; z kolei trzecia – ma charakter studium przypadku i poświęcona jest prezentacji nowego programu studiów I stopnia na kierunku filologia polska w UŚ.

Spojrzenie z perspektywy 2024 r. na publikacje i wystąpienia oraz zgłaszane w nich postulaty dotyczące dydaktyki przedmiotów historycznojęzykowych na przestrzeni ostatnich lat, a także szerzej – kształcenia polonistycznego, pozwala zauważyć, w jak zmienionej pod wieloma względami rzeczywistości obecnie żyjemy i w jak odmiennych – od tych sprzed kilku lat – warunkach kształcimy studentki i studentów⁴. Okoliczności te stają się impulsem

¹ Uzasadnienie wyboru dziesięciu uniwersytetów znajduje się w dalszej części artykułu (zob. *Kształcenie historycznojęzykowe dziś*).

² Objaśnienie skrótów nazw uniwersytetów znajduje się po zakończeniu artykułu.

³ Jest to projekt nowego modelu kształcenia w UŚ. Założenia tej koncepcji oraz bliższe informacje na jej temat zamieszczone są na stronie: <https://us.edu.pl/pracownik/sprawy-dydaktyczne/nowa-koncepcja-studiow> (dostęp: czerwiec 2023).

⁴ Warto wymienić choć kilka najistotniejszych czynników zmian: pandemia COVID-19, wojna w Ukrainie, dostęp do innowacyjnej sztucznej inteligencji – botu ChatGPT (Generative Pre-trained Transformer), reforma szkolnictwa wyższego wprowadzona przez Konstytucję dla nauki (Ustawa z dnia

i zachętą do refleksji nad kształceniem historycznojęzykowym zarówno w perspektywie ciągłości tradycji, jak i w kontekście szans i wyzwań, jakie przynosi współczesność.

W stronę tradycji...

Potrzeba refleksji nad kształceniem historycznojęzykowym na studiach polonistycznych jest stale żywa. Potwierdzeniem tej obserwacji niech będzie przywołanie zaledwie kilku istotnych w tym kontekście publikacji językoznawców z ostatnich dwóch dekad: artykułów zebranych w tomie *Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej* pod redakcją Jerzego Bartmińskiego i Małgorzaty Karwatowskiej (2000); artykułu Jadwigi Kowalikowej *Historia języka w perspektywie edukacyjnej* (2011), artykułu Macieja Grochowskiego *Czym jest polonistyka? O relacjach między nauką a dydaktyką, wykształceniem a zawodem* (2013), artykułu Władysława T. Miodunki *O potrzebie innowacji w dydaktyce polonistycznej* (2013), publikacji Piotra Żmigrodzkiego *O najważniejszych zadaniach polskiego językoznawstwa w XXI wieku* (2013), a zwłaszcza *Raportu o stanie nauczania językoznawstwa na filologii polskiej* opracowanego przez zespół ds. kształcenia lingwistyki przy Komitecie Językoznawstwa PAN pod kierunkiem Krystyny Kleszczowej (2014) oraz dyskusji panelowej *Nauczycielskie zadania historyków języka wobec narodowej wspólnoty komunikatywnej dawniej i obecnie* moderowanej przez Stanisława Borawskiego oraz Bernadetę Niesporek-Szamburską podczas I Kongresu Historyków Języka, który odbył się w 2016 r. Katowicach pod hasłem „Językoznawstwo historyczne – w trosce o przyszłość, w poszanowaniu przeszłości”. Zwłaszcza dwie ostatnie z wymienionych pozycji są podstawą dalszych rozważań.

Dekadę temu ukazał się *Raport o stanie nauczania językoznawstwa na filologii polskiej* (Kleszczowa i in., 2014). Stanowi on szczegółową opinię na temat nauczania językoznawstwa na studiach polonistycznych prowadzonych w tzw. systemie bolońskim (3 + 2) w porównaniu z kształceniem w ramach 5-letniego toku studiów sprzed reformy. Autorzy raportu omówili kształcenie w zakresie współczesnego języka polskiego oraz nauczanie o historii języka polskiego. Ze względu na tematykę niniejszego artykułu zwrócono uwagę przede wszystkim na część raportu poświęconą kształceniu historycznojęzykowemu. Zauważono w niej, że „[p]rzedmioty historycznojęzykowe zawsze należały do zajęć trudnych dla studentów i to chyba powoduje, że aby ułatwić studia polonistyczne, coraz mniej godzin przeznaczają się na przedmioty historycznojęzykowe” (Kleszczowa i in., 2014, s. 218). Jako niepokojące autorzy raportu uznali „znaczne ograniczenia godzinowe bloku przedmiotów historycznojęzykowych” (Kleszczowa i in., 2014, s. 218). Przed wprowadzeniem „systemu bolońskiego” blok ten obejmował ok. 200 godzin dydaktycznych. W momencie powstania raportu żaden uniwersytet nie zachował takiego wymiaru godzin (przykładowo: UŚ –

20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Dz. U. z 2018 r. poz. 1668), pierwsza ewaluacja dyscyplin naukowych, wdrożenie nowej dyscypliny naukowej – polonistyki.

165 godzin⁵; UAM – 150 godzin⁶, UŁ – 150 godzin⁷; UZ – 120 godzin⁸; UMCS – 90 godzin⁹, przy czym warto dodać, że dane te dotyczą wyłącznie zajęć obligatoryjnych w programach studiów). Zwrócono uwagę na usunięcie z programów studiów polonistycznych zajęć z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego lub przesunięcie podstawowych treści o tym języku na zajęcia poświęcone gramatyce historycznej. Takie rozwiązanie „marginalizuje, a nawet w ogóle usuwa w cień wiedzę o pierwszym zapisanym języku słowiańskim” (Kleszczowa i in., 2014, s. 219). Kwestie ograniczania zajęć historycznojęzykowych, usuwanie bądź marginalizowanie zajęć z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, realizowanie części zajęć kierunkowych (w systemie studiów 5-letnich) w formie zajęć fakultatywnych (w systemie studiów 3 + 2), duże zróżnicowanie w sposobie przekazywania wiedzy historycznojęzykowej na różnych uniwersytetach to główne obserwacje dotyczące zajęć historycznojęzykowych wynikające z raportu.

Na zakończenie tej części rozważań warto wrócić pamięcią do wspomnianej dyskusji panelowej z 2016 r. i zgłaszanych wówczas postulatów ważnych dla kształcenia historycznojęzykowego. Wzięło w niej udział liczne grono dyskutantów: Magdalena Jurewicz-Nowak, Stanisław Koziara, Jolanta Klimek-Grądzka, Dorota Szagun, Mirosława Wronkowska-Dimitrowa, Helena Synowiec, Waldemar Podkidacz, Irmína Kotlarska oraz Iwona Pałucka-Czerniak. Przebieg dyskusji został utrwalony w tomie będącym pokłosiem tego wydarzenia (Pastuch i Siuciak, red., 2018, s. 653–687). W tomie tym, w sekcji zatytułowanej *Wiedza historycznojęzykowa w kształceniu uniwersyteckim*, opublikowane zostały również wygłoszone wówczas referaty (Maciołek, 2018; Mitrenga, 2018; Oronowicz-Kida i Mysza, 2018), omówienie posteru (Wąsińska, 2018), zaprezentowano także nowy wybór tekstów do historii języka polskiego (Woźniak, 2018). Spośród wielu ważkich obserwacji – w opinii autorki artykułu – te najważniejsze dotyczą treści historycznojęzykowych uznanych za obligatoryjne oraz rekomendacji odnośnie do sposobu kształcenia, uwzględniających specyfikę przedmiotów historycznojęzykowych oraz sylwetkę studenta – jego przygotowanie merytoryczne, możliwości poznawcze oraz zainteresowania.

⁵ Na studiach I stopnia studentki i studenci uczestniczyli w wykładzie z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego (15 godzin), wykładach (15 godzin) i ćwiczeniach (30 godzin) z przedmiotów: *fonetyka historyczna języka polskiego* i *morfologia historyczna języka polskiego* oraz 15 godzin z *języka jako archiwum kulturowego*. Na studiach II stopnia prowadzony był wykład (15 godzin) i ćwiczenia (30 godzin) z *historii języka polskiego* (Kleszczowa i in., 2014, s. 219). Dane zawarte w raporcie uzupełniono o informacje na temat liczby godzin przedmiotów.

⁶ Zajęcia obejmowały moduły: *wiedza o historycznym rozwoju polszczyzny* na studiach I stopnia oraz *wiedza o historycznym rozwoju polszczyzny na tle innych języków słowiańskich* na studiach II stopnia (Kleszczowa i in., 2014, s. 218).

⁷ Kurs historycznojęzykowy składał się z *gramatyki historycznej* na studiach I stopnia (90 godzin) oraz *historii języka* na studiach II stopnia (60 godzin) (Kleszczowa i in., 2014, s. 219).

⁸ Na 120 godzin zajęć historycznojęzykowych składało się: 30 godzin wykładu i 30 godzin ćwiczeń z modułu *historia języka polskiego – dzieje budowy i używania języka narodowego* oraz 30 godzin ćwiczeń z modułu *język jako archiwum kultury* na studiach I stopnia, a także 30 godzin *warsztatów historycznojęzykowych* na studiach II stopnia (Kleszczowa i in., 2014, s. 219).

⁹ Kurs obejmował zajęcia z *gramatyki historycznej* (z elementami scs.) w wymiarze 30 godzin wykładu i 30 godzin konwersatorium na studiach I stopnia oraz zajęcia z *historii języka*, tj. 15 godzin wykładu i 15 godzin konwersatorium na studiach II stopnia (Kleszczowa i in., 2014, s. 219).

W artykule Ewy Oronowicz-Kidy i Agnieszki Myszkii wyraźnie wybrzmiała opinia, że adepci studiów polonistycznych mają mniejszą niż kilka czy kilkanaście lat temu świadomość językową, co jednak nie oznacza, że nie interesują się historią języka (Oronowicz-Kida i Myszkia, 2018, s. 597). Obserwacja ta jest jak najbardziej aktualna również w 2024 r. – studentki i studenci werbalizują oba te stany, niewiedzy i ciekawości, podczas zajęć oraz dają im wyraz m.in. w ankietach oceniających dydaktykę. Niewiedza jest konsekwencją sposobu kształcenia w trakcie wcześniejszych etapów edukacji, kiedy to treści historycznojęzykowe są ograniczone do minimum (np. termin *archaizm*, kwestia zapożyczeń). Należy się również zgodzić ze stwierdzeniem, że „[w]spółczesna młodzież ma bardzo pragmatyczny stosunek do wiedzy w ogóle, dlatego najbardziej interesujące są dla niej te zagadnienia, które stanowią pewnego rodzaju wyzwanie, ciekawostkę, grę językową” (Oronowicz-Kida i Myszkia, 2018, s. 597). Warto dodać do tego szeregu jeszcze inne określenia, które mogłyby poszerzyć zakres odniesień w cytowanym zdaniu, a więc coś, co jest w jakiś sposób bliskie jej doświadczenia (np. znajduje odzwierciedlenie w etnolekcie śląskim – jak obecność samogłosek pochyłonych czy form *robiłtech*, *byłtach*, *robiłbych*); odnosi się do frazeologizmów, skrzydlatych słów, utartych wyrażen znanych we współczesnej polszczyźnie (np. *wyjść za mąż*, *mądrzej głowie dość dwie słowie*, *róbta*, *co chceta*, *innymi słowy*), tłumaczy wyjątki funkcjonujące w polszczyźnie (*tę* czy *tą*) czy wyjaśnia zasady ortograficzne w polszczyźnie, w tym np. genezę *u* i *ó*, *ż* i *rz*, *h* i *ch*. Jak najbardziej wart poparcia jest również postulat Podkidacza, by zagadnienia historycznojęzykowe tworzyły integralną całość z pozostałą wiedzą polonistyczną (Podkidacz, 2018, s. 681), w tym przede wszystkim wiedzą o współczesnym języku polskim, kulturze języka, zróżnicowaniu stylistycznym i regionalnym polszczyzny.

W wypowiedziach kilkorga prelegentów i dyskutantów (m.in. Maciołka, Jurewicz-Nowak i Wronkowskiej-Dimitrowej) wybrzmiała propozycja rozbudzania ciekawości poznawczej studiujących. Warto przypomnieć, że już w 1978 r. Irena Bajerowa apelowała, by dbać o staranne i interesujące prowadzenie ćwiczeń z gramatyki historycznej, a także życzliwą i pogodną atmosferę w czasie zajęć (Bajerowa, 1978, s. 18). Mimo to w 2000 r. Kordian Bakuła na podstawie przeprowadzonych sond dostrzegł, że „zajęcia polonistyczne są raczej rutynowe, raczej szablonowe, podobne jedne do drugich, że nie ma w nich elementu niespodzianki (organizacyjnej, intelektualnej, emocjonalnej), że prowadzący przeważnie nie mają pomysłu na zajęcia [...]” (Bakuła, 2000, s. 280). Słowa Bajerowej i Bakuły są jak najbardziej aktualne także dzisiaj, a realizacja zgłaszanej potrzeby zadbania o jakość kształcenia wręcz stała się koniecznością skutecznego prowadzenia kursów historycznojęzykowych.

Przytoczone opinie potwierdzają intencję, by nie „rezygnować z przekazywania młodym ludziom przynajmniej podstawowej wiedzy o mechanizmach rozwoju języka i najważniejszych zmianach w nich zachodzących” (Oronowicz-Kida i Myszkia, 2018, s. 597). Autorka niniejszego artykułu jest przekonana, że remedium (choć częściowym) na często niechętny stosunek osób rozpoczynających kształcenie historycznojęzykowe nie jest zmniejszanie liczby godzin zajęć z tych przedmiotów, ale dobrze i atrakcyjnie prowadzona dydaktyka, uwzględniająca specyfikę przedmiotu, dostosowana do możliwości studentek i studentów, którzy zazwyczaj nie wynoszą z wcześniejszych etapów edukacji podstaw kształcenia histo-

rycznojęzykowego. Podpowiedzi dotyczące dobrych praktyk w tym zakresie przedstawiono w kolejnej części artykułu.

Kształcenie historycznojęzykowe dziś

Tabela 1 gromadzi informacje o przedmiotach historycznojęzykowych prowadzonych na kierunku filologia polska studiów I i II stopnia realizowanych w roku akademickim 2023/2024 na dziesięciu uniwersytetach w Polsce. Analizą objęto te same uczelnie, które zostały ujęte w raporcie z 2014 r., przy czym warto zaznaczyć, że w raporcie tylko w przypadku czterech z nich (UAM, UŁ, UZ i UMCS) w części poświęconej nauczaniu o historii języka polskiego podane zostały wartości liczbowe na temat godzin poszczególnych zajęć historycznojęzykowych, które pozwolą na porównanie danych pod względem ilościowym na przestrzeni 10 lat¹⁰ (Kleszczowa i in., 2014, s. 218–220). Obok nazwy przedmiotu podano informację o wymiarze godzinowym, formie zajęć (w odniesieniu do ćwiczeń – są to zajęcia ćwiczeniowe, konwersatoryjne i laboratoryjne) oraz poziomie studiów (studia I i/lub II stopnia).

Dane przedstawione w tabeli 1 dotyczą wyłącznie przedmiotów kierunkowych. Należy mieć świadomość, że pełne programy studiów obejmują również zajęcia fakultatywne, profilujące, które uzupełniają wiedzę obligatoryjną przekazywaną na zajęciach kursowych. Wielkości w tej tabeli pokazują minimum realizowanych na wskazanych uczelniach przedmiotów historycznojęzykowych. Uwzględniono zarówno przedmioty gramatyczne historycznojęzykowe, jak i inne, np. zajęcia z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego czy przedmiot *język jako archiwum kulturowe*.

Studentki i studenci w większym stopniu zainteresowani przedmiotami językoznawczymi mogą wzbogacać swoje programy studiów o przedmioty dodatkowe, przykładem takich zajęć jest np. moduł *metodologia badań filologicznych (do wyboru) – językoznawczych – diachronia* obecny w programie studiów polonistycznych na UW. Dane pobrano z programów studiów dostępnych w internecie na stronach uczelni. W przypadku, gdy w danym ośrodku prowadzony jest kierunek filologia sprofilowany pod względem specjalności, wykorzystano dane z programów kierunków: filologia polska skierowanego do przyszłych nauczycieli (UJ, UMK, UMCS) oraz filologia polska dla specjalności literaturoznawczo-językoznawczej (UW).

Zestawienie danych o liczbie godzin zajęć dydaktycznych przewidzianych w programach studiów polonistycznych na zajęcia historycznojęzykowe w roku akademickim 2023/2024 w porównaniu z danymi przedstawionymi w raporcie z 2014 r. na pięciu możliwych do porównania pod tym względem uczelniach (UAM, UŁ, UŚ, UZ i UMCS) pokazuje, że na przestrzeni minionej dekady dwie uczelnie utrzymały taką samą liczbę godzin (UŚ – 165, UZ – 120), na dwóch odnotowano wzrost liczby godzin dydaktycznych historycznojęzykowych (UŁ – wzrost o 46 godzin, UMCS – wzrost o 15 godzin), natomiast jedna uczelnia zredukowała liczbę godzin dydaktycznych w analizowanym zakresie (UAM – zmniejsza o 30 godzin).

¹⁰ W analizie ilościowej wykorzystano również dane dotyczące UŚ, gdyż zostały one uzupełnione przez autorkę.

Tabela 1
Porównanie kierunkowych zajęć historycznojęzykowych na wybranych uczelniach w roku akademickim 2023/2024 na studiach I i II stopnia

Nazwa przedmiotu	UW	UKSW	UMK	UO	UŚ	UJ	UZ	UŁ	UMCS	UAM
Język staro-cerkiewno-słowiński					15 ćw./I 30 ćw./I	30 ćw./I				
Język jako archiwum kulturowe/kultury					15 ćw./I		30 ćw./I			
Gramatyka historyczna języka polskiego (fonetyka/morfologia) / Wiedza o historycznym rozwoju polszczyzny (fonetyka/fleksja/leksyka) / Fonetyka historyczna języka polskiego / Morfologia historyczna języka polskiego / Rozwój języka polskiego	30 w./I 60 ćw./I	60 ćw./I	60 ćw./I	15 w./I 30 ćw./I	30 w./I 60 ćw./I	60 w./I 90 ćw./I		42 w./I 70 ćw./I	30 w./I 30 ćw./I	90 ćw./I
Historia języka (polskiego) (z elementami dialektologii) (dzieje budowy i używania języka narodowego)	30 w./II 30 ćw./II	30 ćw./II	30 ćw./I	30 ćw./II	15 w./II 30 ćw./II	30 ćw./I	30 w./I 30 ćw./I	28 w./II 28 ćw./II	15 w./II 30 w./II	
Polszczyzna historyczna – laboratorium komparatystyczne										30 ćw./II
Wprowadzenie/wstęp do językoznawstwa diachronicznego/historycznego	30 w./I 30 ćw./I	30 ćw./I	15 w./I					14 w./I 14 ćw./I		
Warsztaty historycznojęzykowe							30 w./II			
Łącznie	210	120	105	75	165	210	120	196	105	120

Adnotacja: W odniesieniu do formy zajęć: ćw. – ćwiczenia; w. – wykład; w odniesieniu do poziomu studiów: I – studia I stopnia; II – studia II stopnia. Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zaczerpniętych ze źródeł podanych na końcu artykułu.

W większości uczelni realizowany jest podobny schemat kształcenia, choć w zależności od ogólnej liczby godzin przewidzianych w programach studiów nie zawsze w pełnym wymiarze. Kurs zajęć historycznojęzykowych na dwóch uczelniach rozpoczyna się od zajęć z *języka staro-cerkiewno-słowiańskiego* (UŚ, UJ), na czterech – od zajęć wprowadzających do językoznawstwa historycznego (UW, UKSW, UMK i UŁ), w pozostałych ośrodkach (UO, UAM, UZ, UMCS) w programach tego typu zajęć nie ma. Kolejnym blokiem zajęć są wykłady i/lub ćwiczenia z gramatyki historycznej języka polskiego, realizowane pod różnymi nazwami (*gramatyka historyczna języka polskiego* – UW, UKSW, UJ, UMCS), *fonetyka historyczna języka polskiego* i *morfologia historyczna języka polskiego* (UŚ), *wiedza o historycznym rozwoju polszczyzny* (czasem z dodatkowymi określeniami) (UŁ, UMCS, UAM), *rozwój języka polskiego* (UO). Zajęcia historycznogramatyczne jako jedyne obecne są niemal we wszystkich programach studiów polonistycznych (z wyjątkiem UZ). Ostatnim wspólnym dla większości uczelni blokiem zajęć jest *historia języka polskiego* (wszystkich poza UAM). W programach studiów obecne są również zajęcia charakterystyczne dla nielicznych uczelni: *język jako archiwum kulturowe/kultury* (UŚ, UZ) oraz *polszczyzna historyczna – laboratorium komparatystyczne* (UAM).

W porównaniu z raportem z 2014 r. w dalszym ciągu obserwujemy wyraźne zróżnicowanie godzinowe pomiędzy programami studiów polonistycznych w objętych analizą uczelniach – zdecydowanie najwięcej godzin realizowanych jest na UW i UJ (210 godzin łącznie na studiach I i II stopnia), natomiast najmniej na UO (75 godzin na studiach I i II stopnia) – oraz odmienne sposoby przekazywania wiedzy o przeszłości polszczyzny. Można zatem zauważyć, że po redukcji godzin, która dokonana się po wprowadzeniu „systemu bolońskiego”, nie zostały wprowadzone dalsze radykalne zmiany w programach zajęć historycznojęzykowych.

Na przestrzeni ostatnich lat w dydaktyce przedmiotów historycznojęzykowych nie dokonała się znacząca zmiana ilościowa w programach studiów polonistycznych I czy II stopnia w zakresie liczby godzin zajęć przeznaczonych na kształcenie historycznojęzykowe. Nie oznacza to jednak, że od ostatniego raportu nic się nie zmieniło w sposobie kształcenia studentów. Wręcz przeciwnie – dokonała się zmiana jakościowa, która jest bezpośrednim następstwem pandemii COVID-19, intensywnego rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz wdrażania na szeroką skalę metod e-learningu. Za sprawą przymusowego lockdownu w latach 2020–2021 i przejścia uczelni z kształcenia stacjonarnego na nauczanie zdalne dydaktycy akademicy wdrożyli metody nauczania na odległość – początkowo w sposób intuicyjny, bez szkoleń i doświadczenia, z czasem – po miesiącach pracy, doksztalcenia się w zakresie możliwości zastosowania narzędzi cyfrowych w dydaktyce, wykorzystywania elementów e-learningu w dydaktyce oraz poznawania dobrych praktyk w tym zakresie – coraz bardziej umiejętnie i efektywnie. Warto zasygnalizować to zagadnienie jako temat ważny i wymagający pogłębionej refleksji.

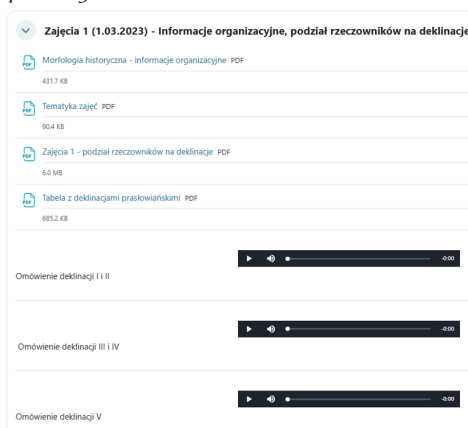
Literatura dotycząca e-learningu w obszarze szkolnictwa wyższego jest bogata (np. Krajewska, 2020; Madej i in., 2016; Pokrzycka i Niedziółka, 2024; Tadeusiewicz, red., 2021; Turula, 2018). Uogólniając, autorzy wymienionych publikacji pokazują, że e-learning jest potrzebny w kształceniu akademickim, wskazują na potencjał takiej formy uczenia, przedstawiają plusy i minusy zdalnej edukacji, pomagają wdrożyć konkretne rozwiązania, prezentują dobre praktyki w tym zakresie, unaocniając jednocześnie fakt, że od pracy zdalnej i e-learningu nie ma już ucieczki.

Autorce artykułu nie są znane publikacje dotyczące e-learningu stricte w odniesieniu do akademickiego kształcenia historycznojęzykowego ani badania, które potwierdzałyby skuteczność kształcenia historycznojęzykowego z wykorzystaniem nowoczesnych narzędzi cyfrowych, niemniej jednak na podstawie własnych doświadczeń dydaktycznych oraz doświadczeń innych prowadzących zajęcia historycznojęzykowe w UŚ może podzielić się pomysłami, w jaki sposób można wzbogacać tradycyjne formy kształcenia stacjonarnego o materiały interaktywne (zadania bądź quizy służące samokształceniu lub samosprawdzaniu wiedzy) czy wprowadzanie elementów grywalizacji. Nie chodzi o postulowanie zastąpienia tradycyjnego kształcenia opartego na rzeczywistym kontakcie studenta z nauczycielem (w relacji „mistrz – uczeń”), ale wykorzystanie możliwości cyfrowych w celu wzbogacenia tradycyjnego kursu o dodatkowe formy czy metody pracy.

Jednym z możliwych rozwiązań łączenia tradycyjnej dydaktyki z elementami e-learningu (niezależnie od tematyki przedmiotu historycznojęzykowego) jest prowadzenie kursów na platformie Moodle¹¹ równolegle do kursu realizowanego stacjonarnie. Platforma Moodle daje możliwość tworzenia pewnego rodzaju dziennika, w którym deponuje się materiały z kolejnych zajęć, uzupełniając je o dodatkowe nagrania z objaśnieniem trudniejszych zagadnień, zadania służące samokształceniu lub samosprawdzaniu wiedzy i umiejętności nabywanych podczas zajęć. Student pomiędzy zajęciami stacjonarnymi ma możliwość, by zapoznać się z materiałami, przeanalizować dodatkowe przykłady, sprawdzić swoją wiedzę, upewniając się, czy dane zagadnienie zostało przez niego przyswojone. Kolejnymi walorami Moodle są np. tablica ogłoszeń, czat i forum, które umożliwiają kontakt prowadzącego ze studentami. Użycie wtyczki BigBlueButton¹² pozwala na prowadzenie spotkań online z wykorzystaniem interaktywnej tablicy. Przykładowe rozwiązania zastosowane w ramach kursu z morfologii historycznej języka polskiego obrazują rysunki 1–3:

Rysunek 1

Przykładowe materiały dydaktyczne udostępnione studentom na pierwszych zajęciach z modułu morfologia historyczna języka polskiego



Źródło: Archiwum autorki. Zrzut ekranu z platformy Moodle.

¹¹ Krótką charakterystykę tego narzędzia zawiera książka Anny Turuli (2018, s. 82–86). Szerzej o Moodle zob. Brzóska, 2016.

¹² Narzędzia do telekonferencji, w tym BigBlueButton, omawia Grzegorz Bazior (2021, s. 316–319).

Barbara Mitrenga

Rysunek 2

Przykładowe interaktywne zadanie samosprawdzające się



Źródło: Archiwum autorki. Zrzut ekranu z platformy Moodle.

Rysunek 3

Przykładowe zadanie samosprawdzające się jednokrotnego wyboru



Źródło: Archiwum autorki. Zrzut ekranu z platformy Moodle.

Platforma Moodle umożliwia gromadzenie i prezentowanie materiałów w przejrzysty sposób z wyodrębnieniem kolejnych tematów realizowanych podczas kursu. Przygotowane dla studiujących zadania mogą mieć zróżnicowaną formę, m.in. pytania typu: prawda/fałsz, pytania jedno- lub wielokrotnego wyboru, zadania na uzupełnienie, zadania na dopasowanie. Co ważne, prowadzący otrzymuje wyniki jednostkowe i zbiorcze. Ma możliwość zobaczenia, które przykłady okazały się szczególnie trudne, by na zajęciach jeszcze raz je objaśnić.

Inną propozycją wykorzystania narzędzi cyfrowych w dydaktyce przedmiotów historycznojęzykowych jest pomysł zrealizowany na zajęciach z fonetyki historycznej języka polskiego przez Joannę Przyklenk¹³, która stworzyła rodzaj zabawy dydaktycznej będącej

¹³ Joanna Przyklenk w latach 2009–2013 była opiekunką naukową Sekcji Historycznojęzykowej Studenckiego Koła Naukowego Językoznawców Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Efektem pracy

formą powtórzenia i ugruntowania wiedzy z całego kursu. Gra o charakterze escape roomu została zaprojektowana przez nią na platformie GENIAL.LY¹⁴. Wprowadzeniem do gry jest informacja, że jej uczestnik zgubił się w nocy w górskim lesie, nagle dostrzegł maleńki domek, otrzymuje zaproszenie, by do niego wejść i rozejrzeć się wokół. Czekają tam na niego zagadki, których rozwiązanie jest potrzebne, aby się uratować. Następnie uczestnik przechodzi do różnych pomieszczeń (kuchni, salonu, biblioteczki), w każdym otrzymuje kolejne zadanie do wykonania. Prawidłowe wykonanie zadania umożliwia przejście do kolejnego pomieszczenia. Na każdej interaktywnej planszy są dwa zadania do kliknięcia i wykonania, dotyczące procesów fonetycznych, m.in. przegłosu lechickiego i polskiego, metatezy, sonantów, w tym także odejmowania od siebie i dodawania do siebie dat zachodzenia wskazanych w zadaniu procesów fonetycznych. Poniżej zaprezentowano dwa przykładowe zadania wykorzystane w grze (uczestnik zaznacza wskazane w poleceniach elementy wizualne na stronie, np. książkę, krzesło, żółty kwiatek, a następnie wykonuje polecenia):

(1) Po kliknięciu w książkę otwiera się ćwiczenie z Wordwall¹⁵ z zakresu metatezy i sonantów. Zadanie polega na odróżnieniu formy z metatezą od form z realizacją sonantów. Po kliknięciu w krzesło pojawia się zadanie: Zrekonstruuj wyraz *dziesięć*, a następnie od 10 odejmij liczbę równą liczbie otrzymanych głosek w rekonstrukcji. Wynik odejmowania zapamiętaj!

(2) Po kliknięciu w żółty kwiatek, otwiera się zadanie w Quizizz¹⁶ dotyczące jerów. Zadanie ma formę testu wielokrotnego wyboru. Po prawidłowym wykonaniu zadania uczestnik otrzymuje komunikat: „Brawo! Teraz pomyśl, ile dawnych procesów fonetycznych kryje się w związku: ŻÓŁTY KWIATEK? Liczbę zapamiętaj! Bądź czujna/czujny, gdy znów żółty kwiat ujrysz...”.

Jeszcze inną propozycją wykorzystania narzędzi cyfrowych w dydaktyce przedmiotów historycznojęzykowych jest – jak przekonuje Kinga Wąsińska – użycie systemu Chronofleks na zajęciach poświęconych dawnej fleksji (Wąsińska, 2020). Jak ocenia badaczka: „Chronofleks stanowi narzędzie, które może ułatwić studentowi zdobywanie wiedzy, a także wzmocnić jego motywację do samodzielnej nauki” (Wąsińska, 2020, s. 158). Pokazuje, w jaki sposób dane wygenerowane z systemu Chronofleks wizualizują czasowe zróżnicowanie w użyciu końcówek fleksyjnych narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej przymiotników rodzaju męskiego i nijakiego (tzw. regułę Kopczyńskiego), pozwalają porównać frekwencję rywalizujących z sobą końcówek dopełniacza lp. rzeczowników męskożywotnych i niemęskożywotnych (-a lub -u) czy rozwój końcówki fleksyjnej 1. os. lm. czasowników trybu oznajmującego (np. *pomieszcim, ważym* v. *uprzedzamy, pytamy*) (Wąsińska, 2020, s. 159–164). Artykuł ma charakter przewodnika, w którym autorka podpowiada czytelnikowi, w jaki sposób można korzystać z systemu Chronofleks. Swój wywód obrazuje wy-

Sekcji były cykliczne konferencje naukowe, których pokłosie stanowią tomy *Bogactwa polszczyzny w świetle jej historii*, m.in. Przyklenk i Rejter, red., 2012; Przyklenk, red., 2014; Przyklenk i Wilczek, red., 2016.

¹⁴ Bezpłatna platforma do tworzenia interaktywnych materiałów dostępna jest na stronie: <https://www.genial.ly/>

¹⁵ Aplikacja Wordwall, dostępna na stronie: <https://wordwall.net/>, umożliwia tworzenie ćwiczeń interaktywnych.

¹⁶ Opis narzędzia Quizizz zob. Turula, 2018, s. 91–93.

kresami wygenerowanymi z systemu. W zakończeniu artykułu konkluduje: „Uczymy nowe pokolenie, spróbujmy zatem uczyć je w nowy sposób” (Wąsińska, 2020, s. 165), co stanowi zachętę i inspirację do wykorzystania Chronofleksu, ale także innych cyfrowych narzędzi, w dydaktyce przedmiotów historycznojęzykowych.

Przedstawione propozycje wzbogacania tradycyjnych kursów z przedmiotów historycznojęzykowych wymagają umiejętności posługiwania się narzędziami cyfrowymi, a ich przygotowanie wiąże się z nakładem pracy po stronie dydaktyków, jednakże możliwość wielokrotnego wykorzystania raz przygotowanych materiałów cyfrowych, a także ich modyfikowania i dostosowywania do poziomu i potrzeb studentek i studentów różnych grup, powoduje, że są one warte wdrażania i upowszechniania w dydaktyce akademickiej.

Ku przyszłości – w trosce o jakość kształcenia historycznojęzykowego

W UŚ w latach 2020–2023 trwały intensywne prace nad wdrożeniem NKS na studiach I stopnia. Wprowadzenie reformy poprzedziły szeroko zakrojone prace obejmujące m.in. badania ankietowe nauczycieli akademickich, studentów, uczniów oraz nauczycieli szkół ponadpodstawowych, a także przedstawicieli otoczenia społeczno-gospodarczego; przeprowadzenie diagnozy interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych; spotkania JM Rektora z pracownikami wydziałów czy konsultacje i szkolenia dla pracowników. Na większości z 86 oferowanych na UŚ kierunków studiów reforma wprowadzona została od roku akademickiego 2023/2024. Prace nad wdrożeniem reformy na filologii polskiej trwały jeszcze rok dłużej, a nowy program studiów I stopnia zaczął obowiązywać od roku akademickiego 2024/2025.

W dalszej części artykułu pominięto szczegółowe rozważania na temat ogólnych zasad reformy, skupiono się na modyfikacjach dotyczących kształcenia historycznojęzykowego. Konieczne jest doprecyzowanie, że zmiany w programie studiów wynikały zarówno z wdrożenia NKS, jak i jej dostosowania do specyfiki kierunku w zakresie prowadzonych trzech specjalności, będących ważną i wyróżniającą kierunek składową programu studiów (w koncepcji NKS nie było kształcenia specjalnościowego). Na filologii polskiej zachowano dotychczasowe trzy specjalności: nauczycielską, literaturoznawstwo oraz edytorstwo i redakcję tekstu, z założeniem, że kształcenie kierunkowe jest wspólne dla każdej z nich.

Zgodnie z NKS zasadniczą część programu studiów stanowi kształcenie kierunkowe, obejmujące polonistyczne moduły literaturoznawcze i językoznawcze odzwierciedlające specyfikę filologii polskiej (łącznie 1755 z 2130 godzin). W dużo mniejszym natomiast stopniu, niż w koncepcji NKS, program ten składa się z modułów realizowanych na poziomie ogólnouniwersyteckim (tzw. modułów wspierających kształcenie kierunkowe), co w praktyce oznacza, że studentki i studenci filologii polskiej skorzystają – w zależności od wybranej specjalności – z 90 lub 60 godzin zajęć tego typu (zgodnie z założeniem NKS moduły wspierające kształcenie kierunkowe obejmowały 240 godzin).

Prace nad zreformowaniem zajęć historycznojęzykowych zostały zapoczątkowane spotkaniami dyrekcji kierunku filologia polska z ekspertami – przedstawicielami Rady Naukowej Instytutu Językoznawstwa (w 1. półroczu 2023 r.) oraz pracami zespołu językoznawców pod kierunkiem Aleksandry Janowskiej i Katarzyny Wyrwas ze współudziałem autorki

(w 2. półroczu 2023 r. i 1. półroczu 2024 r.). W trakcie spotkań przedyskutowano i ustalono przyszły kształt wszystkich przedmiotów językoznawczych – skupiono się na sprecyzowaniu treści merytorycznych realizowanych w ramach poszczególnych modułów; sekwencyjności zajęć; przypisaniu modułom kierunkowych efektów uczenia; modyfikacji nazw modułów, uzgodnieniu formy zajęć i liczby godzin. W ten sposób na nowo gruntownie przemyślano ofertę dydaktyczną w zakresie modułów językoznawczych, eliminując powtarzające się treści oraz wprowadzając tematy dotąd nieobecne w kształceniu akademickim.

W zakresie dydaktyki przedmiotów historycznojęzykowych zmiany w programie objęły: (a) przemodelowanie pod względem zawartości merytorycznej zajęć historycznojęzykowych z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, fonetyki historycznej języka polskiego oraz morfologii historycznej języka polskiego, w czego efekcie w programie studiów znalazły się moduły: *słowiańskie źródła języka polskiego* (15 godzin ćwiczeń w 2. semestrze studiów), *wiedza o historycznym rozwoju języka polskiego I* (15 godzin wykładu oraz 30 godzin ćwiczeń w 3. semestrze studiów) oraz *wiedza o historycznym rozwoju języka polskiego II* (15 godzin wykładu oraz 30 godzin ćwiczeń w 4. semestrze studiów), a także (b) rezygnację z modułu *język jako archiwum kulturowe* realizowanego dotychczas w 4. semestrze studiów. Obowiązkowa liczba godzin zajęć dydaktycznych historycznojęzykowych na studiach I stopnia obejmuje łącznie 105 godzin, w tym 30 godzin wykładów oraz 75 godzin ćwiczeń.

Z przedstawionego zestawienia wynika, że pierwszym modułem historycznojęzykowym, wprowadzonym w 2. semestrze studiów, są zajęcia *słowiańskie źródła języka polskiego* w wymiarze 15 godzin ćwiczeń. Językoznawcy opracowujący ten moduł pod kierunkiem Artura Rejtera wyrazili przekonanie o potrzebie wprowadzenia studentek i studentów nie tyle w zagadnienia związane z gramatyką najstarszego języka Słowian (co było priorytetem w dotychczasowym kształceniu w ramach zajęć z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego), ile zapoznanie ich z wybranymi zagadnieniami dotyczącymi dziejów języków słowiańskich, kluczowymi wiadomościami na temat tła kulturowo-społecznego Słowiańszczyzny oraz gramatyki najstarszego literackiego języka Słowian. W czasie kursu studentki i studenci zdobywają umiejętność rozpoznawania jedynie wybranych cech języka prastłowiańskiego i staro-cerkiewno-słowiańskiego w kontekście właściwości systemowych polszczyzny oraz uczą się odczytywać teksty zapisane cyrylicą na przykładzie języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Znajomość słowiańskich źródeł języka polskiego ma wprowadzić studentki i studentów w problematykę historii języka polskiego.

Na drugim roku studiów zaplanowany został dwusemestralny kurs wiedzy o historycznym rozwoju polszczyzny w wymiarze 15 godzin wykładu i 30 godzin ćwiczeń w 3. i 4. semestrze studiów, który zastąpił prowadzone od wielu lat zajęcia z fonetyki historycznej języka polskiego i morfologii historycznej języka polskiego. Szczegółowy opis nowego przedmiotu został wypracowany w trakcie prac zespołu językoznawczego pod kierunkiem Mirosławy Siuciak. Nowością będzie przesunięcie akcentów z analiz i rekonstrukcji procesów fonetycznych na przedstawienie istotnych zjawisk w dziejach języka polskiego, mających wpływ na jego obecny kształt (jego warstwę ortograficzną oraz fonetyczno-morfologiczną). W centrum uwagi znajdzie się okres historycznej polszczyzny, od jej początków (X w.) do ustabilizowania się obecnej normy ortograficznej (XX w.), z uwzględnieniem w niezbędnym zakresie odwołań do dziedzictwa prastłowiańskiego. Jak czytamy w opisie modułu: „Kurs jest pomyślany jako kompleksowy przegląd najważniejszych etapów

rozwojowych języka polskiego w wymiarze fonetyczno-ortograficznym, z wyraźnym sprofilowaniem na interpretację zjawisk współczesnych”¹⁷. Natomiast celem kursu w 4. semestrze jest objaśnienie problemów fleksyjnych na podstawie opisu najważniejszych zjawisk zaistniałych w jej rozwoju. Szczegółowe informacje na temat kursu zawiera opis modułu¹⁸.

W porównaniu z dotychczasowym programem studiów liczba godzin przeznaczonych na kształcenie historycznojęzykowe została zredukowana o 15 godzin ćwiczeń, przy czym nowy program filologii polskiej daje studentkom i studentom możliwość wyboru zajęć o tematyce historycznojęzykowej z puli zajęć obieralnych. Takie rozwiązanie jest w programie śląskiej polonistyki nowością, która ma służyć z jednej strony indywidualizacji kształcenia, z drugiej – umożliwić w większym zakresie niż dotąd realizowanie zajęć autorskich, przygotowanych przez pracowników z uwzględnieniem aktualnie prowadzonych przez nich badań naukowych. Autorzy wspomnianego raportu już w 2014 r. ocenili pozytywnie możliwość prowadzenia przez nauczycieli akademickich zajęć fakultatywnych treściowo związanych z własną pracą naukową lub/i z zainteresowaniami studentów, uznając, że „to pozytywna strona systemu dwustopniowego, który stwarza takie możliwości” (Kleszczowa i in., 2014, s. 219–220).

Konwersatoria językoznawcze zostały zaplanowane w wymiarze 15 godzin (w semestrach od 2. do 4.) oraz 30 godzin (w semestrze 5.). W każdym semestrze studiujący wybierają konwersatorium spośród kilku propozycji. W założeniu twórców zreformowanego programu kształcenia mają one wzbogacać, poszerzać lub pogłębiać zakres językoznawczych przedmiotów kierunkowych. Tematyka konwersatoriów ma być zróżnicowana, co umożliwi studentkom i studentom rozwijanie zainteresowań językoznawczych, poszerzy wiedzę i wykształci kompetencje językowe przydatne poloniście oraz być może okaże się inspiracją do podjęcia szczegółowych badań w ramach językoznawczego seminarium licencjackiego.

Ponadto – w porównaniu z dotychczasowym programem studiów polonistycznych – wprowadzono wybrane treści historycznojęzykowe w ramach modułów z leksykografii oraz regionalnego zróżnicowania polszczyzny. W wypadku pierwszego z wymienionych modułów zwiększono liczbę godzin ćwiczeniowych z 15 do 30 (w nowym programie moduł ma nazwę: *leksykografia i narzędzia cyfrowe w językoznawstwie*), co umożliwi wzbogacenie dotychczasowych treści dydaktycznych, m.in. prezentację wybranego korpusu dawnej polszczyzny oraz podkreślenie roli słownika jako tekstu kultury i świadectwa czasów¹⁹. Drugi ze wspomnianych modułów po reformie programowej wrócił do siatki kierunkowych zajęć polonistycznych po ponad 10 latach, zastępując ówczesne ćwiczenia z dialektologii. Jako moduł o nazwie *regionalne zróżnicowanie polszczyzny* realizowany jest w wymiarze 15 godzin ćwiczeń. W propozycji przygotowanej przez Aleksandrę Niewiarę i skonsultowanej

¹⁷ Opis modułu dostępny na stronie: <https://informator.us.edu.pl/programmes/list/all/FP/W1-S1FP19.2024/> (dostęp: czerwiec 2024).

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Na potrzebę wprowadzenia do programu studiów I lub II stopnia przedmiotu zaznajamiającego studentów filologii polskiej z korpusami komputerowymi, słownikami elektronicznymi, bibliotekami cyfrowymi itp. wskazał Żmigrodzki (2013, s. 21). Postulat ten wybrzmiał również m.in. podczas seminarium *Narzędzia cyfrowe w dydaktyce akademickiej* – <https://youtu.be/pA8v1y71xC4> (dostęp: 28.10.2024). Opis modułu *leksykografia i narzędzia cyfrowe w językoznawstwie* opracował zespół językoznawczy pod kierunkiem Magdaleny Pastuch.

przez zespół językoznawczy znalazła się problematyka historycznych i współczesnych relacji między odmianami regionalnymi polszczyzny a językiem ogólnym, a także zagadnienie historii dialektologii polskiej (autorzy, atlasy, zbiory tekstów). W czasie kursu studentki i studenci zapoznają się z tekstami gwarowymi (w postaci dawnych zapisów, nagrań z festiwalu folklorystycznych oraz ich współczesnych wariantów realizowanych m.in. w nurcie tzw. muzyki korzeni).

Oprócz dbałości o przygotowanie jak najlepszej oferty zajęć historycznojęzykowych ważnym punktem toczącej się dyskusji były kwestie związane z formą prowadzenia zajęć. Utrzymano dotychczasową formę wykładów 15-godzinnych oraz ćwiczeń 15- i 30-godzinnych. Warto odnotować, że w dyskusji nad nowym programem kształcenia polonistycznego nie podjęto w szerszym zakresie rozważań na temat aplikacji typu ChatGPT, czyli udostępnionego w listopadzie 2022 r. algorytmu sztucznej inteligencji, który samodzielnie generuje teksty na zadane przez użytkownika czatu pytania. Dla pracowników i studentów UŚ obowiązujące są opublikowane w 2023 r. rekomendacje przygotowane przez zespół ekspertów z Cyber Science²⁰, w których zwraca się uwagę m.in. na otwartość naukową i dydaktyczną na nowoczesne narzędzia informatyczne, z jednoczesnym krytycznym podejściem do wiedzy pozyskanej z generatorów treści. Uwrażliwienie studentek i studentów na zagadnienie etycznego wykorzystania botu ChatGPT w kształceniu polonistycznym, w tym historycznojęzykowym, będzie możliwe w ramach nowego modułu propedeutycznego o nazwie *warsztat polonisty* zaplanowanego w 1. semestrze studiów. Przed dydaktyką akademicką stoi ważne zadanie, by w sposób etyczny zaimplementować możliwości, jakie stwarza ChatGPT. Obecnie jest jeszcze za wcześnie, by w pełni zdiagnozować wpływ sztucznej inteligencji na dydaktykę: zarówno szanse, jakie stwarza, jak i zagrożenia, jakie niesie. W kontekście rozważań na temat narzędzi informatycznych wykorzystywanych w dydaktyce akademickiej szczególnie ważny i aktualny jest głos Pałuckiej-Czerniak postulujący potrzebę ciągłego samokształcenia historyków języka²¹. Czas pokaże, jak ChatGPT wpłynie na dydaktykę przedmiotów historycznojęzykowych. Jest to z pewnością jedno z zagadnień, do których warto będzie nawiązać podczas następnego Kongresu Historyków Języka.

Zakończenie

Kształcenie historycznojęzykowe zajmuje w programach studiów polonistycznych trwałe i ważne miejsce, o czym historyków języka nie trzeba przekonywać. Zasygnalizowane w artykule zagadnienia i poruszone wątki wyraźnie pokazują, że dyskusja na temat polonistycznego kształcenia historycznojęzykowego w dydaktyce akademickiej jest wieloaspektowa i niezwykle potrzebna.

²⁰ Rekomendacje, zaktualizowane w maju 2023 r., są dostępne na stronie: <https://us.edu.pl/rekomendacje-ekspertow-cyber-science-w-zwiazku-z-wykorzystaniem-algorytmow-ai/> (dostęp: czerwiec 2023).

²¹ W 2016 r. podczas Kongresu Historyków Języka głos ten został wypowiedziany w innym, szerszym, kontekście, niezwiązanym z kształceniem w zakresie technik informacyjno-komunikacyjnych w dydaktyce szkoły wyższej (Pałucka-Czerniak, 2018).

Przeprowadzona analiza porównawcza programów studiów polonistycznych na dieśięciu uczelniach w roku akademickim 2023/2024 pokazała, że liczba godzin zajęć historycznojęzykowych utrzymuje się na podobnym poziomie, co w 2014 r., choć są różnice w liczbie i zakresie prowadzonych przedmiotów. Istnieją duże rozbieżności w liczbie godzin realizowanych na różnych uczelniach. Z doświadczeń autorki artykułu wynika, że studentki i studenci rozpoczynający kształcenie historycznojęzykowe są często pełni obaw, ponieważ materiał jest dla nich nowy i trudny. Z pewnością pomocna w procesie kształcenia może być zmiana w sposobie przekazywania treści przez prowadzącego oraz przyswajania nowych treści przez studentki i studentów polegająca na umiejętnym łączeniu tradycyjnych metod nauczania z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych. Stanowi to szansę nie tylko na realizację postulatu Bajerowej, aby prowadzić zajęcia w sposób ciekawy, ale również jest realną pomocą dydaktyczną dla studiujących. Dzięki temu w przystępny i atrakcyjny sposób mogą oni zdobyć, ugruntować, poszerzyć czy sprawdzić swoją wiedzę. Jest też pewnym znakiem czasu, wszak obecne pokolenie studentek i studentów to osoby urodzone po roku 2000, które nie znają rzeczywistości bez stałego dostępu do internetu i dla nich korzystanie z różnego typu aplikacji czy narzędzi cyfrowych jest codziennym rzeczywistym doświadczeniem. W artykule podjęto ten wątek i zaprezentowano wybrane propozycje wykorzystania metod e-learningu i narzędzia Chronofleks w dydaktyce przedmiotów historycznojęzykowych.

Warto podkreślić, że przeprowadzone w opracowaniu analizy oparte zostały na wyselekcjonowanym materiale (wybranych publikacjach na temat zagadnień związanych z kształceniem historycznojęzykowym z ostatnich blisko 25 lat; zestawieniu wybranych dieśięciu programów studiów I i II stopnia na kierunku filologia polska; analizie zreformowanego programu studiów I stopnia na kierunku filologia polska wdrożonego w roku akademickim 2024/2025 na UŚ), dlatego niniejsze opracowanie nie prezentuje pełnego obrazu kształcenia historycznojęzykowego w polskich szkołach wyższych. Autorka artykułu ma również świadomość, że niemożliwe było podjęcie i zgłębienie wszystkich ważnych dla dydaktyki przedmiotów historycznojęzykowych zagadnień, dlatego niektóre zasygnalizowane w artykule kwestie będą wymagały w przyszłości pogłębionej refleksji i przedyskutowania ich w gronie historyków języka. Tym samym słowa przywołane w motcie artykułu nie tylko nie straciły niczego ze swej aktualności, ale zachęcają także, by rozważania te były stale podejmowane przez historyków języka, a ich wyniki być może także zweryfikowane podczas kolejnych Kongresów Historyków Języka.

Źródła

- Karta Kierunku & Informator ECTS. Filologia polska.* <https://informator.us.edu.pl//programmes/list/all/FP/W1-S1FP19.2024/> (dostęp: czerwiec 2024).
- Narzędzia cyfrowe w dydaktyce akademickiej.* <https://youtu.be/pA8v1y71xC4> (dostęp: 28.10.2024).
- Rekomendacje ekspertów Cyber Science w związku z wykorzystaniem algorytmów AI.* <https://us.edu.pl/rekomendacje-ekspertow-cyber-science-w-zwiazku-z-wykorzystaniem-algorytmow-ai/> (dostęp: czerwiec 2023).
- Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.* Dz. U. z 2018 r. poz. 1668. <https://eli.gov.pl/eli/DU/2018/1668/ogl> (dostęp: czerwiec 2023).
- Wordwall, <https://wordwall.net/> (dostęp: czerwiec 2023).

NKS – Nowa Koncepcja Studiów

<https://us.edu.pl/pracownik/sprawy-dydaktyczne/nowa-koncepcja-studiow>

UAM – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

<https://syllabus.amu.edu.pl/pl/19/3/2/7/118#nav-tab-65>

<https://syllabus.amu.edu.pl/pl/19/3/3/7/118#nav-tab-62>

UJ – Uniwersytet Jagielloński

https://bip.uj.edu.pl/documents/1384597/153682421/127_23_UJ.WPI_FPN_1_S.pdf

https://bip.uj.edu.pl/documents/1384597/153682421/128_23_UJ.WPI_FPN_2_S.pdf

UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

https://bip.uksw.edu.pl/sites/default/files/zal_do_u_119_2023_0.pdf

https://bip.uksw.edu.pl/sites/default/files/zal_do_u_102_2022.pdf

UŁ – Uniwersytet Łódzki

<https://www.polonistyka.uni.lodz.pl/strefa-studenta/filologia-polska/programy-studiow>

UMCS – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

<https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2022/0913/104552-fil-polska-1-st-sp-nauczycielska-od-2022-23.pdf>

<https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2022/0913/104939-fil-polska-2-st-sp-nauczycielska-od-2022-23.pdf>

UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

<https://www.human.umk.pl/panel/wp-content/uploads/RD30052023polska-s1-nauczycielska-plan-studiow-20232024.pdf>

<https://www.human.umk.pl/panel/wp-content/uploads/filologia-polska-s2-specjalnosc-nauczycielska-plan-studiow-20212022.pdf>

UO – Uniwersytet Opolski

<https://uniopole.bip.gov.pl/programy-studiow/wykaz-programow-studiow-oferowanych-w-u-o-w-roku-akademickim-2023-24.html>

UŚ – Uniwersytet Śląski w Katowicach

<https://informator.us.edu.pl/programmes/list/all/FP/>

UW – Uniwersytet Warszawski

http://www.polon.uw.edu.pl/documents/9763960/10738549/S1-FP_LJ_od.2019.2020_wersja_uproszczona.v2.pdf

http://www.polon.uw.edu.pl/documents/9763960/10738549/S2-FP_od.2019.2020_wersja_uproszczona.pdf

UZ – Uniwersytet Zielonogórski

<https://ksztalcenie.uz.zgora.pl/ksztalcenie/plany-i-programy-studiow/wydzial-humanistyczny>

Literatura

- Bakuła, K. (2000). Co wiemy o polonistycznej dydaktyce uniwersyteckiej? Rzut oka na warsztat dydaktyczny nauczyciela akademickiego. W: J. Bartmiński, M. Karwatowska (red.), *Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej* (s. 261–281). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bajerowa, I. (1978). O nauczaniu gramatyki historycznej i historii języka polskiego. W: I. Bajerowa (red.), *Nauczanie przedmiotów historycznojęzykowych i dialektologii na filologii polskiej w szkołach wyższych* (s. 11–19). Uniwersytet Śląski.
- Bartmiński, J., Karwatowska, M. (red.). (2000). *Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bazior, G. (2021). Analiza porównawcza popularnych narzędzi do telekonferencji. W: R. Tadeusiewicz (red.), *E-learning na uczelniach. Koncepcje, organizacja, wdrażanie* (s. 299–327). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Borawski, S., Niesporek-Szamburska, B. (2018). Dyskusja panelowa. Nauczycielskie zadania historyków języka wobec narodowej wspólnoty komunikatywnej dawniej i obecnie. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 653–656). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Brzóska, P. (2016). *Moodle dla nauczycieli i trenerów. Zaplanuj, stwórz i rozwijaj platformę e-learningową*, wyd. 2. Wydawnictwo Helion.
- Grochowski, M. (2013). Czym jest polonistyka? O relacjach między nauką a dydaktyką, wykształceniem a zawodem. W: A. Dziadek, K. Kłosiński, F. Mazurkiewicz (red.), *Przyszłość polonistyki. Koncepcje – rewizje – przemiany* (s. 387–394). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Jurewicz-Nowak, M. (2018). Głos pierwszy... Nauczycielskie powinności historyka języka względem wspólnoty narodowej. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 657–659). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kleszczowa, K., Danielewiczowa, M., Pajdzińska, A., Walczak, B., Koziara, S. (2014). Raport o stanie nauczania językoznawstwa na filologii polskiej. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 70, 211–221. https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/23192/1/Kleszczowa_Raport_o_stanie_nauczania.pdf
- Kowalikowa, J. (2011). Historia języka w perspektywie edukacyjnej. W: B. Dunaj, M. Rak (red.), *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy* (s. 19–29). Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Krajewska, A. (2020). *Teoretyczne badawcze i praktyczne podstawy dydaktyki akademickiej we współczesnej szkole wyższej*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Maciołek, M. (2018). W trosce o skuteczne nauczanie gramatyki historycznej języka polskiego. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 559–573). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Madej, M., Faron, A., Maciejewski, W. (2016). *E-learning w dydaktyce szkoły wyższej. Założenia, doświadczenia, rekomendacje*. Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu.
- Miodunka, W. T. (2013). O potrzebie innowacji w dydaktyce polonistycznej. W: A. Dziadek, K. Kłosiński, F. Mazurkiewicz (red.), *Przyszłość polonistyki. Koncepcje – rewizje – przemiany* (s. 405–415). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Mitrenga, B. (2018). O relacji mistrz – uczeń w kształceniu historycznojęzykowym. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 574–588). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Oronowicz-Kida, E., Mysza, A. (2018). „Na tropach przeszłości języka” – czy gramatyka historyczna może być interesująca dla podejmujących studia polonistyczne? W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 589–598). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pałucka-Czeriak, I. (2018). Głos dziewiąty... Samokształcenie w pracy historyka języka polskiego. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 685–687). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pastuch, M., Siuciak, M. (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.). (2018). *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Podkidacz, W. (2018). Głos siódmy... Historia języka polskiego w szkole. Refleksji praktyka. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 678–681). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pokrzycka, L., Niedziółka, P. (2024). *Dobre praktyki w e-learningu. E-learning akademicki i korporacyjny*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Przyklenk, J. (red.). (2014). *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii* (t. 5). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Przyklenk, J., Wilczek, W. (red.). (2016). *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii* (t. 6). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rejter, A., Przyklenk, J. (red.). (2012). *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii* (t. 4). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Tadeusiewicz, R. (red.). (2021). *E-learning na uczelniach. Koncepcje, organizacja, wdrażanie*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Turula, A. (2018). *@-learning akademicki. Perspektywa humanistyczna*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Wąsińska, K. (2018). Język jako archiwum kulturowe – konteksty śląskiej dydaktyki polonistycznej (na przykładzie „Dworzanina polskiego” Łukasza Górnickiego). W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 599–604). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wąsińska, K. (2020). Cyfrowe narzędzia w dydaktyce akademickiej. Badania diachroniczne polskiej fleksji z użyciem systemu Chronofleks. *Forum Lingwistyczne*, 7(7), 151–167. <https://doi.org/10.31261/FL.2020.07.12>
- Woźniak, E. (2018). Nowy wybór tekstów do historii języka w dydaktyce uniwersyteckiej. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 605–612). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wronkowska-Dimitrowa, M. (2018). Głos piąty... Rola nauczycieli polonistów w rozwijaniu zainteresowań historycznojęzykowych uczniów, w ich wychowaniu ku łączeniu przeszłości z teraźniejszością – także w języku ojczystym. W: M. Pastuch, M. Siuciak (współpr. K. Wąsińska i W. Wilczek) (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* (s. 669–672). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Żmigrodzki, P. (2013). O najważniejszych zadaniach polskiego językoznawstwa w XXI wieku. *Polonica*, 33, 15–23. <https://polonica.ijp.pan.pl/index.php/polonica/article/view/651>

VARIA

2

Aproksymacja jako zasada zachowań językowych – na przykładzie kategorii strony w języku polskim

Approximation as a principle of linguistic behavior –
on the example of the category of voice in Polish

Abstract: The author assumes that there are two fundamentally different theoretical and methodological views in the tradition of linguistics: determinism and indeterminism. The first direction is based on the algorithmic, systemic, and computational approach, while the second on the empiriocentric, experiential, phenomenological approach. Although scientific formations founded on the first or second theoretical assumption are polarized, in fact, both approaches represent an ambivalent nature of language and its characteristics which complement each other in a linguistic activity. The need to use indeterminism methodology in linguistic research results from the fact that language constructions in practice are modified under the influence of factors that are extralinguistic in nature – primarily under the influence of human experience. Therefore, the author considers the phenomenon of approximation as a basic principle of language activity which determines various types of modifications of language rules in the field of grammar. Using the example of the category of voice, the author shows that due to approximation, the oppositions of functional classes of an active and passive voice, existing in the language system, are blurred.

Key words: functional linguistics, natural grammar, approximation, category of voice, passive voice

Abstrakt: Autor wychodzi z założenia o istnieniu w językoznawstwie dwóch zasadniczo odmiennych poglądów teoretyczno-metodologicznych: determinizmu oraz indeterminizmu. Pierwszy kierunek polega na ujęciu algorytmicznym, systemowym, komputacyjnym, a drugi – na ujęciu empiriocentrycznym, doświadczeniowym, fenomenologicznym. Choć formacje naukowe, ufundowane na pierwszym lub drugim ujęciu teoretycznym, są spolaryzowane, w rzeczywistości reprezentują one ambiwalentną naturę języka – jego charakterystyki, które w działalności językowej wzajemnie się uzupełniają. Konieczność zastosowania w badaniach lingwistycznych metodologii indeterminizmu wynika z faktu, że konstrukcje językowe w praktyce ulegają modyfikacji pod wpływem czynników, które mają charakter ekstralingwistyczny – w pierwszej kolejności pod wpływem ludzkiego doświadczenia. W związku z tym autor rozważa zjawisko aproksymacji jako podstawową zasadę działalności językowej, która warunkuje różnego rodzaju modyfikacje reguł językowych w zakresie gramatyki. Na przykładzie kategorii strony czasowników autor pokazuje, że za sprawą aproksymacji obowiązujące w systemie języka opozycje klas funkcjonalnych (strony czynnej i biernej) ulegają rozmyciu.

Słowa kluczowe: lingwistyka funkcjonalna, gramatyka naturalna, aproksymacja, kategoria strony, strona bierna

Przedmiotem artykułu jest zjawisko aproksymacji rozpatrywane w odniesieniu do indeterminizmu jako jednego z głównych kierunków teorii i metodologii językoznawstwa. Aproksymacja to rodzaj operacji logiczno-semantycznych polegających na zatarciu istotnych różnic, jakie zachodzą między znakami lub między kategoriami znaków, na skutek czego zgodność użycia jednostki z jej przynależnością do określonej kategorii staje się charakterystyką niezdeterminowaną (przybliżoną), a granice kategorii – rozmyte (Kiklewicz, 2020, s. 9).

Zacznę od ogólnoteoretycznych rozważań na temat zasadniczo relatywistycznej natury wiedzy naukowej, w tym wiedzy o języku: zwolennicy różnych paradygmatów, formacji, szkół stosują odmienne modele reprezentacji języka, a stopień dywersyfikacji jest tak duży, że stało się powszechnym przekonanie, iż prawdziwa, „normalna” (w określeniu Thomasa Kuhna, zob. 1962, s. 35 i n.) nauka wręcz powinna zakładać mnogość opcji badawczych i różnorodność koncepcji – świadczy o tym choćby słynne twierdzenie „anything goes” Paula Feyerabenda (1987, s. 19 i n.).

Wiedza lingwistyczna ma charakter zmienny – zarówno pod względem diachronicznym, jak i synchronicznym: alternatywne wobec siebie koncepcje lingwistyczne nie tylko kolejno zastępują się z biegiem czasu (uniwersalizm > historyzm > psychologizm > strukturalizm > generatywizm > etnokulturalizm itd.), lecz także tworzą swoistą mozaikę w obrębie tej samej epoki (jak np. kognitywizm i komunikatywizm w językoznawstwie poststrukturalnym). Wszystkie te koncepcje i nurty, zgodnie z zaproponowanym w artykule stanowiskiem, można sprowadzić do dwóch kierunków globalnych (dwóch filozofii języka): determinizmu i indeterminizmu.

Choć formacje naukowe, ufundowane na pierwszym lub drugim ujęciu teoretyczno-filozoficznym, są spolaryzowane, a ich nieprzystawalność do siebie staje się przyczyną rewolucji naukowych (jak np. rewolucji kognitywnej w ostatnich dekadach XX w.), w rzeczywistości determinizm oraz indeterminizm reprezentują ambiwalentną naturę języka – jego różne, częściowo wykluczające się charakterystyki, które wzajemnie się uzupełniają, jeśli weźmiemy pod uwagę szeroki zakres funkcjonowania języka: na poziomie reprezentacji fonetycznych (doznakowych), leksykalnych (znakowych) i syntaktycznych (superznakowych); zarówno w dyskursach formalnych, jak i w dyskursach codzienności; zarówno w opisie fenomenów w świecie abstrakcji (m.in. tzw. imponderabiliów), jak i w opisie obiektów i zjawisk doświadczalnych. Każda opcja badawcza jest dostosowana do określanego rodzaju działalności językowej i każdej odpowiada inna ontologia języka. Tak np. lingwistyka formalna ukształtowała się na bazie tekstów pisanych, przede wszystkim literatury klasycznej, i dopiero w XX w., gdy badacze zwrócili uwagę na konieczność opisu użycia języka w ludzkiej komunikacji dialogowej, w tym w dyskursach nieformalnych, stworzono podstawy teoretyczne socjolingwistyki i pragmalingwistyki (zob. Korzyk, 1999, s. 11 i n.). W podobny sposób preferowana przez strukturalistów zasada definicji minimalnej sprawnie działa w odniesieniu do nazw kategorii pojęciowych (np. *krzesło*, *drzewo*, *kontener*, *dyfrakcja*), ale jest mało przydatna w opisie nazw kategorii perceptywnych (np. *słodki*, *zimny*, *mdły*) i w ogóle nazw wszystkiego, co jest doświadczone – w tym wypadku na szersze możliwości interpretacyjne pozwala lingwistyka kognitywna (m.in. teoria prototypów).

Determinizm *vs.* indeterminizm

Wszystkie teorie lingwistyczne, formacje, szkoły i paradygmaty można pogrupować w dwie makrokategorie: determinizm oraz indeterminizm¹. Mimo że twierdzenie takie może wydawać się pewnym uproszczeniem, nie budzi wątpliwości, że, podobnie jak w innych przypadkach kategoryzacji zjawisk, istnieją różne poziomy abstrakcji, w tym najbardziej ogólne, zacierające wiele szczegółowych charakterystyk obiektów. Tak np. wszystkie elementy ludzkiej refleksji można podzielić na dwie kategorie: substancje i atrybuty. Oczywiście, można twierdzić, że odniesienie *kubków, gitar, włosów i kontenerów na śmieci* do klasy substancji jest uproszczeniem, jednak – po pierwsze – generalizacja ta jest oparta na obiektywnych charakterystykach obiektów, po drugie – wynika ona z potrzeb pewnego etapu ludzkiej refleksji.

Determinizm to ujęcie języka o charakterze algorytmicznym, komputacyjnym, nomotetycznym. Zgodnie z tym ujęciem jednostki języka w aspekcie paradygmatycznym tworzą klasy² na podstawie relacji podobieństwa, a w aspekcie syntagmatycznym tworzą konstrukcje na podstawie reguł kompozycji. Działalność językowa w tym modelu języka jest równoważna z procesorem, który działa za pośrednictwem algorytmów zespołu relacji podobieństwa oraz zespołu reguł kombinatorycznych.

Do tego kierunku należy zaliczyć gramatykę uniwersalną, której początki sięgają XVII-wiecznej *Grammaire générale et raisonnée* Claude'a Lancelota i Antoine'a Arnaulda (1968), młodogramatyzm, a przede wszystkim XX-wieczny strukturalizm, w tym lingwistykę generatywną. Tak np. generatywiści, opierając się na tezie Yehoshua Bar-Hillela (1953), za najważniejszą cechę języka naturalnego uważają rekursję, czyli możliwość wygenerowania nieskończonej liczby wyrażeń złożonych na podstawie ograniczonej liczby jednostek podstawowych oraz ograniczonej liczby reguł kompozycji. Za prosty przykład jednej z takich reguł mogą posłużyć konstrukcje diatezy czynnej i biernej:

- (1) Widzowie obejrzeni film Agnieszki Holland.
- (2) Film Agnieszki Holland został obejrzany przez widzów.

Strukturyzacja zdania z czynną lub bierną formą czasownika matrycowego pozwala na przedstawienie w pozycji podmiotu wykonawcy akcji lub jej obiektu (Laskowski, 1984a, s. 197 i n.; Topolińska, 2020, s. 194). Wydaje się, że jest to bardzo prosty algorytm, jednak, jak pokażę w kolejnych partiach tekstu (zob. podtytuł *Aproksymacja w gramatyce: strona bierna*), użyciu czynnych i biernych form czasowników w praktyce językowej towarzyszą liczne odstępstwa. Zazwyczaj tłumaczy się je oddziaływaniem czynnika, jakim jest ludzkie doświadczenie. Owszem, istnieją wyrażenia pełnokompozycyjne, gdy intencja seman-

¹ Jörg Meibauer (2001, s. 3) rozróżnia w językoznawstwie dwa kierunki: formalizm i funkcjonalizm. W ujęciu formalnym język stanowi obiekt autonomiczny (w stosunku do zespołu relacji społecznych), a kompetencja językowa ma charakter wrodzony. W ujęciu funkcjonalnym obiektem językoznawstwa powinno być funkcjonowanie języka w społeczeństwie, a kompetencja językowa kształtuje się i rozwija w interakcjach społecznych.

² Zob. pojęcie klasy funkcjonalnej wyrazów gramatycznych (Laskowski, 1984b, s. 22).

tyczna nadawcy otrzymuje odpowiednią, transparentną reprezentację, tzn. gdy – zgodnie z terminologią Johna Searle’a (1979, s. 98) – dosłowne „znaczenie wyrażenia” (*sentence meaning*) pokrywa się ze „znaczeniem nadawcy” (*speaker meaning*). Za przykłady mogą służyć wyrażenia:

- (3) kupić samochód,
- (4) sto dziewięćdziesiąt dziewięć,
- (5) Jeśli A jest większe od B, (wówczas) B jest mniejsze od A.

W działalności językowej jednak szeroko występują także wyrażenia niekompozycyjne (niepełnokompozycyjne), których znaczenie ma charakter niedookreślony i schematyczny, co René Dirven (2001) określił jako *minimal-specification view*. Interpretacja takich konstrukcji wymaga inferencji, tzn. zastosowania dodatkowej informacji na temat desygnatów występujących w konstrukcji nazw, tak by za jej pomocą uzupełnić brakujące elementy semantyczne. Rozważmy następujące przykłady:

- (6) W 1870 roku Marks publikuje *Kapitał*.
- (7) Chmury zaciągnęły niebo.
- (8) Spotkałem Jana w teatrze.

W przykładzie (6) interpretacja czasownika w formie czasu teraźniejszego wymaga ingerencji odbiorcy: musi on dostosować znaczenie gramatyczne czasownika do kontekstu (w którym chodzi o przeszłość) – wbrew obowiązującemu w systemie wzajemnemu przyporządkowaniu planu wyrażenia i planu treści znaków. Poza tym reinterpretacji wymaga tu także kwestia podmiotu: w rzeczywistości to nie Marks (będący tylko autorem *Kapitału*), lecz wydawnictwo publikowało jego książkę. Różnica między autorem a wydawcą wydaje się klarowna, jednak tu ulega zatarciu.

Podobnie i w przykładzie (7) musimy dokonać reinterpretacji: czasownik *zaciągnać* ma znaczenie ‘ciągnąć, spowodować, że przedmiot zaczął się znajdować w określonym miejscu’ (WSJP) – zgodnie z tym algorytmem zdanie miałoby znaczyć, że chmury spowodowały, iż niebo znalazło się w innym miejscu. Faktycznie jednak sens zdania jest inny: coś zaciągnęło czy raczej ściągnęło, zgromadziło chmury w taki sposób, że niebo zostało zakryte, zachmurzone. Innym określeniem jest: Niebo zaciągnęło się chmurami.

Zdanie w przykładzie (8) wydaje się zupełnie zwyczajne i niewymagające jakichkolwiek zabiegów inferencyjnych. Susumo Kuno (1987, s. 206 i n.) jednak zwrócił uwagę na to, że w konstrukcjach tego rodzaju znajduje wyraz swoista empatia, czyli określone nastawienie nadawcy w stosunku do sytuacji referencyjnej i jej poszczególnych elementów – ze wskazaniem na zdolność do rozumienia perspektywy innej osoby. Łatwo o tym się przekonać na przykładzie peryfraz:

- (9) [?]Jan spotkał mnie w teatrze.

Ani pod względem gramatycznym, ani pod względem odniesienia referencyjnego zdanie to nie budzi zastrzeżeń, jednak rozumiemy, że w pewnym sensie jest ono niepoprawne. Chodzi o złamanie zasady, którą Kuno (1987) określił jako „speech act empathy hierarchy” (s. 212): mówca nie może współczuć nikomu bardziej niż sobie, tzn. nie może przedstawiać sytuacji z punktu widzenia innej osoby, jeśli uczestniczy w tej sytuacji sam. Jak widzimy, i w tym wypadku interpretacja konstrukcji syntaktycznej wymaga wykorzystania elementów ludzkiej wiedzy spoza systemu algorytmów języka:

Because of [...] minimal specification provided by linguistic forms, a large amount of information is to be inferred from the hearer's knowledge of the world. [...] [This] information is not expressed in the sentence as such, but thanks to the integration of our knowledge of linguistic forms and our general background knowledge of the world we can construct the rich interpretations that we need in interaction. (Dirven, 2001, s. 40)³

Na tym założeniu ufundowany jest indeterminizm (czy też naturalizm) – kierunek lingwistyczny oparty na ujęciu ideograficznym, doświadczeniowym, fenomenologicznym, zgodnie z którym język stanowi system reprezentacji drugiego rzędu: o ile zachowywane w pamięci kategorie pojęciowe i propozycjonalne stanowią reprezentacje mentalne doświadczanych obiektów i stanów rzeczy, o tyle jednostki języka stanowią materialne reprezentacje konceptów i propozycji, umożliwiające intersubiektywny transfer informacji. Reprezentacje pierwszego i drugiego rzędu zależą od ludzkiego doświadczenia, dlatego forma i struktura wyrażen językowych – zgodnie z gramatyką funkcjonalną Michaela A. K. Hallidaya (2002) – częściowo są uwarunkowane systemem języka, a częściowo sytuacją użycia – instancjonalnie.

Indeterminizm w językoznawstwie rozpowszechnił się w XIX w. – za sprawą psychologii i socjologii języka, a dziś kojarzy się przede wszystkim z lingwistyką antropologiczną: język jest rozumiany jako forma utrwalenia i przechowywania praktycznych i intelektualnych doświadczeń jednostek w obrębie określonej wspólnoty kulturowej. Tak np. przedstawiciele lingwistyki kulturowej (w tym polskiej etnolingwistyki) skupiają się głównie na badaniach nominacji leksykalnej. Dlatego to, co się określa jako językowy obraz świata, faktycznie stanowi zespół dysparatnych kategorii epistemicznych zawartych w słownictwie. Istota języka jednak polega na czym innym – na wykorzystaniu skonfigurowanych w określony sposób i dostosowanych do sytuacji użycia znaków (czyli konstrukcji, fraz, tekstów), które umożliwiają interakcje międzyludzkie za pośrednictwem wymiany informacji. W związku z tym fundamentalny problem lingwistyki funkcjonalnej dotyczy tego, jak ludzkie doświadczenie, a także charakterystyczny dla ludzi sposób przetwarzania informacji w umyśle, warunkuje strukturyzację fraz.

³ Tłumaczenie: Ze względu na [...] minimalną specyfikację, jaką zapewniają formy językowe, o dużej liczbie informacji odbiorca wnioskuje na podstawie własnej wiedzy o świecie. [...] Informacja ta nie jest wyrażona w zdaniu w sposób materialny, ale dzięki integracji naszej wiedzy o formach językowych i naszej ogólnej wiedzy o świecie możemy wygenerować rozbudowane interpretacje, których potrzebujemy w interakcji.

W pewnym stopniu problem instancjalizacji w procesie realizacji systemu języka rozwiązuje teoria gramatyki naturalnej (*Natürlichkeitsgrammatik*), opracowana w kręgu językoznawców niemieckich (Dressler, 2003; Koch, red., 1990; Wurzel, 1984 i in.). Podstawowa teza tej teorii głosi, że system gramatyczny funkcjonuje i rozwija się w interakcji z systemem przetwarzania informacji w umyśle, dlatego zmiany w systemie języka dążą do układu, który byłby maksymalnie zoptymalizowany pod tym względem i który by nie wymagał nadmiernych wysiłków operacyjnych.

Aproksymacja

Algorytmy (paradygmatycznych) relacji podobieństwa lub (syntagmatycznych) relacji kombinatorycznych można przedstawić jako funkcje, które reprezentują dwie kategorie: deterministyczne (jedno-jednoznaczne) oraz indeterministyczne. W pierwszym wypadku funkcja przyporządkowuje każdemu elementowi z zakresu określenia jeden i tylko jeden element z zakresu znaczenia – por. tego rodzaju funkcje algebraiczne:

$$\kappa^2 = y \quad (1)$$

$$F(\kappa) = \sin(\kappa) \quad (2)$$

$$\kappa + n = y \quad (3)$$

W języku naturalnym taki charakter ma np. funkcja semantyczna terminów (zwłaszcza w naukach ścisłych). Jeśli zgodnie z elementarną matematyką przedstawić notację funkcji:

$$F(\kappa) = y \quad (4)$$

gdzie κ symbolizuje zakres określenia funkcji, a y – zakres jej znaczenia, to w wypadku terminologii istnieje jedno-jednoznaczna odpowiedniość między stałą a_1 z zakresu określenia a stałą b_1 z zakresu znaczenia, czyli np. termin *dyfrakcja* ma znaczenie ‘ugięcie światła wokół krawędzi przeszkody lub otworu w obszarze cienia przeszkody’ – i tylko to jedno.

W matematyce i logice formalnej zbiór lub klasa są utożsamiane z ogólną dla wszystkich elementów cechą charakterystyczną lub zespołem takich cech (Quine, 1995, s. 79). Na podobnym założeniu ufundowane jest tradycyjne, Arystotelesowskie ujęcie kategorii pojęciowej: wszystkim egzemplarzom, objętym danym pojęciem, w równym stopniu przysługuje określony zespół cech.

Funkcja indeterministyczna nie ustala jedno-jednoznacznych relacji między stałymi z zakresu określenia a stałymi z zakresu znaczenia:

$$F(a_1 \vee a_2 \vee a_3 \dots \vee \dots a_n) = b_1 \quad (5)$$

z których każdą należy uznać za bardziej lub mniej zgodną z definicją funkcji F :

$$\frac{b_1}{a_1} > F > \frac{b_1}{a_2} \quad (6)$$

Przykładem takiej funkcji może być „nieznacznie więcej” lub „nieznacznie mniej”: jeśli założyć, że $b_1 = 13$, nie da się dokładnie wyznaczyć podzbioru z zakresu określenia, który by spełniał wymogi tej funkcji. Na pewno „13,05”, „14” lub „15” można potraktować jako „nieznacznie więcej” niż „13”, a „345” na pewno tak potraktować nie można, jednak w wypadku kolejnych liczb (np. „19” czy „23”) kwestia zgodności z tą funkcją nie jest oczywista i wymaga dodatkowych odniesień.

Funkcje indeterministyczne polegają na aproksymacji: przyporządkowanie elementu z zakresu określenia elementowi z zakresu znaczenia ma charakter przybliżony, probabilistyczny. Zjawisko aproksymacji, jak wykazuje przegląd literatury (zob. Kiklewicz, 2020, s. 9 i n.), występuje w rozmaitych obszarach rzeczywistości fizycznej i kultury: w fizyce, ekonomice, ewolucji organizmów, społeczeństwie, a pierwszą próbę matematycznego sformalizowania aproksymacji znajdujemy w pracy Richarda Lipseya i Kevina Lancastera (1956). W odniesieniu do języka aproksymacja oznacza, że istnieją kategorie (paradygmatyczne lub syntagmatyczne), dla których nie da się dokładnie określić zespołu eksponentów – przynależność do kategorii to charakterystyka odmienniejąca się w większym lub mniejszym interwale. Najbardziej znany przykład takich kategorii to tzw. nazwy nieostre (czy też rozmyte): „[...] w odniesieniu do niektórych przedmiotów brak jest obiektywnych kryteriów pozwalających na jednoznaczne orzeczenie, czy są one desygnatami tej nazwy, czy nie” (Szymanek, 2008, s. 211). W strukturze kategorii rozmytych wyodrębnia się elementy prototypowe, a także takie, które znajdują się w „obszarze niepewności”.

Aproksymacja w psychiatrii jest uważana za formę zaburzeń urojeniowych (Metzinger, 2003, s. 376), choć inne badania dowodzą, że jest to jedna z fundamentalnych cech ludzkiego umysłu (Blank, 2023, s. 988; Hamawand, 2017, s. 97 i n.; Kiklewicz, 2020, s. 9 i n.; Rozet, 1977, s. 200). Tegoż zdania jest Barbara Lewandowska-Tomaszczyk (2017, s. 131), która pisze, że z aproksymacją wiąże się zjawisko *interpretative multiplicity*, tzn. możliwość zrealizowania tej samej reguły na różne sposoby, bardziej lub mniej zgodnie z wymogami systemu. Lewandowska-Tomaszczyk uważa, że działalność językowa ma charakter zasadniczo aproksymacyjny, i rozróżnia dwa aspekty aproksymacji – ontologiczny i epistemiczny:

Ontological vagueness involves then natural, existential absence of criterial properties of concept identification. The object cannot be satisfactorily defined because its boundaries are fluid and/or the content – non-cohesive. Epistemological (cognitive) vagueness on the other hand occurs in the situations in which there may exist necessary/sufficient meaning criteria for a linguistic sense definition but, due to various social, psychological (volitional, deontic), linguistic typological, or contextual reasons, they are not fully exploited in particular contexts⁴ (s. 130).

⁴ Tłumaczenie: Aproksymacja ontologiczna wiąże się z [...] brakiem jasnych kryteriów identyfikacji pojęć. Obiekt nie może być zdefiniowany w sposób zadowalający, ponieważ jego granice są płynne, a treść – niespójna. Aproksymacja epistemiczna [...] występuje w sytuacjach, w których mogą

Aproksymacja ontologiczna szeroko występuje w nominacji leksykalnej – w sytuacjach, gdy nazwa jest stosowana do desygnatów, które nie spełniają wszystkich wymogów, zawartych w przyporządkowanym nazwie pojęciu leksykalnym (zob. Dahlman i Weijs, 2022, s. 5; Wilson i Carston, 2007, s. 234). Zjawisko to ma charakter obiektywny – w tym sensie, że podobieństwo obiektów w obrębie tej samej kategorii dotyczy większej lub mniejszej liczby cech (z zakresu znaczenia funkcji). Wówczas, gdy desygnat nie spełnia warunków istotnych danej kategorii (w tym danej nazwy), zastosowanie nazwy albo nie jest możliwe (nie można przykładowo patrząc na statek, powiedzieć: *telewizor*), albo są używane nazwy relacyjne (zwłaszcza przymiotnikowe), np.:

- (10) drewniana noga,
- (11) uniwersytet muzyczny,
- (12) samochód z kartonu,
- (13) sucha woda⁵.

Aproksymacja ontologiczna polega na tym, że odniesienie przedmiotowe pojęcia leksykalnego nie jest wielkością stałą – jedne obiekty są kompatybilne z kategorią pojęciową w większym, a inne w mniejszym stopniu. Zakres odniesienia nazwy i odpowiedniego pojęcia leksykalnego ma strukturę radialną: wyodrębnia się w nim egzemplarze prototypowe, najbardziej kompatybilne z kategorią, oraz takie, które spełniają tylko część warunków istotnych (Labov, 1978; Lakoff, 1987; Rosch, 1973). W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia duży rozgłos zyskała teoria zbiorów rozmytych (ang. *fuzzy sets*) brytyjskiego matematyka Lotfiego A. Zadeh'a (1975), opracowana w odniesieniu do kategorii nazwowych języka naturalnego (zob. też: Kiklewicz, 2012, s. 133 i n.). Na przykład przymiotnik *wysoki* nie określa fizycznych cech desygnatu (mierzonych z zastosowaniem standaryzowanych skali), dlatego wyrażenia

- (14) wysoki chłopak,
- (15) wysoka dziewczyna,
- (16) wysokie drzewo,
- (17) wysoki dom,

są zróżnicowane pod względem referencji. Funkcja semantyczna ma w tym wypadku charakter wartościujący: „wysoki to wyższy od kogoś lub czegoś, czyj wzrost jest uznawany | czyja wysokość jest uznawana za normę”. Obecność deskryptora „norma” przyczynia się do aproksymacji funkcji „być wysokim”: po pierwsze – norma zmienia się w zależności od

istnieć [...] wystarczające kryteria definicji znaczenia znaku, jednak z różnych względów społecznych, psychologicznych, [...] lub kontekstowych nie są one w pełni wykorzystywane w określonych sytuacjach.

⁵ Tak można tłumaczyć słynny paradoks Gongsun Longa z III w. p.n.e.: „Biały koń nie jest koniem”. Desygnat grupy wyrazowej *biały koń* powinien spełniać wymóg białości, który nie jest obowiązkowy w wypadku rzeczownika *koń* (zob. McGreal, 1997, s. 41).

obiektów, po drugie – istnieją subiektywne, a także kulturowo uwarunkowane stereotypy normy.

W pierwszej połowie XX w. o rozmytych granicach kategorii semantycznych pisał Ivor A. Richards (1936, s. 119). Ten wybitny brytyjski badacz wyjaśnił różnicę między użyciem dosłownym wyrazu a użyciem przenośnym: w pierwszym wypadku mamy do czynienia z realizacją tego samego pojęcia leksykalnego, a w drugim zachodzi interakcja pojęć – podstawowego (ang. *vehicle*) i naddanego (ang. *tenor*). Richards jednak wskazywał na trudności zrealizowania tej zasady w praktyce, gdyż użycia dosłowne są zróżnicowane, a granica między mono- i polisemią okazuje się rozmyta. W wypadku wyrażen

(18) noga⁶ konia,

(19) noga stołu,

nie mamy wątpliwości co do tego, że w pierwszym rzeczownika *noga* użyto dosłownie, a w drugim – przenośnie, jednak porównując inne użycia dosłowne:

(20) noga pająka,

(21) noga żółwia,

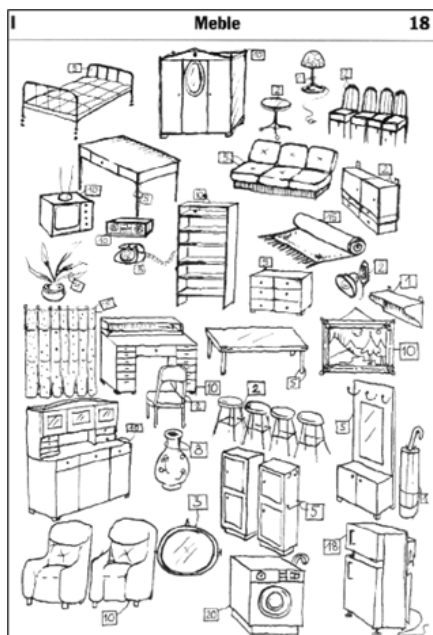
(22) noga ptaka,

(23) noga lalki,

musimy przyznać, że w każdym z nich informacja semantyczna ulega modyfikacji – zarówno ze względu na charakterystykę fizyczną, jak i ze względu na funkcje, a także inne istotne właściwości desygnatów (więcej o tym zob. Lewandowska-Tomaszczyk, 2002, s. 91 i n.).

W myśl Richardsa, każda nazwa w pewnym stopniu wiąże się z aproksymacją, wynika z założenia o lekceważeniu różnic, jakie zachodzą między elementami w zakresie jej referencji – innymi słowy, aproksymacja ma charakter obiektywny i nieunikniony. Stopień aproksymacji wzrasta wraz ze stopniem ogólności znaczenia. Tak np. rzeczownik *krzesło* determinuje określone fizyczne charakterystyki desygnatów (czyli prototypowy kształt tego, co nazywamy krzesłem), podczas gdy znaczenie rzeczownika *mebel* jest dość ogólnikowe: ‘przedmiot ustawiany w mieszkaniu lub biurze po to, aby wygodniej można było mieszkać lub pracować’ (WSJP PAN). W pewnym stopniu uzasadnia to zróżnicowany charakter poszczególnych egzemplarzy mebli na planszy (rys. 1), przytoczonej w jednym z podręczników języka polskiego dla cudzoziemców (Szcl-Mays i Rybicka, 1997): poza typowymi meblami, jak np. szafa, łóżko czy biurko (które np. można kupić w sklepie meblowym), są tu przedmioty, które z meblami kojarzą się mniej: lodówka, zastłona, lampa, telewizor, pralka, a nawet kwiat (zob. Kiklewicz, 2020, s. 22), co oczywiście może wydawać się kuriozalne.

⁶ *Noga* – ‘jedna z długich dolnych części ciała człowieka i niektórych zwierząt, służąca do stania i chodzenia’ (WSJP PAN).

Rysunek 1.*Zakres odniesienia rzeczownika meble*

Adnotacja. Źródło: Słowa i słówka. Podręcznik do nauczania słownictwa i gramatyki dla początkujących. Ćwiczenia do słownictwa tematycznego, M. Szelc-Mays, E. Rybicka, 1997 (plansza 18). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Drugi rodzaj aproksymacji, o którym pisze Lewandowska-Tomaszczyk, ma charakter subiektywny i jednocześnie dewiacyjny: istnieją okazjonalne, w szczególności pragmatyczne lub heurystyczne, przesłanki⁷ niespełnienia przez użytkowników języka istotnych warunków przynależności jednostki do kategorii. Rozważmy kilka przykładów:

- (24) Jacek zapobiegliwie zmienił opony na zimowe w październiku.
- (25) W minionym tygodniu założyliśmy dachówkę.
- (26) Dziadek z babcią kupili ci rower.
- (27) Marek do Piotra: – Pozdrów Basię.
Piotr do Basi: – Marek cię pozdrawia.

⁷ Takie zachowania są też charakterystyczne dla osób reprezentujących niektóre style kognitywne, np. anarchiczny lub idealistyczny (zob. Chłodnaja, 2002, s. 237 i n.). Zjawisko aproksymacji jest szczególnie charakterystyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym – w związku z tym Dan I. Slobin (1973, s. 204) pisze o hipergeneralizacji (ang. *overgeneralization*) polegającej na szerokim ujęciu kategorii leksyki i gramatyki, bez uwzględnienia warunków istotnych i nieistotnych.

We wszystkich tych zdaniach mamy ten sam problem dotyczący pozycji podmiotu: zgodnie z regułą w tej pozycji (przy czasownikach *zmienić, założyć, kupić, pozdrowić*) powinna być nazwa wykonawcy czynności. W pierwszym zdaniu faktycznym wykonawcą czynności są pracownicy warsztatu mechanicznego – Jacek tylko zainicjował i ufundował wymianę opon, podobnie jak (w drugim zdaniu) zainicjowaliśmy i sfinansowaliśmy założenie dachówki, a faktycznie założyli ją pracownicy wynajętej firmy. Trzecie zdanie może być prawdziwe w sytuacji, gdy dziadek i babcia przekazali rodzicom pieniądze na zakup roweru dla wnuka, ale bezpośrednio w zakupie nie uczestniczyli. W czwartym zdaniu zachodzi sprzeczność: w wypowiedzi Marka wykonawcą akcji pozdrowienia ma być Piotr, ale w zwrocie Piotra do Basi wykonawcą tej samej akcji jest Marek.

Przytoczone i podobne wyrażenia można tłumaczyć zasadą głównej odpowiedzialności (ang. *primary responsibility*), o której pisze George Lakoff (1977, s. 280 i n.): pozycję podmiotu rezerwuje się dla grupy nominalnej wskazującej na najważniejszy element opisywanej sytuacji, od którego zależy jej stan i przebieg. Aproksymacja polega tu na pomyleniu dwóch charakterystyk: „wykonawca akcji” oraz „główna odpowiedzialność”. W języku angielskim występują *middle sentences* – konstrukcje syntaktyczne z czasownikiem strony czynnej, w których w pozycji podmiotu znajduje się (nacechowany pod względem głównej odpowiedzialności) rzeczownik reprezentujący obiekt czynności, np. (przykłady z pracy: Park, 2009):

- (28) ang. This car drives | handles well.
 ‘Ten samochód jest łatwy w prowadzeniu’.
 dosłownie: Ten samochód prowadzi dobrze.
- (29) ang. The book reads easily.
 ‘Tę książkę czyta się łatwo’.
 dosłownie: Ta książka czyta łatwo.
- (30) ang. This piano plays lovely.
 ‘Na tym pianinie gra się przepięknie | Gdy się gra na tym pianinie, muzyka brzmi przepięknie’.
 dosłownie: To pianino gra przepięknie.
- (31) ang. The aluminum pan bakes wonderful brownies.
 ‘Na tej aluminiowej patelni piecze się wspaniałe ciasteczka’.
 dosłownie: Ta aluminiowa patelnia piecze wspaniałe ciasteczka.

Aproksymacja dewiacyjna występuje na różnych poziomach języka: nie tylko, jak świadczą rozważane wcześniej przykłady, w składni, lecz także w fonetyce, fleksji i słownictwie. Tak np. użycia metaforyczne i metonimiczne wyrazów są możliwe dzięki aproksymacji różnic między znaczeniami – podstawowym i naddanym (można to interpretować jako znany w teorii argumentacji błąd przypadłości, zob. Szymanek 2008, s. 144). Przykładowo, w użyciu podstawowym rzeczownik *herbata* oznacza roślinę, jednak w wyrażeniu

- (32) napić się herbaty

oznacza napój. Używając wyrazu metaforycznie lub metonimicznie, stosujemy zasadę „powiedzmy, (że) *κ*”, która pozwala na wykorzystanie nazwy mimo niespełnienia istotnych warunków określonych w strukturze pojęciowej jednostki leksykalnej:

(33) napić się, powiedzmy, herbaty (choć nie jest to herbata właściwa).

Aproksymacja polega na tym, że składnik parentetyczny „powiedzmy, (że) *κ*” jest eliminowany – z założeniem nadawcy, że dzięki inferencji konstrukcja skompresowana (niepełnoskładowa) zostanie właściwie zinterpretowana.

Aproksymacja w gramatyce: strona bierna

W tej części artykułu rozważę jeden z charakterystycznych przykładów aproksymacji w gramatyce. Sprawa dotyczy kategorii strony, o której już była mowa na wstępie. Różnica konstrukcji typu (1) i typu (2) polega na pozycjonowaniu grup imiennych realizujących funkcje semantyczne agensa i pacjensa: w zdaniu z czasownikiem strony czynnej podmiotem logicznym⁸ jest agens (*widzowie, którzy obejrzeli film*), a w zdaniu z czasownikiem strony biernej – pacjens (*film, obejrzany przez widzów*). Badacze piszą, że kategoria strony służy hierarchizacji elementów informacyjnych wypowiedzi pod względem ich wartości komunikacyjnej (Fellerer, 2009, s. 24; Topolińska, 2020, s. 194)⁹, dlatego Alicja Nagórko (1996) uważa, że „gramatyczna strona nie ma wartości semantycznej” (s. 91). Poza tym zastosowanie czasowników strony biernej, jak pisze Hanna Jadacka (2006, s. 91), pozwala uniknąć dwuznaczności konstrukcji wówczas, gdy zachodzi formalna tożsamość podmiotu i dopełnienia:

(34) ⁷Wakacyjne wyjazdy dzieci *opóźniły* zapowiedziane strajki kolejarzy.

(35) Wakacyjne wyjazdy dzieci *zostały opóźnione* przez strajki kolejarzy.

(36) Strajki kolejarzy *zostały opóźnione* przez wakacyjne wyjazdy dzieci.

Formy kategorii strony powinny spełniać dwa istotne warunki: 1) czasownik jest przechodni; 2) grupa imienna w mianowniku jest nazwą obiektu czynności (dlatego w zdaniu z czasownikiem strony czynnej zajmuje pozycję dopełnienia i występuje w bierniku, rzadziej w dopełniaczu). W praktyce językowej obydwie te warunki są realizowane niekonsekwentnie. Oscar Swan (2002, s. 302) pisze, że nie wszystkie czasowniki tranzytywne mają formy strony biernej, np. *mieć* (**miany*) lub *woleć* (**wolany*), a niektóre z nich są bardzo rzadkie, np. *czuty* (< *czuć*). Bardziej radykalna dewiacja zachodzi jednak wówczas, gdy formę strony biernej przybiera czasownik nietranzytywny. Rozważmy przykład:

⁸ Podmiot logiczny jest traktowany jako składnik struktury podmiotowo-orzeczeniowej *S jest P* w logice formalnej.

⁹ W związku z tym strona bierna bywa nacechowana pod względem retorycznym i pragmatycznym, w szczególności używa się jej do celów grzecznościowych (zob. Schlund, 2014, s. 12).

- (37) „Peron marzeń” to nowy internetowy program Tomasza Raczka. Na stacji metra będzie on rozmawiał z ciekawymi ludźmi. Specyficzny pomysł na show. Miejsce, gdzie przyjeżdżają i skąd odjeżdżają pociągi. Liczę na to, że – zgodnie z miejscem – będzie choć trochę *odjechany*. („Polityka” 2017, nr 19)

Występuje tu przymiotnik wartościujący *odjechany*¹⁰, pochodny od imiesłowu – w tej postaci i w tym znaczeniu wyraz ten najczęściej jest używany w komunikacji potocznej. Można jednak napotkać także jego użycie imiesłowowe:

- (38) To tylko wyraz frustracji *po odjechanym pociągu*¹¹.
 (39) Nie będą w stanie złapać oddechu po gonitwie *za odjechanym na północ pociągami!!!!*¹²
 (40) Pusty pokój jak puste miejsce *po odjechanym pociągu*¹³.

Użycia te stoją w sprzeczności z systemem języka, w którym czasownik *odjeżdżać* | *odjechać* jest nieprzechodni. Gdyby formę bierną interpretować dosłownie, zgodnie z algorytmem systemu gramatycznego współczesnego języka polskiego, zdanie (38) miałoby znaczyć, że *ktoś odjechał pociąg* (skoro *pociąg został odjechany przez kogoś*), podczas gdy intencja semantyczna nadawcy jest inna: chodzi o *pociąg, który odjechał*.

Wymóg, aby w zdaniu z czasownikiem biernym grupa imienna w mianowniku wskazywała na obiekt czynności, także jest notorycznie łamany. W pozycji tej może znajdować się aktant o funkcji semantycznej adresata bądź instrumentu czynności, jak np. w zdaniach:

- (41) Nie zostałem *wypłacony* przez polskiego pracodawcę w Londynie¹⁴.
 (42) Samochód nie był *jeżdżony* kilka dni i może padł akumulator¹⁵.

W pierwszym zdaniu występuje trzymiejscowy czasownik *wypłacać* | *wypłacić* (*ktoś, coś, komuś*). Zgodnie z regułą gramatyczną wypłacane mogą być środki pieniężne, a więc poprawna wersja zdania wyglądałaby tak:

- (43) Pieniądze nie zostały mi wypłacone przez polskiego pracodawcę w Londynie.

¹⁰ Por. definicje w WSJP PAN: *odjechany* ‘taki, który zachowuje się ekstrawagancko i nie przejmuje się regułami, których przestrzega większość’.

¹¹ Kaźmierczak M., *Ceny mieszkań trudniejsze do negocjacji, choć popyt spada*. Bankier.pl, 3 marca 2022. <https://www.bankier.pl/wiadomosc/ile-mozna-wynegocjowac-przy-kupnie-mieszkania-8289820.html>

¹² *Pomysły na składkę zdrowotną rozpalają emocje. PIT.pl zaprasza na debatę ekspertów*. Bankier.pl, 24 maja 2022. https://www.bankier.pl/forum/pokaz-tresc?thread_id=11888945&strona=1

¹³ <https://www.youtube.com/watch?app=desktop&v=pvo199zn1d4>

¹⁴ *Twoje prawa w przypadku niewypłacalnego pracodawcy* (b.d.). Pobrano 12 lutego 2023 z: <https://praca.org.uk/twoje-prawa-w-przypadku-niewypłacalnego-pracodawcy>

¹⁵ *Brak możliwości utworzenia samochodu*. Scenic-Forum.pl, 31 lipca 2020. <https://www.scenic-forum.pl/Watek-SCENIC-II-PH-I-Brak-mozliwosci-otworzenia-samochodu>

Występujący w drugim zdaniu czasownik *jeździć* (podobnie jak przeanalizowany wcześniej czasownik *odjeżdżać* | *odjechać*) nie konotuje pozycji dopełnienia o funkcji semantycznej pacjensa, wobec czego *jeżdżony samochód* to także skutek aproksymacji, czyli nierozróżnienia pacjensa i instrumentu.

Podobna aproksymacja leży u podstaw wyrażen

- (44) bujany fotel,
- (45) proszony obiad,
proszona kolacja,
proszone przyjęcie.

Interpretacja dosłowna pierwszej frazy: chodzi o fotel przeznaczony do bujania, jednak jej znaczenie faktyczne jest inne: w takim fotelu *bujamy się*. Grupa imienna, która powinna wyrażać funkcję pacjentyną, jest nazwą miejsca lub instrumentu czynności. Podobnie w konstrukcjach typu (45) *obiad*, *kolacja* ani *przyjęcie* nie oznaczają obiektu proszenia – na obiad, kolację czy przyjęcie prosi się gości. W tym wypadku mamy do czynienia z aproksymacją obiektu i celu czynności. Ciekawe, że podobne wyrażenia występują w języku angielskim czy ukraińskim, choć nie poświadczono ich w języku niemieckim:

- (46) ang. Then you wouldn't drop the little *invited supper*? (William Dean Howells).
'Więc nie zrezygnowałbyś z proszonej kolacji?'
- (47) ukr. Нещодавно в Нью-Йорку мене запросили на *званий обід*.
'Niedawno zostałem zaproszony na przyjęcie w Nowym Jorku'.

Nie są rzadkie także przypadki, gdy w zdaniach z czasownikiem tranzytywnym w pozycji podmiotu przy czasowniku strony biernej znajduje się agens. Rozważmy jeden z takich przykładów:

- (48) A jej udało się przy tym wyjść na osobę *oblataną*, wykształconą i spełnioną zawodowo¹⁶.

Wyraz *oblatany* występuje tu jako przymiotnik ze znaczeniem 'mający znaczną wiedzę na określony temat lub doświadczenie związane z określoną dziedziną albo sytuacją' – jest on pochodny od imiesłowu biernego. Choć czasownik *oblatać* | *oblecieć* w jednym ze swoich znaczeń ('przemieszczając się w powietrzu maszyną latającą, sprawdzić jej stan', np. *Pilot obleciał nowy samolot*) konotuje aktant o funkcji pacjentynowej, *osoba oblatana* nie jest nazwą obiektu czynności – zdecydowanie jest to ktoś, kto dużo „obleciał”, czyli dużo poznał, zwiedził, doświadczył. Wyraźnie rzutują na to kolejne ilustracje:

¹⁶ *Globe* (b.d.). Pobrano 12 marca 2022 z: <https://pl.glosbe.com/pl/pl/oblatany>

- (49) [...] Udaje się postawić tezy skrajnie emocjonalne podparte racjonalnością, którą „łyknie” gimnazjalista, może niezbyt rozgarnięty uczeń liceum czy student, ale nie *oblatany* po różnych źródłach informacji blogger¹⁷.

Por. blogger obleciał po różnych źródłach informacji

- (50) Nie wierzyłem sam w to, iżbym mógł dokonać czynu, na jaki ważyć by się mógł tylko bardzo wypróbowany i *oblatany pilot* („Lot Polski”, 1926, nr 8).

Por. pilot dużo oblatał, wylatał dużo godzin

Podobna aproksymacja zachodzi w wypadku czasownika *wygadać* ‘wyjawić tajemnicę lub wyznać komuś coś osobistego’ (WSJP). Zgodnie ze znaczeniem czasownika *wygadane* może być coś, o czym ktoś komuś powiedział, wyjawiając tajemnicę itd., jak np. w zdaniu:

- (51) Sekrety, których dotrzymywałaś, zostały *wygadane*.

Jednak imiesłów bierny tego czasownika regularnie występuje jako przymiotnik w znaczeniu ‘gadatliwy, rozmowny, wielomówny, elokwentny, wymowny, słowny’, np.:

- (52) Był *wygadany* i umiał obrazowo przedstawić swe racje (Tadeusz Kwiatkowski).

Tym razem aktant w mianowniku nie wskazuje na obiekt czynności – pełni funkcję agencyjną. Kolejnym przykładem aproksymacji dwóch funkcji semantycznych są wyrażenia:

- (53) (moja) rodzona matka,

- (54) (mój) rodzony ojciec,

- (55) (moi) rodzeni rodzice.

Wstępuje w nich przymiotnik *rodzony*, pochodny od imiesłowu strony biernej. Imiesłów ten regularnie jest używany w znaczeniu podstawowym – w zdaniach z podmiotem w mianowniku, który oznacza obiekt czynności:

- (56) Larwy są *rodzone* przez samicę w kilku miotach od marca do czerwca.

- (57) Wszystkie kobiety są *rodzone* przez kobiety.

- (58) Nie ma żadnego znaczenia, czy dzieci są *rodzone*, czy adoptowane.

Wyrażenie (53) i kolejne to z systemowego punktu widzenia oczywiste aberracje: nie chodzi w nich o to, że matka, ojciec czy rodzice zostali przez kogoś urodzeni. Przymiotnik *rodzony* jako wyraz używany do podkreślenia bliskiego pokrewieństwa (WSJP) wyraźnie konotuje funkcję agentywną tych rzeczowników – powstał on na podstawie użycia imie-

¹⁷ *Jazmiga promocja Kataryny. Pomóżmy Jazmigowi!* Salon 24. 25 lipca 2010. <https://www.salon24.pl/u/foros/211555%2Cjazmiga-promocja-kataryny-pomozmy-jazmigowi>

słowu biernego w znaczeniu strony czynnej: tak np. wyrażenie (53) należy zinterpretować jako ‘matka, która mnie urodziła’.

Przykładów tego rodzaju jest tak dużo, że można mówić o zjawisku regularnym, opartym na aproksymacji. Ogólna reguła polega tu na tym, że w pozycji zarezerwowanej dla pacjensa znajduje się agens (rzadziej adresat, beneficjent, instrument, finityw czy lokatyw), nawet w zdaniach z czasownikiem nieprzechodnim, którego walencja nie przewiduje pozycji pacjensa. Jan Fellerer (2009, s. 26) pisze, że opozycja form strony czynnej i biernej nie zawsze ma charakter syntaktyczny. Tak np. *skupiony* to raczej taki, który *się skupił* – sam, nie będąc skupionym przez kogoś innego. Oto przykłady podobnych konstrukcji:

- (59) Jan był roześmiany.
- (60) Dziecko było ucieszone.
- (61) Magda wróciła uśmiechnięta.
- (62) Nawozimy borówki, aby owoce były wyrośnięte, smaczne i zdrowe.
- (63) Wbiegł do domu lekko zdyszany.
- (64) Studnia była wyschnięta.
- (65) Jestem wypoczęta.
- (66) Byłeś zatroskany o potrzeby człowieka.
- (67) Była ubrana w bluzę i spodnie.

Choć w przytoczonych zdaniach czasowniki występują w formach strony biernej, pod względem semantycznym jest to strona czynna: grupa nominalna w mianowniku wskazuje na agensa lub subiekta stanu. Niektóre konstrukcje tego typu są możliwe do sparafrazowania w taki sposób, że w pozycji imiesłowu biernego znajduje się czasownik zwrotny, np.:

- (68) Jan się roześmiał.
- (69) Lekko się zdyszał.
- (70) Magda wróciła – uśmiechała się.

Są to tego typu czasowniki, o których Roman Laskowski (1984a, s. 139) pisze, że zawierają *się* jako nieodłączny, funkcjonalnie pusty składnik leksemu czasownikowego. Dodatkowo zwróćmy uwagę na to, że niektóre z tych czasowników należą do klasy jednoargumentowych *reflexiva tantum*, jak np. *uśmiechać się* | *uśmiechnąć się*, a więc diateza pasywna w ich przypadku z systemowego punktu widzenia zasadniczo nie jest możliwa.

Choć formy zwrotne należy uznać za właściwe (tzn. reprezentujące intencję semantyczną nadawcy w najbardziej transparentny i adekwatny sposób)¹⁸, system języka polskiego nie pozwala na utworzenie od takich czasowników imiesłowów stronnej czynnej w czasie

¹⁸ Między innymi dlatego, że formy zwrotne mogą występować w bezokoliczniku (Ejsmunt-Wieczorek, 2011, s. 48).

przeszłym, na co zwrócił uwagę Swan (2002, s. 298): tak np. od czasownika dokonanego *napisać* można utworzyć formę imiesłowu biernego *napisany* ‘taki, że ktoś to napisał’, ale nie istnieje imiesłów czynny ‘taki, który to napisał’. Od imiesłowów czynnych czasu przeszłego pochodzą przymiotniki *pożółkły, wyrudziały, upadły, były, wyzdrowiały* i in. (zob. Szczerbij, 2022, s. 151), jednak są one nieliczne – zarówno w systemie języka, jak i w mowie. W niektórych językach, np. fińskim, takie imiesłowy tworzy się jednak regularnie, por.:

- (71) fiń. Anna se [*maksaneelle asiakkaalle*]¹⁹
 ‘Daj to [klientowi, który zapłacił]’.

Aproksymacja strony biernej i czynnej częściowo jest uwarunkowana tym, że konstrukcji z czasownikiem w formie biernej dość często (w różnych językach świata) używa się w celu wyeliminowania nieistotnej z punktu widzenia nadawcy informacji o agensie (zob. Horbowicz i in., 2019, s. 9; Zandvoort, 1962, s. 53), np.:

- (72) Dzieci są *rodzone* dla 500⁺²⁰.

Cechą charakterystyczną wyrażen typu (59) oraz typu (68) jest to, że wyrażają one czynności i stany samosterowne, niespowodowane od zewnątrz – można zatem twierdzić, że w obydwu wypadkach realizuje się intranzytywność. Funkcje kategorii zwrotności i kategorii strony w tym wypadku częściowo się pokrywają (zob. Laskowski, 1984a, s. 140), co daje podstawę do twierdzenia o zachodzącej w tym obszarze polskiej gramatyki rekonceptualizacji (o tym pojęciu zob.: Lewandowska-Tomaszczyk, 2017, s. 133).

Aproksymacja (choć może mniej regularnie) występuje także w zakresie imiesłowów strony czynnej – por. wyrażenia:

- (73) miejsca stojące,
 (74) sobota pracująca,
 (75) niedziela handlująca,
 (76) herbatka tańcząca.

Wbrew zasadzie konstrukcyjnej rzeczownik nie jest tu nazwą subiekta czynności lub stanu – chodzi o miejsce do stania, o sobotę, gdy się pracuje, o niedzielę, gdy się handluje, oraz o przyjęcie, podczas którego pije się herbatkę (być może są też inne rodzaje poczęstunku), a także tańczy. Aproksymacja bywa wręcz radykalna, gdy powstają konstrukcje zupełnie absurdalne, których sprzeczność z systemem gramatycznym języka jest oczywista, jak np. zdanie:

¹⁹ *The Active Past Participle – NUT-Partisiippi. Uusi kielemme* (b.d.). Pobrano 15 listopada 2023 z: <https://uusikielemme.fi/finnish-grammar/verbs/participles/the-active-past-participle-nut-partisiippi>

²⁰ Konstrukcje bierne typu (72) stanowią średnio 30% wszystkich czasowników osobowych w artykułach angielskich i polskich – twierdzi w swoim artykule D. Kotowicz.

(77) Znacznie większa część kraju jest otwarta *na wakacje wędrujące* po górach²¹.

Autor tej wypowiedzi, jak można zakładać, zdaje sobie sprawę z tego, że to ludzie wędrują po górach w czasie wakacji, a jednak pisze o *wędrujących wakacjach*, gdyż tego rodzaju aproksymacja pozwala na wystawienie się w krótszej i bardziej zwartej formie. Nadawca (raczej nieświadomie) liczy na inferencję i możliwość stosownego zinterpretowania tego wyrażenia przez odbiorcę.

Zakończenie

Badacze (Klimonov, 2018, s. 131; Pociechina, 2009, s. 105) piszą o tendencji rozwojowej języka, polegającej na uzyskaniu zgodności między stopniem złożoności wyrazów w aspekcie semantycznym i morfologicznym. Chodzi m.in. o „tendencję do precyzji informacji” (Jadacka, 2006, s. 25), tzn. wyrażenie różnych znaczeń różnymi formami i unikanie homonimii. Proces ten nie dotyczy jednak znaków nienacechowanych (pod względem systemowym oraz funkcjonalnym): wówczas, gdy desygnat znaku ma charakter znany, oswojony, zintegrowany z konsytuacją (m.in. w obrębie komunikacji empirycznej – zob. Lorenzen, 2000, s. 20), materiał językowy z reguły jest redukowany, na skutek czego powstają konstrukcje niepełnokompozycyjne. Głównym mechanizmem, który zarządza tymi procesami, jest aproksymacja. Aproksymacyjna zasada „powiedzmy, (że) *x*” lub „dajmy na to, że *x*” pozwala na używanie jednostek językowych niezgodnie z algorytmami systemu języka, ale zgodnie z praktycznym i heurystycznym nastawieniem jego użytkowników. Tak np. używając wyrażen:

- (78) kolanko rury,
- (79) szyjka naczynia,
- (80) dzióbek dzbanka,
- (81) palec sprężynowy,
- (82) rączka parasola,
- (83) grzbiet książki,
- (84) nosek buta.

za każdym razem dokonujemy pewnego skrótu, który nam się opłaca: wyrażenie *kolanko rury* jest zdecydowanie bardziej zwarte i zręczne niż wyrażenie [*powiedzmy, że*] *kolanko rury*, które właśnie mamy na myśli. Wykładnik nastawienia propozycjonalnego nadawcy *powiedzmy, że...* zostaje usunięty, a uzasadnieniem tej operacji jest założenie nadawcy, iż schematyczny, niepełnokompozycyjny sposób translacji będzie wystarczający i zrozumiały dla adresata (zob. Lewandowska-Tomaszczyk, 2012, s. 168). Można odnosić wrażenie, że pojęcie aproksymacji łączy w sobie zbyt wiele zjawisk z wielu różnych obszarów dzia-

²¹ *Wakacje w Andorze* (b.d.). Pobrano 4 stycznia 2014 z: <https://hotels-scanner.com/blog/pl/andorra/holidays-in-andorra/>

łałości językowej, które tradycyjnie są opisywane w kategoriach gramatyki, leksykologii, frazeologii itd. Moje założenie w tym artykule jednak polega właśnie na tym, aby dla tych wszystkich, pozornie dysparatnych, faktów wskazać ogólną podstawę psychologiczną.

W zaprezentowanym artykule zjawisko aproksymacji przeanalizowałem na przykładzie specyficznych użyć czasowników strony biernej. Można w tym upatrywać pewnego paradoksu: wielu badaczy bowiem, poczynając od Witolda Doroszewskiego (1963, s. 238; zob. też: Brakerski, 1995, s. 373; Horbowicz i in., 2019, s. 9; Kuhnert, 1998, s. 347), pisze, że język polski unika strony biernej – charakterystyka ta jest najbardziej widoczna na tle języków germańskich, jednocześnie formy strony biernej wykazują dość dużą dywersyfikację – m.in. są używane w zdaniach w podmiocie gramatycznym, realizującym funkcję agensa, instrumentu, beneficjenta, dyrektywu, finitywu itd. Aproksymacja funkcji semantycznych aktantów, która pozwala na redukcję planu wyrażenia konstrukcji językowych, nie zakłóca komunikacji, gdyż za sprawą inferencji każdy z interlokutorów jest w stanie dokonać stosownej reinterpretacji dzięki wiedzy ogólnej i doświadczeniu sytuacji komunikacyjnej.

Źródła

- The Active Past Participle – NUT-Partisiippi. Uusi kieleemme* (b.d.). Pobrano 15 listopada 2023 z: <https://uusikieleemme.fi/finnish-grammar/verbs/participles/the-active-past-participle-nut-partisiippi>
- Brak możliwości utworzenia samochodu*. Scenic-Forum.pl, 31 lipca 2020. <https://www.scenic-forum.pl/Watek-SCENIC-II-PH-I-Brak-mozliwosci-otworzenia-samochodu>
- Globse* (b.d.). Pobrano 12 marca 2022 z: <https://pl.glosbe.com/pl/pl/oblatany>
- Jazmiga promocja Kataryny. Pomóżmy Jazmigowi!* Salon 24, 25 lipca 2010. <https://www.salon24.pl/u/foros/211555%2Cjazmiga-promocja-kataryny-pomozmy-jazmigowi>
- Kaźmierczak, M. *Ceny mieszkań trudniejsze do negocjacji, choć popyt spada*. Bankier.pl, 3 marca 2022. <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Ile-mozna-wynegocjowac-przy-kupnie-mieszkania-8289820.html>
- Kruczek, M. *Na Facebooku walczą o lepszy dojazd do Leśnicy*. wrocław nasze miasto, 11 marca 2011. <https://wroclaw.naszemiasto.pl/na-facebooku-walcza-o-lepszy-dojazd-do-lesnicy/ar/c4-3202655>
- Pomysły na składkę zdrowotną rozpalają emocje. PIT.pl zaprasza na debatę ekspertów*. Bankier.pl, 24 maja 2022. https://www.bankier.pl/forum/pokaz-tresc?thread_id=11888945&strona=1
- Twoje prawa w przypadku niewypłacalnego pracodawcy* (b.d.). Pobrano 12 lutego 2023 z: <https://praca.org.uk/twoje-prawa-w-przypadku-niewypłacalnego-pracodawcy>
- Wakacje w Andorze* (b.d.). Pobrano 4 stycznia 2014 z: <https://hotels-scanner.com/blog/pl/andorra/holidays-in-andorra>
- <https://www.youtube.com/watch?v=pvo199zn1d4>
- Z głową w chmurach* (b.d.). Pobrano 23 lipca 2023 z: <https://mos2.org.pl/z-glowa-w-chmurach>

Słowniki

- WSJP PWN – Żmigrodzki, P. (red.). (2007–). *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Instytut Języka Polskiego PAN. <https://wsjp.pl/>

Literatura

- Bar-Hillel, Y. (1953). *On recursive definitions in empirical sciences*. North-Holland.
- Blank, I. A. (2023). What are large language models supposed to model? *Trends in Cognitive Sciences*, 27(11), 987–989.
- Brajerski, T. (1995). O polskiej stronie biernej. W: T. Brajerski (red.), *O języku polskim dawnym i dzisiejszym* (s. 373–381). Wydawnictwo KUL.
- Cholodnaja, M. A. (2002). *Kognitiwnye stili. O prirode individual'nogo uma*. Per Se.
- Dahlman, R. C., Weijs, J. van de (2022). Cognitive factive verbs across languages. *Language Sciences*, 90, 2–17.
- Dirven, R. (2001). The metaphoric in recent cognitive approaches to English phrasal verbs. *metaphorik.de*, 1, 39–54. <https://www.metaphorik.de/de/journal/01/metaphoric-recent-cognitive-approaches-english-phrasal-verbs.html>
- Doroszewski, W. (1963). *Podstawy gramatyki polskiej*. PWN.
- Dressler, W. U. (2003). Naturalness and morphological change. W: B. D. Joseph, R. D. Janda (red.), *The hand-book of historical linguistics* (s. 461–471). Blackwell Publishing.
- Ejsmunt-Wieczorek, I. (2011). Metody badawcze słowotwórstwa werbalnego w gwarach. *Rozprawy Komisji Językowej*, 56, 47–56.
- Fellerer, J. (2009). Granica między składnią a słowotwórstwem. Kilka uwag o stronie w języku polskim. *LingVaria*, 2(8), 23–32.
- Feyerabend, P. K. (1987). *Farewell to reason*. Verso.
- Grzegorek, M. (1984). *Thematization in English and Polish. A study in word order*. Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Halliday, M. A. K. (2002). *Collected works* (t. 1). Continuum.
- Hamawand, Z. (2017). The notion of approximation in language. A construal-based analysis. *Cognitive Semantics*, 3(1), 95–120.
- Horbowicz, P., Skrzypek, D., Sobkowiak, M., Kołaczek, N. (2019). The use of passive voice in academic writing. Evidence from Danish, Norwegian and Swedish as L1 and L2. *Folia Scandinavica Posnaniensia*, 26(1), 4–26.
- Jadacka, H. (2006). *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kiklewicz, A. (2012). *Znaczenie w języku – znaczenie w umyśle. Krytyczna analiza współczesnych teorii semantyki lingwistycznej*. Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Kiklewicz, A. (2020). *Fenomeny komunikacji (normy i dewiacje w zachowaniach językowych)*. Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Klimonov, V. (2018). Tendencija k optimal'noj organizacii sistemy vidovych paradigm v ruskom jazyke. *Studia Rossica Posnaniensia*, 43, 123–141.
- Koch, W. A. (red.). (1990). *Natürlichkeit der Sprache und der Kultur*. Brockmeyer.
- Korzyk, K. (1999). Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”. W: A. Awdiejew (red.), *Gramatyka komunikacyjna* (s. 9–32). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kotowicz, D. (2017). The use of the passive voice in English and Polish medical research articles. *Problems of Applied Sciences*, 6, 199–208.
- Kuhn, T. S. (1962). *The structure of scientific revolutions*. University of Chicago Press.
- Kuhnert, M. (1998). Formy i funkcje strony biernej w polszczyźnie z perspektywy glottodydaktycznej. *Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców*, 10, 345–351.
- Kuno, S. (1987). *Functional syntax. Anaphora, discourse and empathy*. University of Chicago Press.

- Labov, W. (1978). Denotational structure. W: D. Farkas (red.), *Papers from the parasession on the lexicon* (s. 221–259). Chicago Linguistics Society.
- Lakoff, G. (1977). Linguistic Gestalts. *Papers from the Thirtieth Regional Meeting Chicago Linguistic Society*, 13, 236–287.
- Lakoff, G. (1987). *Women, fire, and dangerous things. What categories reveal about the mind*. University of Chicago Press.
- Lancelot, C., Arnauld, A. (1968). *Grammaire générale et raisonnée*. Slatkine Reprints.
- Laskowski, R. (1984a). Kategorie morfologiczne języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna. W: R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka języka współczesnego języka polskiego. Morfologia* (s. 121–170). PWN.
- Laskowski, R. (1984b). Podstawowe pojęcia morfologii. W: R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia* (s. 9–58). PWN.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (2002). Polysemy: Mechanisms and research methodology. W: B. Lewandowska-Tomaszczyk, K. Turewicz (red.), *Cognitive linguistics today* (s. 81–96). Peter Lang.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (2012). Approximative spaces and the tolerance threshold in communication. *International Journal of Cognitive Linguistics*, 2(2), 167–185.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (2017). Partial perception and approximate understanding. *Research in Language*, 15(2), 129–152.
- Lipsey, R., Lancaster, K. (1956). The general theory of second best. *The Review of Economic Studies*, 24, 11–32.
- Lorenzen, P. (2000). *Lehrbuch der konstruktiven Wissenschaftstheorie*. BI-Wissenschaftlicher Verlag.
- McGreal, I. P. (1997). *Wielcy myśliciele Wschodu*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Meibauer, J. (2001). *Pragmatik. Eine Einführung*. Narr-Verlag.
- Nagórko, A. (1996). *Zarys gramatyki polskiej*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Park K. (2009). Explaining English middle sentences. *Pan-Pacific Association of Applied Linguistics*, 13(2), 125–140.
- Pocieczina, H. (2009). *Grammatičeskaja variatynunost' v slawjanskich jazykach; morfonologičeskij aspekt*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Quine, W. V. O. (1995). *Różności. Słownik prawie filozoficzny*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Richards, I. A. (1936). *The philosophy of rhetoric*. Oxford University Press.
- Rosch, E. (1973). Natural categories. *Cognitive Psychology*, 7, 328–350.
- Rozet, I. M. (1977). *Psichologija fantazii. Eksperimental'no-teoretičeskoe issledowanie unutrennich zakonomernostej produktivnoj umstvennoj dejatel'nosti čeloveka*. Izdatel'stvo BGU.
- Schlund, K. (2014). On form and function of politeness formulae. *Journal of Politeness Research*, 10(2), 271–296.
- Searle, J. R. (1979). Metaphor. W: A. Ortony (red.), *Metaphor and thought* (s. 92–123). Cambridge University Press.
- Slobin, D. I. (1973). Cognitive prerequisites for the development of grammar. W: C. A. Fergusson, D. I. Slobin (red.), *Studies of Child Language Development* (s. 175–208). Holt, Rinehart & Winston.
- Swan, O. (2002). *A grammar of contemporary Polish*. Slavica.
- Szczerbij, N. (2022). Hybrydalne formy czasownikowe w języku polskim i ukraińskim. *Poradnik Językowy*, 1, 147–163.
- Szelc-Mays, M., Rybicka, E. (1997). *Słowa i słówka. Podręcznik do nauczania słownictwa i gramatyki dla początkujących. Ćwiczenia do słownictwa tematycznego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szymanek, K. (2008). *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Topolińska, Z. (2020). Diateza, czyli hierarchia argumentów. *Rocznik Slawistyczny*, 69, 193–198.

- Wilson, D., Carston, R. (2007). A unitary approach to lexical pragmatics. Relevance, inference and ad hoc concepts. W: N. Burton-Roberts (red.), *Pragmatics* (s. 230–259). Palgrave Macmillan.
- Wurzel, W. U. (1984). *Flexionsmorphologie und Natürlichkeit*. De Gruyter.
- Zadeh, L. A. (1975). *Fuzzy sets and their applications to cognitive and decision processes*. Academy Press.
- Zandvoort, R. W. (1962). *A handbook of English grammar*. Longmans.

Krótką analiza konceptualizacji pojęcia [JA] na podstawie wybranych przykładów w językach angielskim, polskim i włoskim Ujęcie kognitywne

A short analysis of the conceptualisation of the notion [I] based on
selected examples in English, Polish and Italian. A cognitive approach

Abstract: The purpose of this paper is to briefly analyze the conceptualisation of the notion [I] being a sub-notion of [SELF] among the English, Polish and Italian societies. In this paper, the author refers to cognitive linguistics; in particular the principles of R. Langacker's Cognitive Grammar and the imagery process. His main objective is to verify conceptualization processes behind the aforementioned notion, focusing on the imagery of the scene of particular linguistic expressions as well as on image schemata and conceptual metaphors thereof. In order to perform such a goal, examples depicting the [I] notion at the superficial linguistic level will be analysed, especially in terms of different types of personal pronouns. Based on that, the differences between examples and ways of presenting the notions in English, Polish and Italian will be analyzed. Preliminary analysis has shown factual differences in how [I] is realised not only on the linguistic level, but also on the conceptual one, as the latter determines how we perceive and function in the extralinguistic world. Potential sources of these differences, which can constitute a starting point for further analyses, has also been described.

Key words: cognitive linguistics and cognitive grammar, concepts, image schemata, society, self

Abstrakt: Celem autora niniejszego artykułu jest krótka analiza konceptualizacji pojęcia [JA] stanowiącego realizację pojęcia [JAŻŃ] przez społeczeństwa angielskie, polskie oraz włoskie. W ramach tego opracowania autor zwraca się ku językoznawstwu kognitywnemu, ze szczególnym uwzględnieniem podstawowych założeń gramatyki kognitywnej Ronalda Langackera oraz wynikającego z nich obrazowania. Prymarnym zadaniem autora jest zbadanie procesów konceptualizacyjnych wspomnianego pojęcia, skupiając się przede wszystkim na tym, jak obrazowana jest scena poszczególnych wyrażen językowych oraz jakie kryją się za nimi schematy przedkonceptualne i metafory konceptualne. Aby wykonać to zadanie, autor przeanalizuje przykłady, które na poziomie struktury powierzchniowej języka realizuje pojęcie [JA], zwłaszcza różne formy realizacji zaimków osobowych. Na tej podstawie zostaną przeanalizowane różnice między przykładami i sposobami realizacji pojęć w językach angielskim, polskim i włoskim. Wstępna analiza wykazała faktyczne różnice w tym, jak to [JA] realizuje się na poziomie nie tylko językowym, ale przede wszystkim konceptualnym, który stanowi o tym, w jaki sposób postrzegamy i funkcjonujemy w świecie pozajęzykowym. Zostały również wskazane potencjalne źródła tych różnic, które mogą stanowić punkt wyjścia dla kolejnych badań w przedmiotowym zakresie.

Słowa kluczowe: językoznawstwo kognitywne i gramatyka kognitywna, pojęcia, schematy wyobrażeniowe, społeczeństwo, jaźń

Pojęcie jaźni jest jednym z najbardziej złożonych i fascynujących zagadnień w nauce i filozofii. Istnieją różne podejścia do tego, czym jest jaźń i jak się kształtuje, np. socjologiczne, psychologiczne, filozoficzne czy religijne. Przykładowo, zgodnie z psychoanalizą Sigmunda Freuda, *jaźń* jest jednym z trzech elementów osobowości, obok *id* i *superego*, i odpowiada za racjonalne oraz świadome działanie. Według Carla Gustava Junga, jaźń stanowi centrum życia psychicznego i postrzeganiowego, która zawiera zarówno świadomość, jak i nieświadomość. Jednym z przejawów jaźni jest język, który służy do symbolizacji i komunikacji myśli. Język odzwierciedla sposób, w jaki postrzegamy i rozumiemy świat, a także naszą tożsamość i relacje z innymi. W językoznawstwie kognitywnym, które jest paradygmatem badawczym w myśl założenia, że system komunikacyjny ściśle wiąże się z procesami umysłowymi, istnieją różne teorie i metody analizy języka oraz przedmiotu wypowiedzi. Zostanie zbadane, jak zaimki wpływają na perspektywę oraz punkt widzenia nadawcy i odbiorcy komunikatu. Artykuł służy pokazaniu, że język to nie tylko narzędzie komunikacji, lecz także środek kształtowania i wyrażania własnego *ja*, które, jak można sądzić, stanowi odbicie jaźni.

Jaźń jako przedmiot badań różnych dyscyplin naukowych

O tym, czym jest jaźń i jak jest ona pojmowana, można opowiedzieć na wiele sposobów. Jaźń stanowi przedmiot zainteresowania przedstawicieli wielu, często heterogenicznych, dyscyplin, jak filozofia i jej różne nurty, psychologia czy pogranicza kognitywistyki i neuronauk. Jaźń stanowiła przedmiot nauki już w refleksji sokratejskiej, a dzisiaj zastanawiamy się nad tym, gdzie mieści się ona w mózgu jako strukturze fizycznej i jakie pełni funkcje na poziomie mentalnym.

Pojęcie jaźni jest z nami od samego początku namysłu nad tym, kim jesteśmy i jak poznajemy świat. Z początku było ono utożsamiane z wyższymi funkcjami czynnościowymi, odróżniającymi nas od zwierząt, jak w filozofii Augustyna (O'Daly, 1987), czy z metafizyczną substancją stanowiącą zbiór zdarzeń mentalnych, zwaną przez Kartezjusza (Descartes, 1641 [1985]) *res cogitans*. Tej myśli przeciwstawić można rozważania przedstawione przez Johna Locke'a, który nie używa bezpośrednio terminu *jaźń*, zwraca jednak uwagę na problem tożsamości osobowej. Ważne jest dla niego odnalezienie kryteriów, za których pomocą możemy ustalić stałość tożsamości w różnych doświadczeniach danego odcinka czasu. W ramach tych kryteriów, twierdzi Locke, sedno świadomości mieści się w zmianach stanów doświadczającego świata, przy czym utrzymuje ona swą tożsamość jedynie do momentu, który jest zachowany w naszej pamięci co do przeszłych doświadczeń (Locke, 1690 [1975]). Tym spostrzeżeniom nie wszyscy jednak byli przychylni, chociażby David Hume, który podważał jakąkolwiek możliwość introspektywnego wglądu i możliwości doszukania się czegoś, co można by nazwać jaźnią. Jego zdaniem nie jest możliwe uchwycenie jakiegось *myself* (jak sam określał jaźń) wyodrębnionego z jakiegś innej

percepcji czy innego poznania, dlatego wg Hume'a stanowimy zlepek różnych percepcji, w których nie jesteśmy w stanie uchwycić jakiegś inwariantnej, najprostszej tożsamości tego *myself* (Hume, 1739 [1978]).

Również w pracach współczesnych nie ma pełnej zgodności co do tego, czym jest jaźń. Ciekawym zbiorem opracowań traktujących o jaźni jest ten wydany przez Shauna Gallaghera i Jonathana Sheara (red., 1999), gdzie możemy zapoznać się z artykułem Josefa Parnasa i Dana Zahaviego (1999, s. 428–461), którzy krytykują czysto reprezentacyjne podejście do myśli i jaźni na rzecz dopuszczenia do głosu fenomenologicznej natury doświadczenia. Autorzy podważają pogląd, że świadomość zjawiskowa i samoświadomość są wynikiem reprezentowania własnych stanów umysłowych przez wyższe procesy poznawcze. Twierdzą, że w takiej teorii nie uwzględnia się fenomenologicznej natury doświadczenia, która jest zawsze zorientowana na przedmiot i ujawnia siebie. Według nich, świadomość zjawiskowa to zawsze świadomość czegoś, samoświadomość natomiast stanowi nieodłączny aspekt każdego aktu świadomości, który odślania własną obecność i perspektywę. Autorzy ilustrują swoją propozycję analizą przypadku pacjenta cierpiącego na schizofrenię, który ma zaburzoną samoświadomość i poczucie tożsamości. Pokazują, że schizofrenia nie jest wynikiem braku reprezentacji własnych stanów umysłowych, lecz wynikiem zmiany sposobu, w jaki pacjent doświadcza siebie i świata. Wnioski płynące z tej refleksji są takie, że fenomenologia może dostarczyć bardziej złożonego i trafnego modelu zarówno świadomości zjawiskowej, jak i pojęcia jaźni, niż teoria reprezentacyjna. Twierdzą, że fenomenologia pozwala poważnie wziąć pod uwagę subiektywny lub pierwszoosobowy wymiar doświadczenia, który nie może być pominięty lub zredukowany w próbie naturalizacji świadomości. Przez Zahaviego i Parnasa jaźń jest zatem rozumiana jako punkt widzenia lub sposób, w jaki podmiot doświadcza świata i siebie. Nie wymaga ich zdaniem refleksji ani reprezentacji, aby być świadomą siebie, lecz jest do pewnego stopnia wrodzoną i nieodzowną cechą świadomości; tym, co pozostaje niezmiennie i niezbywalne w różnych sytuacjach i stanach umysłowych.

Bardzo ciekawymi i korelującymi z kognitywnym podejściem do rozwoju i funkcjonowania języka są prace George'a Butterwortha oraz Marie Legerstee, którzy w odrębnych opracowaniach starają się pokazać, jak świadomość percepcyjna oraz sensoryczna wpływają na świadomość konceptualną siebie samego, czyli własnej jaźni, pokazując w ten sposób, że już niemowlęta wykształcają i posiadają pewną mentalną identyfikację własnego *ja*, co przekłada się na rozwój tego pojęcia wraz z rozwojem człowieka. Butterworth krytykuje koncepcję jaźni Galena Strawsona jako czysto mentalną, proponując jednocześnie alternatywne podejście, w którym uwzględnia się rolę środowiska, a przede wszystkim ciała w kształtowaniu jaźni. Według badacza jaźń jest zjawiskiem ekologicznym w tym sensie, że wynika z interakcji organizmu z otoczeniem, zależy także od jego zdolności do percepcji, działania i komunikacji. Jaźń jest jednocześnie procesem w stałym rozwoju: Butterworth, podkreślając znaczenie doświadczeń związanych z ruchem, dotykiem, spojrzeniem i mową, opisuje, jak jaźń się rozwija od urodzenia do dorosłości. Twierdzi on, że jaźń nie jest daną stałą, lecz zmienną i dynamiczną, która podlega ciągłym zmianom i adaptacjom w zależności od kontekstu i sytuacji. Jaźń jest jednocześnie uznawana przez niego za zjawisko społeczne: zwraca on uwagę na rolę innych ludzi w kształtowaniu jaźni, zarówno dzięki

bezpośredniej interakcji, jak i dzięki wpływowi kultury i norm społecznych. Jaźń nie jest izolowanym bytem, lecz częścią większej całości, która obejmuje relacje z innymi i z samym sobą. Butterworth sugeruje zatem, że jaźń jest nie tylko sposobem poznawania świata, lecz także sposobem bycia w świecie (Butterworth, 1999, s. 342–357).

Legerstee przedstawia bardzo podobną do koncepcji Butterwortha koncepcję jaźni i tego, jak manifestuje się ona w człowieku już w okresie niemowlęcym. Otóż dla badaczki jaźń jest zbieżna ze świadomością istnienia własnego jako takiego. Legerstee argumentuje, że niemowlęta mają wrodzoną świadomość własnego istnienia, która jest niezależna od świadomości ciała i umysłu. Ta świadomość jest podstawą rozwoju jaźni jako podmiotu doświadczenia i agenta działania. Badaczka podkreśla również rolę interakcji społecznych i cielesnych – twierdzi, że interakcje społeczne i cielesne z innymi ludźmi wzmacniają i rozwijają świadomość istnienia własnego niemowląt. Te interakcje dostarczają niemowlętom informacji o ich własnych stanach emocjonalnych, preferencjach i intencjach, a także o stanach innych osób. Badaczka podpira swe hipotezy wynikami analiz, które potwierdzają tezę o do pewnego stopnia wrodzonej i niezależnej świadomości istnienia własnego niemowląt. Te badania dotyczą m.in. reakcji niemowląt na własne odbicie w lustrze, na zmiany w wyglądzie własnego ciała, na własne ruchy i dźwięki oraz na sytuacje, w których są one traktowane jako obiekty lub osoby. Jej zdaniem jaźń jest wrodzoną i niezależną świadomością istnienia własnego, która stanowi podstawą rozwoju jaźni jako podmiotu doświadczenia i agenta działania, a która jest wzmacniana i rozwijana przez interakcje społeczne i cielesne z innymi ludźmi (Legerstee, 1999, s. 358–389).

W tym miejscu warto wspomnieć o jeszcze jednym podejściu. Jest to podejście społeczno-behawioralne zapoczątkowane przez George'a Meada w pierwszej połowie XX w. Uważał on, że jaźń jest społecznym produktem, który powstaje w procesie komunikacji za pomocą znaczących symboli, takich jak gesty i słowa. Jaźń składa się z dwóch aspektów: *ja* i *mnie*. Ten pierwszy, czyli *ja*, jest spontaniczną, kreatywną i nieprzewidywalną częścią osobowości, która inicjuje działanie. Drugi aspekt, czyli *mnie*, stanowi zorganizowaną, refleksyjną i konwencjonalną część osobowości, która kontroluje i ocenia działanie. Jaźń jest świadoma siebie jako obiektu, gdy potrafi przyjąć rolę innego i spojrzeć na siebie z jego perspektywy. Dla badacza bardzo ważna okazuje się rola języka w rozwoju jaźni – zakładał on, że język to kluczowy mechanizm, który umożliwia powstanie jaźni. Język jest formą gestów głosowych, które wywołują te same reakcje nadawcy i odbiorcy. Dzięki językowi jednostka może wewnętrznie symulować reakcje innych na swoje działania i dostosowywać je do oczekiwań społecznych. Język pozwala także na abstrakcyjne myślenie, tworzenie pojęć i kategorii, a także na komunikację z ogólnym innym, czyli zbiorem postaw i norm społecznych. Mead odrzucał wreszcie tradycyjne podziały między umysłem i materią, doświadczeniem i naturą, filozofią i nauką. Uważał, że umysł nie jest indywidualnym zjawiskiem, lecz społecznym procesem, który zachodzi w interakcji z innymi. Umysł jest obecny w zachowaniu, gdy zachowanie jest regulowane przez znaczące symbole. Doświadczenie nie jest subiektywne ani prywatne, lecz ma wymiar społeczny. Świat doświadczany jest częścią świata naturalnego, który jest wspólny dla różnych obserwatorów. Nauka formułuje ten wspólny świat w sposób symboliczny, opierając się na społecznych metodach badawczych (Mead, 1934 [1972]).

Przyjęte tu podejścia, reprezentowane przez Meada, Butterwortha oraz Legerstee, są w pewnych aspektach zbieżne z sobą pod względem tego, czym jest język, jak się wytwarza, jak się rozwija i jak odzwierciedla sposób, w jaki myślimy o świecie i go konceptualizujemy. Tak jak wspomniana jaźń, również język jest konstrukt, który z jednej strony tworzy się i ulega przeobrażeniom od pierwszych momentów życia człowieka, gdy ten, będąc jeszcze niemowlęciem, zaczyna poruszać się w świecie i zaczyna tworzyć sobie jego wyabstrahowany, mentalny obraz; z drugiej strony – jako konstrukt społeczny – zależy od działań większej zbiorowości, która wyznaje pewne zasady, pewne reguły, ma pewną tożsamość, pewną historię i kulturę; dodatkowo nie należy traktować języka jako konstruktu stałego i nienaruszalnego – wręcz przeciwnie, podlega on zmianom takim samym, jakim podlega społeczeństwo, co jest widoczne chociażby w coraz częstszej używalności feminatywów i coraz większym przyzwoleniu na ponowne używanie ich w języku polskim, a przy tym wszystkim sama frekwencja użycia danego wyrażenia również jest brana pod uwagę w rozstrzyganiu o tym, czy dana forma jest poprawna, czy nie.

Narzędzia kognitywne jako klucz do analizy konceptualizacji rzeczywistości

Mówiąc o tym, jak określa się język w ramach kognitywnych, należy podkreślić, że nie jest on już uważany, jak w teoriach asemantycznych, za byt lub dar pochodzący ze środowiska zewnętrznego, nie jest też zbiorem wyrażen idiomatycznych, które nie mają podstawy w świecie zewnętrznym, ani nie jest atomistycznie rozumianą zdolnością uruchomioną w mózgu lub umyśle, która byłaby odizolowana od świata pozajęzykowego. Wręcz przeciwnie, język jest zdolnością wpisaną w mózg/umysł, która jest rozwijana podczas naszej egzystencji od narodzin do momentu odejścia poprzez proces percepcji, a następnie podczas konceptualizacji świata doświadczanego wszystkimi ludzkimi zmysłami. Jednym z efektów tego ostatniego jest ustrukturyzowanie pojęć przedkonceptualnych, które są czasami uważane za indefinibilia lub inwarianty semantyczne, ustrukturyzowane przez szeroki zakres schematów przedkonceptualnych (Jackendoff, 1983; Johnson, 1987; Kwapisz-Osadnik, 2011, 2013, 2016, 2017, 2019; Lakoff, 2011; Lakoff i Johnson, 1980, 2010; Lyons, 1989a, 1989b; Malinowska, 2005; Okoniowa, 1994; Przybylska, 2002; Svorou, 1993; Talmy, 1983; Vandeloise, 1986; Wierzbicka, 1980, 1988, 1996, 2011). Pojęcia te, powstające na bazie doświadczania świata pozajęzykowego, konfrontowane są następnie z całym orzędem elementów tworzących całość wspólnej rzeczywistości – pamięcią, kulturą, społeczeństwem, historią, religią, językiem jako systemem komunikacji i innymi. Wszystkie wymienione elementy składają się na tzw. zasoby językowe, które mają wpływ na sposób, w jaki dana społeczność, mniejsza lub większa, postrzega i konceptualizuje świat. Ten ostatni proces można analizować w odniesieniu do hipotez badawczych i narzędzi badań kognitywnych, w tym procesu obrazowania, który stanowi trzon części analitycznej.

Punktem odniesienia dla analizy jest gramatyka kognitywna Ronalda Langackera, w szczególności jej część poświęcona konceptualizacji, a dokładniej obrazowaniu, w której ramach odnajduję zestaw procesów kognitywnych wpisujących się w cztery podgrupy: uszczegółowienie, ogniskowanie, wyróżnienie oraz perspektywę. Na podstawie wybranych spośród nich narzędzi postaram się ukazać, jak pojęcie [JAŹNI] realizowane przez pojęcie

[JA] jest konceptualizowane w języku. Przedstawię również różnice między różnymi systemami językowymi, w tym przypadku między językami angielskim, polskim oraz włoskim. Zanim przejdziemy jednak do przedstawienia wyników badań, należy przybliżyć definicje pojęć, które stanowią podstawę analityczną.

Ludzie wykazują pewną tendencję do organizowania swojego życia i wiedzy w różne kategorie, które obejmują zjawiska i obiekty o tych samych lub podobnych cechach charakterystycznych, co pozwala odróżnić je od podmiotów, które ich nie posiadają. W ten sposób można zaobserwować powstawanie w umyśle różnych pojęć i kategorii, takich jak [DROGA], [ROZMOWA], [NIENAWIŚĆ], [MIŁOŚĆ] i wiele innych. Przestrzeń, w której znajduje się człowiek, również podlega takiej obserwacji, dlatego obserwujemy, że organizacja świata ma charakter relacyjny – gdy człowiek obserwuje pewien obiekt znajdujący się w jego polu percepcji, stara się ustalić jego pozycję w przestrzeni względem innego obiektu lub względem swojego ciała. Na podstawie tego procesu człowiek jest w stanie stwierdzić, czy dany obiekt znajduje się blisko, czy daleko (Przybylska, 2002, s. 117). W ten sposób konceptualizator przestrzeni pozajęzykowej wykonuje zadanie zdefiniowania dwóch asymetrycznych obiektów: trajektora (TR) i landmarka (LM). Oba stanowią podstawowe elementy wyobrażonej i skonstruowanej sceny. Jednocześnie, obrazowanie jest zbiorem operacji umysłowych, które umożliwiają prezentację fragmentu rzeczywistości obserwowanej na poziomie języka poprzez zdarzenia mowne. Czynność obrazowania można podzielić na wspomniane już podtypy: uszczegółowienie, ogniskowanie, wyróżnienie oraz perspektywę (Langacker, 2008, s. 55–85). Dwa pojęcia, które stanowią jeden z podstawowych punktów odniesienia naszej analizy, należą do procesu wyróżnienia, który opiszę w dalszej części tekstu.

Pierwsza z wymienionych jednostek, trajektor, jest elementem, na którym przede wszystkim skupia się uwaga konceptualizatora. Trajektor jest lokalizowany względem drugiego, zwanego landmarkiem, będącego jednocześnie elementem lokalizującym pierwszy. To wyjaśnienie relacji trajektor – landmark można przedstawić za pomocą par przykładów, takich jak np. *Paweł znajduje się za uniwersytetem* kontra *Uniwersytet znajduje się przed Pawłem* czy sztandarowy przykład Langackera *Lampa jest nad stołem – Stół jest pod lampą*. I tak, w pierwszym zdaniu obu par *Paweł* jest trajektorem, podczas gdy *uniwersytet*, za którym znajduje się *Paweł*, jest landmarkiem, dzięki któremu możemy dość precyzyjnie zlokalizować, gdzie znajduje się trajektor, to samo tyczy się relacji między *lampą* a *stołem*. W drugim zdaniu dla każdej pary obserwujemy konfigurację odwrotną – to *uniwersytet* jest trajektorem, a *Paweł* – elementem stanowiącym punkt odniesienia, analogicznie wygląda relacja między *stołem* a *lampą*. Z jednej strony można więc powiedzieć, że jest to ten sam obraz, ale z punktu widzenia narzędzi analizy kognitywnej oba zdania przedstawiają dwie sceny, które są inaczej wyobrażane, tj. mają dwa różne znaczenia. Tak więc w pierwszym zdaniu trajektor *Paweł* jest lokalizowany zgodnie z pozycją punktu orientacyjnego, jakim jest *uniwersytet*, podczas gdy w drugim zdaniu *stół* staje się trajektorem, a lampa stanowi punkt orientacyjny, tj. figurę drugorzędną, za której pomocą konceptualizator pozycjonuje i lokalizuje trajektor w przestrzeni. Należy zauważyć, że dla samego Langackera trajektor jest zwykle nowym obiektem, mniejszym i będącym w ruchu, natomiast landmark jest częściej większy, znany i stabilny czy nieruchomy (Langacker, 2009, s. 105–108).

[JA] kryjące się za zaimkami osobowymi w roli podmiotu i dopełnienia bliższego – analiza przykładów

Sygnalizowaną analizę przeprowadzę na podstawie przykładów językowego wyrażania pojęcia [JA] stanowiącego moim zdaniem realizację pojęcia nadrzędnego [JAŻNI], gdzie [JA] manifestuje się na powierzchni języka za pośrednictwem różnego rodzaju zaimków. Rozpoczynamy od zaimka osobowego, który z punktu widzenia samej jego roli syntaktycznej nie wykazuje większych różnic na gruncie języków poddanych analizie, o czym mogą świadczyć definicje w różnych gramatykach. Generalnie można przyjąć, że są to zaimki, które wskazują na to, kto lub co jest wykonawcą lub odbiorcą danej akcji, czyli agensem lub pacjensem akcji, jednocześnie mogą przyjmować różne role w zdaniu z punktu widzenia analizy logicznej zdania (mogą być np. podmiotem lub dopełnieniem), ich formy mogą się natomiast różnić w zależności od tego, jaka jest sama struktura języka (Treccani; SJP PWN [1]; British Council).

Różnice zaczynają się pojawiać jednak, kiedy zaczynamy porównywać między sobą analogiczne użycia, przy czym zgodnie z paradygmatem kognitywnym nie mówimy tu o różnicach czysto formalnych, lecz o różnicach na poziomie postrzegania i konceptualizacji otaczającej nas rzeczywistości pozajęzykowej. Dokładniej rzecz ujmując, mówimy tutaj o różnicach w tym, jak my, nie tylko jako jednostki, lecz przede wszystkim jako zbiorowości wykorzystujące pewien wspólny dla nas system językowy, *widzimy*, czyli konceptualizujemy, świat.

Przykładem takiej różnicy, która objawia się na powierzchni języka, a ma moim zdaniem wpływ na to, jak postrzegana jest rzeczywistość przez użytkowników danego języka, jest samo użycie zaimka osobowego *I* w języku angielskim, *ja* w języku polskim oraz *io* w języku włoskim. Wykorzystam do tego celu następujące trzy przykłady, które zresztą posłużą do omówienia niniejszego problemu również w kontekście kolejnych rodzajów zaimka, a mianowicie:

- (1) I broke my hand.
- (2) Złamałem rękę.
- (3) Ho rotto una mano.

Z punktu widzenia analizy syntaktycznej możemy zauważyć, że w przypadku języka angielskiego dochodzi do obligatoryjnej saturacji pozycji podmiotu w zdaniu: forma *broke my hand** byłaby uznana za błędną, gdyż samo *broke* nie mówi nam, kim jest osoba łamiąca rękę: *broke* obsługuje każdą z dostępnych w języku angielskim osób gramatycznych. W przypadku języka polskiego widzimy z kolei, że pozycja podmiotu nie musi być wyrażona eksplicitnie, gdyż faktyczny *agens* zdania objawia się w postaci końcówki koniugacyjnej *-em*, charakterystycznej w tym kontekście dla 1. os. lp. koniugacji czasowników w bezokoliczniku kończących się na *-ać*, jak przedmiotowe *łamać* czy *złamać*. W przypadku języka włoskiego mamy do czynienia z jeszcze inną sytuacją, otóż w kontekście przykładu wykorzystany został czas przeszły dokonany *passato prossimo*, który syntaktycznie składa się z czasownika posiłkowego oraz z imiesłowu czasu przeszłego. Taka konfiguracja sprawia,

że ponownie nie jest obligatoryjne zapisanie explicité podmiotu w postaci zaimkowej, jako że to czasownik posiłkowy wskazuje nam to, kim jest agens – w przypadku analizowanego przykładu mowa tu o *ho rotto*, a zatem o 1. os. lp.

Różnice opisane w ten sposób, nie mówią nam wiele o tym, czy niosą z sobą coś więcej aniżeli tylko zmiany czysto formalne. Zgodnie jednak z założeniami gramatyki kognitywnej, te winny one odzwierciedlać podobieństwa i różnice w tym, jak konceptualizujemy otaczający nas świat i obrazujemy, zgodnie z terminologią Langackerowską, analogiczne sceny. Zwrócimy tutaj zatem m.in. uwagę na to, co profiluje albo też pozostawia w tle obecność lub brak eksplicytnego podmiotu w zdaniu, a także jaka jest różnica w perspektywie oglądu sceny w takiej a nie innej konfiguracji, czyli chociażby to, czy nasz punkt widzenia jest subiektywny czy obiektywny, gdzie *subiektywność* rozumiemy jako ogląd danej sceny bez uwzględniania czy też bez percypowania siebie samego jako uczestnika sceny, a *obiektywność* rozumiemy jako odwrotność subiektywności, a co za tym idzie, my, jako osoby aktywnie postrzegające świat i obrazujące daną scenę, umieszczamy siebie samych w centrum uwagi (Langacker, 2008, s. 73–77).

Analizę rozpocznę zatem od ustalenia relacji trajektor – landmark, czyli relacji między obiektem, który jest przez nas lokalizowany (trajektor), względem innego, który stanowi punkt odniesienia bądź obiekt lokalizujący (landmark), czy też, korzystając precyzyjnie z nomenklatury autora gramatyki kognitywnej, relacji *figury prymarnej* i *figury sekundarnej* (Langacker, 1995, s.119). Ta relacja dotyczy nie tylko zatem samych elementów wyrażenia językowego czy leksemów, za którymi kryją się pewne pojęcia, lecz także relacji zachodzących na wyższym poziomie schematycznym czy symbolicznym obecnym w gramatycznej strukturze danego wyrażenia. To oznacza, że podmiot czy dopełnienie również mogą być konceptualizowane jako trajektor lub landmark. Spoglądając zatem ponownie na wcześniejsze przykłady, pozycje trajektora i landmarka możemy oznaczyć w sposób następujący:

- (4) I (TR) broke my hand (LM).
- (5) Złamałem (TR implicytny) rękę (LM).
- (6) Ho rotto (TR implicytny) una mano (LM).

Przede wszystkim należy zauważyć, że z punktu widzenia samego ułożenia sceny, co nie wydaje się akurat w tym wypadku zaskoczeniem, układ relacji trajektor – landmark odpowiada standardowemu szykowi zdania z punktu widzenia struktury powierzchniowej języka – jako że same zdania są proste i kanoniczne w swej formie, to i konfiguracja wskazanej relacji odpowiada kanonicznej sekwencji zdania SVO, gdzie S będzie odpowiadało trajektorowi, V – czasownikowi, a O – landmarkowi. To nie oznacza jednak, że między nimi samymi nie ma różnic. W każdym przypadku trajektor jest [TRÓJWYMIAROWYM PRZEDMIOTEM OŻYWIONYM], a konkretniej [OSOBA], która staje się pasywnym bądź aktywnym (w zależności od kontekstu) odbiorcą pewnej [CZYNNOŚCI], której CELEM, opierając się na schemacie przedkonceptualnym ŹRÓDŁO – ŚCIEŻKA – CEL, staje się landmark, którym jest również [PRZEDMIOT OŻYWIONY], przy czym na podstawie schematu przedkonceptualnego CZĘŚĆ – CAŁOŚĆ oraz, jak się wydaje, schematu OGÓŁ – SZCZEGÓŁ, landmark stanowi CZĘŚĆ większej CAŁOŚCI i cała scena zdaje się przechodzić od OGÓŁU,

jakim jest [CIAŁO] [PRZEDMIOTU OŻYWIONEGO], do SZCZEGÓŁU, jakim jest landmark względem trajektora.

Rozważania na temat procesu konceptualizacji dotyczą wszystkich trzech przykładów, niemniej jednak różnice zaczynają się pojawiać, gdy spojrzymy na to, kto i w jakim stopniu „występuje” na konceptualizacyjnej scenie i jaka jest perspektywa konceptualizatora względem niej. Po pierwsze, warto zauważyć, że choć trajektor zawsze brany jest pod uwagę, to jego obecność na scenie jest mniej lub bardziej wyrazista, co widać na powierzchni – podczas gdy w języku angielskim bardzo eksplicytnie ukazuje się trajektor w postaci podmiotu, tak w języku polskim czy włoskim raczej trajektor pozostaje w cieniu czy też w tle procesu obrazowania. Zresztą można zapewne dociekać, że między fleksyjnym wyrażeniem trajektora w postaci *-em* czy też jego dopowiedzeniem w postaci analitycznie wprowadzanego czasownika posiłkowego *avere* w 1. os. lp. również znajdziemy różne stopnie wyrazistości, ta materia jednak stanowić może asumpt do kolejnych badań. Zaznaczamy jednak, że warto się tej kwestii również bliżej przyjrzeć.

Bardzo ważną, z punktu widzenia obrazowania, a dokładniej perspektywy, stanowiącej jeden z podtypów mechanizmów konceptualizacyjnych, jest subiektywność czy obiektywność, która wynika właśnie z tego, jak wyrazista jest obecność obserwatora, czyli konceptualizatora, na obserwowanej scenie. Warto zauważyć przy tym, że Langackerowe rozumienie pojęć *subiektywność* oraz *obiektywność* jest nieco inne niż to, jak one funkcjonują w rozumieniu każdego z nas. Langacker wprowadza w tym kontekście pojęcie *optymalnego układu* oglądu konceptualizowanej sceny, w której dochodzi do pełnej asymetrii pomiędzy bytem postrzegającym a postrzeganym, czyli pomiędzy rzeczonymi trajektorem i landmarkiem (Langacker, 2008, s. 77; Majdzińska, 2014). Innymi słowy, byt postrzegający jest wtedy maksymalnie subiektywny, a byt postrzegany jest maksymalnie obiektywny w takim sensie, że byt postrzegający obserwuje scenę z perspektywy 1. os., widząc na niej jedynie landmarka, czyli byt postrzegany. Sytuacją przeciwną może być taka, w której byt postrzegany jednocześnie obserwuje scenę z perspektywy 1. os., ale na tej scenie *widzi* siebie jako odrębny byt, wraz z bytem postrzeganym – taka konfiguracja sprawia, że trajektor nie jest już subiektywny, a jest obiektywny, co oznacza, że staje się bytem postrzeganym przez byt postrzegający, co można określić mianem metaforycznej bilokacji trajektora.

Obie opisane sytuacje zachodzą w podanych przykładach – w przypadku języka polskiego i włoskiego możemy zauważyć, że trajektorem jest pewne [JA], czyli jakaś [JAŻŃ], która może percypować i w konsekwencji konceptualizować otaczający go/ją świat, chociaż dokonuje tego w sposób transparentny, bez uwzględniania siebie samego jako obiektu grającego jakąś większą rolę w samej scenie. Jak wspomniano, sam stopień subiektywności/obiektywności między wersjami *złamałem* a *ho rotto* są do ustalenia, co może stanowić clue pogłębionej analizy w tym zakresie, niemniej jednak w tym opracowaniu zatrzymujemy się na stwierdzeniu, że w obu przypadkach mowa o perspektywie subiektywnej. Zupełnie inaczej kształtuje się kwestia w odniesieniu do języka angielskiego, w którym rzeczony *I*, będący trajektorem, czyli bytem percypującym, jest widoczny eksplicytnie na powierzchni, ergo jest też umiejscowiony na scenie obrazowanego fragmentu konceptualizowanego świata. [JA] trajektora jest zatem widoczne na scenie jako [JA] – osobny [BYT] czy [PRZEDMIOT], który jest fizycznie obserwowany przez konceptualizatora.

Warto poczynione uwagi dopełnić alternatywnymi przykładami dla przedstawionych trzech zdań, które mogą być wyrażone w każdym z języków. Taką konstrukcją, która może sprawić kłopot, jest konstrukcja zdania rozszczepionego, czyli w przypadku języka angielskiego *cleft sentence*, a w języku włoskim – *frase scissa*. W każdym z przypadków cel konstrukcji jest tożsamy, a mianowicie myśl, która standardowo jest wyrażona w postaci zdania prostego, zostaje wyrażona poprzez zdanie złożone, składające się z konstrukcji *It is [podmiot] who/which*, do której dołączone zostaje zdanie podrzędne, które na poziomie analizy logicznej zdania złożonego jest nazywane zdaniem podrzędnym (*dependent clause* czy *proposizione subordinata*), które stanowi zdanie względne o charakterze podmiotowym (ang. *relative clause*, wł. *proposizione subordinata relativa*). W przypadku języka polskiego występuje struktura podobna, jednakże nie analogiczna, jako że w języku polskim pozostajemy na gruncie zdania prostego, choć cel tej konstrukcji jest ten sam: zwrócić emfaticzną uwagę na byt *x*, który wykonuje czynność *y* lub jest z (Dykta i Marcol-Cacoń, 2022; Irigin, 2013). Przywołane zdania przykładowe mogłyby zatem brzmieć w sposób następujący:

(7) It was I (TR) who broke my hand (LM); It was me (TR) who broke my hand (LM)*.

(8) To ja (TR) złamałem rękę (LM).

(9) Sono stato io (TR) che ha rotto una mano (LM); Sono stato me (TR) che ha rotto una mano (LM)*.

Rozpoczynamy analizę wskazanych przykładów od spojrzenia na to, jak rysuje się w nich relacja trajektor – landmark. Ta z kolei w przypadku języka polskiego okazuje się najbliższa poprzednich przykładów, choć jednocześnie zgoła od nich odmienna. Jest podobna przede wszystkim z syntaktycznego punktu widzenia, gdyż mowa tu o zdaniu prostym, tak więc z jednej strony sytuuje trajektor stanowiący podmiot zdania, z drugiej – landmark, który jest dopełnieniem bliższym orzeczenia *złamać*, a zatem *rękę*. W przeciwieństwie jednak do zdania *Złamałem rękę* trajektor, będący [TRÓWYMIAROWYM PRZEDMIOTEM OŻYWIONYM] stanowiącym [OSOBE], znajduje się w równym stopniu na konceptualizowanej scenie co landmark, który jest [PRZEDMIOTEM OŻYWIONYM] stanowiącym CZĘŚĆ pewnej CAŁOŚCI, którą jest [CIAŁO OSOBY] trajektora. Novum zatem stanowi fakt, że perspektywa konceptualizatora jest obiektywna: obok normalnie widocznego landmarka trajektor propaguje siebie samego na scenę i konceptualizując scenę jako taką, obrazuje na niej również siebie samego. Efekt obiektywnego oglądu sceny wzmacnia jeszcze zaimek *to*, który odgrywa – jak się zdaje – w tym zdaniu deiktyczną rolę wskazywania figuratywnym „palcem” na rzeczoną scenę, na której stoi [JA] ze złamaną ręką.

Do bardzo ciekawych obserwacji prowadzą opisane wcześniej *frase scissa*, czyli w języku angielskim *cleft sentence*. Rozpoczynając od analizy zdania w języku włoskim, możemy zaobserwować głęboko posunięte zmiany względem wcześniej analizowanego zdania. I tak, implicytnie wyrażonemu [JA] w *ho rotto* przeciwstawiamy eksplicytnie wyrażone [JA] w *sono stato io*, które jako zdanie główne stanowi trajektor sceny z wybijającym się na czoło wskaźnikiem podmiotu *io*, a landmarkiem staje się zdanie podrzędne *che ha rotto una mano*, w którym ponownie widzimy wyprofilowaną CZĘŚĆ [CIAŁA OSOBY] trajektora,

czyli złamaną rękę. Również w tym wypadku dochodzi do przekształcenia perspektywy oglądu sceny z subiektywnej na obiektywną, niemniej jednak gradient tej obiektywności jest znacznie wyższy aniżeli w zdaniu polskim – zwraca na to uwagę fakt, że nie dość, iż w zdaniu głównym widzimy eksplicytnie wyrażone [JA], to nadto zdanie będące landmarkiem jest wyrażone w 3. os. lp., a zatem można by je sobie wyobrazić w sposób następujący: [JA] obserwuje własne [JA] na konceptualizowanej scenie, które to [JA] widzi obiektywnie siebie jako [OSOBE], która złamała sobie rękę, w oderwaniu od [JA] subiektywnego. Wersja angielska jest zbliżona w swej strukturze formalno-konceptualnej do języka włoskiego, obie struktury ukazują obiektywną perspektywę oglądu konceptualizowanej sceny, niemniej jednak w przestrzeni systemu językowego można dojrzeć dwie różne wersje, przy czym, co bardzo ciekawe, ta z punktu widzenia tradycyjnej preskryptywnej analizy językowej jest, jak się wydaje, znacznie częściej używana.

By jednak zacząć od początku – w przypadku zdania *It was I who broke my hand* widoczne są dwa zdania: główne i podrzędne, to pierwsze pełniące w całości relacji funkcję trajektora, a to drugie – funkcję landmarka. Istnieje zatem bezpośrednie podobieństwo między *Sono stato io a* *It was I* oraz *che ha rotto una mano* oraz *who broke my hand*. Dwa elementy jednak odróżniają zdanie angielskie od jego włoskiego odpowiednika, a mianowicie użycie zaimka *it* w zdaniu głównym oraz zaimka dzierżawczego *my* w zdaniu podrzędnym. Oba te elementy, nieobecne w wersji włoskiej, zwiększają już wysoki na wyjściu poziom obiektywności perspektywy bytu konceptualizującego scenę: z jednej strony jest *it*, które stanowi odniesienie do pewnego odrębnego [BYTU], który może być [OŻYWIONY] lub [NIE] i podnosi fakt tego, że konceptualizator widzi na scenie pewne *it*, którym jestem *I*, czyli występuje podkreślenie rozdzielenia bytu konceptualizującego i bytu konceptualizowanego. Z drugiej – w zdaniu podrzędnym zaimek *my* podkreśla, że wyprofilowana *ręka* należąca do bazy [JA] jest z nim związana i do niego należy. Ciekawe są także przykłady z gwiazdką – zarówno w przypadku języka włoskiego, jak i w przypadku języka angielskiego zdania złożone, w których zostaje użyty zaimek w perspektywie obiektu czy dopełnienia, są uznawane za wersję błędną. I faktycznie, czyniąc bardzo naiwną analizę występowania użycia tego rodzaju, to jest wpisując tąż w cudzysłów (wpisano „*Sono stato me che*”, „*It was I who*” oraz „*It was me who*”) w przeglądarce Google, odczytano, że wersja używana w mowie potocznej występuje dosłownie raz. Co jednak bardzo interesujące, wersja angielska nie dość, że występuje bardzo często, to jest kilkukrotnie częściej używana (wersja *It was I who* ma 1 350 000 okurencji, podczas gdy *It was me who* ma ich aż 4 480 000). Należy pamiętać, że zgodnie z założeniami językoznawstwa kognitywnego jednym z elementów wyznaczających poprawność danego wyrażenia jest frekwencja użycia, tak więc fakt znacznie wyższej liczby użycia formy z zaimkiem dopełniaczowym może sugerować, że preferowana jest opcja z jak najbardziej obiektywnym oglądem sytuacji.

Przechodzimy do kolejnego zestawu przykładów ukazujących różne sposoby ujmowania własnej [JAŻNI] czy też własnego [JA] w procesie percepcyjnym i następującej po nim konceptualizacji świata.

[JA] kryjące się za zaimkami zwrotnymi – analiza przykładów

Zaimki zwrotne i czasowniki zwrotne, które z tych zaimków korzystają, stanowią bardzo ciekawy materiał analityczny, zwłaszcza w przestrzeni różnych systemów językowych, gdyż ich wykorzystanie często jest odmienne w zależności od języka, którym się posługujemy, innymi słowy myśl, która jest „zwrotna” w języku A wcale nie musi być taka w języku B i vice versa. Zaimek zwrotny jest to zaimek wskazujący na fakt, że agens i pacjens danej czynności to ta sama osoba, innymi słowy – wykonawca czynności *x* podlega tej samej czynności (SJP PWN [2]). Z kolei czasownik w formie zwrotnej jest orzeczeniem, które ukazuje podmiot będący, ponownie, jednocześnie wykonawcą i odbiorcą czynności (SJP PWN [3]). Nie inaczej wyglądają definicje jednego i drugiego w innych językach, np. w gramatykach języka włoskiego możemy spotkać się z ogólną definicją formy zwrotnej (czy refleksywnej, tłumacząc dosłownie z *forma riflessiva*), zgodnie z którą taką formą są wszystkie konstrukcje, w których podmiot i dopełnienie są zbieżne, co oznacza, że dana akcja czy czynność wyrażone za pomocą czasownika zwrotnego *odzwierciedla się* (wł. *riflettere*) w samym podmiocie. Różnicą jest jednak mnogość różnych *się* – podczas gdy w języku polskim każda osoba przyjmuje zaimek *się*, w przypadku języka włoskiego mamy odpowiednio *mi, ti, si, ci, vi, si* (Dardano i Trifone, 1985, s. 192). Jako że interesuje mnie pojęcie [JAŻNI] będącej synonimem pojęcia [JA], skupię się na tym pierwszym. Nadto należy pamiętać, że jak w przypadku języka polskiego, tak w przypadku włoskiego możemy wyróżnić zaimki nieakcentowane oraz akcentowane (toniczne): w polskim *Lucjan myje się* lub *myje siebie samego*, a w języku włoskim *Luciano si lava* lub *lava se stesso*. W przypadku języka angielskiego również spotykamy się z zaimkami zwrotnymi oraz czasownikami zwrotnymi, przy czym w tym wypadku występuje tylko jedna forma zaimkowa, a mianowicie forma toniczna *-self* (lm. *-selves*) z dołączanymi odpowiednimi prefiksami odpowiadającymi poszczególnym osobom (*myself, yourself* itd.; English Grammar for Second Language Learners).

Krótką analizę tego rodzaju przykładów przeprowadzę, traktując jako punkt odniesienia pary czasownikowe polsko-włoskie, a do tych przyrównam dodatkowo przykłady z języka angielskiego. Przedstawię zatem pary czasowników homogenicznych, a także heterogenicznych, z punktu widzenia ich zwrotności zarówno w jedną, jak i w drugą stronę. Tu podaję zatem zestaw w ten sposób skonstruowanych przykładów bezokoliczników:

- (10) kąpać się – bagnarsi – to bathe
- (11) czesać się – pettinarsi – to comb one's hair
- (12) myć się – lavarsi – to wash oneself
- (13) przygotowywać się – prepararsi – to prepare oneself
- (14) ubierać się – vestirsi – to dress oneself

- (15) bać się – avere paura – be afraid
- (16) cieszyć się – essere contento – be happy
- (17) śmiać się – ridere – laugh

- (18) uśmiechać się – sorridere – smile
- (19) uczyć się – studiare – study

- (20) wstawać – alzarsi – get up
- (21) zasypiać – addormentarsi – go to bed/go to sleep
- (22) siadać – sedersi – sit down
- (23) kończyć studia – laurearsi – graduate/major
- (24) żałować – pentirsi – repent/regret

- (25) zaczynać się – iniziare/cominciare – begin/commence
- (26) kończyć się – finire/terminare – finish/stop

Przywołane przykłady zostały pogrupowane na cztery sposoby: pierwsze pięć trójek (od 10 do 14) to przykłady, w których i język polski, i język włoski wykazują się zwrotnością czy refleksywnością, do nich dołożone są przykłady z języka angielskiego; druga grupa (od 15 do 19) to przykłady, w których w języku polskim funkcjonują czasowniki zwrotne, w języku włoskim czasowniki są standardowe, do nich dokładamy odpowiedniki w języku angielskim; trzecia grupa (od 20 do 24) to przykłady, w których to w języku polskim czasowniki są standardowe, w języku włoskim są zwrotne i do nich dokładamy czasowniki w języku angielskim; ostatnia grupa (od 25 do 26) to czasowniki niosące w swym ładunku semantycznym wartości temporalne.

Rozpaczynam zatem od pierwszej serii przykładów (10–14), które na gruncie systemów językowych polskiego i włoskiego są sobie pokrewne, tzn. w obu przypadkach mamy do czynienia z widocznym na poziomie płaszczyzny językowej zaimkiem zwrotnym *się*. I tak możemy zobaczyć, że w języku polskim są to czasowniki *kąpię się*, a w języku włoskim *mi bagno, cieszę się i mi pettino, myję się i mi lavo, przygotowuję się i mi preparo*, czy też *ubieram się i mi vesto*. W każdej z tych sytuacji możemy zobaczyć obecność *się* lub *mi*, które są odpowiednikami polskiego *się* dla 1. os. lp. Na poziomie konceptualnym obie konstrukcje również są podobne, przy czym wydaje się, że fakt różnicy w konstrukcji zaimka zwrotnego (jedno *się* kontra różne formy w języku włoskim) może wpływać na pewne dodatkowe niuansowanie obrazowania sceny. Nadto należy zwrócić również uwagę na pozycję samego zaimka w zdaniu: w przypadku polskiego *się* występuje on zawsze po formie osobowej czasownika, natomiast w przypadku języka włoskiego mamy do wyboru dwie konstrukcje, które na poziomie syntaktycznym są tożsame: np. dla *vestirsi* jest to *mi vesto* albo *vesto me stesso*, gdzie ułożenie bardziej po lewej stronie może sprawiać, że *mi* pełni funkcję bliższą trajektora, a *me stesso* – funkcję bliższą landmarka, co więcej, sama obiektywność/subiektywność ma, jak się wydaje, inny stopień natężenia. W obu wersjach jednak taka konstrukcja powoduje, że istnieje pewien trajektor, który jest [PRZEDMIOTEM OŻYWIONYM] będącym pewną [OSOBA] konceptualizującą scenę, na której znajduje się landmark, którym jest *mi* tudzież *się*, za którym kryje się kolejny [PRZEDMIOT OŻYWIONY], kolejna [OSOBA], którą jest de facto byt kryjący się za pojęciem trajektora.

Występuje tu zatem ponownie obiektywna perspektywa względem konceptualizowanej: trajektor z perspektywy 1. os. widzi siebie jako osobny byt, który jest myty lub czesany, tak jakby był odrębnym [PRZEDMIOTEM OŻYWIONYM]. W przypadku języka angielskiego większość z przykładów również manifestuje swą zwrotność czy refleksyjność: *I comb my hair, I wash myself, I prepare myself* oraz *I dress myself*, gdzie zaimek *myself* odpowiada polskiej formie zaimkowej *siebie samego* i włoskiej *me stesso*, a każda z nich przyczynia się do pozytywnej gradacji poziomu obiektywności oglądu sceny. Spośród podanych przykładów wyłamuje się z tego trendu czasownik *to bathe*, który w formie osobowej przyjmuje postać *I bathe*, tak więc występuje trajektor kryjący się za podmiotem *I*, będący [PRZEDMIOTEM OŻYWIONYM] w postaci [OSOBY], a jednocześnie brak landmarka, który mógłby stanowić punkt odniesienia dla lokalizacji trajektora w przestrzeni konceptualizowanej. Choć w tym wypadku nie mamy dwóch bytów na konceptualizowanej scenie, to mimo wszystko dalej ogląd sceny jest obiektywny, jako że wciąż obecny jest na powierzchni podmiot *I*. Brak emfaticznego *myself* sugeruje jednak, że stopień obiektywności jest mniejszy niż w wypadku konstrukcji z zaimkiem zwrotnym.

Przechodzę do kolejnej grupy przykładów (15–19), tym razem tych, w których można zaobserwować zmiany już w ramach języka polskiego lub włoskiego. W kontekście tego zestawu w języku polskim są obecne zaimki zwrotne, a w przypadku języka włoskiego tych zaimków brak. Nadto analiza konceptualna wykazuje spore różnice w tym, jak potencjalnie analogiczne zdarzenia mowne mogą być postrzegane i obrazowane w zupełnie inny sposób. Wszystkie wersje polskie są czasownikami zwrotnymi, tak więc zauważalny jest pewien trajektor, który jest konceptualizatorem sceny, a jednocześnie landmark reprezentowany przez zaimek zwrotny *się*, będący odbiorcą energii przekazywanej [CZYNNOŚCIĄ] przez trajektor w stronę landmarka, na zasadzie modelu kuli bilardowej czy łańcucha akcji (Nowak, 2019, s. 93). Wersje włoskie z kolei za każdym razem prezentują nieco odmienną konceptualizację: pierwszym odpowiednikiem jest *ho paura*, tak więc pojęcie [STRACHU] staje się w tym przypadku [PRZEDMIOTEM], który [KTOŚ] lub [COŚ] może posiadać jak każdą inną własność na mocy metafory konceptualnej [EMOCJE TO PRZEDMIOT POSIADANY]; zupełnie inna konceptualizacja stoi za drugim przykładem, a mianowicie jak w przypadku systemu polskiego *cieszę się*, tak w przypadku języka włoskiego [CIESZENIE SIĘ] staje się inherentną cechą trajektora – *sono contento*, czyli *jestem ucieszony*, próbując oddać wersję włoską w dosłownym tłumaczeniu. *X* jest zatem *y*, jakby jedno i drugie stanowiło pewną [CAŁOŚĆ]; pozostałe trzy przykłady (17–19) stanowią odrębną trójkę, w której pojawia się trajektor wykonujący pewną [CZYNNOŚĆ], brak jednak w tej całej akcji i wymianie energii landmarka – tak też jest w ramach kolejnego przykładu w języku polskim *śmieję się*, natomiast w języku włoskim *rido*, w języku polskim *uśmiecham się*, a w języku włoskim *sorrido*, wreszcie po polsku *uczę się*, a po włosku *studio*. W każdym z tych przypadków jest trajektor, który wykonuje pewną [CZYNNOŚĆ], ale nie ma landmarka, względnie możemy mieć landmark, jak w przypadku *studio*, ale będzie on dotyczył innego przedmiotu aniżeli trajektora. Dla porządku należy wspomnieć, że w przypadku pierwszych dwóch czasowników wersja angielska jest analogiczna względem włoskiego *sono contento* (*I am afraid* i *I am happy*), natomiast pozostałe są analogiczne względem włoskiego przykładu *studio* (*I laugh, I smile* oraz *I study*).

Kolejną grupą przykładów (20–24) stanowią te, w których w języku polskim obserwujemy formę bezwrotną *wstaję, zasypiam, siedzę* czy *siadam, kończę studia* oraz *żałuję*, a w języku włoskim w każdej sytuacji odpowiednik jest formą zwrotną czy refleksywną. W każdej z podanych sytuacji mamy do czynienia z pewnym trajektorem, który w związku z treścią semantyczną samego czasownika może być uznany za [PRZEDMIOT OŻYWIOTY] realizowany przez jakąś [OSOBE] o pewnej [PŁCI], która wykonuje pewną [CZYNNOŚĆ]. Ta [CZYNNOŚĆ] nie jest jednak przekazywana od trajektora do landmarka, lecz kumuluje się w tym samym trajektorze, czyli nadawcą i odbiorcą energii jest ciągle ta sama [TRÓJWYMIAROWA OSOBA] będąca [PRZEDMIOTEM OŻYWIOTY]. W takiej sytuacji perspektywa oglądu sceny jest w pełni, czy wręcz radykalnie, subiektywna, gdyż osoba konceptualizująca jest tożsama z trajektorem, lecz przyjmuje perspektywę 1. os. i nie widzi siebie jako osobnego bytu na obrazowanej scenie. Z kolei w przypadku włoskich odpowiedników występują *mi alzo, mi addormento, mi siedo / mi seggo, mi laureo* oraz *mi pento* – każdy z nich może mieć jednocześnie formę akcentowaną *me stesso*. Tu zatem konfiguracja okazuje się analogiczna do obserwowanej w kontekście przykładów z pierwszej grupy, gdzie zwrotne były przykłady zarówno polskie, jak i włoskie. W przypadku języka angielskiego żaden z przykładów nie jest zwrotny, w każdym przykładzie występuje czasownik w stronie czynnej, który z punktu widzenia konfiguracji konceptualnej zawierają bądź sam trajektor (*I get up, I sit down, I graduate/major, I repent/regret*), bądź trajektor i landmark (*I go to bed / to sleep*).

Ostatnią grupą czasowników są te, które wyrażają jakąś relację temporalną – w tym wypadku wybrane zostały dwie trójki (25–26), tzn. *zaczynać się – iniziare/cominciare – begin/commence* oraz *kończyć się – finire/terminare – finish/stop*. W przypadku języka polskiego wracamy do konceptualizacji z perspektywy obiektywnej oglądu sceny, jako że ponownie pewien trajektor wykonuje jakąś [CZYNNOŚĆ], której celem jest *się*, czyli landmark będący lustrzanym odbiciem trajektora, niemniej jednak z poziomu konceptualizacji stanowi odrębny byt widoczny na konceptualizowanej scenie, przy czym sam trajektor nie jest na niej usytuowany, a raczej znajduje się w konceptualnym tle. W przypadku angielskich i włoskich odpowiedników na pierwszy rzut oka sytuacja jest analogiczna: zarówno w jednym, jak i drugim języku brak jakiegokolwiek landmarka w sytuacji, w której czasownik zwrócony jest w stronę trajektora, czyli gdy to [KTOŚ] lub [COŚ] się rozpoczyna i kończy, a nie gdy [KTOŚ] lub [COŚ] kończy lub zaczyna [COŚ] innego. Język włoski wykazuje jednak pewną specyfikę, której nie uświadczymy w języku angielskim, a może mieć znaczenie dla zrozumienia pojęcia [ZWROTNOŚCI]. Aby zauważyć tę partykularność, musimy „cofnąć się” w czasie do czasu przeszłego dokonanego *passato prossimo*, którego konstrukcja przewiduje użycie czasowników posiłkowych *avere* lub *essere*. Kiedy czasownik włoski jest zwrotny sensu stricto, to jest on zawsze realizowany z użyciem czasownika *essere*, np. *mi sono alzato, mi sono addormentato, mi sono seduto, mi sono laureato* czy *mi sono pentito*. W przypadku wspomnianych czasowników temporalnych dochodzi do sytuacji, w której ich użycie w sensie tranzytywnym wymaga użycia czasownika *avere* (np. *ho cominciato un libro* czy *ho finito un film*), natomiast ich użycie w sensie intransytywnym wymaga użycia czasownika *essere* (np. *sono iniziato* czy *sono finito*, czyli odpowiednio *zaczęłem się* i *skończyłem się*).

Bardzo ciekawą analizę kognitywną użycia czasowników posiłkowych w języku francuskim przeprowadziła Katarzyna Kwapisz-Osadnik, odwołując się do pojęcia inwariantu

semantycznego i starając się znaleźć pojęcie rdzeniowe dla każdego z użyc i dla każdego wyboru czasownika posiłkowego bądź to *avere* (franc. *avoir*), bądź to *essere* (franc. *être*). Badaczka zauważa w ten sposób, że wszelkie realizacje i wszelkie czasowniki o zróżnicowanych polach semantycznych są zbieżne w dwóch inwariantach: z jednej strony czasownik *avoir* jest wykorzystywany w sytuacjach, gdy mowa o [STANIE POSIADANIA], z kolei czasownik *être* jest wykorzystywany, gdy dana scena jest konceptualizowana jako [REZULTAT] czy [WYNIK] jakiejś uprzedniej względem niego [CZYNNOŚCI] (Kwapisz-Osadnik, 2014, s. 85–86). Ta obserwacja jest zbieżna z naszymi przykładami: *ho finito lavoro* oznacza, że *ho un lavoro fatto*, czyli *skończyłem pracę* oznacza, że *mam skończoną pracę*; tak samo *sono iniziato* można przekształcić w *sono iniziato*, gdzie jedno przetłumaczymy na *zaczęłem się*, a drugie na błędną z punktu widzenia systemu polskiego *jestem rozpoczęty**. Ta obserwacja może być jedną ze składowych różnicujących spojrzenie na językowe pojęcie [ZWROTNOŚCI] w języku włoskim, przy czym należy zaakcentować, że analiza Kwapisz-Osadnik dotyczyła języka francuskiego, a choć francuski i włoski są językami romańskimi, to zachodzą między nimi różnice syntaktyczne, co implikuje, że tym bardziej będą zachodzić w nich różnice na poziomie konceptualnym. Jako że kwestia zarówno analizy czasu przeszłego, jak i wykorzystania czasowników posiłkowych jest niezmiernie skomplikowana, stanowić będzie ona przedmiot odrębnej pracy.

Podsumowanie

Celem wyznaczonym w niniejszym opracowaniu była analiza konceptualizacji pojęcia [JAŻNI], którego synonimem w naszym mniemaniu jest pojęcie [JA]. Punkt wyjścia stanowiło przeświadczenie, że to [JA] manifestuje się na poziomie języka za pośrednictwem zaimków w 1. os. lp., zwłaszcza zaimków osobowych, zaimków dopełnienia bliższego i zaimków dzierżawczych. W toku weryfikacji sposobu konceptualizacji nie zatrzymałem się jednak na analizie jedynie w ramach jednego języka, lecz postanowiłem dokonać porównania między trzema językami należącymi do trzech różnych rodzin językowych: językiem polskim, językiem włoskim oraz językiem angielskim. Obserwacje wskazują, jak się wydaje, na to, jak [JAŻN] w postaci pojęcia [JA] manifestuje się również na poziomie konceptualnym, a mianowicie, że to [JA] może być trajektorem, gdy jest zaimkiem osobowym, a może też być landmarkiem, gdy jest zaimkiem dopełnienia bliższego oraz zaimkiem dzierżawczym. Niezależnie od tego, czy jest trajektorem, czy jest landmarkiem, wpływa na stopień obiektywności oglądu konceptualizowanej sceny. To oznacza, że [JA] nie tylko myśli i poznaje świat, ale jednocześnie „widzi” siebie w ramach konceptualizowanej sceny obejmującej dany fragment rzeczywistości pozajęzykowej. Jeszcze ciekawsze wydają się jednak wyniki analizy porównawczej między językami, które pokazują, że [JA] nie manifestuje się i nie jest konceptualizowane tak samo w tych samych momentach: obiektywne [JA] w jednym języku często jest bardziej implicytne lub zupełnie ukryte w języku drugim czy trzecim. Wskazałem również potencjalne możliwości źródeł tych różnic, a mianowicie różnice między czasownikami temporalnymi polskimi a włoskimi i włoską specyfiką w wyborze czasownika posiłkowego *avere* bądź *essere*. Te wszystkie obserwacje są jednak jedynie przyczynkiem do znacznie pogłębianych badań, które mogłyby wskazać z jednej strony na stratyfikację

konceptualizacji [JA] w danym języku, z drugiej – na dalsze podobieństwa oraz różnice w konceptualizacji pojęcia [JA] w różnych językach względem obrazowania pozornie tych samych wycinków rzeczywistości pozajęzykowej.

Źródła

Treccani – Pobrano 24 stycznia 2024 z: [https://www.treccani.it/enciclopedia/pronomi-personali_\(La-grammatica-italiana\)/](https://www.treccani.it/enciclopedia/pronomi-personali_(La-grammatica-italiana)/)
 British Council Online Courses – Pobrano 24 stycznia 2024 z: <https://learnenglish.britishcouncil.org/grammar/english-grammar-reference/personal-pronouns>
 English Grammar for Second Language Learners – Pobrano 24 stycznia 2024 z: <https://courses.dcs.wisc.edu/wp/grammar/category/reflexive-pronouns-adverbs/>

Słowniki

SJP PWN – Pobrano 18 stycznia 2024 z:

- [1] <https://sjp.pwn.pl/slowniki/zaimek%20osobowy.html>
- [2] <https://sjp.pwn.pl/sjp/zaimek-zwrotny;2542465.html>
- [3] <https://sjp.pwn.pl/sjp/czasownik-zwrotny;2450307.html>

Literatura

- Butterworth, G. (1999). A developmental-ecological perspective on Strawson's "the self". W: Sh. Gallagher, J. Shear (red.), *Models of the self*. Imprint Academic.
- Dardano, M., Trifone, P. (1985). *La lingua italiana*. Zanichelli.
- Descartes, R. (1641 [1985]). *The philosophical writings of Descartes*. Cambridge University Press.
- Dykta, D., Marcol-Cacoń, L. (2022). „O specyfice włoskich tekstów prasowych”. *Scripta Neophilologica Posnaniensia*, 22, 39–53.
- Gallagher, Sh., Shear, J. (red.). (1999). *Models of the Self*. Imprint Academic.
- Hume, D. (1739 [1978]). *A treatise of human nature*, red. L. A. Selby-Bigge, P. H. Nidditch. Oxford University Press.
- Irgin, P. (2013). „A difficulty analysis of cleft sentences”. *International Online Journal of Education and Teaching (IOJET)*, 1, 70–80.
- Jackendoff, R. (1983): *Semantics and Cognition*. The MIT Press.
- Kwapisz-Osadnik, K. (2011). „L'expression des valeurs dans une approche cognitive”. *Neophilologica*, 23, 191–201.
- Kwapisz-Osadnik, K. (2016). „Sémantique de l'article dans un cadre cognitif : préliminaires”. *Orbis Linguarum*, 45, 63–71.
- Kwapisz-Osadnik, K. (2017). „Przymyki jako znaczniki różnych konceptualizacji: Analiza zagadnienia na przykładzie języka włoskiego”. *Acta Neophilologica*, 19, 123–147.
- Kwapisz-Osadnik, K. (2019). „Alla ricerca dell'invariante semantica della preposizione *da*: un'analisi cognitiva del contesto predicativo”. *Kwartalnik Neofilologiczny*, 2, 378–384

- Kwapisz-Osadnik, K. (2013). „Tra percezione e lingua: alcune osservazioni sul funzionamento dei complementi che fanno riferimento alle proprietà fisiche degli esseri umani”. *Studia Romanica Posnaniensa*, 60, 33–43.
- Kwapisz-Osadnik, K. (2014). „Au carrefour des verbes auxiliaires. Quelques réflexions dans un cadre cognitif”. *Orbis Linguarum*, 41, 77–89.
- Lakoff, G. (2011). *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*. Przeł. M. Buchta, A. Kotarba, A. Skucińska. Universitas.
- Langacker, R. (1995). *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*, red. H. Kardela [przeł. J. Berej i in.]. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Langacker, R. (2008). *Cognitive grammar. A basic introduction*. Oxford University Press.
- Langacker, R. (2009). *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. Przeł. E. Tabakowska i in. Universitas.
- Legerstee M. (1999). Mental and bodily awareness in infancy: Consciousness of self-existence. W: Sh. Gallagher, J. Shear (red.), *Models of the self* (359–389). Imprint Academic.
- Locke, J. (1690) [1975]. *An essay concerning human understanding*, red. P. Nidditch. Clarendon.
- Majdzińska, A. (2014). *Perspektywa w ujęciu kognitywnym jako narzędzie analizy tekstu literackiego. „Ćwiczenia stylistyczne” Raymonda Queneau*. W: W. Pskit (red.), *Semantyczne i pragmatyczne aspekty komunikacji. Od deminutywów do gestów*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Malinowska, M. (2005). *Il ruolo degli schemi iconici (parte-tutto, percorso, punto iniziale, contenitore, supporto e contiguità) nella semantica preposizionale in italiano*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Mead, G. (1934) [1972]. *Mind, self and society. From the standpoint of a social behaviorist*. The University of Chicago Press.
- Nowak, T. (2019). Parser gramatyczny i jego strategie poznawcze. Kilka uwag na temat syntaksy i percepcji. *Logopedia Silesiana*, 8, 80–109.
- O'Daly, G. (1987). *Augustine's philosophy of mind*. Duckworth.
- Okoniowa, J. (1994). *Przeciwstawienia kierunkowe w języku polskim*. PAN.
- Parnas, J., Zahavi, D. (1999). Phenomenal consciousness and self-awareness: A phenomenological critique of representational theory. W: Sh. Gallagher, J. Shear (red.), *Models of the self*. Imprint Academic.
- Przybylska, R. (2002). *Polisemia przymków polskich w świetle semantyki kognitywnej*. Universitas.
- Svorou, S. (1993). *The grammar of space*. John Benjamins Publishing Company.
- Talmy, L. (1983). *Towards a cognitive semantics. Concept structuring systems*. The MIT Press.
- Vandeloise, C. (1986). *L'Espace en français*. Les Editions du Seuil.
- Wierzbicka, A. (1980). *Lingua mentalis: The semantics of natural language*. Academic Press.
- Wierzbicka, A. (1988). *The semantics of grammar*. John Benjamins Publishing Company.
- Wierzbicka, A. (1996) [2006]. *Semantics primes and universals*. Oxford University Press.
- Wierzbicka, A. (2011). Uniwersalia ugruntowane empirycznie. *Teksty Drugie*, 1–2, 13–30.

Redakcja

Barbara Konopka (język polski)

Tomasz Kalaga (język angielski)

Korekta

Adriana Szaforz

Opracowanie graficzne, projekt okładki

AiR Anna Osadnik i Ryszard Stotko

Przygotowanie okładki do druku

Paulina Dubiel

Łamanie

Tomasz Kiełkowski

ISSN 2450-2758

(wersja elektroniczna)

Publikacja na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach

4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed>



Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Jordana 18, 40-043 Katowice

www.wydawnictwo.us.edu.pl

e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Ark. druk. 15,25. Ark. wyd. 20,0.

Egzemplarz bezpłatny



Więcej o książce

